

Zoophilologica

Polish Journal of Animal Studies

Nr 1 (9)

Zwierzęta w antropocenie

ZOOPHILOLOGICA

Polish Journal of Animal Studies

Nr 1 (9)

Zwierzęta w antropocenie

„Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”
Nr 1 (9): *Zwierzęta w antropocenie*

Redakcja naukowa numeru 1 (9)
Justyna Tymieniecka-Suchanek

Rada Naukowa

Andrzej Bereszyński (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), Piotr Czerwiński (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Ewa Domańska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu/Department of Anthropology, Stanford University, USA), **Adam Dziadek** (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – **zastępca przewodniczącej**, Andrzej Elżanowski (Uniwersytet Warszawski), Paweł Gusin (Politechnika Wrocławska), John W.M. Jagt (Natuurhistorisch Museum Maastricht, Holandia), Elena Jagt-Yazykova (Uniwersytet Opolski/Saint Petersburg State University, Rosja), Andrzej Kiepas (Politechnika Śląska), Dominique Lestel (École normale supérieure, Francja), Ramona Malita (West University of Timișoara, Rumunia), Eric W.A. Mulder (Natura Docet Wonderryck Twente, Denekamp, Holandia), Aleksander Nawarecki (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Ruth Padel (King's College London, Anglia), Małgorzata Quinkenstein (Zentrum für Historische Forschung der Polnischen Akademie der Wissenschaften, Niemcy), Inna Shved (Brest State A.S. Pushkin University, Białoruś), Tadeusz Sławek (Uniwersytet Śląski w Katowicach), Alfia Smirnova (Moscow State Pedagogical University, Rosja), Włodzimierz Tyburski (Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie), **Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska** (Uniwersytet Śląski w Katowicach) – **przewodnicząca**, Krzysztof Ziarek (Department of Comparative Literature, University at Buffalo, USA), Joanna Żylińska (Department of Media and Communications Goldsmiths, University of London, Anglia)

Kolegium Redakcyjne

Dominika Dzwonkowska (filozofia i bioetyka), Marek Głowacki (sztuka), Dariusz Gzyra (etyka praw zwierząt), Jacek Kurek (historia), **Magdalena Malinowska** (pierwsza sekretarz), **Alina Mitek-Dziemba** (zastępca redaktorki naczelnej, ekokrytyka), Tomasz Nowak (językoznawstwo), Piotr Skubała (nauki biologiczne), **Anna Tyka** (druga sekretarz), **Justyna Tymieniecka-Suchanek** (redaktorka naczelna, literaturoznawstwo), Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska (kulturoznawstwo)

Zagraniczni redaktorzy naukowi

Laura Kline (Wayne State University, USA), Tatiana Kovaleva (Saint Petersburg State University, Rosja), Simone Pollo (Sapienza Università di Roma, Włochy), Oksana Timofeeva (European University at St. Petersburg, Rosja)



Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura



Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Adres redakcji

Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies
Centrum Dydaktyczno-Naukowe Neofilologii
41-200 Sosnowiec, ul. S. Grota-Roweckiego 5, p. 4.10
tel. (+48) 32-36-40-921, e-mail: redakcja.zoophilologica@us.edu.pl

Spis treści

Słowo od Redakcji (*Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska*)

Artykuły

EKOLOGIA / EKOETYKA / EKOFILOZOFIA

PIOTR SKUBAŁA: Zwierzęta w czasach kryzysu klimatycznego

ANNA SZKLARSKA: In the Trap of Tradition. Analysis of Ethical Arguments in the Discussion on Sport Game Hunting in Polish and British Culture [W sidłach tradycji. Analiza argumentów etycznych w dyskusji nad sportowym polowaniem na zwierzynę w kulturze polskiej i brytyjskiej]

PAULINA SZYMONEK: Howls in the Anthropocene. Between Wildness and Captivity of Wolves in the Memoirs of Lois Crisler and Teresa Martino [Wilcze wołanie w antropocenie. Niewola i wolność wilków we wspomnieniach Lois Crisler i Teresy Martino]

KATARZYNA SZALEWSKA: Co to znaczy być „dobrym wilkiem”? O dyskursach ogrodu zoologicznego

PSYCHOLOGIA

EWA CZERWIŃSKA-JAKIMIUK: Sprawcy agresji i przemocy wobec zwierząt. Od czynników osobowościowych i sytuacyjno-społecznych do psychopatii i antyspołecznego zaburzenia osobowości

MAGDALENA KOZHEVNIKOVA: Zaburzenia psychiczne zwierząt w perspektywie antropologicznej. Rekonesans

Spis treści

LITERATUROZNAWSTWO

MARZENA KUBISZ: Leo zmienia świat. Wegańska literatura dziecięca wobec wyzwań antropocenu

JĘZYKOZNAWSTWO

TOMASZ NOWAK: Komunikacja komplikacji i komplikacja komunikacji.
Porozumiewanie się zwierząt ludzkich i nie-ludzkich na tle założeń biosemiotyki

FILMOZNAWSTWO / SZTUKA / MEDIA

PATRYCJA CHUSZCZ: W poszukiwaniu perspektywy zoocentrycznej w kinie
niefikcyjnym. Przykład produkcji filmowej Stowarzyszenia Otwarte Klatki

PRAWO

MARIA JANUSZCZYK: The Problem of African Swine Fever (ASF) in View
of the Polish Legislation and Controversies Related to Current Regulations
[Problem afrykańskiego pomoru świń (ASF) w ujęciu polskiego prawodawstwa
i kontrowersje związane z obowiązującymi regulacjami]

Recenzje

DARIUSZ GZYRA: Dlaczego fleksiweganizm? [Recenzja książki Petera Singera *Why Vegan? Eating Ethically*. New York–London: Liveright Publishing Corporation, 2020]

Table of Contents

From the Editors (*Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska*)

Articles

ECOLOGY / ECOETHICS / ECOPHILOSOPHY

PIOTR SKUBAŁA: Animals in the Era of Climate Crisis

ANNA SZKLARSKA: In the Trap of Tradition. Analysis of Ethical Arguments
in the Discussion on Sport Game Hunting in Polish and British Culture

PAULINA SZYMONEK: Howls in the Anthropocene. Between Wildness and Captivity
of Wolves in the Memoirs of Lois Crisler and Teresa Martino

KATARZYNA SZALEWSKA: What Does It Mean to Be a “Good Wolf”? About the Zoo
as a Spatial Discourse

PSYCHOLOGY

EWA CZERWIŃSKA-JAKIMIUK: Perpetrators of Aggression and Violence Against
Animals: from Personality, Situational and Social Factors to Psychopathy
and Anti-Social Personality Disorder

MAGDALENA KOZHEVNIKOVA: Mental Disorders in Animals from
an Anthropological Point of View: A Research Reconnaissance

LITERARY STUDIES

MARZENA KUBISZ: Leo Changes the World: Children’s Vegan Literature
and the Challenges of the Anthropocene

Table of Contents

LINGUISTICS

TOMASZ NOWAK: Communication of Complication and Complication of Communication. Communication of Human and Non-human Animals in the Light of the Assumptions of Biosemiotics

FILM STUDIES / ART / MEDIA

PATRYCJA CHUSZCZ: In Search of a Zoocentric Perspective in Non-fiction Cinema: the Example of Film Productions by the Open Cages Association

LAW

MARIA JANUSZCZYK: The Problem of African Swine Fever (ASF) in View of the Polish Legislation and Controversies Related to Current Regulations

Reviews

DARIUSZ GZYRA: Why Flexi-Veganism? [A Review of Peter Singer's book *Why Vegan? Eating Ethically*. New York–London: Liveright Publishing Corporation, 2020]

Содержание

От редакции (*Доброслава Венжович-Зюлковска*)

Статьи

ЭКОЛОГИЯ / ЭКОЭТИКА / ЭКОФИЛОСОФИЯ

ПЕТР СКУБАЛА: Животные в эпоху климатического кризиса

АННА ШКЛЯРСКА: В ловушке традиции. Анализ этических аргументов в дискуссии о спортивной охоте на животных в польской и британской культурах

ПАУЛИНА ШИМОНЕК: Волчий вой в антропоцене. Жизнь волков на свободе и в неволе в воспоминаниях Лоис Крайслер и Терезы Марино

КАТАЖИНА ШАЛЕВСКА: Что значит быть «добрым волком»? О дискурсах зоопарка

ПСИХОЛОГИЯ

ЕВА ЧЕРВИНСКА-ЯКИМЮК: Виновные в агрессии и насилии по отношению к животным. От личностных и ситуационно-социальных факторов к психопатии и антисоциальным расстройствам личности

МАГДАЛЕНА КОЖЕВНИКОВА: Психические расстройства животных с антропологической точки зрения. Попытка исследования

Содержание

ЛИТЕРАТУРОВЕДЕНИЕ

МАЖЕНА КУБИШ: Лео меняет мир. Веганская детская литература перед лицом вызовов антропоцена

ЛИНГВИСТИКА

ТОМАШ НОВАК: Коммуникация сложности и сложность коммуникации. Коммуникация между человеком и животными на фоне допущений биосемиотики

КИНО / ИСКУССТВО / СМИ

ПАТРИЦИЯ ХУЩ: В поисках зооцентрической перспективы в неигровом кино. Пример кинопродукции Ассоциации «Открытые клетки»

ПРАВО

МАРИЯ ЯНУЩИК: Проблема африканской чумы свиней (АЧС) в свете польского законодательства и противоречий, связанных с действующими правовыми нормами

Рецензии

ДАРИУШ ГЗЫРА: Почему флексивеганство? [Рецензия на книгу Питера Сингера *Why Vegan? Eating Ethically*. New York–London: Liveright Publishing Corporation, 2020]



Słowo od Redakcji


Szczeliny, jakie pojawiły się w naszym myśleniu o świecie za sprawą nauk o Ziemi (i rozważań ich przedstawicieli nad skutkami epoki człowieka – antropocenu), otwierają przestrzeń namysłu nad towarzyszącą człowiekowi humanocentryczną ślepotą gatunkową i ekologiczną. Dzięki stałemu przyrostowi wiedzy przyrodoznawczej, coraz szerszym strumieniem wlewającej się do nauk humanistycznych, przeobraziły się one w nową humanistykę, w której pytanie o dobrostan *non-human persons* zajmuje wreszcie ważne miejsce. Wyrazem tej zmiany są oczywiście międzydziedzinowe, ale mocno zakotwiczone w posthumanizmie *animal studies*.

W niniejszym, dziewiątym tomie czasopisma „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies” przedstawiamy kolejne rozprawy poświęcone kwestii zwierząt w dyskursie nauk humanistyczno-społecznych, tym razem potwierdzające zwłaszcza wagę niedenialistycznego dyskursu antropocenicznego. Jeden z tekstów w tomie to głos biologa traktujący o katastrofalnym wpływie antropogenicznych zmian klimatu na losy naszej planety, na której dzikie zwierzęta kręgowce stanowią dzisiaj zaledwie 4% biomasy wszystkich kręgowców, podczas gdy z początkiem holocenu (mniej więcej dziesięć tysięcy lat temu) stanowiły 99%. Artykułowi towarzyszą analizy i oceny myślistwa rekreacyjnego oraz efektywności polskich i unijnych regulacji prawnych dotyczących zwalczania afrykańskiego pomoru świń (ASF), uwzględniające również wymiar etyczny tych rozwiązań. W tomie Czytelnik znajdzie także studia przedstawiające praktyki panoptyzmu, przemocy i okrucieństwa wobec zwierząt wraz z opisem psychologicznych konsekwencji tych praktyk, między innymi samobójstw, chorób psychicznych i różnorodnych uzależnień diagnozowanych u zwierząt towarzyszących i zniewolonych. Z kolei pytania o możliwości i zakres komunikacji międzygatunkowej rozwijają (podejmowaną i we wcześniejszych tomach) refleksję

Słowo od Redakcji

nad relacją ludzkiego z dzikim, wolnym, nieujarzmionym, interesująco zdając sprawę ze złożoności wyzwań stojących nie tylko przed badaczami, lecz także przed każdym przedstawicielem gatunku *Homo sapiens* w epoce klęski bioróżnorodności i wzmożonej czujności etycznej „samoświadomego antropocenu” (Lynn Keller).

Zapraszamy do lektury.


Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska
 <https://orcid.org/0000-0001-8423-9198>



Artykuły



PIOTR SKUBAŁA

 <https://orcid.org/0000-0002-9209-0167>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Nauk Przyrodniczych

Zwierzęta w czasach kryzysu klimatycznego

Животные в эпоху климатического кризиса

Animals in the Era of Climate Crisis

Абстракт

Abstract

В настоящее время мы наблюдаем шестое плейстоцен-голоценовое великое вымирание. Изменение климата является одним из важных факторов, способствующих резкому сокращению разнообразия дикой природы. Человечество взялось за борьбу с изменением климата в 1992 году, приняв Рамочную конвенцию ООН об изменении климата на Саммите Земли в Рио-де-Жанейро. К сожалению, результаты этих усилий не видны. Увеличение выбросов парниковых газов приведет к исчезновению половины видов на Земле к концу века. Ограничение повышения температуры до 2°C (по сравнению с доиндустриальной эпохой) до 2100 года будет означать сокращение видового разнообразия на 25%. Ученые предупреждают, что если мы не примем немедленных мер, то столкнемся с катастрофической утратой биоразнообразия. Дикие позвоночные животные уже составляют лишь 4% биомассы всех позвоночных, т. е. крайне мало по сравнению с биомассой сельскохозяйственных животных.

We are currently observing the sixth Pleistocene-Holocene great extinction. Climate change is one of the significant factors contributing to the dramatic decline in wildlife diversity. Humanity took up the fight against climate change in 1992 by adopting the Framework Convention on Climate Change at the Rio de Janeiro Earth Summit. Unfortunately, these efforts have not produced the expected results. Rising greenhouse gas emissions will lead to the extinction of half of the species on Earth by the end of this century. Limiting the temperature increase to 2°C by 2100 will mean a 25% reduction in species diversity. For most animal species, the race against progressive climate change is difficult and even impossible to win. Scientists warn that if we do not take immediate action, we will face a catastrophic loss of biodiversity. Wild vertebrate animals already account for no more than 4% of the biomass of all vertebrates, which is dramatically lower than the biomass of farmed animals.

Ключевые слова: изменение климата, вымирание, дикие животные, миграции, биомасса позвоночных

Keywords: climate change, extinction, wildlife, migrations, vertebrate biomass

Żyjemy w czasach szczególnych, gdy populacja ludzka wciąż dynamicznie wzrasta, a gospodarki wielu krajów prężnie się rozwijają, z czego korzysta większość mieszkańców globu. Przemiany cywilizacyjne są dla wielu powodem dumy i zadowolenia. Człowiek przekształca powierzchnię Ziemi na niespotykaną dotąd skalę. Cena, jaką może nam przyjść zapłacić za nieustanne czerpanie z zasobów środowiska, może być jednak bardzo wysoka. Nasza presja na środowisko naturalne stała się na tyle znacząca, że w 2000 roku biolog Eugene F. Stoermer i badacz atmosfery Paul J. Crutzen (laureat Nagrody Nobla z 1995 roku w dziedzinie chemii) zasugerowali, by współczesną epokę geologiczną przestać nazywać holocenem, a nadać jej nazwę „antropocen”. W ich opinii żyjemy w nowej epoce geologicznej, ponieważ *Homo sapiens* stał się hipersprawczą siłą o znaczeniu geologicznym, modyfikuje dziś wiele parametrów funkcjonowania planety równocześnie. Nasz wpływ na biosferę i system geologiczny planety będzie widoczny w empirycznych danych stratygraficznych przez następne miliony lat. Crutzen i Stoermer początek antropocenu datują na pierwsze lata rewolucji przemysłowej, ponieważ to wówczas zapoczątkowano intensywne spalanie paliw kopalnych¹. Po ponad dwustu latach emisji gazów cieplarnianych równowaga klimatu została poważnie naruszona, klimatolodzy zwracają uwagę, że zignorowano wiele sygnałów alarmowych świadczących o zagrożeniu dla systemu klimatycznego². Jednym z najbardziej spektakularnych przejawów naszego zgubnego oddziaływania na zwierzęta jest obserwowany od lat siedemdziesiątych XX wieku wykładniczy wzrost wagi masy antropogenicznej (głównie betonu, kruszywa, plastiku itp.), która pod koniec 2020 roku przekroczyła wagę biomasy wszystkich organizmów na Ziemi, a masa plastiku, szacowana na 8 Gt, jest obecnie dwukrotnie wyższa niż masa wszystkich zwierząt lądowych i morskich³.

Celem artykułu jest wykazanie wpływu zmian klimatu na życie zwierząt, a także różnic między wymieraniem gatunków współcześnie a wcześniejszymi takimi zjawiskami. Szczególną uwagę poświęcono zjawisku przesuwania się stref klimatycznych i migracjom zwierząt oraz ekstremalnemu zjawiskom pogodowym, a także ocenie ich wpływu na dobrostan zwierząt. Ważnym aspektem opracowania jest ocena reakcji świata nauki na biologiczną anihilację, jaka dokonuje się między innymi w świecie zwierząt.

¹ Paul J. Crutzen and Eugene F. Stoermer, „The ‘Anthropocene’”, *Global Change Newsletter*, no. 41 (2000): 17–18.

² Timothy M. Lenton et al., „Climate Tipping Points – Too Risky to Bet Against”, *Nature*, vol. 575 (2019): 592–595. <https://media.nature.com/original/magazine-assets/d41586-019-03595-0/d41586-019-03595-0.pdf> (dostęp: 27.05.2022).

³ Emily Elhacham et al., „Global Human-made Mass Exceeds All Living Biomass”, *Nature*, no. 588 (2020): 442–444.

Rozpoczęło się szóste globalne wymieranie

W historii życia na Ziemi zaobserwowano pięć poważnych, masowych wymierań i wiele drobnych⁴. Kryzys biotyczny, jakim jest wymieranie, to powszechny i szybki spadek liczby form życia na planecie skutkujący gwałtowną zmianą różnorodności i liczebności organizmów wielokomórkowych. Występuje, gdy szybkość wymierania przekracza szybkości specjacji.

Najbardziej dramatycznym wydarzeniem w dziejach Ziemi była katastrofa tlenowa, która wydarzyła się około 2 miliardy lat temu; zginęło wówczas 99,5% żywych organizmów. Około 2,7 miliarda lat temu pojawiły się na naszej planecie pierwsze formy życia mające zdolność fotosyntezy tlenowej. Stopniowy wzrost ilości tlenu w atmosferze spowodował wielki kryzys ekologiczny. Dla większości bakterii bez-tlenowych (wówczas jedynych organizmów) tlen był trucizną – spowodował ich wielkie obumieranie. To wydarzenie nazywane jest Great Oxidation Event⁵.

Pierwsze masowe wymieranie, które miało miejsce pod koniec ordowiku, 443 miliony lat temu, prawdopodobnie zbiegło się z szybko postępującym zlodowaceniem. Poziom mórz spadł o ponad 100 metrów, co spowodowało zniszczenie płytkich ekosystemów morskich. Niespełna milion lat później nastąpiła druga fala wymierania: topnienie lodu wywołało szybki wzrost poziomu mórz, w oceanach gwałtownie spadła ilość tlenu. Około 360 milionów lat temu, w późnym dewonie, znów doszło do wymarcia wielu form życia w płytkich morzach. Wyginięcie tych organizmów było prawdopodobnie skutkiem zmian klimatu. Największe ze wszystkich wielkich wymierań (250 milionów lat temu, w permie/triasie) – wyginęło wówczas ponad 95% gatunków – związane było z masywnymi erupcjami wulkanicznymi na Syberii, które spowodowały, między innymi, krótki, brutalny epizod globalnego ocieplenia. Następnym masowym wymieraniem (triasowo-jurajskie, 200 milionów lat temu) wiąże się z kolejnym masywnym epizodem wybuchów wulkanów. Piąte wymieranie (kreda/trzecieorzęd, 65 milionów lat temu) doprowadziło do wyginięcia dinozaurów i wielu innych form życia. Prawdopodobnie uderzenie asteroidy w Meksyk spowodowało wtedy zmiany w atmosferze ziemskiej⁶.

Obecnie obserwujemy szóste wymieranie, plejstoceno-holoceno. Za naszą sprawą współcześnie tempo wymierania gatunków jest tysiącrotnie szybsze niż

⁴ Stephen Jay Gould, „The Evolution of Life on Earth, Dinosaurs and Other Monsters”, *Scientific American Special*, vol. 14 (2004): 95–100.

⁵ Malcolm S.W. Hodgskiss et al., „A Productivity Collapse to End Earth’s Great Oxidation”, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 116(35) (2019): 17207–17212. <https://doi.org/10.1073/pnas.1900325116>.

⁶ Anthony D. Barnosky et al., „Has the Earth’s Sixth Mass Extinction Already Arrived?”, *Nature*, vol. 471 (2011): 51–57. <https://doi.org/10.1038/nature09678>.

w czasach prehistorycznych⁷. Jesteśmy świadkami początku masowego wymierania gatunków; jeśli pozwolimy na jego kontynuację, pozostawimy planetę spauperyzowaną na co najmniej pięć milionów lat, czyli okres dwudziestokrotnie dłuższy niż czas istnienia *Homo sapiens*⁸. Ten szczególny kryzys w historii biosfery ma kilka cech. W historii naszej planety nigdy nie wydarzyło się nic podobnego. Żadna z poprzednich przyczyn masowego wymierania nie występuje obecnie. Nawet zmian klimatu nie można uznać za tego rodzaju przyczynę, gdyż są one dopiero w początkowej fazie. Masowe wymieranie jest dziś spowodowane działaniami jednego gatunku – *Homo sapiens*. Dzisiejsze zagrożenie dla życia na Ziemi można porównać tylko z katastrofą tlenową, która miała miejsce u zarania kształtowania się życia na naszej planecie.

Specyficzne w obecnym wymieraniu jest to, że gatunek, który jest przyczyną zdarzenia, żyje na lądzie, ale stał się najwyższym drapieżnikiem w oceanach i spowodował nieodwracalne szkody we wszystkich ekosystemach Ziemi. Dla nas ta sytuacja jest tragedią, ale sama w sobie stanowi tylko jeszcze jeden epizod w historii życia naszej planety. Niszczycielska działalność człowieka stanowi zagrożenie dla naszego gatunku, a nie dla Ziemi.

Zażegnanie kryzysu bioróżnorodności powinno być traktowane jako najważniejsze zadanie, jakie przed nami stoi. W najnowszym raporcie Programu Środowiskowego Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNEP) zatytułowanym *Becoming #GenerationRestoration: Ecosystem Restoration for People, Nature and Climate* [Pokołeniowa odnowa. Restauracja ekosystemów dla ludzi, przyrody i klimatu] wzywa się wszystkie kraje świata do wielkiej restauracji przyrody⁹. Paul Gilding, doświadczony australijski ekolog-przedsiębiorca, w książce *The Great Disruption: Why the Climate Crisis Will Bring On the End of Shopping and the Birth of a New World* zastanawia się, czy gdy za kilka lat spojrzymy wstecz na pierwszą dekadę XXI wieku, kiedy to ceny żywności gwałtownie rosły, wzrastała cena energii, populacja ludzka powiększała się o 80 milionów każdego roku, tornada pustoszyły miasta, występowały powodzie i susze na niespotykaną dotąd skalę, coraz więcej było uchodźców klimatycznych, nie zadamy sobie pytania: Co wtedy myśleliśmy? Dlaczego nie wpadliśmy w panikę, kiedy dowody na to, że przekroczyliśmy niemal jednocześnie wszelkie rozsądne granice wzrostu, zakłócenia klimatu, zużycia zasobów naturalnych i wielkości populacji,

⁷ Millennium Ecosystem Assessment, *Ecosystems and Human Well-being: Synthesis*, Washington, DC: Island Press, 2005, pobrano z: <https://www.millenniumassessment.org/documents/document.356.aspx.pdf> (27.05.2022).

⁸ Norman Myers, „The Biotic Crisis: Mass Extinction of Species and Disruption of Future Evolution”, *UNU/IAS, Working Paper*, vol. 102 (2003): 24.

⁹ United Nations Environment Programme, *Becoming #GenerationRestoration: Ecosystem Restoration for People, Nature and Climate*, UN Environment Programme, 3.06.2021, <https://www.unep.org/resources/ecosystem-restoration-people-nature-climate> (dostęp: 10.09.2021).

stały się tak oczywiste¹⁰? Gilding wyjaśnia to następująco: „Gdy otacza cię coś tak dużego, że wymaga to od ciebie całkowitej zmiany sposobu myślenia i postrzegania świata, naturalną reakcją jest zaprzeczanie. Ale im dłużej czekamy, tym większe koszty poniesiemy”¹¹.

Przyczyny wymierania gatunków

W 2016 roku w artykule w „Nature” zaprezentowano wyniki badań naukowców z Uniwersytetu Queensland w Australii oraz z Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (The International Union for Conservation of Nature, IUCN). Autorzy tych badań poszukiwali głównych przyczyn wymierania gatunków¹². Analizie poddano sytuację 8688 gatunków zagrożonych bądź będących blisko zagrożenia wyginięciem (gatunki te są odnotowywane w czerwonej księdze prowadzonej przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody). Jako kluczowy czynnik, tak zwany *big killer*, będący zagrożeniem dla największej liczby gatunków (6241 – 72% ogólnej liczby gatunków zagrożonych wyginięciem), naukowcy podają nadmierną eksploatację środowiska naturalnego; w obrębie tego wymieniają: polowania, połowy, zbieractwo oraz wyrąb lasów. Na drugim miejscu znalazło się szeroko rozumiane rolnictwo, które zagraża 5407 gatunkom (62%); w tej kategorii autorzy wymieniają uprawę roślin, hodowlę zwierząt, zakładanie akwakultur i lasów gospodarczych. Na kolejnym, trzecim miejscu znalazła się urbanizacja (zagraża 3014 gatunkom). Kolejne miejsca zajęły gatunki inwazyjne i choroby, zanieczyszczenie środowiska (między innymi odpady komunalne, przemysłowe), zmiany w ekosystemach, zmiany klimatu, bezpośrednio ludzkie działania (rekreacja, praca, wojna), transport i produkcja energii. Zmiany klimatu zajmują na tej liście siódme miejsce, ale jej autorzy podkreślają, że ten czynnik ma największą dynamikę i wkrótce może znaleźć się wśród wiodących przyczyn zaniku bioróżnorodności¹³.

Trzy lata po artykule w „Nature”, 6 maja 2019 roku ukazał się raport Międzypaństwowej Platformy do spraw Różnorodności Biologicznej i Funkcji Ekosystemu. Raport pod tytułem *The Global Ecosystem Assessment* to olbrzymie opracowanie przygotowane w ciągu trzech lat przez 145 ekspertów z 50 krajów oparte na ponad 15 tysiącach

¹⁰ Paul Gilding, *The Great Disruption: Why the Climate Crisis Will Bring On the End of Shopping and the Birth of a New World* (New York: Bloomsbury Press, 2011).

¹¹ Gilding, *The Great Disruption*, 120. Jeśli nie podano inaczej, przekład fragmentów – P.S.

¹² Sean L. Maxwell et al., „Biodiversity: The Ravages of Guns, Nets and Bulldozers”, *Nature*, vol. 536 (2016): 143–145. <https://doi.org/10.1038/536143a>.

¹³ Maxwell et al., „Biodiversity”.

dokumentów naukowych i rządowych. W raporcie pada stwierdzenie, że wszystkie dotychczasowe wysiłki mające na celu ochronę różnorodności biologicznej okazały się niewystarczające i szóste wielkie wymieranie jest faktem. Tytuły powołujących się na raport publikacji, które ukazały się w mediach na świecie i w Polsce, były dramatyczne: *Raport: milion gatunków zagrożonych wyginięciem*¹⁴, *ONZ ogłasza dramatyczny raport o rozpadzie ekosystemu*¹⁵, *Nowy raport ONZ: wkroczyliśmy na ścieżkę biologicznej zagłady*¹⁶, *Szósta zagłada. Te liczby porażają – to mord na ziemskiej bioróżnorodności*¹⁷. W raporcie z 2019 roku zmiany klimatu są już na trzecim miejscu listy czynników mających największy wpływ na wymieranie gatunków – po zmianach w użytkowaniu gruntów i wód morskich oraz bezpośrednim wykorzystywaniu roślin i zwierząt¹⁸. Bez wątplenia już dzisiaj wpływ zmian klimatu na różnorodność dzikiej fauny i flory jest ogromny i obejmuje zwierzęta i rośliny na wszystkich kontynentach¹⁹.

Na przyczyny wymierania gatunków można też spojrzeć z innej, etycznej perspektywy. Uważam, że źródło dzisiejszych problemów wynika z naszego oderwania od natury. Nie czujemy się częścią biosfery, nasze relacje (i poczucie bliskich relacji) z istotami pozaludzkimi uległy głębokiemu zaburzeniu. Angielski pisarz John Fowles pisał, że dopóki przyroda jest postrzegana jak coś obcego, oddzielnego, poza nami, a nie w nas, tak długo jest ona dla nas stracona²⁰.

¹⁴ Paweł Wernicki, *Raport: milion gatunków zagrożonych wyginięciem*, Nauka w Polsce, 7.05.2019, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C76959%2Craport-milion-gatunkow-zagrozonych-wyginieciem.html> (dostęp: 3.01.2020).

¹⁵ Tomasz Borejza, *ONZ ogłasza dramatyczny raport o rozpadzie ekosystemu. Greta Thunberg: „Gdzie są żółte paski i pierwsze strony?”*, SmogLAB, 8.05.2019, <https://smoglab.pl/onz-oglasza-dramatyczny-raport-o-rozpadzie-ekosystemu-greta-thunberg-gdzie-sa-zolte-paski-i-pierwsze-strony/> (dostęp: 3.01.2020).

¹⁶ Edwin Bendyk, *Nowy raport ONZ: Wkroczyliśmy na ścieżkę biologicznej zagłady*, Polityka, 6.05.2019, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1791656,1,nowy-raport-onz-wkroczyliśmy-na-sciezke-biologicznej-zaglady.read> (dostęp: 3.01.2020).

¹⁷ Tomasz Ulanowski, *Szósta zagłada. Te liczby porażają – to mord na ziemskiej bioróżnorodności*, Wyborcza.pl, 6.05.2019, <https://wyborcza.pl/7,75400,24756718,szosta-zaglada-gatunkow-te-liczby-porazaja.html> (dostęp: 3.01.2020).

¹⁸ Sandra Díaz et al., eds., *Summary for Policymakers of the Global Assessment Report on Biodiversity and Ecosystem Services*, Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services. <https://doi.org/10.5281/zenodo.3553579>.

¹⁹ Scott Waldman, „Climate Change Has Already Harmed Almost Half of All Mammals”, *Scientific American*, 15.02.2017, <https://www.scientificamerican.com/article/climate-change-has-already-harmed-almost-half-of-all-mammals/> (dostęp: 3.01.2020).

²⁰ Peter Beech, „John Fowles’s The Tree Is a Humble Revolt Against ‘Usefulness’”, *The Guardian*, 10.01.2017, <https://www.theguardian.com/books/booksblog/2017/jan/10/john-fowles-the-tree-is-a-humble-revolt-against-usefulness> (dostęp: 10.09.2021).

Świat walczy ze zmianami klimatu

W 1896 roku szwedzki chemik i fizyk Svante Arrhenius stwierdził, że wytwarzanie dwutlenku węgla przez człowieka może spowodować nadmierny wzrost temperatury za kilka tysięcy lat. W 1908 roku skorygował te obliczenia – przewidywał, że możemy mieć problemy za kilkaset lat. W 2018 roku jesteśmy już pewni, że nawet za 12 lat możemy mieć do czynienia z ociepleniem klimatu o więcej niż 1,5°C w stosunku do temperatury z epoki przedindustrialnej. Przekroczenie tego punktu krytycznego może oznaczać koniec świata, jaki znamy.

Początek walki ze skutkami zmian klimatu datuje się na rok 1992, kiedy to w trakcie Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro przyjęto Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (United Nations Framework Convention on Climate Change, UNFCCC). Znalazło się w niej zapewnienie, że podjęte będą działania, aby średnia temperatura Ziemi utrzymała się na poziomie bezpiecznym dla środowiska i ludzi. Ratyfikując Konwencję, 197 stron (196 państw i jedna organizacja regionalna – Unia Europejska) jednoznacznie stwierdziło, że przyczyną takiego wzrostu temperatury i wynikających z tego zmian klimatu jest emisja gazów cieplarnianych spowodowana działalnością człowieka.

Postanowienia Konwencji starano się uzgodnić i rozwijać w trakcie kolejnych konferencji stron Konwencji, zwanych popularnie COP (Conference of the Parties). Mamy już za sobą 26 tego rodzaju konferencji, poczynając od COP1 w Berlinie w 1995 roku; za nami COP26 w Glasgow. Pierwszy niewielki sukces Konwencji stanowiło przyjęcie Protokołu z Kioto w 1997 roku – to ten dokument zainicjował podjęcie przez międzynarodową społeczność wspólnych sformalizowanych działań na rzecz ochrony środowiska. Długo musieliśmy czekać na kolejny krok w walce z ociepleniem klimatu. O sukcesie możemy mówić dopiero w odniesieniu do ustaleń z 2015 roku. Uzgodnione wówczas w Paryżu przez 195 krajów porozumienie klimatyczne było pierwszą międzynarodową umową w historii negocjacji klimatycznych, w której ustalono, że przeciwdziałanie zmianom klimatycznym wymaga zaangażowania wszystkich rządów i że podmioty pozarządowe także odgrywają ważną rolę w tym procesie. Zapis ten radykalnie zmienił wcześniejszy, w którym tylko kraje rozwinięte były zobowiązane do podejmowania działań na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych. Porozumienie paryskie zakłada globalny plan działania, którego ambicją jest umożliwienie światu uniknięcia niebezpiecznej zmiany klimatu poprzez ograniczenie globalnego ocieplenia (wzrost średniej temperatury Ziemi miałby nie przekroczyć 2°C w stosunku do ery przedindustrialnej), a także pobudzanie wysiłków na rzecz dalszego ograniczenia wzrostu temperatury Ziemi (aby temperatura nie wzrosła o więcej niż 1,5°C w stosunku do ery przedindustrialnej).

Postanowienia porozumienia paryskiego są niestety niewystarczające w obliczu skali zmian klimatu i wynikających z tego zagrożeń dla naszej cywilizacji. Przed konferencją w Paryżu 187 krajów dobrowolnie zobowiązało do redukcji emisji – zobowiązanie to określane jest jako Planowane Wkłady Zamierzone przez Kraje (Intended Nationally Determined Contributions, INDC). W dokumencie tym zapisano cele do realizacji w latach 2020–2030 – wypełnienie zapisów INDC pozwoliłoby na spowolnienie tempa ocieplenia klimatu – wzrost temperatury o 2,7–3,5°C w stosunku do temperatury z epoki przedindustrialnej do końca stulecia, a w kolejnych wiekach jeszcze większego. Pamiętając, że w opinii naukowców (z którą zgadzają się politycy) powinniśmy zrobić wszystko, aby temperatura Ziemi nie wzrosła o więcej niż 1,5°C, musimy dostrzec, jak mało robimy, aby sprostać stawianym przed nami wyzwaniom. Mimo iż Arrhenius przed skutkami globalnego ocieplenia przestrzegał około 120 lat temu, ludzkość podjęła walkę ze zmianami klimatu dopiero po ponad 100 latach od tego momentu, w 1992 roku. Efektów tych wysiłków jednak nie widać.

Niedźwiedź polarny – ikona zmian klimatycznych

Pierwszym gatunkiem uznanym za zagrożony skutkami ocieplenia klimatu został niedźwiedź polarny – zapis o tym znalazł się w czerwonej księdze gatunków zagrożonych z 2015 roku. Oznacza to, że istnieje poważne ryzyko rychłego zniknięcia tego gatunku z powierzchni Ziemi. Lód morski jest podstawowym środowiskiem życia niedźwiedzi polarnych, zarówno zimą, jak i wiosną. Niezbędnej do przetrwania w surowym arktycznym środowisku ilości tłuszczów i innych składników odżywczych dostarcza niedźwiedziom mięso fok. Na swoje ofiary niedźwiedzie czyhają na lodzie, wypatrują fok przy otworach, gdzie te zaczerpują powietrze do nurkowania. Gdy lód w środowisku arktycznym zaczyna pojawiać się później niż zwykle i cofać wcześniej, sezon polowań skraca się i zwierzęta muszą dłużej obejść się bez jedzenia. Topnienie lodów Arktyki sprawia, że mięso fok ma coraz mniejszy udział w diecie niedźwiedzi polarnych. Wpływa to na ich zdrowie, powoduje obniżenie masy ciała²¹. Badania potwierdzają, że proces przyspieszonego topnienia lodów na wiosnę i spowolnionego jego przyrostu w okresie zimowym obejmuje rejon zamieszkiwane przez wszystkie dziewiętnaście populacji niedźwiedzi polarnych²². Niestety średnia

²¹ Martyn E. Obbard et al., „Trends in Body Condition in Polar Bears (*Ursus maritimus*) from the Southern Hudson Bay Subpopulation in Relation to Changes in Sea Ice”, *Arctic Science*, vol. 2 (2016): 15–32. <https://doi.org/10.1139/as-2015-0027>.

²² Harry L. Stern and Kristin L. Laidre, „Sea-Ice Indicators of Polar Bear Habitat”, *The Cryosphere*, vol. 10 (2016): 2027–2041. <https://doi.org/10.5194/tc-10-2027-2016>.

roczna temperatura powietrza w Arktyce wzrasta co najmniej dwukrotnie szybciej niż średnia temperatura globalna. Ostatnie dziesięciolecia w tym regionie były najcieplejsze od dwóch tysięcy lat.

Niedźwiedź polarny to tylko jeden z wielu gatunków, których los jest przesądzony, jeżeli nie zmienimy sposobu naszego funkcjonowania na Ziemi, nie zaprzestaniemy spalania paliw kopalnych i nie wykonamy wielu innych fundamentalnych zmian w naszym życiu. Na konferencji klimatycznej w Kopenhadze w 2009 roku przedstawiciele Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody wymieniali, obok niedźwiedzia polarnego, wiele innych gatunków (nie tylko zwierząt) zagrożonych skutkami zmian klimatu, między innymi koale, błazenki (morskie ryby okoniokształtne), foki, wieloryby białuchy, lisy polarne, pingwiny cesarskie, żółwie skórzaste, łososie czy drzewa kołczanowe (jeden z najwyższych gatunków aloesu)²³. Lista gatunków, które ulegną zagładzie w wyniku globalnego ocieplenia, staje się coraz dłuższa.

Zmiany klimatu a wymieranie zwierząt

Tempo zmian klimatu i ich dynamika wzrastają. Dane naukowców o wpływie tych zmian na faunę są alarmujące. Na skutek zmian klimatycznych zniknie wiele gatunków zwierząt. W artykule opublikowanym w „Nature” w 2004 roku Chris D. Thomas z University of Leeds i jego współpracownicy przedstawili prognozę dotyczącą bioróżnorodności dla różnych scenariuszy klimatycznych na obszarze obejmującym 20% powierzchni Ziemi. Zdaniem autorów 15%, 24% lub 37% gatunków zwierząt i roślin będzie skazanych na wyginięcie do 2050 roku z powodu globalnych zmian klimatu. Szacunki te wskazują, jak duże znaczenie dla bioróżnorodności będzie miało szybkie wdrożenie technologii skutkujących zmniejszeniem emisji gazów cieplarnianych czy też zastosowanie sekwestracji dwutlenku węgla²⁴. Wendy B. Foden i współautorzy oceniali konsekwencje zmian klimatycznych dla 16 787 gatunków. Wzrost temperatury o około 2°C od czasów sprzed epoki przemysłowej narazi na wyginięcie 7 tysięcy gatunków, w tym 24–50% to ptaki, 22–44% płazy, a 15–32% koralowce²⁵.

²³ kap, *Dziesięć gatunków stanie się symbolami zmian klimatycznych*, Nauka w Polsce, 21.12.2009, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C368909%2Cdziesiec-gatunkow-stanie-sie-symbolami-zmian-klimatycznych.html> (dostęp: 3.01.2020).

²⁴ Chris D. Thomas et al., „Extinction Risk from Climate Change”, *Nature*, vol. 427 (2004): 145–148.

²⁵ Wendy B. Foden et al., „Identifying the World’s Most Climate Change Vulnerable Species: A Systematic Trait-based Assessment of All Birds, Amphibians and Corals”, *PLoS One*, vol. 8(6) (2013): e65427. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0065427>.

W 2018 roku ukazał się raport brytyjskich naukowców z University of East Anglia i Tyndall Centre for Climate Change Research oraz ich współpracowników z australijskiego James Cook University. W raporcie znalazło się opracowanie różnych scenariuszy dotyczących bioróżnorodności do końca XXI wieku w zależności od efektów realizacji postanowień Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Paryżu w 2015 roku²⁶. Naukowcy przebadali 80 tysięcy gatunków roślin, ssaków, ptaków, gadów i płazów w trzydziestu pięciu najbogatszych, a zarazem dzikich częściach świata. Stwierdzili, że jeśli nie będą realizowane założenia skutecznej polityki klimatycznej, a w konsekwencji średnia temperatura na Ziemi wzrośnie o 4,5°C (w stosunku do czasów przedindustrialnych), wówczas 50% gatunków może zostać utraconych. Do 90% gatunków płazów, 86% gatunków ptaków i 80% gatunków ssaków może wyginąć lokalnie w lasach Miombo w Afryce Południowej; w południowo-zachodniej Australii – 89% gatunków płazów; na Madagaskarze – 60% wszystkich gatunków.

Zdaniem Rachel Warren i jej współpracowników kontynuacja modelu *business as usual* i wzrost emisji gazów cieplarnianych oznaczają wymarcie połowy gatunków na Ziemi. Realizacja postanowień paryskich i ograniczenie wzrostu temperatury do 2°C oznaczać będzie zmniejszenie różnorodności gatunkowej o 25%. Dla gatunków, które są zdolne do migracji na nowe tereny, ryzyko lokalnego wymierania zmniejsza się z około 25% do 20% przy globalnym średnim wzroście temperatury o 2°C. Z kolei gatunki niezdolne do szybkiej migracji mogą nie przetrwać nawet przy tym optymistycznym scenariuszu. Większość płazów i gadów, takich jak żaby i jaszczurki, nie jest zdolna do szybkiego przemieszczania i nie nadąży za zmianami klimatycznymi. Autorzy nie oceniali różnych zagrożeń towarzyszących ociepleniu klimatu, takich jak ekstremalne zjawiska pogodowe czy rozpowszechnienie się chorób; te zmiany mogą wydatnie nasilić masowe zanikanie zwierząt i roślin²⁷.

Przesuwanie się stref klimatycznych i migracje zwierząt

W przeszłości nasza planeta doświadczyła pięciu poważnych i wielu drobnych masowych wymierań, zdarzały się także zmiany klimatu. Gatunki zwierząt i roślin adaptowały się do nich, głównym sposobem adaptacji było przesuwanie zakresu

²⁶ Rachel Warren et al., „The Implications of the United Nations Paris Agreement on Climate Change for Globally Significant Biodiversity Areas”, *Climatic Change*, vol. 147 (2018): 395–409. <https://doi.org/10.1007/s10584-018-2158-6>.

²⁷ Warren et al., „The Implications”.

występowania danego gatunku w wyższe albo niższe szerokości geograficzne lub przemieszczanie się w górę czy w dół stoków, w zależności od tego, czy klimat się ocieplał czy ochładzał²⁸. Procesy ewolucyjne sprzyjały dostosowywaniu się gatunków do zmieniającego się środowiska. Zwierzęta czy rośliny, które najlepiej znosiły odmienne warunki, przeżywały, w rezultacie kolejne pokolenia danych gatunków były lepiej dostosowane do zmodyfikowanego świata. Obecne zmiany klimatyczne mają jednak odmienny charakter i wiele gatunków nie będzie się w stanie do nich dostosować.

Globalne ocieplenie, tym razem wywołane działalnością człowieka, jest wszechobecne, a jego tempo jest bardzo szybkie; w dodatku naukowcy przewidują, że jeszcze wzrośnie. W raportach Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu (Intergovernmental Panel on Climate Change, IPCC) pojawiają się przewidywania wzrostu średniej globalnej temperatury od 0,2°C do 0,6°C na dekadę. Tymczasem średnia zmiana temperatury w okresie najszybszego ocieplania się klimatu podczas wychodzenia z ostatniej epoki lodowcowej (między 15 a 7 tysięcy lat temu) wynosiła około 0,005°C na dekadę²⁹. Obecne zmiany klimatyczne cechuje ponadto wiele innych czynników, takich jak postępująca degradacja naturalnych ekosystemów, ich fragmentacja, obecność gatunków inwazyjnych i inne, które wzmacniają działanie zmian klimatu i utrudniają lub uniemożliwiają migrację gatunków do bezpiecznych siedlisk oraz utrzymanie stabilnej populacji. Obserwujemy efekt synergiczny tych czynników, ich skutki są trudne do przewidzenia³⁰. Tempo zmian zaskakuje i jest nieprzewidywalne, również w odniesieniu do przesuwania się stref klimatycznych. W 1995 roku naukowcy szacowali, że do końca XXI wieku strefy klimatyczne przesuną się o 200–400 kilometrów; okazało się, że zmiana ta nastąpiła w ciągu zaledwie 20 lat³¹.

Najnowsze badania oparte na metaanalizie wyników 27 wcześniejszych badań dowiodły, że zasięg bądź zachowanie prawie połowy gatunków (47%) zostały zmodyfikowane pod wpływem zmian klimatycznych, które dokonały się na przestrzeni ostatnich 140 lat. Gatunki tropikalne i subtropikalne są bardziej narażone na ryzyko lokalnych wyginięć (55%) niż gatunki strefy umiarkowanej (39%)³². Wzrost średniej

²⁸ Camille Parmesan, „Ecological and Evolutionary Responses to Recent Climate Change”, *Annual Review of Ecology, Evolution, and Systematics*, vol. 37 (2006): 637–669.

²⁹ Jean Jouzel et al., „Orbital and Millennial Antarctic Climate Variability Over the Past 800,000 Years”, *Science*, vol. 317 (2007): 793–796. <https://doi.org/10.1126/science.1141038>.

³⁰ Barry W. Brook, Navjot S. Sodhi and Corey J.A. Bradshaw, „Synergies Among Extinction Drivers Under Global Change”, *Trends in Ecology & Evolution*, vol. 23(8) (2008): 453–460. <https://doi.org/10.1016/j.tree.2008.03.011>.

³¹ Nicola Jones, „Redrawing the Map: How the World’s Climate Zones Are Shifting”, *Yale Environment360*, 23.10.2018. <https://e360.yale.edu/features/redrawing-the-map-how-the-worlds-climate-zones-are-shifting> (dostęp: 3.01.2020).

³² John J. Wiens, „Climate-Related Local Extinctions Are Already Widespread among Plant and Animal Species”, *PLoS Biology*, vol. 14(12) (2016): e2001104. <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.2001104>.

temperatury powietrza o zaledwie 1°C powoduje rozciągnięcie arealu występowania populacji zwierząt aż o 160 kilometrów w kierunku bieguna lub o 160 metrów wyżej w przypadku gatunków górskich³³. Badania dowodzą, że 80% obserwowanych przemieszczeń gatunków jest związanych ze zmianami klimatu³⁴. Warto podkreślić, że przesunięciu ulega najczęściej tylko jedna granica, ponieważ dla większości gatunków czynnikiem limitującym występowanie na danym terenie jest minimalna, a nie maksymalna temperatura. Granica występowania większości badanych gatunków przesunęła się na północ, a tylko połowa została przesunięta jednocześnie na południe³⁵. W trwającym stuleciu przewidywane jest dalsze przemieszczanie się w kierunku północnym i pod górę wielu gatunków roślin i zwierząt. Najbardziej narażone będą gatunki endemiczne o specyficznych wymaganiach wobec ekotopu lub niewielkim zasięgu występowania, w szczególności jeśli staną w obliczu barier migracyjnych³⁶.

Większość gatunków zwierząt z trudem wygrywa, a często przegrywa wyścig z postępującymi zmianami klimatu³⁷. Zmiany klimatu stają się powoli głównym czynnikiem, który może doprowadzić do ekstynkcji wielu przedstawicieli zwierząt kręgowych. Problemem dla świata przyrody, w tym zwierząt, nie jest wyższa bądź niższa temperatura, jaka w danym momencie panuje na Ziemi; poszczególne gatunki w procesie ewolucyjnym potrafią się do tego przystosować. Dramatem naszych czasów jest tempo tych zmian, nieporównywalne z tym, które miało miejsce w przeszłości. Mark Williams, profesor geologii z Leicester University, skomentował to słowami: „Zagłada dinozaurów to drobiazg w porównaniu ze zmianami, które dzisiaj fundujemy biosferze Ziemi”³⁸.

³³ Camille Parmesan and Gary Yohe, „A Globally Coherent Fingerprint of Climate Change Impacts Across Natural Systems”, *Nature*, vol. 421 (2003): 37–42.

³⁴ Terry L. Root et al., „Fingerprints of Global Warming on Wild Animals and Plants”, *Nature*, vol. 421 (2003): 57–60. <http://dx.doi.org/10.1038/nature01333>.

³⁵ I-Ching Chen et al., „Rapid Range Shifts of Species Associated with High Levels of Climate Warming”, *Science*, vol. 333 (2011): 1024–1026. <https://doi.org/10.1126/science.1206432>.

³⁶ Thomas Dirnböck, Franz Essl and Wolfgang Rabitsch, „Disproportional Risk for Habitat Loss of High-Altitude Endemic Species under Climate Change”, *Global Change Biology*, vol. 17(2) (2011): 990–996. <https://doi.org/10.1111/j.1365-2486.2010.02266.x>.

³⁷ Hejko Schmaljohann and Christiaan Both, „The Limits of Modifying Migration Speed to Adjust to Climate Change”, *Nature Climate Change*, vol. 7 (2017): 573–576.

³⁸ Cyt. za: Mark Williams et al., „The Anthropocene Biosphere”, *The Anthropocene Review*, vol. 2(3) (2015): 212. <https://doi.org/10.1177/2053019615591020>.

Ekstremalne zjawiska pogodowe a los zwierząt

Z końcem roku 2018 ukazał się raport Christian Aid (angielskiej chrześcijańskiej organizacji charytatywnej zrzeszającej 41 Kościołów protestanckich i prawosławnych) zatytułowany *Counting the Cost. A Year of Climate Breakdown*. Raport przedstawia dziesięć najbardziej niszczycielskich zjawisk pogodowych w 2018 roku. Wszystkie katastrofy spowodowały szkody o wartości ponad 1 miliarda USD każda, a cztery z nich przyniosło straty co najmniej w kwocie ponad 10 miliardów USD każda. Powodzie, burze, pożary, tajfuny wywołane zmianami klimatu uderzyły w każdy zakątek świata w 2018 roku, powodując straty szacowane na miliardy dolarów. Przyniosły chaos, zniszczenie, zmusiły do wysiedlenia ludności, spowodowały śmierć milionów ludzi od Afryki Południowej po Amerykę Północną, od Australii i Azji po Europę³⁹. Gdy w jakiejś części świata obserwujemy katastrofalne skutki ekstremalnych zjawisk atmosferycznych, skupiamy uwagę na stratach w ludziach i kosztach dla gospodarki. Zwykle nikt nie liczy strat, jakie ponosi świat zwierząt, nie mówiąc o doświadczanych przez nie w tej sytuacji cierpieniach.

Ostatnio jednak sytuacja nieco się zmieniła – zaczęliśmy zwracać uwagę na los zwierząt, które ponoszą konsekwencje zjawisk wywołanych zmianami klimatycznymi. Krajem, w którym niezwykle wyraźnie widać ogromny wpływ tych zmian na środowisko naturalne, w tym świat zwierząt, jest Australia. W listopadzie 2019 roku cały świat usłyszał o pożarach buszu na wschodnich wybrzeżach tego kontynentu. Wszystko za sprawą nagrania, na którym widać, jak kobieta, ryzykując własne życie, wyciąga z płonącego lasu koalę⁴⁰. Potem media społecznościowe obiegrało nagranie wideo, na którym widać, jak koala zatrzymuje na drodze rowerzystkę, a potem oparty o rower pije łączywie wodę z jej bidonu⁴¹. Władze Australii mówiły o „tragedii narodowej”, bo nie ma na świecie drugiego miejsca, w którym populacja koali, gatunku będącego pod ścisłą ochroną od 1927 roku, byłaby tak bardzo zróżnicowana. Gatunek ten od lat jest zagrożony wyginięciem, a główny powód tej sytuacji stanowi susza, a także coraz mniejsza różnorodność genetyczna, nadal zmniejszająca się w bardzo szybkim tempie z powodu ingerencji człowieka w środowisko naturalne. Z końcem roku 2019 liczba zwierząt, które zginęły w pożarach

³⁹ *Counting the Cost: A Year of Climate Break Down*, Christian Aid, 27.12.2018, pobrano z: https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/Counting_the_Cost-pdf.pdf (3.01.2020).

⁴⁰ Credit @Reuters, *Lewis the KOALA (now R.I.P) Rescued from Deadly Australian Bush Fires*, wideo, YouTube, 20.11.2019, https://www.youtube.com/watch?time_continue=2&v=xQ2_XLA_Pjk&feature=emb_logo (dostęp: 3.01.2020).

⁴¹ DMIR, KF, *Koala zatrzymał rowerzystkę i zaczął pić wodę z jej bidonu*, wideo, TVPInfo, 27.12.2019, <https://www.tvp.info/45954867/koala-zatrzymal-rowerzystke-i-zaczal-pic-wode-z-jej-bidonu-wideo> (dostęp: 27.05.2022).

rozległych terenów w Australii, sięga już około 0,5 miliarda, w tej liczbie znajduje się niemal 8 tysięcy koali (30% całej populacji) z ich głównego habitatu w Nowej Południowej Walii⁴².

Ostrzeżenie naukowców z całego świata dla ludzkości

Pod koniec 2017 roku na łamach prestiżowego czasopisma „Bioscience” ukazał się apel naukowców do ludzkości pod tytułem *World Scientists’ Warning to Humanity: A Second Notice*. To drugie już ostrzeżenie zostało sygnowane przez 15 364 przedstawicieli świata nauki ze 184 krajów⁴³. Apel poparło kolejnych 5 tysięcy naukowców, został przetłumaczony na 16 języków. Stanowi swoistą przestrożę przed negatywnymi konsekwencjami działań ludzi. Przesłanie jest mocne i wyraziste: nasz wpływ na biosferę jest destrukcyjny i zagraża nie tylko przyrodzie, lecz także ludziom. Nigdy jeszcze nie miała miejsce tak wielka mobilizacja naukowców z całego świata.

W opracowaniu autorzy porównują sytuację środowiskową na planecie Ziemia sprzed 25 lat (wówczas ukazało się pierwsze ostrzeżenie) z obecną. Spośród 9 analizowanych zjawisk 2 odnoszą się do świata zwierząt. Od 1992 roku odnotowano spadek o 29% liczebności ssaków, gadów, płazów, ptaków i ryb. Z kolei liczba zwierząt gospodarskich – przeżuwaczy – wzrosła o 20%. Każdego roku populacja krów rośnie o blisko 40 milionów, każdej godziny przybywa na świecie 4 518 zwierząt przeżuwających⁴⁴. Rosnąca konsumpcja mięsa to jedna z istotnych przyczyn postępujących zmian klimatu. Naukowcy z całego świata apelują do wszystkich ludzi, a także przywódców krajów o podjęcie działań zmierzających do odwrócenia tych negatywnych trendów. Sygnatariusze listu przyznają, że nie robimy – środowisko naukowe, politycy, media, biznes, jak i wszyscy ludzie – wystarczająco dużo, by walczyć o swoją planetę. Jeśli to się nie zmieni, czeka nas „katastrofalna utrata różnorodności biologicznej i niezliczone ludzkie cierpienia”⁴⁵.

⁴² DM, *Prawie 500 mln zwierząt zginęło w wyniku pożarów w Australii. Potężny cios w populację misiów koala*, Next, 29.12.2019, <http://next.gazeta.pl/next/7,172392,25551733,prawie-500-mln-zwierzat-zginelo-w-wyniku-pozarow-w-australii.html> (dostęp: 3.01.2020).

⁴³ William J. Ripple et al., „World Scientists’ Warning to Humanity: A Second Notice”, *Bioscience*, vol. 67 (2017): 1026–1028.

⁴⁴ Ripple et al., „World Scientists’ Warning to Humanity: A Second Notice”.

⁴⁵ Cyt. za: Ripple et al., „World Scientists’ Warning to Humanity: A Second Notice”, 1027.

Biomasa zwierząt w czasach kryzysu klimatycznego

To, w jak niewyobrażalnym stopniu zmieniliśmy życie na Ziemi, pokazują obliczenia dotyczące biomasy wszystkich ziemskich organizmów. Biomasa obecnie żyjących zwierząt kręgowych Yinon M. Bar-On, Rob Phillips i Ron Milo podzielili na trzy kategorie: zwierzęta dzikie, hodowlane i ludzie. Całkowita biomasa zwierząt hodowlanych wynosi obecnie 0,1 Gt węgla, biomasa ludzi – 0,06 Gt węgla, a wszystkich dzikich kręgowców zaledwie 0,007 Gt węgla. Na ssaki lądowe przypada 0,003 Gt węgla, na morskie – 0,004 Gt. Zatem zwierzęta takie jak krowy i świnie stanowią 60% biomasy wszystkich kręgowców, ludzie około 36%, a dzikie zwierzęta tylko 4%. Całkowita biomasa ludzi jest o rząd wielkości większa niż biomasa wszystkich dzikich ssaków na świecie. Biomasa ptaków domowych (0,002 Gt węgla), głównie kurcząt, jest dwuipółkrotnie większa niż biomasa wszystkich dzikich ptaków (0,005 Gt węgla)⁴⁶.

Dziesięć tysięcy lat temu masa wszystkich ludzi na świecie wraz z naszymi udomowionymi zwierzętami stanowiła 0,1% masy kręgowców lądowych. Obecnie ludzkość i zwierzęta (domowe oraz hodowlane/gospodarskie) to ponad 96% biomasy. Niemal cała fotosynteza roślin jest przeznaczona na potrzeby ludzi i ich gospodarki. Profesor Vaclav Smil podkreśla, że „Zoomasa dziko żyjących kręgowców jest obecnie pomijalnie mała w porównaniu z biomasą zwierząt domowych”⁴⁷. Obraz dzikich zwierząt, jaki uzyskujemy z mediów czy produkcji wyświetlanych na salach kinowych, okazuje się z gruntu fałszywy, zakłamuje rzeczywistość. Piękne dzikie zwierzęta, wciąż ukazywane w filmach i reportażach, to dzisiaj tylko fragment przyrody, która została przez nas niemal doszczętnie zniszczona. A proces ten trwa dalej. Ilość dzikich zwierząt i ich masa gwałtownie spadają, rośnie natomiast liczba i masa krów, świń i ludzi.

Podsumowanie

Do tej pory niewiele zrobiliśmy, aby uchronić zwierzęta przed fatalnym losem, który je czeka w wyniku zmian klimatycznych. Przywołałem spektakularny apel naukowców *World Scientists' Warning to Humanity* ostrzegających ludzkość przed kontynuowaniem podążania dotychczasową ścieżką. Niestety ten i wiele innych apeli oraz

⁴⁶ Yinon M. Bar-On, Rob Phillips and Ron Milo, „The Biomass Distribution on Earth”, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 115(25) (2018): 6506–6511. <https://doi.org/10.1073/pnas.1711842115>.

⁴⁷ Cyt. za: Vaclav Smil, „Harvesting the Biosphere. The Human Impact”, *Population and Development Review*, vol. 37(4) (2011): 634. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2011.00450.x>.

raportów naukowych nie znajduje posłuchu decydentów, a jeżeli nawet część elit politycznych wyrazi zrozumienie i troskę, to do tej pory zwykle ich działanie kończy się na obietnicach. Liczba około 20 tysięcy naukowców, w tym 105 Polaków, identyfikujących się z omawianym ostrzeżeniem nie jest duża. Ignacio Chapela, profesor nadzwyczajny Ekologii Mikrobowej Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, wyraził zaniepokojenie postawą naukowców słowami: „To paradoks, że społeczność naukowa nie podejmuje walki o pierwsze strony gazet i nie powtarza w kółko opinii publicznej tej krytycznej informacji: utrata bioróżnorodności jest ogromna, a jej konsekwencje będą poważne”⁴⁸.

W salach Uniwersytetu Humboldta w Berlinie co 19 minut można usłyszeć bicie dzwonu, który obwieszcza zniknięcie kolejnego gatunku z powierzchni Ziemi. Czy w centralnym punkcie każdej miejscowości, w każdej szkole, na każdej uczelni nie powinien rozbrzmiewać taki alarm?

Bibliografia

- Barnosky, Anthony D., et al. „Has the Earth’s Sixth Mass Extinction Already Arrived?”. *Nature*, vol. 471 (2011): 51–57. <https://doi.org/10.1038/nature09678>.
- Bar-On, Yinon M., Rob Phillips and Ron Milo. „The Biomass Distribution on Earth”. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 115(25) (2018): 6506–6511. <https://doi.org/10.1073/pnas.1711842115>.
- Beech, Peter. „John Fowles’s The Tree Is a Humble Revolt Against ‘Usefulness’”. *The Guardian*. 10.01.2017. <https://www.theguardian.com/books/booksblog/2017/jan/10/john-fowles-the-tree-is-a-humble-revolt-against-usefulness> (dostęp: 10.09.2021).
- Bendyk, Edwin. *Nowy raport ONZ: Wkroczyliśmy na ścieżkę biologicznej zagłady*. Polityka. 6.05.2019. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1791656,1,nowy-raport-onz-wkroczyliśmy-na-ścieżke-biologicznej-zagłady.read> (dostęp: 3.01.2020).
- Borejza, Tomasz. *ONZ ogłasza dramatyczny raport o rozpadzie ekosystemu. Greta Thunberg: „Gdzie są żółte paski i pierwsze strony?”*. SmogLAB. 8.05.2019. <https://smoglab.pl/onz-ogłasza-dramatyczny-raport-o-rozpadzie-ekosystemu-greta-thunberg-gdzie-sa-zolte-paski-i-pierwsze-strony/> (dostęp: 3.01.2020).
- Brook, Barry W., Navjot S. Sodhi and Corey J.A. Bradshaw. „Synergies Among Extinction Drivers Under Global Change”. *Trends in Ecology & Evolution*, vol. 23(8) (2008): 453–460. <https://doi.org/10.1016/j.tree.2008.03.011>.

⁴⁸ Cyt. za: Kancelaria Senatu, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, *Konwencja o różnorodności biologicznej i jej praktyczne znaczenie*, opracowanie tematyczne OT-652, kwiecień 2017, pobrano z: https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/149/plik/ot_652_do_internetu.pdf (3.01.2020).

- Chen, I-Ching, Jane K. Hill, Ralf Ohlemüller, David B. Roy and Chris D. Thomas. „Rapid Range Shifts of Species Associated with High Levels of Climate Warming”. *Science*, vol. 333 (2011): 1024–1026. <https://doi.org/10.1126/science.1206432>.
- Counting The Cost. *A Year of Climate Break Down*. Christian Aid. 27.12.2018. Pobrano z: https://reliefweb.int/sites/reliefweb.int/files/resources/Counting_the_Cost-pdf.pdf (3.01.2020).
- Credit @Reuters. *Lewis the KOALA (now R.I.P) Rescued from Deadly Australian Bush Fires*. Wideo. YouTube. 20.11.2019. https://www.youtube.com/watch?time_continue=2&v=xQ2_XLA_PJk&feature=emb_logo (dostęp: 3.01.2020).
- Crutzen, Paul J., and Eugene F. Stoermer. „The ‘Anthropocene’”. *Global Change Newsletter*, no. 41 (2000): 17–18.
- Díaz, Sandra, et al., eds. *Summary for Policymakers of the Global Assessment Report on Biodiversity and Ecosystem Services*. Intergovernmental Science-Policy Platform on Biodiversity and Ecosystem Services. <https://doi.org/10.5281/zenodo.3553579>.
- Dirnböck, Thomas, Franz Essl and Wolfgang Rabitsch. „Disproportional Risk for Habitat Loss of High-Altitude Endemic Species under Climate Change”. *Global Change Biology*, vol. 17(2) (2011): 990–996. <https://doi.org/10.1111/j.1365-2486.2010.02266.x>.
- DM. *Prawie 500 mln zwierząt zginęło w wyniku pożarów w Australii. Potężny cios w populację misiów koala*. Next. 29.12.2019. <http://next.gazeta.pl/next/7,172392,25551733,prawie-500-mln-zwierzat-zginelo-w-wyniku-pozarow-w-australii.html> (dostęp: 3.01.2020).
- DMIR, KF. *Koala zatrzymał rowerzystkę i zaczął pić wodę z jej bidonu*. Wideo. TVPInfo. 27.12.2019. <https://www.tvp.info/45954867/koala-zatrzymal-rowerzystke-i-zaczal-pic-wode-z-jej-bidonu-wideo> (dostęp: 27.05.2022).
- Elhacham, Emily, Liad Ben-Uri, Jonathan Grozovski, Yinon M. Bar-On and Ron Milo. „Global Human-made Mass Exceeds All Living Biomass”. *Nature*, no. 588 (2020): 442–444.
- Foden, Wendy B., et al. „Identifying the World’s Most Climate Change Vulnerable Species: A Systematic Trait-based Assessment of All Birds, Amphibians and Corals”. *PLoS One*, vol. 8(6) (2013): e65427. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0065427>.
- Gilding, Paul. *The Great Disruption: Why the Climate Crisis Will Bring On the End of Shopping and the Birth of a New World*. New York: Bloomsbury Press, 2011.
- Gould, Stephen Jay. „The Evolution of Life on Earth, Dinosaurs and Other Monsters”. *Scientific American Special*, vol. 14 (2004): 95–100.
- Hodgskiss, Malcolm S.W., Peter W. Crockford, Yongbo Peng, Boswell A. Wing and Tristan J. Horner. „A Productivity Collapse to End Earth’s Great Oxidation”. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 116(35) (2019): 17207–17212. <https://doi.org/10.1073/pnas.1900325116>.
- Jones, Nicola. „Redrawing the Map: How the World’s Climate Zones Are Shifting”. *Yale Environment 360*. 23.10.2018. <https://e360.yale.edu/features/redrawing-the-map-how-the-worlds-climate-zones-are-shifting> (dostęp: 3.01.2020).
- Jouzel, Jean, et al. „Orbital and Millennial Antarctic Climate Variability over the Past 800,000 Years”. *Science*, vol. 317 (2007): 793–796. <https://doi.org/10.1126/science.1141038>.
- Kancelaria Senatu, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji. *Konwencja o różnorodności biologicznej i jej praktyczne znaczenie*. Opracowanie tematyczne OT-652. Kwiecień 2017. Pobrano z: https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/149/plik/ot_652_do_internetu.pdf (3.01.2020).

- kap. *Dziesięć gatunków stanie się symbolami zmian klimatycznych*. Nauka w Polsce. 21.12.2009. <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C368909%2Cdziesiec-gatunkow-stanie-sie-symbolami-zmian-klimatycznych.html> (dostęp: 3.01.2020).
- Lenton, Timothy M., Johan Rockström, Owen Gaffney, Stefan Rahmstorf, Katherine Richardson Will Steffen and Hans Joachim Schellnhuber. „Climate Tipping Points – Too Risky to Bet Against”. *Nature*, vol. 575 (2019): 592–595. <https://media.nature.com/original/magazine-assets/d41586-019-03595-0/d41586-019-03595-0.pdf> (dostęp: 27.05.2022).
- Maxwell, Sean L., Richard A. Fuller, Thomas M. Brooks and James E.M. Watson. „Biodiversity: The Ravages of Guns, Nets and Bulldozers”. *Nature*, vol. 536 (2016): 143–145. <https://doi.org/10.1038/536143a>.
- Millennium Ecosystem Assessment. *Ecosystems and Human Well-being: Synthesis*. Washington, DC: Island Press, 2005. Pobrano z: <https://www.millenniumassessment.org/documents/document.356.aspx.pdf> (27.05.2022).
- Myers, Norman. „The Biotic Crisis: Mass Extinction of Species and Disruption of Future Evolution”. *UNU/IAS, Working Paper*, vol. 102 (2003): 24.
- Obbard, Martyn E., et al. „Trends in Body Condition in Polar Bears (*Ursus maritimus*) from the Southern Hudson Bay Subpopulation in Relation to Changes in Sea Ice”. *Arctic Science*, vol. 2 (2016): 15–32. <https://doi.org/10.1139/as-2015-0027>.
- Parmesan, Camille. „Ecological and Evolutionary Responses to Recent Climate Change”. *Annual Review of Ecology, Evolution, and Systematics*, vol. 37 (2006): 637–669.
- Parmesan, Camille, and Gary Yohe. „A Globally Coherent Fingerprint of Climate Change Impacts Across Natural Systems”. *Nature*, vol. 421 (2003): 37–42.
- Ripple, William J., et al. „World Scientists’ Warning to Humanity: A Second Notice”. *Bioscience*, vol. 67 (2017): 1026–1028.
- Root, Terry L., Jeff T. Price, Kimberly R. Hall, Stephen H. Schneider, Cynthia Rosenzweig and J. Alan Pounds. „Fingerprints of Global Warming on Wild Animals and Plants”. *Nature*, vol. 421 (2003): 57–60. <http://dx.doi.org/10.1038/nature01333>.
- Schmaljohann, Heiko, and Christiaan Both. „The Limits of Modifying Migration Speed to Adjust to Climate Change”. *Nature Climate Change*, vol. 7 (2017): 573–576.
- Smil, Vaclav. „Harvesting the Biosphere. The Human Impact”. *Population and Development Review*, vol. 37(4) (2011): 613–636. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2011.00450.x>.
- Stern, Harry L., and Kristin L. Laidre. „Sea-Ice Indicators of Polar Bear Habitat”. *The Cryosphere*, vol. 10 (2016): 2027–2041. <https://doi.org/10.5194/tc-10-2027-2016>.
- Thomas, Chris D., et al. „Extinction Risk from Climate Change”. *Nature*, vol. 427 (2004): 145–148.
- Ulanowski, Tomasz. *Szósta zagłada. Te liczby porażają – to mord na ziemskiej bioróżnorodności*. Wyborcza.pl. 6.05.2019. <https://wyborcza.pl/7,75400,24756718,szosta-zaglada-gatunkow-te-liczby-porazaja.html> (dostęp: 3.01.2020).
- United Nations Environment Programme. *Becoming #GenerationRestoration: Ecosystem Restoration for People, Nature and Climate*. UN Environment Programme. 3.06.2021. <https://www.unep.org/resources/ecosystem-restoration-people-nature-climate> (dostęp: 10.09.2021).
- Waldman, Scott. „Climate Change Has Already Harmed Almost Half of All Mammals”. *Scientific American*. 15.02.2017. <https://www.scientificamerican.com/article/climate-change-has-already-harmed-almost-half-of-all-mammals/> (dostęp: 3.01.2020).

- Warren, Rachel, J. Price, Jeremy VanDerWal, Stephen Cornelius and H. Sohl. „The Implications of the United Nations Paris Agreement on Climate Change for Globally Significant Biodiversity Areas”. *Climatic Change*, vol. 147 (2018): 395–409. <https://doi.org/10.1007/s10584-018-2158-6>.
- Wernicki, Paweł. *Raport: million gatunków zagrożonych wyginięciem*. Nauka w Polsce. 7.05.2019. <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C76959%2Craport-milion-gatunkow-zagrozonych-wyginieciem.html> (dostęp: 3.01.2020).
- Wiens, John J. „Climate-Related Local Extinctions Are Already Widespread among Plant and Animal Species”. *PLoS Biology*, vol. 14(12) (2016): e2001104. <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.2001104>.
- Williams, Mark, Jan Zalasiewicz, P.K. Haff, Christian Schwägerl, Anthony D. Barnosky and Erle C. Ellis. „The Anthropocene Biosphere”. *The Anthropocene Review*, vol. 2(3) (2015): 196–219. <https://doi.org/10.1177/2053019615591020>.


Piotr Skubała – profesor nauk biologicznych, zatrudniony na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się ekologią i systematyką glebowych roztoczy z rzędu *Oribatida*, a także filozofią środowiskową, etyką i edukacją ekologiczną. Wiedzę biologiczną łączy z zainteresowaniami filozoficznymi i etycznymi, reprezentuje stanowisko biocentryczne. Autor artykułów naukowych, rozdziałów w monografiach, komunikatów naukowych oraz publikacji popularnonaukowych (z akarologii, ekologii, filozofii środowiskowej, edukacji ekologicznej, ochrony środowiska, rozwoju zrównoważonego oraz dotyczących problemów społecznych). Recenzent w przewodach doktorskich (w tym zagranicznych); autor recenzji wydawniczych prac dla redakcji czasopism naukowych o zasięgu międzynarodowym oraz innych recenzji dla projektów zagranicznych i krajowych, książek, rozdziałów w książkach, promotor w przewodach doktorskich. Pełnił funkcję *ethic expert* w Komisji Europejskiej w Brukseli (program Horizon Europe 2020, 2016–2019). Współpracuje z wieloma ośrodkami edukacji ekologicznej i organizacjami ekologicznymi, a także z mediami lokalnymi i krajowymi (w charakterze eksperta w zakresie ekologii i ochrony środowiska oraz popularyzatora nauki). Organizator Klubu Myśli Ekologicznej w Katowicach, edukator ekologiczny, działacz na rzecz ochrony przyrody; aktywista klimatyczny.

Piotr Skubała – professor of biological sciences at the Faculty of Natural Sciences of the University of Silesia in Katowice. He is concerned with the ecology and systematics of soil mites of the order *Oribatida*, as well as with environmental philosophy, eco-ethics and environmental education. He combines biological knowledge with philosophical and ethical interests, and represents a biocentric position. Author of scientific articles, chapters in monographs, scientific communications and popular science publications (on acarology, ecology, environmental philosophy, environmental education, environmental protection, sustainable development, and social issues). Reviewer in doctoral dissertations (including foreign ones); author of editorial reviews of papers for the editors of scientific journals of international circulation and other reviews for foreign and domestic research projects, books, chapters in books; supervisor in doctoral dissertations. He was an ethic expert for the European Commission in Brussels

(the Horizon Europe 2020, 2016–2019 program). He cooperates with many environmental education centers and environmental organizations, as well as with local and national media (in the capacity of an expert in the field of ecology and environmental protection and a popularizer of science). Organizer of the Ecological Thought Club in Katowice; environmental educator; activist for nature conservation; climate activist.



ANNA SZKLARSKA

 <https://orcid.org/0000-0003-4424-2143>

Pedagogical University of Cracow

Faculty of Humanities

In the Trap of Tradition Analysis of Ethical Arguments in the Discussion on Sport Game Hunting in Polish and British Culture

W sidłach tradycji

Analiza argumentów etycznych
w dyskusji nad sportowym polowaniem
na zwierzyinę w kulturze polskiej i brytyjskiej

Abstrakt

W artykule dokonano przeglądu argumentów używanych w debatach wokół myślistwa rekreacyjnego. Poddano analizie postulaty, do których odwołują się myśliwi i zwolennicy polowań (jak kultura narodowa związana z historią, tradycją, rytuałami); przywołano też kontrargumenty wskazujące na dezaktualizację twierdzeń wysuwanych w obronie myślistwa oraz ze względów moralnych potępiono myślistwo.

Słowa kluczowe: myślistwo, zwierzęta, etyka, przyroda, Wielka Brytania

В ловушке традиции

Анализ этических аргументов в дискуссии
о спортивной охоте на животных
в польской и британской культурах

Абстракт

В статье рассматриваются аргументы, используемые в дискуссиях вокруг любительской охоты. Автор анализирует постулаты, на которые ссылаются охотники и сторонники охоты (такие как народная культура, связанная с историей, традициями и обрядами); приводятся также контраргументы, указывающие на то, что доказательства в защиту охоты устарели, и ведущие к осуждению охоты с нравственных позиций.

Ключевые слова: охота, животные, этика, природа, Великобритания

This article will examine various arguments that arise in the dispute over recreational hunting in Poland and Great Britain. After Joanna Wysocka-Andrusiewicz, I suggest recreational hunting to mean those hunts “which are not necessary for survival (such as killing in self-defense or in extreme situations, when it is the only way to obtain food and survive).”¹ The hunter is in this case a person who knowingly and intentionally “kills animals for pleasure.

In England, fox hunting—a tradition already present in the 16th century—enjoyed high esteem for a long time; moreover, over the centuries, hunting participation was considered an ennoblement. Proponents of this cruel entertainment point to a variety of reasons, arguing that the ban on traditional hunting should not be introduced. They refer, above all, to the centuries-old tradition, which is followed through numerous rituals. What kind of rituals are those? Characteristic costumes, horse riding, the use of a hound pack of a particular breed to enclose a terrified fox, the gesture of marking the face of the youngest participant in the blood, a specific language—hunting dialect,² and a range of behaviors celebrated by hunters also associated with the cult of patrons, collecting and displaying hunting trophies create a special kind of tradition, and the latter, according to hunting enthusiasts, is of exceptional importance for national identity. English culture is a series of rituals, among which fox hunting, especially among the upper classes, reveals its integrative function, connects the community, which is reflected in the cultural texts (e.g., stories and legends) and works of art in which hunting motifs appear. One can also recall that hunting is, after all, a constant component of the history of the British crown, the elite entertainment of the royal family and aristocracy. The Windsor family organizes traditional pheasant hunting in Sandringham, among others. Every year on December 26, all major members of the British court celebrate Christmas this way. Women are not allowed to use weapons in the presence of the queen, so they only collect birds that have already been killed. Children also participate in the hunt—the heated discussion was caused by the participation of barely five-year-old Prince George in the hunt for pheasants in August 2018. The British League for the Protection of Animals consistently demands a full ban on practicing this bloody sport, also by the royal family. Even over two thousand beaters and almost two hundred horsemen are involved in hunting with their participation (like in 2001 in Badminton). These pheasants come also from Polish farms. Shortly after transport they are released in the places of these “hunts” directly under the barrels of hunters. Poland is one of the leading suppliers of pheasant to Great Britain.

¹ Joanna Wysocka-Andrusiewicz, “Zwierzęta w oczach myśliwych, myśliwi w oczach internautów. O etycznych aspektach polowań rekreacyjnych (dla sportu) i ich obrazie w mediach społecznościowych,” in *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne*, vol. XXX (2016): 28.

² This, of course, applies to hunters in different countries. See, For example, Zygmunt Józwiak and Kazimierz Biały, *Słownik podstawowych terminów łowieckich i ekologicznych* (Warszawa: Wydawnictwo Łowiec Polski, 1994).

Moral Opposition

There are more and more voices that the centuries-old tradition and authority of those who cultivate it cannot outweigh the suffering of animals. There is no reason to cultivate an ethically reprehensible tradition, even if it was deeply rooted in a given culture. Throughout history, morality and its assessment have been subject to historical volatility. For many centuries, women did not have the right to vote, they could not study at universities, today things are different. For centuries, the customs of the working class and peasants have been using children as a free labor force. In the past, not only women were discriminated against, but also people with disabilities and the economically poor, as part of national eugenics programs involving forced sterilization.³ These types of activities today are ethically condemned and penalized. Legislation penalizing violence against animals has also appeared relatively recently, before that there was no threat of punishment for the torturer. But there are some attempts to legitimize the acts of abuse by, as in this case, referring to tradition. It is like convincing that physical punishments against children or racial segregation, which value people due to their ethnicity, are fair because they are rooted in the long history of a given nation. Meanwhile, no tradition can justify violence, humiliation and suffering if we are able to prevent them, and intellectual, artistic or political elites should be especially vigilant regarding ethical standards. Members of the royal family, prominent citizens, distinguished as scientists, artists, journalists, outstanding people constituting moral and intellectual authorities must be aware of the influence on the way of thinking of those who listen to their voice and strive to imitate them. If they want to promote sadistic entertainment solely because their ancestors did so, there is undoubtedly something important missing in the field of ethics—there is a lack of moral reflection. We have the right to demand from the elites to proclaim and cultivate high ethical standards, deeper reflection, empathy and sensitivity.

The subsequent arguments invoked by the defenders of hunting are pragmatic. It is believed that farmers and breeders would be helpless in the face of foxes or martens breeding without any hindrance. Do the foxes attack poultry, sheep and lambs *en masse*, exposing the hosts to considerable damages? This happens very rarely. The vast majority of fox food consists of rodents, the rest are insects, carrion, plants. Foxes should be protected because they reduce the number of rodents which consume enormous amounts of grain, and are thus a great ally of farmers.⁴ The sup-

³ About the ways in which the ideology of “breed hygiene” was implemented, dividing people into “useful” and “low-value” on the example of Sweden, Germany, Japan, Great Britain, USA, France and Italy extensively reports Maciej Zaremba Bielawski in his monograph entitled *Higieniści. Z dziejów eugeniki*, trans. Wojciech Chudoba (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2011).

⁴ I would like to thank to Mr. Zenon Kruczyński for valuable comments.

porters argue that hunting guarantees less losses for breeders. And if the majority of individuals can be killed in a given area—it will not be necessary to compensate farmers for the damage. However, it is also possible to demand breeders to protect their animals more effectively, or possibly subsidize them systemically in this area (to build better pens, use dogs to protect herds, electric pasture fences or shooting firecrackers to scare off predators).

Hunting defenders often use the naturalistic argument that hunting eliminates the weakest individuals, that is, the slowest, the least agile, possessing inferior reflexes, while those that manage to escape and survive are biologically stronger, which has a beneficial effect on the genetic pool of the species. This argument is built on false premises. Man has long deeply interfered with nature, the natural environment and the population of forest inhabitants (e.g., feeding them artificially, stimulating hyperfertility and reproduction in periods when this is limited in natural conditions, drastically transforming the landscape and living space of animals). In a situation where our entire natural world is deeply subordinated to man, an attempt to convince that in this particular issue (natural selection), nature decides and shows its advantage, seems to be little but rhetorical manipulation. Man, controlling the Earth in every aspect, justifies the idea of hunting by referring to the wisdom and autonomy of nature itself, which allows the strongest individuals to survive. Hunters are not able to kill animals selectively in terms of their health and condition. The thing is that they first deregulate the population size by feeding practices, and then cynically state that their goal is species control.

Another argument, though quite shallow and easiest to refute, is appealing to the need for entertainment and pleasure that hunters desire. The presence of this reasoning in the debate is quite telling. In this case, British hunters are especially honest. It is obvious that in the modern Western world the problem of hunger is almost non-existent, as is the problem of effectively protecting people from frost and bad weather. To survive we do not have to wear fox fur or eat meat. Hunting is primarily about the perverse pleasure of killing a helpless, scared and hounded creature. However, as the English ethics Peter Vardy and Paul Grosch accurately point out: “An event which involves fear, pain and ultimately the death of an animal cannot be considered a proper entertainment form.”⁵

Turning back once again to Great Britain, hunting, due to cruelty to animals constituting its essence, lost its popularity even among the English aristocracy and have become the subject of increasing criticism as the development of awareness and sensitivity of increasingly wider social groups progressed. Since 2002, a ban on hunting foxes has been introduced in Scotland, and in 2004 also in England and Wales (Tony Blair was the prime minister at that time). The fox, for centuries regarded

⁵ Peter Vardy and Paul Grosch, *The Puzzle of Ethics* (London: HarperCollins Publishers, 1996), 195.

as a hated pest and, at the same time, an animal from which exclusive fur clothing was made of, has finally become a symbol of the fight against barbaric practices. For decades, the second day of Christmas, the so-called Boxing Day, was a day of traditional fox hunting. Over time, these practices began to be supplanted by Christmas fairs, sales and horse races during which no animal suffered or died. The change in mentality meant that in many places of the United Kingdom no one is considering restoring the old way of “celebrating,” when some perpetrated a murder of foxes that were transported specially for the day and then released into the woods, while others (poorer) cheered on them. Recreation can have a humane, not a bestial face. In Australia, as part of Boxing Day, cricket matches and the famous Sydney-Hobart regatta are held; generally, in recent years in the countries belonging to the British Crown sport games (mainly football) are dominating during Christmas time. Currently, the law in England and Wales allows the use of up to two dogs to scare away the fox to be shot. It is unlawful to use the whole pack, which would tear the animal to shreds. From time to time, however, there are voices at a high political level (like the statement of former Prime Minister Theresa May or former London Mayor Boris Johnson) expressing ambivalence towards changing the regulations in favor of restoring the earlier, cruel formula of “sport” hunting. The matter is still being discussed, and the problem has not only a legal or political dimension, but, first and foremost, an ethical one. How could modern philosophers help us understand the ethical basis of the ban on recreational hunting? Here are some examples.

Tadeusz Ślipko in the book *Bioethics. The Most Important Problems* appeals to our sense of responsibility for a dignified way of treating animals, as well as to adhere to humanitarian ideals in the relationship between man and animal, although he also emphasizes that by issuing a moral assessment of specific actions towards animals we remain on the basis of situational ethics, when we have to take into account the whole spectrum of factors making up the context of this relationship. However, in terms of the ethical assessment of hunting purely for sport and recreational purposes, Ślipko speaks unequivocally and very critically. In his opinion, deep-rooted cultural traditions may distort the actual ethical sense of this form of entertainment, while, objectively, recreational hunting activities cannot be considered morally justifiable. As he writes: “One can probably say with a certainty that they violate human dignity as a person and, for this reason, qualify them to the category of morally reprehensible actions.”⁶ Thus, by participating in them, man denies his dignity as a rational, free, sensitive being, capable of realizing values such as good, truth or beauty, replacing them by following primitive lust, the desire for violence, a brutal, blood dripping spectacle, the victory of death over life and, therefore, a radical reversal of ethical and aesthetic evaluations.

⁶ Tadeusz Ślipko, *Bioetyka. Najważniejsze problemy* (Kraków: Wydawnictwo PETRUS, 2012), 80, trans. Anna Szklarska.

Hunters justify their “passion” not only with the need to protect the natural environment, including allegedly rational management of the population of individual species (regulation of the number of animals in a given area), the need to protect property, and in special cases also people’s lives, preserving hunting traditions, but also providing ecological education. It seems reasonable to ask whether in order to carry out these tasks is it necessary to kill animals? Undoubtedly, ecological education can be still carried out while completely abandoning hunting, similarly the protection of property (and reconciliation with certain losses resulting from Earth’s biodiversity and the right to life of other beings). Hunting associations conduct educational activities, but profited to justify the necessity of hunting. Ecological education alone from an ethical perspective is more valuable without the use of drastic exhibits of stuffed animal bodies. The fact that hunters operate with such measures when children are involved is disgraceful to them. The alternative is to teach children to observe nature using cameras.

Of the tasks mentioned above, which hunters so eagerly invoke, only cultivating traditions and celebrating historical hunting rituals seems difficult to imagine without practicing hunting. This is important because of all the reasons that are mentioned in favor of hunting, it is this element of “preserving tradition” in the debate in Great Britain that turns out to be significant and is particularly exposed, much more than the argument from “rational hunting economy,” constituting the basis for the narrative of Polish hunters.

Disputes around the Concept of Rationality in the Context of Hunting Practices

The concept of rationality in the context of forest resource management (i.e., animals) is abused and exploited in a cynical manner by hunting enthusiasts themselves. Rational hunting economy in practice consists of feeding animals in order to selectively kill them. Feeding allows all individuals to survive the winter, including the weaker ones. Hunters also owe the effectiveness of their profession to the fact that the animal is lured with a portion of food to a place called pressure, where it is an easy target. So the purpose of feeding is to lure the animal to directly expose it to the hunter’s shot. When we juxtapose these facts with the narrative of hunters themselves, caring for “endangered species” and “rational management of living forest resources,” the hypocrisy of their thinking is evident. Hunters convince us that they protect the entire ecosystem, all species, but, after all, there is nothing to stop feeding animals, as was done in Germany. Carrying out the first stage (providing food) for subsequent

murder is duplicity. What is more, hunters are not interested in feeding species they cannot hunt, but only species from the game list.⁷ There are no endangered species there (according to International Union for Conservation of Nature criteria). Falsifying reality is also done through euphemisms that appear in the hunters' dictionary. They are usually intended to soften and obscure the real sense of the action, whose brutality and cruelty are covered by a specific language (e.g., blood is called paint, and the severed head of a killed animal is a medallion, when the animal is shot in the leg, in hunters' dialect it is said that its stick was hit). Furthermore, the education that hunters run is based on intentionally false assumptions and manipulated narrative. It is said that animals are only intruders, pests whose appearance near farms brings trouble, and that the animals feel almost no pain at the time of death, because they are killed with methods that guarantee instant death. Meanwhile, the percentage of shots that do not bring about the immediate death of the animal is very high due to the fact that we are dealing with a moving object (also pregnant females are fully functioning until the very birth, otherwise they would be unnaturally easy prey for predators). Most of the victims of hunting practices are so-called gunshots that can die in torment for hours or even days. The number of injured birds and animals is shocking. Many of the victims of hunting practices are wounded animals that can die in torment for hours or even days.

Regarding the damage caused by wild animals—it is difficult to deny the relationship between the prior feeding of selected species by hunters, which affects the number of animals and losses resulting from the search for food further in the fields or in poultry houses. We often hear that wild boars ruin crops, tramline crops, and foxes bite small farm birds. In reality, however, the scale of hunting damage is very modest, its compensation in 2018 was PLN 2.32 per one Pole.⁸ The state pays satisfactory compensation to farmers harmed by wild animals. According to the aforementioned logic, from an economic point of view, legalizing euthanasia and popularizing eugenic abortion would also bring some savings to the state budget, but we would consider such a solution to be ethically reprehensible and legally unacceptable. When it comes to protecting animal life, profit is considered more important than ethical reasons. In the event of a failed shot, hunters track the wounded animal to finish it. This kind of death is particularly painful for the victim. It is significant that this type of evil can be avoided only by giving up hunting, because otherwise we are not able to eliminate this dramatic course of events. Hunters argue that in the event of complete abandonment of hunting, some species of field birds or rodents will be threatened

⁷ https://niechzyja.pl/baza_wiedzy/dane-statystyczne-i-analazy/obwody-lowieckie-podsumowania/.

⁸ In the hunting season of 2017/2018, hunting damage according to the Central Statistical Office amounted to PLN 90 million throughout Poland—in the scale of the whole economy it is really not much. And compared to the country's crop production, the value of which is PLN 47 billion—is an amount of no economic importance.

with extinction, due to the destruction of their habitats by other species, whose growth will be uncontrolled. Scientists disagree with this opinion. The situation of endangered species should be monitored to protect them in the best way. Hunters try to convince the public that they do not hunt thoughtlessly and must conform to specific guidelines. They refer to the fact that there are approved hunting periods for individual species. However, compliance with this schedule is only an expression of compliance with the law, not a testimony to the ethics of hunters who do not want to be punished.⁹

Protecting Life, but Whose?

In light of the recent development of moral awareness, an example of which is the fight against discrimination based on race, sex, age or non-heteronormativity, we have understood that traditions are changing and not all are worth keeping. We have abandoned many of them, others have been limited or modified. There is no reason why the celebration of old rituals should be considered a matter of greater importance than ethical sensitivity, ordering us to eliminate the unnecessary suffering of living beings which do not have any chance of survival when they face a gun-wielding oppressor.

Nowadays, the danger to human lives due to the attacks of large or aggressive predators occurs so rarely that the mention of it almost does not even appear in the media which are usually hungry for sensation. In most western countries, there are no longer large predators such as bears in forests. The threat posed by wolves to humans should also be demythologized. The latter approach homes only occasionally, and when they do, they attack farm animals, not humans, despite the prevalent legends. Stories about the threat posed by wolves come from a time when heavy, harsh winters made it difficult for these predators to find food for many months, prompting them to unusual behaviors, such as attacking horses and sleds.¹⁰ According to biologist Andrzej G. Kruszewicz, contemporary attacks of wolves on people are situations

⁹ What is more, Polish law allows hunting and sanitary shots, but not in any form and for any reason. Polish law does not justify killing wild animals to obtain meat. According to lawyers, incl. attorney Karolina Kuszlewicz, author of the book *Prawa zwierząt: praktyczny przewodnik* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2019), and spokespersons for the protection of animals at the Polish Ethical Society, this cannot be justified by Polish law. If hunters care about good quality meat, they should engage in the fight for animal welfare in industrial farms, thanks to which they will have access to such meat (according to a statement by Kuszlewicz from 09.12.2019 for the Academic Association against Recreation Hunting).

¹⁰ The treat lowered as the time went by. See: Jean-Marc Moriceau, *Sur les pas du loup: Tour de France et atlas historiques et culturels du loup, du moyen âge à nos jours* (Paris: Montbel, 2013).

caused by hybrids of dogs and wolves. There are also cases of rabies or deviations that cause a loss of natural fear of man.¹¹ They are, however, rare. Naturalist Adam Wajrak, warns against re-legalizing hunting for wolves: “A hellish circle will start in that if we shoot at them, then shooting will have to be justified.”¹² In recent decades, the way of managing their population has changed drastically in Poland. In the post-war period until 1974, the so-called wolf action was carried out. This species was then fought with all available methods, from poisoning to snatching puppies from wolf’s lairs.¹³ It was not until 2001 that wolves ceased to be a hunted species and began to be strictly protected throughout the country. Poland has implemented various solutions for the protection and management of the wolf population, such as the habitat conservation program under the Natura 2000 network. This is also important because the currently increasing number of wolves will reduce the population of wild ungulates (such as deer, roe deer, wild boars), without causing the risk of extinction. Nature, if it is not disturbed, is capable of self-regulation. Hunters, armed with various kinds of weapons, should be replaced by natural hunters who, fortunately, are no threat to humans. Hunting accidents involving bystanders, for example, berry pickers, do take place. Additionally, by persuading young people to take part in hunting, they familiarize them with violence for which there is no moral justification.

If we were able to stop killing wolves and bison, we should also have mercy upon foxes and deer. If we can refrain from hurting living beings able to feel pain, we should try to spare them the unnecessary suffering. It is an ethical decision that stands in opposition to sport game hunting. They are an expression of human pride and desire for domination, channeling the drive of aggression, which should be unloaded in a way that excludes cruelty. Although more and more thinkers are demanding the subjective treatment of animals, some are afraid that this will come at the expense of conservative values, especially love of tradition.

Jan Tokarski draws attention to the rigor of “biological” ethics, which he believes is constantly advancing and expanding. It is accompanied by a regression of “cultural” ethics, related to self-discipline, the sphere of morality, and life in high culture, which are in decline. Tokarski believes that contemporary ethics is not principled, that is, uncompromising and based on a solid foundation; “[it] is no longer a source of strong commands and prohibitions.”¹⁴ According to the philosopher, the latter relate only to the postulate of environmental protection, caring for nature, because only in this matter moral rigor began to prevail. Has our approach to morality changed in the

¹¹ Andrzej G. Kruszewicz, “Zwierzęta dzikie,” in *Hipokryzja. Nasze relacje ze zwierzętami* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Oikos, 2017), 99.

¹² See: Adam Wajrak, *Wilki* (Warszawa: Agora, 2015), 264.

¹³ Kruszewicz, “Zwierzęta dzikie,” 99.

¹⁴ Jan Tokarski, *Czas zwyrodniały* (Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, 2014), 71, trans. Anna Szklarska.

sense that “contemporary ethical imperatives are strictly biological in nature,”¹⁵ are mainly an expression of concern for the world we live in, for the nature with which we regained lost unity? The author, however, quite ironically speaks of the “green ecology” paradoxes. He believes that what is really threatened is life in culture. The culprit of this phenomenon is the overwhelming spirit of tolerance and, in consequence, the abandonment of *bios* in favor of *zoe*, which in fact leads to a radical reversal of the current order of concepts characterizing the human condition. Modern man feels more connected with the anonymous ape than with his great grandfather possessing a specific identity and fate. It is striking in Tokarski’s diagnosis that the ecological movement, in his opinion,

is based precisely on the criticism of the actions of a historical man, who by definition is a conqueror of nature. The post-historic conscience cannot reconcile with the idea that until quite recently unnecessary exploitation of the natural environment was allowed. [...] The moral imperative of the era of the end of history is therefore the renewal of the communion of Man with Nature, which sank somewhere in the depths of historical oblivion.¹⁶

In the spirit of Ayn Rand, Tokarski tries to emphasize the contrast between nature and civilization, in particular the severity of nature and the convenience of technology. Returning to the lost paradise of life in close proximity to nature is impossible, and the story about it is dangerous because of its utopianism. In Tokarski’s opinion, it is a mirage, phantasmagoria, a thought experiment of a bored self-denying person who is not aware that what he or she demands turns out to be impossible to fulfill. This project would entail too high cultural costs and would mean the loss of heritage.

The longing for endangered nature, for the fullness of life expressed in the richness of species should not be ridiculed. Affirmation of and care for nature in the face of the devastation to which it is exposed cannot be questioned. The negation of the current image of man as an unfettered ruler of natural reality seems to be a permanent tendency that cannot be simply mocked. Moreover, it testifies to the moral development of humanity. One should also be skeptical about dichotomous narratives, in this case referring to the contrast of apology of nature and history, which strengthen the false image of reality and human condition. Man is a unity of nature and culture, which he can reasonably reconcile, without experiencing a dramatic tear. The case of British hunts shows us, however, that in this dispute two perspectives clearly collide: animal lovers and lovers of tradition, what is alive today, and what in the metaphorical sense was alive in the past, and which, despite the ethical standards, is still being treated by some as valid. Is harmony between nature and culture possible? Yes, although

¹⁵ Jan Tokarski, *Czas zwyrodniały*, 71, trans. Anna Szklarska.

¹⁶ Tokarski, *Czas zwyrodniały*, 72, trans. Anna Szklarska.

there will always be some tension between them. In the context of hunting, the above question should be reformulated to better capture the essence of the problem and in the new version it reads: Are you for the culture of life, or are you for the culture of death? Roger Scruton, a British conservative philosopher, emphasizes the need to take personal responsibility for our planet.¹⁷ It is not true, then, that all conservatives put history and ancient customs above common sense and virtue. When we ask today how to live in order to live well, we do not only ask about a just and dignified life in relation to interpersonal relationships, mutual dependency and common affairs of our species, but we have in mind a broader context that affects specific environmental initiatives and solutions. In the United States of America, small farms run by farmers who care for animal welfare and specialize in organic food currently provide just over three percent of domestic agricultural production, but almost a decade ago, there were almost none.¹⁸ Action must be taken to make them more numerous in the future. If it is possible to persuade people to give up the use of meat from industrial farming and the use of artificial fertilizers and pesticides, the more we should convince them to give up practices that are based on the suffering of animals due to attachment to tradition, especially since we can acquire food in a different way, without the help of hunters.

Peter Singer was aware that all justifications for animal exploitation are of an extremely ideological nature: ideology is essentially impossible to refute.¹⁹ Nothing will change the fact that meat is the animal's dead body and that sport hunting of animals constituting acts of intentional cruelty is motivated primarily by the need for barbaric entertainment, which neglects the suffering of animals. The latter also has various dimensions: fear, exhausting escape, physical injuries or separation of mother and offspring. Although animals are not human, their suffering is real, which was pointed out by, among others, Jeremy Bentham, Albert Schweitzer, Ija Lazari Pawłowska, Peter Singer and Tom Regan. An animal is not an object that we can freely administer. If we expose them to the struggle for life for our own abstract, trivial and vain purposes, we commit wickedness. The slogans for defending tradition or cultural heritage, presented as ideological arguments for the preservation of recreational hunting, sound rather caricatural and can ridicule conservative ideals.

In political philosophy and ethics, the debate on the issue of equality and inherent rights concerned only man for a very long time. Peter Singer's publications were a breakthrough in this matter. Recently, other world-renowned thinkers have joined

¹⁷ Roger Scruton, *Green Philosophy. How to Think Seriously About the Planet* (London: Atlantic Books, 2013).

¹⁸ Alex Avery, *The Truth about Organic Foods* (Chesterfield: Henderson Communications L.L.C., 2016), 50.

¹⁹ Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, trans. Anna Alichniewicz and Anna Szczęsna (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018), 320.

him: Sue Donaldson and Will Kymlicka. They propose to grant sovereignty to wild animal communities, even if this would involve their exposure to indirect damage caused by other animals, natural disasters or human presence. However, one should refrain from any intervention that would threaten the animals' loss of natural habitat. John Hadley even proposes that the right to habitats be treated in terms of the ownership of wild animals, which would protect animals from forced relocation and limit human expansion.²⁰ Tom Regan was the first to point out the obligation to protect wild animals from human hunting. He argued that in cases of hunting we are dealing with unfair activities. At the same time, we can no longer be obliged to protect wild animals from predators or suffering caused by natural factors, because in these cases we are not dealing with the results of moral perpetration—these are unfortunate but not unfair events. However, according to Donaldson and Kymlicka, when confronted with the suffering of others (people or animals), we have a moral obligation to relieve suffering, regardless of the context, we should intervene whenever it is within our power. However, caution is needed to avoid serious shocks in the natural ecosystem by over-zealous actions. One should beware of any manifestations of human despotism over wild animals, including arbitrary control of the population and the area they inhabit. Unfortunately, it happens differently. Donaldson and Kymlicka believe that wild animals are affected by an injustice analogous to that encountered by various human communities historically deprived of self-determination and sovereign control over their own territory.²¹ Donaldson and Kymlicka propose to treat forest animals as residents with the right to occupy a given territory, renouncing control over it, and that this should be settled on the basis of international standards because it is difficult to expect that bears or bison observe the applicable state borders. Man would cease to be a capricious manager of nature, and would become a nomad visiting the territory, respecting the autonomy of its native inhabitants. According to the above Canadian philosophers, respect for sovereignty should apply to both human and animal communities (ownership of nests or burrows). There is a problem of setting boundaries, especially when it comes to shared and overlapping sovereignty. It is troublesome because in establishing the conditions of coexistence a man has an undisguised advantage and the temptation to use it arises. Therefore, it should begin with a firm exclusion of direct violence against wild animals, a ban on hunting and destruction of their habitats, and distinguish these actions from inadvertent harm. Man should also be obliged to positive interventions of a purely protective nature.

²⁰ John Hadley, "Nonhuman Animal Property: Reconciling Environmentalism and Animal Rights," *Journal of Social Philosophy*, vol. 36/3 (2005): 305–315.

²¹ Sue Donaldson and Will Kymlicka, *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, trans. Maria Wańkiewicz (Warszawa: Oficyna 21, 2018), 295–296.

Argument of Legality

It is also necessary to give up the conviction that if an action is legal, it must also be ethical, that it is morally right by the mere fact that it is applicable law. A similar legal positivism characterized a totalitarian system, in which the criterion of distinguishing between good and evil was determined by the state authorities, not in the area of individual, autonomous conscience. As Chantal Delsol accurately notes: In this way totalitarianism literally destroyed one of the most important achievements of Western culture: Antigone's personal conscience recognized as the final instance of choice between good and evil, towering over all instances of power and all of Creon's laws."²² And yet moral law takes precedence over state law: "Every individual conscience is obliged to follow Antigone's footsteps if necessary."²³ Recognizing that these two types of rights are the same gives apparent peace and comfort, and distances us from the necessity of the trouble of thinking and making our own choices in the face of an ethical dilemma. The idea of justice, whose proper source is not applicable regulations, but reason, *daimonion*, this divine element in us, is consistently depreciated (as potentially entangling community in too much chaos and pluralism), and the problem or the final norm should be legislation or conscience—dismissed. Therefore, we do not undertake an ethical reflection on the world, if in doubt, it is enough for us to read the applicable legal code to have clarity where lies the boundary between good and evil, justified and reprehensible action. Many consider the conscience to be almost useless. However, can one eliminate the space of conscience? Socrates knew the answer is 'no' and that is why he was sentenced to die. Did the Athenians make a mistake by erecting a gold statue for him after many years? Unfair laws and customs should be changed, and their long tradition has no relevance to the ethical evaluation of the practices. Let us remember this when the proponents of hunting will refer to their centuries-old tradition, celebrated in national poems.

²² Chantal Delsol, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność*, trans. Marek Chojnacki (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2017), 235.

²³ Delsol, *Nienawiść do świata*, 235.

Bibliography


- Avery, Alex. *The Truth about Organic Foods*. Chesterfield: Henderson Communications L.L.C., 2016.
- Delsol, Chantal. *Nienawiść do świata. Totalitaryzm i ponowoczesność*. Translated by Marek Chojnacki. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2017.
- Donaldson, Sue, and Will Kymlicka. *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*. Translated by Marek Wańkiewicz. Warszawa: Oficyna, 2018.
- Hadley, John. "Nonhuman Animal Property: Reconciling Environmentalism and Animal Rights." *Journal of Social Philosophy*, vol. 36/3(2005): 305–315.
- Jóźwiak, Zygmunt, and Kazimierz Biały. *Słownik podstawowych terminów łowieckich i ekologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Łowiec Polski, 1994.
- Kuszelewicz, Karolina. *Prawa zwierząt: praktyczny przewodnik*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2019.
- Kruszewicz, G. Andrzej. "Zwierzęta dzikie." In *Hipokryzja. Nasze relacje ze zwierzętami*. Oficyna Wydawnicza Oikos, 2017.
- Moriceau, Jean-Marc. *Sur les pas du loup: Tour de France et atlas historiques et culturels du loup, du moyen âge à nos jours*. Paris: Montbel, 2013.
- Scruton, Roger. *Green Philosophy. How to Think Seriously About the Planet*. London: Atlantic Books, 2013.
- Singer, Peter. *Wyzwolenie zwierząt*. Translated by Anna Alichniewicz and Anna Szczęśna. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018.
- Ślipko, Tadeusz. *Bioetyka. Najważniejsze problemy*. Kraków: Wydawnictwo PETRUS, 2012.
- Tokarski, Jan. 2014. *Czas zwyrodniały*. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, 2014.
- Peter, Vardy, and Paul Grosch. *The Puzzle of Ethics*. London: HarperCollins Publishers, 1996.
- Wajrak, Adam. *Wilki*. Warszawa: Agora, 2015.
- Wysocka-Andrusiewicz, Joanna. 2016. "Zwierzęta w oczach myśliwych, myśliwi w oczach internautów. O etycznych aspektach polowań rekreacyjnych (dla sportu) i ich obrazie w mediach społecznościowych." *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne* vol. XXX (2016): 27–50.
- Zaremba, Bielawski Maciej. *Higieniści. Z dziejów eugeniki*. Translated by Wojciech Chudoba. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2011.

Anna Szklarska – Doctor of Philosophy, Assistant Professor at the Chair of Social Philosophy of Institute of Philosophy and Sociology at the Pedagogical University of Cracow; doctoral candidate in political sciences at the Institute of Political Science and International Relations of the Jagiellonian University. Her PhD dissertation in philosophy, granted by the Jagiellonian University, was devoted to issues of violence in modern and contemporary philosophy. Author of the monograph *Sprawiedliwość w Czasach Kryzysu* [Justice in the Time of Crisis]. Member of the Academic Association Against Recreational Hunting [Akademickie Stowarzyszenie Przeciwko Myślistwu Rekreacyjnemu] and the editorial board of the journal *Edukacja Etyczna* [Ethical Education].

Anna Szklarska – doktor filozofii, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz doktorantka politologii w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorat z filozofii uzyskany na Uniwersytecie Jagiellońskim poświęciła problematyce przemocy w filozofii nowożytnej i współczesnej. Autorka między innymi monografii *Sprawiedliwość w czasach kryzysu*. Członkini Akademickiego Stowarzyszenia Przeciwno Myślistwu Rekreacyjnemu i redakcji czasopisma „Edukacja Etyczna”.



PAULINA SZYMONEK

 <https://orcid.org/0000-0002-3251-0617>

University of Silesia

Faculty of Humanities

Howls in the Anthropocene Between Wildness and Captivity of Wolves in the Memoirs of Lois Crisler and Teresa Martino

Włcze wołanie w antropocenie
Niewola i wolność wilków
we wspomnieniach
Lois Crisler i Teresy Martino

Abstrakt

W artykule ukazano zmianę postrzegania wilka, jaka nastąpiła w Ameryce Północnej w latach 1950–1990, poprzez historie Lois Crisler i Teresy Martino – dwóch kobiet, które nawiązały bliskie relacje ze swoimi wilkami. Choć wilki Lois Crisler – Lady, Trigger, Alatna, Arctic, Barrow, Killik i Tundra – urodziły się dzikie, ich życie było zależne od ludzi. Natomiast Mckenzie, wilczyca urodzona w niewoli i wychowana przez Teresę Martino, została wypuszczona na wolność. Historie Crisler i Martino ukazują czas, w którym w Stanach Zjednoczonych nienawiść do wilków ustępowała publicznej ich akceptacji oraz podjęto pierwsze próby reintrodukcji tego gatunku po uprzednim niemal doszczętnym wytępieniu wilków na terenie USA.

Słowa kluczowe: wilki, Lois Crisler, Teresa Martino, dzikość, antropocen

Волчий вой в антропоцене
Жизнь волков на свободе и в неволе
в воспоминаниях Лоис Крайслер
и Терезы Мартино

Абстракт

В статье, на примере историй Лоис Крайслер и Терезы Мартино – двух женщин, установивших близкие отношения со своими волками, – показан сдвиг в восприятии волков, произошедший в Северной Америке в период с 1950-х по 1990-е годы. Хотя волки Лоис Крайслер – Леди, Триггер, Алатна, Арктик, Барроу, Киллик и Тундра – родились дикими, они провели свою жизнь в неволе. В свою очередь, Маккензи, волчица, родившаяся в неволе и воспитанная Терезой Мартино, была выпущена обратно на волю. Их истории позволяют заглянуть в тот период времени, когда ненависть к волкам уступала место общественному признанию. Именно в это время reintrodukcja волков стала рассматриваться как способ восстановления дикой природы после того, как эти хищники были почти полностью истреблены в США.

Ключевые слова: волки, Лоис Крайслер, Тереза Мартино, свобода, антропоцен

The Empty Wilderness

“Wilderness without animals is mere scenery.”¹

She moved through the undergrowth soundlessly, grey and black fur catching on shrubs and low-hanging branches. In her footsteps followed a woman, her hair not too different from the fur of her four-legged companion. The two were on alert, their senses heightened as they traversed the paths in a nameless forest. Its wilderness was complete for the moment, but as soon as the wolf stepped out of it and jumped into the car to be driven back home, the scenery was once again made empty. The she-wolf’s tracks were not new to this land; in fact, many more could be found there decades before, but the wolves were exterminated since then.

In the 1970s, this wolf’s grandparents were captured for a zoo in the Mackenzie Mountains in Yukon. The she-wolf herself was born in captivity, in a retiring rescue center, and spent the first months of her life on Vashon Island, just across from Puget Sound in the Pacific Northwest.² Between her captive home and her wild heritage stretched the shores of British Columbia, where she hunted with her human companion; and there, further north and bordering Yukon, was Alaska, where the story of captivity of another seven wolf pups began several decades before her own. When the she-wolf set her paws on the soft earth in the wilderness, a woman was by her side; not too long before, however, there were footsteps of another whose tracks mingled with those of the wolves caught between wildness and captivity.

The Land of Absence

“Life outdoors is not one of idleness,”³ wrote Lois Crisler of her time in the Arctic, echoing the sentiment of women homesteaders of the early twentieth century. It was 1953, and Lois with her husband Herb were spending summer in Brooks Range, Alaska. Armed with cameras and an objective to film the migrating herds of caribou, the Crislens set out to the heart of the tundra. A decade before, Lois would not even dream of a life in the wilderness. Born in 1897 in Spokane, Lois Brown taught creative writing at the University of Washington and spent her time reading

¹ Lois Crisler, *Arctic Wild* (New York: Lyons Press, 1999), 38.

² Teresa Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness: A True Story of Returning Home* (Troutdale: NewSage Press, 1997), 20–61.

³ Crisler, *Arctic Wild*, 8.

Virginia Woolf, Aldous Huxley, and Bertrand Russell. It all changed in 1941, when Lois met an outdoorsman Herbert “Cris” Crisler, whom she married later that year. Before their expedition to the Arctic, the Crislers spent ten years in a remote cabin in the Olympic Mountains, Washington, where they filmed the documentary on the Olympic elk.⁴ There was one missing link in this great wilderness, however: the elk’s primary predator was gone. In fact, when the Crislers first arrived in the region, wolves had already been absent from the landscape for twenty years.

Lapped by the Pacific Ocean on its west coast and surrounded by the Rocky Mountains on the east, the Pacific Northwest spreads over the states of Idaho, Oregon, and Washington, stretching over the border to British Columbia in Canada—although there is not a single conclusive definition of its boundaries, and none are officially set. Dominated by several mountain ranges—including the Cascades and the Olympics—the Pacific Northwest is a mostly-forested area teeming with wildlife.⁵ Wolves were originally found there but, as elsewhere in the lower 48 states, they were almost completely wiped out.⁶ In 1908, Vernon Bailey noted that “wolves were common in the mountains about Colville, in north-eastern Washington, in 1891, and were said to be occasionally found in the Cascades about Easton. In 1894, they were reported as common in the Olympic Mountains.”⁷ By the 1900s, they were becoming scarce. 1920 is believed to have been the year when the last wolf in the Olympic Mountains was killed, although several sightings were still reported throughout the 1930s.⁸ The years that led to the downfall of wolves were marked with increased arrival of homesteaders by the end of the century. Livestock was grazed on lands that, up until that moment, belonged to wild animals. Just as it has occurred elsewhere, predators were targeted to protect livestock.⁹ Dora Richmond, born and raised on a homestead in the Olympic Mountains in the 1900s, recalled in a 1975 interview:

We would put out the strychnine at night and pick it up in the morning, so it wouldn’t get so many daytime animals, birds especially. Anyway, my aunt and I went out in the morning and there on the sandbar was a big old wolf. He was dead but my aunt had to take a shot at it anyway. There was a dollar bounty on wolves then so we wanted to skin it out. But the poison ruined the skin so we just put it in a bucket,

⁴ Irving Petite, “The Crislers, A Wilderness Legend in the Making,” *Nature Magazine*, vol. 45, no. 4 (April, 1952): 207–209.

⁵ David Moskowitz, *Wildlife of the Pacific Northwest* (Portland: Timber Press, 2010), 17–26.

⁶ Bruce Hampton, *The Great American Wolf* (New York: Henry Holt and Company, 1997).

⁷ Vernon Bailey, *Wolves in Relation to Stock, Game, and the National Forest Reserves* (U.S. Department of Agriculture, Forest Service, 1907), 15.

⁸ David Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon* (Portland: Timber Press, 2013), 11–12.

⁹ Peter Dratch et al., *A Case Study for Species Reintroduction: The Wolf in Olympic National Park, Washington* (Olympia: Evergreen State College, 1975), 11.

took it out and buried it [...]. I was about twelve when the last wolf got died. My dad poisoned [them] cause they ate the sheep.¹⁰

By the time Franklin Roosevelt established the Olympic National Park in 1938, wolves were long gone. Interestingly, in an article published in 1950, Lois Crisler reminisced about “a rare experience” of observing “a wolf hunting marmots.”¹¹ She also noted the abundance of coyotes in the area, and that they had come in the 1920s. Not native to the Olympics and without wolves to control the population, the coyotes have spread and decimated small prey, particularly marmots.¹² It is unclear when, exactly, Lois had spotted the wolf, and whether it really was a wolf and not a coyote. From a distance, and for an untrained eye—for Lois would not encounter wolves before 1953—a coyote can easily be mistaken for a wolf. After all, the wolf in the Olympics was believed extinct, with only occasional sightings reported since the 1920s. In 1968, Robert L. Wood wrote that “if, indeed, wolves were present in the Olympic Mountains today, most likely they have migrated from the Cascades and are not survivors of the original Olympic strain.”¹³ While wolves do hunt marmot, they prey primarily on elk and deer,¹⁴ and the Crislers—having spent a whole decade following and filming the elk—did not report any wolves in the area during their stay, save for Lois’s dubious observation. Had the wolves been present, surely the predators would follow their prey.

Lois died in 1971, six years before her former husband suggested that wolves should be reintroduced to the Olympic Mountains.¹⁵ Adolph Murie, a naturalist and wildlife biologist among the first to study wolves in the wild, suggested the same as far back as 1935,¹⁶ when wolves were already believed extinct in the area. The idea, however, proved controversial for many. In 1976, when the reintroduction proposal was revisited, Lena Fletcher—Dora Richmond’s sister—wrote in a column for *The Daily News*:

Anybody who knows wolves or knew them as our pioneers did cannot conceive how anybody could be so dumb as to conceive reintroducing an animal with such

¹⁰ Peter Dratch, Interview transcriptions with Olympic Peninsula Old-Timers. Unpublished. Archive, Department of Cultural Resources, Olympic National Park, Port Angeles, Washington, 1978, quoted in: Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 221.

¹¹ Lois Crisler, “The True Mountaineer,” *Natural History Magazine*, vol. 59, no. 9 (November, 1950): 422–428.

¹² Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 221–234.

¹³ Robert L. Wood, *Trail Country: Olympic National Park* (Seattle: The Mountaineers, 1968), 51.

¹⁴ Adolph Murie, *The Wolves of Mount McKinley* (Seattle: University of Washington Press, 1985).

¹⁵ Seabury Blair Jr., “The Return of the Wolf: Herb Crisler: Olympic Filmmaker Was First to Propose Reintroduction,” *Kitsap Sun* (October 7, 1997), https://products.kitsapsun.com/archive/1997/10-07/0035_the_return_of_the_wolf_herb_cris.html.

¹⁶ Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 223.

potential for harm that, thank goodness, we are by now well rid of [...]. Yes, when my parents and other homesteaders first entered the forests of the west Olympics there were wolves here; not the puny Rocky Mountain and plains kind known as the Buffalo wolves, Ontario wolves or brush wolves [coyotes], but the huge Olympic timber wolves even larger than the arctic wolves. [...] One comfort, no matter what nutty ideas they get they won't be able to find any Olympic timber wolves to introduce. The coyotes have [...] replaced those. [...] It was because of fear of wolves that my parents, when they sent me to gather in livestock, had me carry a gun when I was only nine years old. In Europe, wolves ate kids!¹⁷

The issue returned time and again. In the 1980s, a rapid expansion of another invasive species—the mountain goats—served as a reminder of the wolf's absence. The goats were introduced to the Olympic Peninsula by hunters in the 1920s, around the same time the last wolves were killed. No major predator was left to hunt down the ungulates that were damaging the endemic flora,¹⁸ and it took almost a century to remove the goats.¹⁹ The late 1990s saw yet another unsuccessful campaign to reintroduce wolves to the Olympic National Park²⁰; this time, the local residents opposed the idea for fear the predators would attack their pets and livestock.²¹

In 2013, David Moskowitz, an environmentalist and wildlife photographer, wrote that “large sections of the Olympic Peninsula remain similar to when wolves were last present there in the dense forests of the Olympic Mountains.” Although these areas offer “some of the best habitat for wolves,” it is unlikely that they will disperse there on their own,²² making the reintroduction perhaps the only way to return wolves to this environment. As of 2022, the wolf is still absent from the Olympic Mountains and unlikely to be reintroduced, despite the study commissioned in the 1990s and again in 2004 that proclaimed the Olympics a suitable habitat for wolf recovery.²³ “Who knows better the effect of wolves,” asked George McCormick, who opposed the reintroduction, “those here who have lived with them or some city folks with letters behind their names whose only experience with wolves is in

¹⁷ Lena Fletcher, “Let's Put Wolves in Their Place—Out of the Park,” *The Daily News* (January 11, 1976), 9.

¹⁸ Larry Pynn, “Park Officials Grapple with Growing Goat Woes,” *The Vancouver Sun* (March 21, 1986), 24.

¹⁹ Brandon Block, “Mountain Goat Removal from Olympic National Park More Than Halfway Complete,” *The Olympian* (November 12, 2020), accessed March 29, 2021, <https://www.theolympian.com/news/state/article247150061.html>.

²⁰ Seattle Times, “Endangered Wolves Find a Friend in Congress,” *The Spokesman-Review* (July 15, 1997), 22, <https://www.newspapers.com/image/574896017/>.

²¹ Danny Westneat, “Wolves May Return to Olympic Park,” *Tallahassee Democrat* (March 14, 1999), 10, <https://www.newspapers.com/image/247713199/>.

²² Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 157.

²³ Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 223–241.

a zoo?”²⁴ Moskowitz expressed a different sentiment, stating that “restoration of extirpated native species is part of the national park mandate, and wolves are the only native mammal species currently missing.”²⁵ Lois Crisler did not have a chance to observe or interact with wolves during the time spent in the Olympic National Park, and it was not until reaching the Arctic that she has decided to devote her life to these animals.

Between Wildness and Captivity

For Lois Crisler, the Alaskan Arctic was “the first ‘great’ wilderness” where she experienced true freedom, despite the years spent in the Olympic Mountains and the Colorado Rockies, which she called “captive wilderness.” Perhaps for Crisler, the wilderness of Washington and Colorado was “mere scenery” without wolves.²⁶ Yet the Arctic tundra, this great wilderness supposedly free of human interference, was home to thousands of these predators. Because they were too elusive to observe, film, and approach,²⁷ however, the Crislers decided to acquire two wolf pups captured by the Eskimo hunters.²⁸ This pair of wolves would never again be anonymous. Their names were first scribbled on “a piece of torn cardboard” tied to the cage in which they were kept, and then immortalized in print as Lois Crisler’s memoirs were published. The grey male was named Trigger, and his chocolate-black sister—Lady. Their parents were killed during the capture, and their three siblings did not survive in captivity.²⁹ The Crislers obtained the pups in order to film them for a Walt Disney documentary; Lois was convinced that wilderness was fast disappearing, hence the desire to photograph the animals in their natural environment.³⁰ It soon turned out to be much more than a project, however, for Lois grew more attached to the pups by the day.

Although the Crislers wanted to give the wolves a life that was as close to freedom as possible, they would still keep them penned and chain them at night. They were walked on leashes every day, until Herb decided to take their harnesses off for good. Lois was terrified they would simply run away;³¹ even then, she had felt that what

²⁴ Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 204.

²⁵ Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*, 220.

²⁶ Crisler, *Arctic Wild*, 38.

²⁷ Crisler, *Arctic Wild*, 14–51.

²⁸ Crisler, *Arctic Wild*, 74–75.

²⁹ Crisler, *Arctic Wild*, 79.

³⁰ Crisler, *Arctic Wild*, 92.

³¹ Crisler, *Arctic Wild*, 89.

kept wilderness tied to them was artificial. Convinced that Lady and Trigger would never come back if turned loose, she begged Herb to keep them in.³² Despite her great love for wildness, she wished to control the wolves and keep them tethered; still, they turned out to be “so elusive they frustrated all attempts at cuddling them.”³³ Lois often remarked that the wolves were not pets, and yet, she admitted:

I was more possessive with the pups than [Herb] was. Naturally he got along with them, at least at first, better than I did. Every morning as I prepared breakfast I glanced enviously at him sitting on a low rock in the pen, waiting for the wolves to play with him.³⁴

Although Lois worried the wolves could turn on them one day,³⁵ she nevertheless tried to be as close to Lady and Tigger as possible. Whenever Lady growled at her, Lois “hugged her.”³⁶ She would also “[lie] down facing [Trigger’s] head,” her fingers deep in his fur. Lois wrote of being “intimidated” when the wolf growled at her, but at the same time so full of love for him that she did not back out; she described the feeling as “a tuning of love with [the wolf] as strong and definite as a harp chord strummed.”³⁷

Inevitably, Lady and Trigger resisted captivity. When on a leash, “Lady strained against [it] to escape,” digging “her paws into the snow, striving with all her power to escape,” leaping “despairingly at [Lois’s] face;” Trigger would simply bite.³⁸ The end to the relative freedom they enjoyed on the tundra came when the Crislers packed the anxious animals into a plane and flew them to Point Barrow for the winter, where they would spend their days chained outside or shut inside their wanigan before returning to the tundra in spring. While wintering at Point Barrow, the wolves preferred to stay outside no matter the weather instead of inside the wanigan with the Crislers, which “broke [Lois’s] heart.” Nevertheless, she noted that the wolves had found safety and peace outside that they could not find in the wanigan with them³⁹; once inside, the wolves kept seeking an escape route.⁴⁰ Lois would soon strive to keep them “from being too unhappy in their captivity”⁴¹; Lady “took captivity harder” than Trigger—having spent over four months in a collar, she “sat leaning against the fence half fainting” when it was finally

³² Crisler, *Arctic Wild*, 110.

³³ Crisler, *Arctic Wild*, 91.

³⁴ Crisler, *Arctic Wild*, 97.

³⁵ Crisler, *Arctic Wild*, 141.

³⁶ Crisler, *Arctic Wild*, 203.

³⁷ Crisler, *Arctic Wild*, 157.

³⁸ Crisler, *Arctic Wild*, 146.

³⁹ Crisler, *Arctic Wild*, 167.

⁴⁰ Crisler, *Arctic Wild*, 177.

⁴¹ Crisler, *Arctic Wild*, 164.

removed.⁴² The Crislers thought the last act of compassion toward the wolves would be to return with them to the Arctic and let them taste freedom once more before their deaths.⁴³ Still, Lois wanted to keep them confined and safe: “I wish we could have taken [the wolves] home to the States,” she confessed. “We have room, we could have built them a two-acre pen.”⁴⁴ Lois’s wish would soon be fulfilled, at least partially.

Between Captivity and Death

Because the Crislers still needed footage of wolf pups that they did not manage to take with Lady and Trigger, Herb went looking for a wolf den. The initial plan to film the wolves from afar was replaced by the desire to make it easier as soon as he had reached the den. “On the spur of the moment [Herb] decided to bring the pups home”; one of the men “crawled into the den and brought them out one at a time. Two wolves, the parents no doubt, bounded around crying.”⁴⁵ The pups were then named Alatna, Arctic, Barrow, Killik, and Tundra. Experimentally, the Crislers let Trigger and Lady in with the pups to see how the wolves would react. Although they did not know this at the time, wolves often adopt pups that are unrelated to them. Trigger and Lady were no different, and soon were found tending to the pups. In fact, they have taken their responsibility so seriously that they tried leading Alatna, Arctic, Barrow, Killik, and Tundra out of the pen, which made Lois fear “about [their] future with the pups.”⁴⁶ When the time came to open the pen, to Lois’s “utter dismay,” she thought she had seen the last of them once the wolves ran out and away. The fear of losing the wolves, however, must have followed Lois since the beginning of the project: the Crislers “had never discussed [the wolves’] fate because [they] knew it must be death.”⁴⁷

The passage of the last of the migrating caribou through the tundra marked the end of the filming, and Herb “was impatient to get on to other projects.”⁴⁸ When it was finally time to leave the Arctic, the wolves’ fate was decided on the spur of the moment again. Although Lois remarked that they “could not abandon them on the tundra to starve; [they] could not afford to fly them out and somehow support them

⁴² Crisler, *Arctic Wild*, 172.

⁴³ Crisler, *Arctic Wild*, 168–169.

⁴⁴ Crisler, *Arctic Wild*, 200.

⁴⁵ Crisler, *Arctic Wild*, 224.

⁴⁶ Crisler, *Arctic Wild*, 234.

⁴⁷ Crisler, *Arctic Wild*, 264.

⁴⁸ Crisler, *Arctic Wild*, 293.

[either],” the Crislers would, nevertheless, bring the wolves home to Colorado and put them in a pen. “But could we condition these free creatures for captivity?” Lois wondered.⁴⁹ She considered their options: “Should we take the wolves home with us [...] or kill them?” She had felt that no other way was possible. Yet she was aware that their captivity was wrong to begin with: “What was right to do in a situation unright from its beginning—the hour the pups were stolen from their den?” Still, Crisler remained undecided, feeling that they should be shot instead of being penned for years. These conflicting feelings must have been a constant companion to Lois, and eventually, one would have to prevail.

In the end, she chose captivity, “knowing [...] what it might cost [her] emotionally.”⁵⁰ By that time, however, Lady was already dead—killed by a wild wolf—and Trigger, having found a mate and joined a pack, had left with the wild wolves, never to return⁵¹; he was killed by a hunter not long after, for a bounty of \$50. The five pups did not fare any better, as they were loaded into the boxes that Lady and Trigger had been brought in and transported to Colorado, where, having escaped from their pen, they were poisoned and shot within four months—all but one, whom Lois would kill herself after seven years of captivity.⁵² The great wilderness that Lois was captivated with was gone—or, perhaps, it was not pristine to begin with, as there is hardly a place where human influence could not reach. “Back of us we left destruction,” Crisler wrote, noting that one of the structures they had built in the Arctic was used later by wolf hunters⁵³; she thought that civilization would be the ultimate downfall of wilderness.⁵⁴

Rewilding

“What do people want in the future? [...] Will the world consist only of vast cities and factory farms? Will there only be pockets of wild animals preserved in parks and zoos? And if that happens, what will we become?”⁵⁵

Similar to Lois Crisler, Teresa “tsimmu” Martino lived at a time when wolves were scarce in the Pacific Northwest. She was aware of the predator control program in Alaska; it was the early 1990s, over thirty years after the Crislers’ project in the

⁴⁹ Crisler, *Arctic Wild*, 264.

⁵⁰ Crisler, *Arctic Wild*, 294–295.

⁵¹ Crisler, *Arctic Wild*, 266.

⁵² Crisler, *Arctic Wild*, 299–300.

⁵³ Crisler, *Arctic Wild*, 300.

⁵⁴ Crisler, *Arctic Wild*, 37.

⁵⁵ Crisler, *Arctic Wild*, 23.

Brooks Range ended, and wolves there were still being killed.⁵⁶ Although Martino read Lois Crisler's memoirs and found them insightful,⁵⁷ she would have her own wolf story to tell. "[The she-wolf] was born captive in the northern mountains, but her grandparents were free,"⁵⁸ Martino wrote in her memoir *The Wolf, the Woman, the Wilderness* (1997). She named the wolf Mckenzie, after the place where her grandparents were captured for a zoo in the 1970s: McKenzie Mountains in Yukon.⁵⁹ As a wolf born in a retiring rescue center—"second generation removed from the wild"—she had no future in either captivity or wilderness. "Everyone deals with captivity differently," Martino thought before she decided to take this gray wolf pup home with her. Only ten days old, the pup was taken from her mother and packed into a crate. Martino referred to these animals as "orphans caught between the cage and the wilderness."⁶⁰ She had felt guilty about taking the pup from her mother, but she also recognized the hopelessness of Mckenzie's condition: a future in a cage or death. Although she did not know it at the time, Martino would find a way to rewild Mckenzie.

"I am a wolf when I sleep," Martino wrote, describing the dreams in which she was running and hunting with the she-wolf. This was only a fantasy, at least for several months to come, but the idea of rewilding was already taking shape: "[Mckenzie] paces in the car as we drive and I fancy she sometimes imagines she is migrating across the tundra following the great columns of caribou in the bright days of an arctic summer."⁶¹ Freedom was important to Teresa Martino. Once she had felt her own freedom being threatened, she moved to a cabin on an island in the Pacific Northwest. If she could think "of the open plains,"⁶² then a wolf had the same right.

"Domestication," wrote Martino, "frightens me."⁶³ Being wild meant living "outside the cage, [...] pure like wolves."⁶⁴ She voiced something that Crisler dared not: the way she identified with her she-wolf, how it connected her to wildness and set her free. It was freedom, too, that Crisler had wanted. Lois recognized a quality in the wolves, especially in Lady, that was unlike that of a dog or any other domesticated animal, even when they were penned—and the word for it was wildness. She wrote:

Wildness is a quality gone from human environment. Tameness is the air one breathes in civilization. People suppose wildness is ferocity. It is something far

⁵⁶ Crisler, *Arctic Wild*, 40.

⁵⁷ Personal communication with Teresa Martino, January 30, 2021.

⁵⁸ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 9.

⁵⁹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 20–61.

⁶⁰ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 14–18.

⁶¹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 34–36.

⁶² Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 43.

⁶³ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 28.

⁶⁴ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 58.

more serious than that. It is independence—a life commitment to shouldering up one's own self. For his safety and survival a wolf depends on himself only.⁶⁵

The interconnectedness of wildness and independence resonated with Crisler. She was, after all, dependent on her husband, and often left at the camp to do chores and “dutifully” cook meals rather than enjoy an adventurous life; she envied Herb, who was free to explore and pursue different projects.⁶⁶ Lois admitted to feeling lonely, and sought solace in the presence of animals. The wolves, however—just like her husband—have often been away, traveling over the vast tundra, hunting and socializing with their wild brethren. Perhaps she saw herself in the she-wolves: at first in Lady, and then in Alatna, both of whom she refused to call “pets.” While in the Tarryall Mountains, Colorado, Lois felt imprisoned by the responsibility to the wolves. She was bound by the promise she had made to Alatna—that she would devote her life to care for her.⁶⁷ At the same time, it was an experience that would, in a way, set Lois free. Just like Crisler, Martino was firm in stating that her she-wolf was not a pet: “We are becoming more like sisters as she gets older.”⁶⁸ Lois had found a sister in her wolf, too: “I realized that I trusted [Alatna] as much as a sister.”⁶⁹ The women thought the wolves must have seen them as pack mates,⁷⁰ and neither could stand seeing them chained or behind a fence.⁷¹

Because Teresa Martino had previous experience with wolves and wolfdogs, she was aware that they were not suited to be family pets.⁷² And yet, it is estimated that 250,000 pet wolfdogs are kept in the United States alone.⁷³ While no such estimates are available for pet wolves, there are only about 6,000 of them in the wild in the lower 48 states; even in Alaska, where the population is stable, the number oscillates between 7,000 and 11,000.⁷⁴ Back in the 1980s, there were more unwanted pet wolves and wolfdogs than Martino could possibly take in while she was running a wildlife sanctuary; but take them she did, for the alternative was death. Martino

⁶⁵ Crisler, *Arctic Wild*, 96.

⁶⁶ Crisler, *Arctic Wild*, 44.

⁶⁷ Lois Crisler, *Captive Wild* (New York: Harper & Row, 1968), 65.

⁶⁸ Crisler, *Captive Wild* 50.

⁶⁹ Crisler, *Captive Wild*, 193.

⁷⁰ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 74.

⁷¹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 59.

⁷² Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 19.

⁷³ Jared Kain-Woods, “Wolf-Dog Ownership: U.S. Regulations and Laws,” *Wild Spirit Wolf Sanctuary*, July 31, 2020, <https://wildspiritwolfsanctuary.org/peek-into-the-pack/wolf-dog-ownership-u-s-regulations-and-laws/>.

⁷⁴ Andy Corbly, “Having Recovered to 6,000 Individuals, DOI Removes Gray Wolves From Endangered Species List,” *World at Large*, October 30, 2020, <https://www.worldatlarge.news/environment-policy/gray-wolves-removed-from-the-endangered-species-list>.

thought that the reason why wolves are kept as pets is “the loss of our own wildness.” People reenact “the capture” of living in civilization—of being “trapped” in it—by “taking a wild animal as a prisoner.”⁷⁵ Perhaps the reason for wanting to own a tame wolf lies somewhere else entirely. Both Martino and Crisler saw themselves mirrored in the golden hues of their wolves’ eyes and recognized intelligent and independent beings looking back. Through their wolves, they could experience wildness more deeply and more profoundly than ever before or after.

“Why do we fear wildness?” Martino wondered, echoing Lois Crisler’s own thoughts. “If there is no wildness, what will be the nature of the land?”⁷⁶ Alone in her cabin, Martino had once contemplated the animals she saw outside her window, the “small wilderness that [comforted] the tameness of [her] walls.”⁷⁷ Crisler, on the other hand, had tried to imitate freedom through creating her own contained wilderness, with the wolf pen next to her remote cabin. The loneliness both women had felt seems to haunt those who belong neither in civilization nor wilderness. Their cabins were equivalent to the pens in which their wolves were kept. “I have been a jailer of those I love,” confessed Crisler;⁷⁸ “The island is my home but my prison as well,” wrote Martino.⁷⁹ “What would I do now that I have been free?” she asked herself before freeing Mckenzie.⁸⁰

The wolves are my relatives but not my tribe. When I leave Mckenzie in the wild, I will return [...] to my cabin, and live with humanity. I think of Mckenzie’s mother pacing in the small circular prison at the rescue center. I am still struggling against my own chain-link fences, but Mckenzie is wild now.⁸¹

Martino admitted she did not know when or how she had first thought about setting Mckenzie free. All she knew was that it had to be done, for her sake and the wolf’s:

Mckenzie must go back. This I know. She must be taught to hunt, to find other wolves. She must be able to walk the forest path and go where she wishes, to birth cubs in the den she digs. If Mckenzie goes back, there is some part of me that will remain wild too. [...] Perhaps by saving the wilderness we are saving that part of the body that needs the lion’s claws and the wolf’s howl.⁸²

⁷⁵ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 41.

⁷⁶ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*.

⁷⁷ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 82.

⁷⁸ Crisler, *Captive Wild*, 40.

⁷⁹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 93.

⁸⁰ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 129.

⁸¹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 127.

⁸² Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 60.

It was, of course, illegal to simply release a wolf to the wild; in fact, it was illegal to even own one, as wolves were listed as endangered species in the lower 48 states in 1973.⁸³ This, however, could not dissuade Martino. Mckenzie was to be secretly released in the northern forests, where the Cascade Mountains border with Canada and where wild wolves lived. To prepare the she-wolf for life in the wilderness, Martino walked with her deep in national parks in British Columbia, the walks with the wolf making her feel “part of the land.”⁸⁴

“Careful not to let her eat tame food,”⁸⁵ she taught Mckenzie how to hunt; Martino would catch rabbits and mice for her⁸⁶ as if she were a mother wolf. Perhaps she saw herself as one, as she referred to herself as a “parent”⁸⁷ and to Mckenzie as her “little daughter.”⁸⁸ Through hunting with Mckenzie in the wild, Martino was gaining a name—*tsimmu*, or “dreams of a wolf”—while Mckenzie was “giving up the name [she] gave her,” as “wild animals need no names.”⁸⁹

Mckenzie needs to know that the real world for her is the place that is called “wilderness.” I wonder often about the word and what it means. [...] Wilderness equals dangerous and unpredictable in a world suffocated by illusions of safety. There is risk, there is death. [...] The one good word derived from wilderness is ‘free.’ On a long rope or in a pen Mckenzie is the opposite of free.⁹⁰

Martino knew the wolf could not stay with her “in the domestic setting,” for she had already experienced freedom and longed for it. Mckenzie was seven months old when Martino had first left her alone in the wild before going back to bring her home again.⁹¹

She has killed and she has been free. Will she go back to live wild, or will she die in the attempt? Or will she choose to stay with me? [...] I promise her that she will choose. Mckenzie is a person deserving respect, she has that right. Sighing to myself, missing her already, I know what she will decide as all people do. But she is with me now, her graceful, grey body and amber eyes.⁹²

After nearly a year of living with Mackenzie, Martino decided to release her in the mountains for the final time, in a national park where she would have been safe from

⁸³ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 63.

⁸⁴ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 64–65.

⁸⁵ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 85.

⁸⁶ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 73.

⁸⁷ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 100.

⁸⁸ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 108, 127.

⁸⁹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 83–84.

⁹⁰ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 85.

⁹¹ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 94–96.

⁹² Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 115.

hunters.⁹³ When the time came, Martino let the wolf decide whether to return to the wilderness or go back with her to captivity. “Mckenzie, whose name [was already] fading from her,” chose freedom. In unnamng the wolf, Martino had renounced her ownership. “Mckenzie does not fear death, but captivity. And so do I,” she wrote. “What is Freedom? What is Wilderness? What is Captivity? What is Domestication? The answer is the singing of wolves who call to the pack, who live for each other. [...] And they do not build walls.”⁹⁴ Martino would then dedicate her memoir “to the wolf who has no name.”

Decades later, Martino is ranching alongside wolves. Range riding in the Selkirk Mountains, she keeps the predators from eating livestock. Some of these wolves, she claims, are descendants of Mckenzie. “The grey one,” as she calls her, had found a mate and produced pups. It was the she-wolf’s predatory nature, Martino believes, that allowed her to return to the wilderness. Not many captive animals can be rewilded in the same way.⁹⁵ She does not speak of wolves openly, aware of the sentiment shared among most ranchers—that there is not enough space for livestock, its owners, and unrestrained wilderness, and yet Martino finds solace in the wolves’ presence, despite the public controversy surrounding them. Their tracks in soft earth can once again be found in Washington state, and the wolves have come on their own this time: not through reintroduction, but through natural recolonization.

Wolves in the Anthropocene

“In a reasonable world these peaceful predators would be the most cherished object of study by our race, trying to unlearn war. Why then do people hate wolves and seek to exterminate them?”⁹⁶

The 1950s was a time when the term “Anthropocene” was yet to be coined and wolves were yet to be protected. Because their role in the ecosystem and their behavior were still to be studied and understood, their deaths were still largely disregarded, and their killing encouraged. But they were already living in the Anthropocene, along with their human contemporaries: those who hunted and hated them, and those who did not care about their existence altogether. It was also a time when wolves were almost exterminated from the lower 48 states, surviving mostly in Alaska and across the border in the Canadian wilderness. It was not until the

⁹³ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 124–130.

⁹⁴ Martino, *The Wolf, the Woman, the Wilderness*, 142.

⁹⁵ Personal communication with Teresa Martino, January 30, 2021.

⁹⁶ Crisler, *Arctic Wild*, 290.

mid-1990s that wolves were reintroduced to Yellowstone National Park, in an attempt to rewild the landscape that, empty of its apex predators, was impoverished and out of balance. The wolf's return proved instrumental in reverting the wild places to their state from before the destructive human interference. Wolf reintroduction in Yellowstone was only the beginning, and soon, more such projects would follow, including Mexican grey wolf reintroduction in 1998. Red wolf reintroduction actually preceded both, albeit silently in comparison to the arrival of wolves in Yellowstone—an event which sparked both fury and joy in the public. In late 2018, wolves were relocated to Isle Royale, and by the end of 2023, wolves are supposed to be reintroduced to Colorado, with proposals to return them to the Olympic National Park as well. As these projects are gaining momentum, wolves in the Pacific Northwest are still being killed. It appears that wildlife control in the Anthropocene is inevitable, and whether wolves and other wild animals survive or die in wilderness or captivity, or whether they are reintroduced and rewilded, depends on whether their right to roam these lands and to do so in unimpeded freedom is recognized and respected.

To recognize an animal as an individual, it is necessary to know their story. Some have been written down, and as their popularity spread, these accounts have served as manifestos not only for these individual animals, but also for the species and wildlife as a whole. Lois Crisler's *Arctic Wild* (1958) was one of such influential works that, through portraying wolves as intelligent and complex beings, and above all, as individuals with their own thoughts and agency, inspired future wolf biologists and conservationists. The public, too, seemed enamored with the wolves tamed by humans, and their sympathy for the predators grew. At the same time, however, Crisler worked counter to what she had initially believed in—that wilderness should remain truly wild, and free of human interference—by taking wolf pups born in the wild from their dens and making them captives.

Over thirty years after Lois Crisler's wolves were taken from the wilds of Alaska, another wolf was born, this time in captivity. Her story, however, was one of rewilding. Described in Teresa Martino's *The Wolf, the Woman, the Wilderness* (1997), the wolf's return to the wild was concurrent with the first reintroductions of the 1990s. Both Crisler's and Martino's memoirs reveal, albeit on a smaller scale, the future that wolves would face in the Anthropocene, throughout the places where they live or have once lived. While one population is reintroduced, rewilded, and protected, another one is hunted, trapped, and killed. The same wolves who live in protected areas can be legally "harvested" as soon as they step outside the invisible boundary that designates where they are allowed to live; others still are killed illegally, despite remaining inside the shrinking wilderness set out for them. "The wilderness," says Martino, is "becoming islands with civilization caging it in." To her, "returning [the wolf] to the wilderness meant returning her to the natural environment of a wolf.

To a place fairly untouched by the modern world where wolves can live as they were meant to.”⁹⁷

Whether such untouched wilderness truly exists or existed in the past, however, is a moot point. Rolf O. Peterson, a wildlife biologist who has led the wolf-moose study at Isle Royale for decades, argues that “leaving humanity out of nature is simply naïve. Absolute wilderness (where the effects of humans are absent) is a myth; human influence pervades every corner of the earth.”⁹⁸ Sometimes, reintroduction, or rewilding, may be the only way to maintain wilderness in this world—not the mythic pristine wilderness, but one that exists today. It is impossible to judge whether the removal of seven wolf pups from the wilds of Alaska by the Crislers had made a lasting effect on its landscape, just as it is impossible to tell whether releasing a single wolf back to the wild by Martino has made a difference. Their stories, however, reveal our turbulent relationship with the wild, and our conflicting feelings about the wolf. Above all, they prompt us to rethink our understanding of the concepts of wilderness, wildness, and captivity.

Bibliography

- Bailey, Vernon. *Wolves in Relation to Stock, Game, and the National Forest Reserves*. Washington: U.S. Department of Agriculture, Forest Service, 1907.
- Blair, Seabury Jr. “The Return of the Wolf: Herb Crisler: Olympic Filmmaker Was First to Propose Reintroduction.” *Kitsap Sun*, October 7, 1997. https://products.kitsapsun.com/archive/1997/10-07/0035_the_return_of_the_wolf__herb_cris.html.
- Block, Brandon. “Mountain Goat Removal from Olympic National Park More Than Halfway Complete.” *The Olympian*, November 12, 2020. Accessed March 29, 2021. <https://www.theolympian.com/news/state/article247150061.html>.
- Corbley, Andy. “Having Recovered to 6,000 Individuals, DOI Removes Gray Wolves From Endangered Species List.” *World at Large*, October 30, 2020. <https://www.worldatlarge.news/environment-policy/gray-wolves-removed-from-the-endangered-species-list>.
- Crisler, Lois. “The True Mountaineer.” *Natural History Magazine*, vol. 59, no. 9 (1950): 422–428.
- Crisler, Lois. *Arctic Wild*. New York: Lyons Press, 1999.
- Crisler, Lois. *Captive Wild*. New York: Harper & Row, 1968.

⁹⁷ Teresa Martino, “Interview,” *NewSage Press* (February 27, 1998), accessed March 25, 2019, <http://www.newsagepress.com/wolfwomanwilderness.html>.

⁹⁸ Rolf O. Peterson, *The Wolves of Isle Royale: A Broken Balance* (Ann Arbor: The University of Michigan Press, 2007), 171.


- Dratch, Peter, Brenda Johnson, Linda Leigh, Diane Levkoy, Dave Milne, Rick Read, Rennie Selkirk, and Cindy Swanberg. *A Case Study for Species Reintroduction: The Wolf in Olympic National Park, Washington*. Olympia: Evergreen State College, 1975.
- Dratch, Peter. Interview transcriptions with Olympic Peninsula Old-Timers. Unpublished. Archive, Department of Cultural Resources, Olympic National Park, Port Angeles, Washington, 1978. Quoted in: David Moskowitz, *Wolves in the Land of Salmon*. Portland: Timber Press, 2013.
- Drenthen, Martin. "The Return of the Wild in the Anthropocene. Wolf Resurgence in the Netherlands." *Ethics, Policy & Environment*, vol. 18, no. 3 (2015): 318–337. <http://dx.doi.org/10.1080/21550085.2015.1111615>.
- Fletcher, Lena. "Let's Put Wolves in Their Place—Out of the Park." *The Daily News*, January 11, 1976.
- Haber, Gordon, and Marybeth Holleman. *Among Wolves: Gordon Haber's Insights into Alaska's Most Misunderstood Animal*. Fairbanks: University of Alaska Press, 2013.
- Hampton, Bruce. *The Great American Wolf*. New York: Henry Holt and Company, 1997.
- Kain-Woods, Jared. "Wolf-Dog Ownership: U.S. Regulations and Laws." *Wild Spirit Wolf Sanctuary*, July 31, 2020. <https://wildspiritwolfsanctuary.org/peek-into-the-pack/wolf-dog-ownership-u-s-regulations-and-laws/>.
- Martino, Teresa. "Interview." *NewSage Press*, February 27, 1998. Accessed March 25, 2019. <http://www.newsagepress.com/wolfwomanwilderness.html>.
- Martino, Teresa. *The Wolf, the Woman, the Wilderness: A True Story of Returning Home*. Troutdale: NewSage Press, 1997.
- Moskowitz, David. *Wildlife of the Pacific Northwest*. Portland: Timber Press, 2010.
- Moskowitz, David. *Wolves in the Land of Salmon*. Portland: Timber Press, 2013.
- Murie, Adolph. *The Wolves of Mount McKinley*. Seattle: University of Washington Press, 1985.
- Peterson, Rolf O. *The Wolves of Isle Royale: A Broken Balance*. Ann Arbor: The University of Michigan Press, 2007.
- Petite, Irving. "The Crislers, A Wilderness Legend in the Making." *Nature Magazine*, vol. 45, no. 4 (1952): 207–209.
- Pynn, Larry. "Park Officials Grapple with Growing Goat Woes." *The Vancouver Sun*, March 21, 1986.
- Seattle Times, "Endangered Wolves Find a Friend in Congress." *The Spokesman-Review*, July 15, 1997. <https://www.newspapers.com/image/574896017/>.
- Westneat, Danny. "Wolves May Return to Olympic Park." *Tallahassee Democrat*, March 14, 1999. <https://www.newspapers.com/image/247713199/>.
- Wood, Robert L. *Trail Country: Olympic National Park*. Seattle: The Mountaineers, 1968.

Paulina Szymonek – doctoral candidate in literary studies (English philology) at the University of Silesia in Katowice. Her scholarly work focuses on animal studies, predominantly the issues of wolves in the context of North America.

Paulina Szymonek – doktorantka literaturoznawstwa (literatura angielska) na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W pracy badawczej koncentruje się na zagadnieniach związanych z *animal studies*. Interesuje się szczególnie tematem wilków w kontekście północnoamerykańskim.



KATARZYNA SZALEWSKA

 <https://orcid.org/0000-0003-2121-9864>

Uniwersytet Gdański

Wydział Filologiczny

Co to znaczy być „dobrym wilkiem”? O dyskursach ogrodu zoologicznego

Что значит быть «добрым волком»?

О дискурсах зоопарка

Абстракт

Статья представляет собой прочтение идеи зоопарка в контексте концепции пространственности дискурса Мишеля Фуко. Книга Ларса Берге *Добрый волк. Трагедия в шведском зоопарке* послужила автору источником вдохновения для размышлений. Автор статьи обращается к истории зоопарков, пытаясь рассмотреть это место на фоне истории идей, особенно концепций экономизации, сциентизма, коллекционирования и таксономии девятнадцатого века. В дальнейшей части автор рассматривает зоопарк в контексте визуальных практик, учитывая роль взгляда в диалектике власти/знания. Это показывает, что зоопарк, функционирующий в связи с политическим, иерархическим мировоззрением, всегда будет оставаться областью культурного и антропоцентрического. В статье обсуждается также восприятие зоопарков в эпоху антропоцена как современных «Ноевых ковчегов» и этический аспект «социализации» животных.

Ключевые слова: зоопарк, паноптикум, антропоцентризм, *animal studies*, животные в зоопарке

What Does It Mean to Be a “Good Wolf”?

About the Zoo as a Spatial Discourse

Abstract

In her article, Katarzyna Szalewska offers a reading of the idea of the zoo in the context of Michel Foucault’s concept of the spatialization of discourse. Lars Berge’s book *A Good Wolf. The Tragedy in a Swedish Zoo* was an inspiration for Szalewska’s reflection. Szalewska refers to the history of the zoo and places this facility against the history of ideas, especially the nineteenth-century concepts of economization, scientism, collections and taxonomy. She then considers the zoo in the context of visual practices, especially the role of the gaze in the dialectic of power and knowledge. She shows that the zoo, functioning as it does in relation to the political and hierarchizing view, will always remain the domain of the cultural and the anthropocentric. Szalewska also addresses the perception and role of zoos as modern Noah’s arcs in the Anthropocene era and the ethical dimension of the “socialization” of animals.

Keywords: zoo, panopticon, anthropocentrism, animal studies, animals in zoo

Wydaje się, że na temat instytucji ogrodu zoologicznego napisano już wszystko, w dyskusji nad trzymaniem zwierząt w niewoli oraz praktykami oglądania ich przez zwiedzających po wielokroć rozpatrzone argumenty za i przeciw¹. Współcześnie, w dobie wzmoczonych debat na temat antropocenu i miejsca w nim zwierząt, pytanie o rolę instytucji zoo zasługuje jednak na ponowne postawienie. Sprzyjają temu takie publikacje, jak reportaż *Dobry wilk. Tragedia w szwedzkim zoo* Larsa Bergego², które na powrót wznecają emocje wokół idei trzymania zwierząt w niewoli, ale także stają się ważnym głosem w rozmowie na temat typowego dla antropocenu konfliktu między zmodernizowanym, postindustrialnym społeczeństwem a potrzebami zwierząt wolno żyjących. Książka Bergego to reportaż śledczy, szwedzki dziennikarz wchodzi w rolę detektywa, by spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie, co doprowadziło do tragedii w zoo w Szwecji w 2012 roku. To właśnie wtedy stado wilków zagryzło swoją opiekunkę Karolinę Bördin. Sprawa zyskała rozgłos w mediach, znalazła też swój finał na sali sądowej w 2016 roku. Wyrok w zawieszeniu – za niedopełnienie obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa pracy i nieumyślne spowodowanie śmierci – otrzymał Mats Höggren, były dyrektor działu hodowlanego zoo. Nadto ogród zoologiczny musiał zapłacić grzywnę.

Jak pisze sam Berge, tym, co go naprawdę interesuje w historii tego tragicznego wypadku, „jest to, jak w ogóle mogło do niego dojść. Jak to możliwe, że stado wilków otacza, atakuje i zabija człowieka w sercu najnowocześniejszego kraju na świecie?”³. Poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie reportażysta poświęca trzy lata, a efektem jego pracy staje się właśnie książka *Dobry wilk*. Berge nie tylko rekonstruuje dzień wypadku, pracę ofiary z wilkami, działanie ogrodu zoologicznego Kolmården (ang. Kolmården Wildlife Park, szw. Kolmårdens djurpark) i wątpliwe z punktu widzenia bezpieczeństwa praktyki jego pracowników, lecz także snuje eseistyczną refleksję nad szerszym tłem tragicznego w skutkach spotkania człowieka i wilka. Tym kontekstem jest historia tego gatunku w Szwecji (co stanowi notabene ciekawy kontekst polskiego dyskursu polityczno-społecznego ostatnich lat, w jaki zostały włączone wilki⁴), ale i – głębiej – problematyka relacji ludzko-zwierzęcych, konstruowania opozycji kultura – natura, oswojone – dzikie. Tajemnica śmierci Karoliny

¹ Zob. np. Michael K. Kreger and Michael Hutchins, „Ethics of Keeping Mammals in Zoos and Aquariums”, w *Wild Mammals in Captivity: Principles & Techniques for Zoo Management*, ed. by Devra G. Kleinman, Katerina V. Thompson and Charlotte K. Baer, 2nd ed. (Chicago: The University of Chicago Press, 2010), 3–10; Jenny Gray, „Challenges of Compassionate Conservation”, *Journal of Applied Animal Welfare Science*, vol. 21 (2018): 34–42. <https://doi.org/10.1080/10888705.2018.1513840>.

² Lars Berge, *Dobry wilk. Tragedia w szwedzkim zoo*, przeł. I. Kowadło-Przedmojska (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019).

³ Berge, *Dobry wilk*, 23.

⁴ Na ten temat zob. Michał Figura i Robert W. Mysłajek, „*Canis lupus politicus* – dyskurs polityczny związany z ochroną wilka we współczesnej Polsce”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 5: *Tanatos* (2019): 367–379. <http://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2019.05.30>.

Bördin tkwi, według Bergego, zarówno w wadliwym działaniu Kolmården i nastawieniu placówki na aktywność komercyjną, jak i w stosunku ludzi do zwierząt wolno żyjących oraz w nierozwiązywalnej dialektyce potrzeby ujarzmienia natury i chęci zachowania jej w stanie „dzikim”, dialektyce, w jaką wpisana jest instytucja ogrodu zoologicznego. Reportaż *Dobry wilk* w wierzchniej warstwie czyta się jak sensacyjną opowieść o krwawym i mrozącym krew w żyłach incydencie, w którym – niczym w baśni o Czerwonym Kapturku – „bestie” zabijają niewinną młodą dziewczynę, pod tą dziennikarską narracją kryje się jednak esej na temat miejsca natury w nowoczesnym społeczeństwie.

Karolina, trzydziestoletnia przewodniczka i opiekunka wilków, około dziewięć rano mija stajnię, zmierzając do swoich podopiecznych. Sekcja SPKM położona jest w zamkniętej dla publiczności części zoo Kolmården. Skrótowiec pochodzi od nazw działów: Sawanna, Pustynia, Koloseum i Małpiarnia. Oprócz nich są jeszcze Delfin i Safari. Część ogrodzonego terenu przeznaczono na projekt pod nazwą Bliski Kontakt z Wilkiem. Jest to „produkt” oferujący unikatowe doświadczenie polegające na wejściu z przewodnikiem na wybieg dla dorosłych wilków⁵.

W ten sposób zaczyna się reportaż Bergego. Retoryka tego początku wprowadza nastrój grozy, zapowiada detektywistyczną opowieść, w której śledczy odnajdzie ukryte motywy zabójcy. W tym wypadku „mordercą” okazuje się stado wilków – fakt ten wprowadza aporię w dalsze wyjaśnienia wypadku. Zdaje się incydentem nie do pomyślenia, silnie kontrastującym z nowoczesną wizją ogrodu zoologicznego jako natury ujarzmionej, wręcz przyrodniczym „skandalem”. Tym jednak, co poza niesamowitością okoliczności wyłania się z inicjalnego fragmentu *Dobrego wilka* i będzie powracać w dalszej części książki, jest idea zoo. Berge akcentuje bowiem zarówno zaskakujące hasło projektu Bliski Kontakt z Wilkiem, jak i „unikatowość produktu”, którym staje się zwierzę. Zrozumienie tego typu działalności ogrodów zoologicznych jest możliwe tylko w kontekście historii tych placówek.

Menażerie i zwierzyńce stanowiące poprzedniki współczesnych zoo są znane już od czasów starożytnych, dość wspomnieć rzymskie igrzyska z udziałem zwierząt egzotycznych. Ekspozowanie (choć jeszcze przecież nie szerokiej publiczności) zwierząt było powszechną praktyką władców, dla których posiadanie egzemplarzy egzotycznych gatunków stanowiło symbol statusu i rozległości władzy. Zwierzęta przywożone z dalekich krain dopełniały obrazu zdobywcy podbijającego odległe miejsca i ludy. W tym sensie zwierzę stawało się elementem kolonialnego spektaklu⁶. Mylnie jest jednak założenie, że tego typu eksploatacja zwierząt to element historii

⁵ Berge, *Dobry wilk*, 5.

⁶ Zob. Michalina Augusiak, „Słoń a sprawa miejska. Ogród zoologiczny w Warszawie i konflikty wokół nowoczesnej sfery publicznej (1872–1914)”, *Almanach Antropologiczny. Comunicare*, vol. 8: *Miasta/zwierzęta* (2021): 112. <http://dx.doi.org/10.31338/uw.9788323548805.pp.112-122>.

wyłącznie krajów imperialnych. Jak pisze Dale Jamieson w tekście o znamienym tytule *Przeciwko ogrodom zoologicznym*:

dawni władcy utrzymywali duże menażerie zwierzęce jako znak potęgi, której dowodzili od czasu do czasu, niszcząc całą swoją kolekcję zwierząt. To właśnie zdarzyło się w 1719 roku, gdy August II Mocny, król polski i elektor saski, osobiście zarządził całą swą menażerię, w tym tygrysy, lwy, byki, niedźwiedzie i dziki⁷.

Patrzenie na zwierzęta trzymane w niewoli było więc praktyką kulturową, która wiązała się z innymi działaniami – ekspozycjami, wystawianiem na widok „gości”, ale też dotykaniem, a wreszcie – pozbawianiem życia. Z czasem zaczęto te praktyki wpisywać w ramy dyskursów porządkujących i racjonalizujących. Prężnie funkcjonujące także w XX wieku (ale i współcześnie) objazdowe zwierzyńce, menażerie i ekspozycje egzotycznych „okazów” przypisano więc z czasem do dziedziny rozrywek dla nieoświeconej gawiedzi, odróżniając owe przybytki od edukacyjnej i naukowej placówki, jaką miał się stać ogród zoologiczny. Michalina Augusiak, analizując dyskusje wokół powstania pierwszego zoo w Warszawie, zauważa, że

Język klasowej dystynkcji najmocniej wybrzmiewał w próbach uprawomocnienia ogrodu zoologicznego jako instytucji naukowej. Ponieważ dla zróżnicowanych klasowo mieszkańców miasta nowoczesny zwierzyniec niekoniecznie musiał radykalnie odróżniać się od wcześniejszych form ekspozycji zwierząt, konieczne było podkreślanie ich odrębności. Antytezą dla wyobrażenia o ogrodzie zoologicznym jako medium postępu stały się prywatne kolekcje arystokratyczne oraz obwoźne menażerie będące elementem ludowej rozrywki masowej. Ferdynand Bartels przekonywał, że dawniej zwierzyńce zakładano jedynie „dla urzędzenia krwawych igrzysk, już też dla okazania przepychu dworów swoich” i dopiero współcześnie stały się one „potrzebą wyższej oświaty i dzisiaj mają znaczenie edukacyjnych zakładów społecznych, które [...] rozszerzają zamiłowanie do nauk przyrodzonych, wpływających na pojęcia religijne i na podniesienie moralności”⁸.

Dziewiętnastowieczne ogrody zoologiczne zakładano, powołując się na hasła edukacji i nauki (do tych argumentów odwołują się również dzisiejsi zwolennicy funkcjonowania zoo), a także wiązano z formą spędzania czasu wolnego klas oświeconych, natomiast współczesne placówki tego typu przypominają jednak raczej parki rozrywki niż „towarzystwa zoologiczne”. Nad tym dysonansem zastanawia się też Berge, gdy próbuje zrozumieć działanie Kolmården:

Ogród sprywatyzowano w 1997 roku, a po roku 2000 przeszedł na własność Parks & Resorts, właściciela parków rozrywki Gröna Lund w Sztokholmie, Furuvik pod

⁷ Dale Jamieson, „Przeciwko ogrodom zoologicznym”, w *W obronie zwierząt*, red. Peter Singer, przeł. Monika Betley (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011), 193.

⁸ Augusiak, *Słoń a sprawa miejska*, 115.

Gävle i Skara Sommarland. – Dla nas w Kolmården najważniejsza jest edukacja – mówi Mats Amundin, siedząc za kierownicą. – Każdy wybieg opowiada jakąś historię. Naszym celem jest *infotainment*, to znaczy nauka i rozrywka w jednym⁹.

Z jednej strony widzimy więc ogród zoologiczny oparty na naukowych podstawach i czyniący priorytetem edukację, z drugiej – wyczuwamy zgrzyt tych haseł z tym, co mamy przed oczami – z „parkiem rozrywki”. Berge zdaje się nie mieć złudzeń, który z członów *infotainment* przeważa, kiedy pisze w ironicznym tonie o programie Bliski Kontakt z Wilkiem i zachowaniu odwiedzających: „Ale ludzie lubią, jak wilki zjadają im nakrycia głowy. Ich przeżycia są wtedy intensywniejsze. Autentyczniejsze. Za to właśnie się płaci, a bilet kosztuje około tysiąca koron”¹⁰.

Elisabeth Hardouin-Fugier i Eric Baratay swoją monografię *Zoo: A History of Zoological Gardens in the West* dzielą na trzy części – okres od 1500 do 1700 roku nazywają, w kontekście praktyki trzymania w niewoli i oglądania zwierząt, „pasją kolekcjonowania”; wiek XIX – „potrzebą kontroli”, a XX stulecie – „tęsknotą za naturą”¹¹. Wszystkie te trzy fundamenty działalności zoo – kolekcja, kontrola i potrzeba kontaktu z przyrodą – uwidaczniają się współcześnie, choć w dobie dyskusji o antropocenie uzupełnić je należy czwartym aspektem, jaki streszczałby się w dziś często używanej w odniesieniu do tych placówek metaforze arki Noego. W tej perspektywie reportaży Bergego widzieć można jako opowieść przede wszystkim o chęci kontroli natury i tęsknocie za naturą niekontrolowaną, czyli nieprzekraczalnym paradoksem, który autor próbuje z różnych stron uchwycić, a który wiąże się również z dylematami istnienia ogrodów zoologicznych oraz tkwi w źródłach tragedii opisywanej w *Dobrym wilku*.

Potrzeba kontroli, ale i prestiżu napędza powstawanie kolejnych zoo w dziewiętnastowiecznej Europie. Najstarszym istniejącym europejskim zoo jest Tiergarten Schönbrunn założony w 1752 roku w Wiedniu. W 1794 roku otwarto paryską menażerię Jardin des Plantes. Za pierwszą nowoczesną placówkę uważa się jednak ZSL London Zoo, powstałe w 1828 roku. Wkrótce potem również inne metropolie Starego Kontynentu otwarły swoje ogrody – między innymi Dublin (1831), Bristol (1836), Amsterdam (1838). Tę listę można by znacznie wydłużyć, co tylko odzwierciedla tempo, w jakim rozprzestrzeniała się idea zoo. Dyskusje toczone wokół powstania ogrodu zoologicznego w Warszawie (otwartego w 1928 roku) uwidaczniają dobrze mechanizm, na mocy którego posiadanie takiej placówki związane z prestiżem, postępowością, wysokim poziomem edukacji społeczeństwa oraz metropolitalnością¹². Innymi słowy, w XIX stuleciu uważano, że każde szanujące się miasto, czyli takie,

⁹ Berge, *Dobry wilk*, 60.

¹⁰ Berge, *Dobry wilk*, 10.

¹¹ Zob. Eric Baratay and Elisabeth Hardouin-Fugier, *Zoo: A History of Zoological Gardens in the West*, transl. Oliver Welsh (London: Reaktion Books, 2002).

¹² Zob. Augusiak, *Słoń a sprawa miejska*.

które chce być ważnym ośrodkiem europejskim, powinno posiadać jak najbardziej okazały ogród zoologiczny. Nieprzypadkowo pierwsze tego typu placówki powstały w krajach kolonialnych. Zoo współcześnie jest nie tylko, podobnie jak w wiekach poprzednich, symbolem władzy, lecz także formą legitymizowania imperialistycznych dążeń do podboju kolejnych terenów i kolejnych istnień (ludzkich i zwierzęcych)¹³.

Ogród zoologiczny stanowi zatem manifestację dziewiętnastowiecznych idei, dyskursów nauk przyrodniczych i społecznych. Jest końcowym efektem „procesu wpisywania praktyk ekspozycji zwierząt w typową dla dyskursu pozytywistycznego retorykę scjentyzmu i ekonomizacji”¹⁴. Nobilitacja nauk przyrodniczych i ich sposobu opisu rzeczywistości została przetransponowana na założenia funkcjonowania „ogrodów aklimatyzacyjnych” dla zwierząt, jak w XIX wieku nazywano zoo. Ekonomizacja z kolei odbiła się na selekcji i praktykach rozrodczych podejmowanych w odniesieniu do określonych gatunków. Obie te tendencje dopełnione zostały szczytnymi hasłami, które po czasie jednak zdradzają swoje historyczne ograniczenia. Znamienny jest choćby tytuł broszury wydanej przez wspomnianego już Ferdynanda Bartelsa, współtwórcę Komitetu Opiekuńczego do Urządzenia Zwierzyńca w Warszawie: *O potrzebie spożytkowania istniejącego już u nas zamięłowania do zwierząt w celu podniesienia dobrobytu ogółu*¹⁵. Kategoria pożytku społecznego, tak silnie akcentowana w dziewiętnastowiecznych narracjach o ogrodach zoologicznych, musi skłaniać do refleksji o antropocentrycznym punkcie widzenia i powiązaniu domniemanej „korzyści” z „wyzyskiem” zwierząt wolno żyjących.

Próby usytuowania zoo w sieci nowoczesnych dyskursów i idei pokazują, że nietrudno powiązać retorykę scjentyzmu i ekonomizacji z pasją do taksonomii, kolekcjonowania oraz ze wzrokocentrycznym zorientowaniem kultury. Czynność kolekcjonowania, wiązana z pragnieniem uporządkowania rzeczywistości i zawładnięcia nią poprzez dopasowaną do ludzkich możliwości poznawczych miniaturę (*pars pro toto*), przejawia się już w poprzedzających nowoczesne ogrody zoologiczne ekspozycjach gabinetowych i muzealnych, a także w narracjach wszelkiego rodzaju placówek mających w nazwie „historię naturalną”. Tak rozumiana pasja kolekcjonerska w odniesieniu do zwierząt dochodzi do głosu w szaleństwie taksonomii. Czynność klasyfikowania gatunków i włączania osobników w układy wyższych kategorii uwidacznia się w sposobach porządkowania „ekspozycji” również w dzisiejszych zoo.

¹³ Jak pisze Tomasz Nowicki, „Zanim otworzono kolejne londyńskie zoo (1828) do zwierząt trzymany w ogrodach dołączyli ludzie dostarczani z europejskich kolonii, wśród których najwięcej było Afrykanów, chociaż dużym zainteresowaniem cieszyły się także ekspozycje osób niepełnosprawnych lub dotkniętych chorobami genetycznymi. Takie wystawy nazywano ludzkimi zoo czy też etnologiczną ekspozycją lub Wioskami Murzynów”. Tomasz Nowicki, „Zoo jako projekt socjalizacyjny”, *Ars Educandi*, nr 14 (2017): 139. <https://doi.org/10.26881/ae.2017.14.09>.

¹⁴ Augusiak, *Słoń a sprawa miejska*, 114.

¹⁵ Zob. Augusiak, *Słoń a sprawa miejska*, 114.

Od map zwiedzania¹⁶ do pojedynczych „gablot”-wybiegów, do których dołączone są tabliczki informacyjne – wszystko to stanowi próbę nie tylko sprowadzenia bioróżnorodności do „sekcji”¹⁷, lecz także instruktaż dla widza, a zwłaszcza – dla jego spojrzenia. Praktyki eksponowania zwierząt polegają przecież przede wszystkim na wystawianiu ich na spojrzenie – czynieniu widocznymi dla zwiedzających. To z kolei pozwala licznym badaczom idei na powiązanie go z Foucaultowską ideą korelacji wiedzy-władzy-spojrzenia. Tak kwestię tę streszcza Zofia Jakubowicz-Prokop:

Michel Foucault w książce *Nadzorować i karać* powiązał Benthamowską koncepcję Panoptikonu z organizacją królewskich menażerii. W menażerii w Schönbrunnie założonej w 1752 roku, w centrum znajdował się ośmioboczny pawilon z wysokimi oknami, służącymi do obserwowania zwierząt (była to jednocześnie pierwsza menażeria z założenia otwarta dla publiczności). Podobnie skonstruowany był zwierzyńiec na Ujazdowie, a także menażeria wersalska przed przeniesieniem jej do Jardins des Plantes. W Panoptikonie i w królewskich menażeriach Foucault dostrzegał analogiczną „troskę o indywidualizującą obserwację, charakterystykę i klasyfikację, o analityczne zagospodarowanie przestrzeni”. Kiedy menażerie zostały zastąpione przez nowocześniejsze ogrody zoologiczne, organizacja zaczęła się istotnie zmieniać, trudno jednak powiedzieć, by atmosfera nieustającego nadzoru i kontroli na przestrzeni lat zniknęła. Analizując związki między Panoptikonem a ogrodami, Acampora stwierdza: „fenomenologia kontroli od Hegla do Sartre’a pokazuje, że dialektyka opresji ujawnia paradoksalną potrzebę – mianowicie, że rządzący, świadomie bądź nie, pragnie, by niewolnik był »wolny«”¹⁸.

Ten sam problem – zniewolenia i wystawienia na ludzkie spojrzenie – podejmuje Berge.

Oglądając pokaz, usiłuję sobie wyobrazić, jak ja bym się czuł w minimalnej, wyka-felkowanej przestrzeni, zamknięty przez obce istoty, które mnie karmią, bawią się ze mną i zmuszają wiele razy dziennie do odtwarzania zagłady świata przy dźwiękach *My Heart Will Go On* Céline Dion¹⁹

– zastanawia się reportażysta, relacjonując swoją wizytę w Kolmården i pokaz w tamtejszym delfinariu. Próba przyjęcia pozaludzkiej perspektywy prowadzi do ukazania placówki jako przestrzeni, w której rozgrywa się koszmar zwierząt (Berge pisze o „surrealistycznym, a nawet upiornym miejscu”²⁰). „Fenomenologia kontroli”

¹⁶ O mapie zwiedzania zoo zob. Nowicki, „Zoo”, 141.

¹⁷ Przykładem takiego zabiegu jest choćby nazwa: „afrykanarium”.

¹⁸ Zofia Jakubowicz-Prokop, „Zooptykon. O zwierzętach i ludziach w dziewiętnastowiecznych ogrodach zoologicznych”, w *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz i Magdalena Dąbrowska (Lublin: E-Naukowiec, 2014), 164.

¹⁹ Berge, *Dobry wilk*, 46.

²⁰ Berge, *Dobry wilk*, 48.

przedstawiona w książce *Dobry wilk* sprowadza się właśnie do paradoksu trzymania niewolnika i karmienia iluzji, że pozostaje on wolny (ogrody zoologiczne chępią się przecież tym, że odtwarzają naturalne środowisko życia zwierząt, „jakby było prawdziwe”, przy czym reprezentację tę rozumieć należy performatywnie, nie mime-tycznie). „Analityczne zagospodarowanie przestrzeni” wzmacnia praktyki obserwacji i kontroli, których sceną jest nowoczesne zoo. To przeświadczenie o sprawowaniu absolutnej kontroli nad zwierzęciem w reportażu ujawnia się w zdumieniu pracowników Kolmården, że w ich placówce w ogóle mogło dojść do zaatakowania człowieka przez niewolnika-wilka.

O niewolniczym statusie zwierząt w ogrodach zoologicznych świadczyć mogą przywoływane przez Bergego historie wilczych watah, choćby ta o próbach hodowania wilków w zoo w połowie XX wieku:

Ze Skanii wysłano kolejne cztery osobniki. Trzy z nich przegryzły podwójne ogrodzenie i uciekły. Dwa zastrzelono 19 lutego 1976 roku. Trzeci pozostał na wolności przez następny miesiąc i został potem schwyty za pomocą naboju ze środkiem usypiającym. Po powrocie do zoo wilk ciągle podejmował rozpaczliwe wysiłki wydostania się na wolność. W końcu zapadła decyzja, by podawać mu valium. [...] Kolejne osiem wilków umieszczono w Kolmården. Jak wynika z informacji w „Aftonbladet”, również tym zwierzętom podawano środki psychoaktywne, aby zapobiec ucieczkom, samookaleczeniu czy agresji wewnątrz grupy. W Skanii pozostał jeden wilk. Był bardzo niespokojny i pobudzony. Wielokrotne próby wydostania się z wybiegu w poszukiwaniu utraconej rodziny zniszczyły mu całe uzębienie²¹.

Podejmowane przez zwierzęta próby ucieczki z ogrodów zoologicznych są wymownym świadectwem zarówno statusu niewolniczego zwierząt w zoo, jak i władzy spojrzenia-kontroli ludzkiej. Polowania na te osobniki, którym udało się wydostać z ogrodu, najczęściej zakończone śmiercią zwierzęcia, ujawniają stosunek do przetrzymywanych w zoo „okazów” – są one albo kontrolowane i (d)ogładane, albo nieżywe, albo „udomowione”, przykrojone do ludzkich potrzeb (często za pomocą środków psychoaktywnych), albo dzikie, czyli wrogie, stanowiące niebezpieczeństwo dla ludzi, czyli albo pozostają szkodliwymi dla ludzi drapieżnikami, albo tytułowym „dobrym wilkiem”.

Wiele miejsca w reportażu Berge poświęca etycznym wymiarom prób socjalizacji zwierząt w zoo. Wątpliwości autora budzi zarówno praktyka wyjmowania wilczych szczeniąt z gniazd i wykarmiania potem młodych butelką przez ludzi (co ma rzekomo wzmacniać więź wilczą z człowiekiem), jak i rozdzielanie watah, kojarzenie krewniacze, powierzchnia wybiegu oraz wiele innych. Osią kompozycyjną reportażu pozostaje jednak pytanie o to, jak wilki mogły zabić własną „matkę” – tak

²¹ Berge, *Dobry wilk*, 109–110.

bowiem była przez pracowników Kolmården nazywana Karolina Bördin. Kryje się za tym antropologiczna pycha, która pozwala na domniemanie, że człowiek może stać się tak samo dobrym, jeśli nie lepszym, „rodzicem” wilka, poznać jego język, a nawet przewodniczyć w stadzie. Opisane przez Bergego praktyki dominacji, jakie stosowali opiekunowie stada w zoo, by uczynić wilki posłusznymi, miały też na celu przeistoczenie ich w atrakcyjny produkt dla korzystających z programu Bliski Kontakt z Wilkiem, wpisanie „dzikiego” zwierzęcia w scenariusz zachowania właściwy zwierzętom „zsocjalizowanym”.

Opozycja: zwierzę zsocjalizowane – zwierzę martwe (wszak nieudana socjalizacja „stada Karoliny” doprowadziła do uspienia wilków), przekłada się na podobną sprzeczność, która cechuje myślenie o zwierzętach w kontekście praktyk ich oglądania.

Definiuje to oczywisty konflikt interesów w ogrodach zoologicznych: by zaspokajały potrzeby ludzi, zwierzęta muszą być widoczne. Gdyby mogły zaspokajać swoje naturalne potrzeby izolacji, ich sens utrzymywania dla rozrywki człowieka, zginąłby²².

Zwierzę w zoo, zgodnie z Foucaultiańską koncepcją spojrzenia-władzy, istnieje po to, by mogło być obserwowane przez zwiedzających – w tym sensie ogród zoologiczny staje się zooptykonem²³.

Jane Desmond zauważa, że spojrzenie, którym zwiedzający przelotnie obdarza uwięzione zwierzę, jest spojrzeniem politycznym, konstruującym hierarchię. Obserwujący nie jest częścią widowiska, lecz „okiem uprzywilejowanym, autorem, wiedzącym”. Spojrzenie w ogrodzie zoologicznym jest formą przemocy, która legitymizuje uprzedmiotowienie zwierzęcia. Ralph Acampora tworzy spójną analogię między spojrzeniem „zoologicznym” a pornograficznym. Estetyka zoo opiera się na fetyszu egzotyki, który kryje pragnienie kontroli, poddańczy strach przed naturą i fantazje o nielegalnych albo niemożliwych spotkaniach. Dla Acampory zwierzęta w zoo „są wizualnymi przedmiotami, których znaczenie kształtuje się przeważnie poprzez perwersje patriarchalnego spojrzenia”. To spojrzenie zwiedzającego dyktuje zwierzętom w zoo ich rolę (w przyrodzie) i wartość²⁴.

Osadzenie zwierzęcia w zoo jest zatem procesem przemiany tego, co „naturalne”, w to, co przynależy do „kultury”. W istocie opozycja ta jest w obliczu działalności instytucji ogrodu zoologicznego fałszywa, ogród bowiem funkcjonuje w odniesieniu

²² H. Mamzer, *Zgubne skutki wymuszanych relacji międzygatunkowych*, Academia, https://www.academia.edu/42640599/Zgubne_skutki_wymuszanych_relacji_mi%C4%99dzygatunkowych (dostęp: 23.02.2021).

²³ O pojęciu zooptykonu zob. Ralph Acampora, „Zoos and Eyes: Contesting Captivity and Seeking Successor Practices”, *Society & Animals*, vol. 13(1) (2005): 69–88. <https://doi.org/10.1163/1568530053966643>.

²⁴ Jakubowicz-Prokop, „Zooptykon”, 163.

do spojrzenia politycznego, hierarchizującego, a to powoduje, że zawsze będzie tym, co kulturowe i antropocentryczne. Ten wizualny i przestrzenny model nowoczesnego sposobu uprawiania wiedzy biologicznej (jako taksonomii, klasyfikacji i okulocentryzmu w postaci dominacji obserwowania za pomocą zmysłu wzroku) przeistacza się również w scenę dla widowiska, w którym instytucjonalnie potwierdzony jest podział na widzów (ludzi) i aktorów (zwierzęta). Przy czym kategoria aktora zakłada podmiotowy status oglądanego, a zwierzęta oglądane w zoo bardzo często podlegają jednak reifikacji. Dość tu przypomnieć dziewiętnastowieczne praktyki wystawiania „okazów” albo w dekoracjach wskazujących na ich egzotyczny charakter i współtworzących swoistą antropologię widowiska (słonie mieszkające w miniaturowym pałacu maharadży)²⁵, albo pojedynczo w pustych klatkach, w których „obiekt”, wystawiony na spojrzenie wiedzącego i kontrolującego, przyjmuje rolę przedmiotowego eksponatu w kolekcji człowieka-władcy przyrody. Tę nierówną relację przypieczętowuje voyeu-rystyczny rys praktyk spojrzenia uprawianych w ogrodach zoologicznych – wzrok ludzki nie spotyka się bowiem ze wzrokiem zwierzęcia, a rytuały dominacji (obserwujący, który ma władzę nad obserwowanym) przekładają się też na kolejne opozycje: wolny – uwięziony czy karmiący – karmiony, umacniając działanie agambenowskiej maszyny antropologicznej²⁶.

Bliski Kontakt z Wilkiem dostarczał przeżyć w miejscu, gdzie ludzie potrafili mówić językiem wilków, gdzie zacierała się granica pomiędzy cywilizacją a środowiskiem naturalnym. Wybieg był przestrzenią, na której przemoc, chaos i śmierć, będące naturalną częścią przyrody, po prostu nie istniały²⁷

– pisze Berge, ujawniając iluzję, jaką tworzy zoo i jakiej, zdaje się, ulegli nie tylko odwiedzający, lecz także personel Kolmården. Przeświadczenie, że człowiek może być wilczym rodzicem, przewodnikiem watahy, ale i mówić językiem wilków, jest w tej perspektywie równie naiwne jak wiara, że ogród zoologiczny imituje naturalne ekosystemy i prezentuje „prawdziwą naturę”. Tymczasem, jak w tym samym akapicie pisze reportażysta, przywołując klasyczny esej Johna Bergera, widowiskowość zoo prowadzi do całkowitej utraty z pola (kontrolującego) widzenia samego zwierzęcia²⁸.

²⁵ Dariusz Jedzok, „Znikające pręty. U progu trzeciego wieku ogrodów zoologicznych”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 5: *Tanatos* (2019): 86. <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOGICA.2019.05.08>.

²⁶ Pisze też o tym Monika Żółko w artykule „Voyeu-rystyzm ogrodu zoologicznego”, *Didaskalia*, nr 111 (2012): 26–33.

²⁷ Berge, *Dobry wilk*, 183.

²⁸ „W eseju *Po cóż patrzeć na zwierzęta* [Berger – K.S.] pisze: »Ogrody zoologiczne z ich służącą celom wystawienniczym dekoracją teatralną stały się faktycznie manifestacją tego, w jaki sposób zwierzęta zepchnięte zostały na całkowity margines«. Ich spojrzenia nigdy nie stykają się ze wzrokiem odwiedzających ludzi, pisze dalej. Brak komunikacji Berger uznaje za konsekwencję marginalizowania i wypchnięcia zwierząt z naszej przestrzeni”. Berge, *Dobry wilk*, 183–184.

Innymi słowy, abyśmy mogli z przyrody czerpać doznania estetyczne i ludyczne, najpierw musimy ją przykroić do antropocentrycznej miary. Natura bezpieczna to ta, w której panuje (nienaturalny przecież) ład zabezpieczony dostępnością mapy zwiedzania i uporządkowaniem informacji w gablotach. Dobre widowisko to takie, w którym nasz wzrok podąża na światłem reflektorów, a kraty wyznaczają ramę obrazu²⁹ – znanego, wpisującego się w skonwencjonalizowane kanony tego, co uważamy za piękno przyrody.

Nowoczesne ogrody zoologiczne (podobnie zresztą jak turystyka wykorzystująca zwierzęta) nie ograniczają się jednak do dziewiętnastowiecznego z ducha voyeuryzmu. Coraz częściej można zwierzę nie tylko obejrzeć, lecz także go dotknąć. Na tym zresztą polegała atrakcja opisywanego przez Bergego Bliskiego Kontakt z Wilkiem. Można, podobnie jak autor *Dobrego wilka*, zastanawiać się nad popularnością tego typu spotkań z drapieżnikami. Co bowiem sprawia, pyta Berge, że ludzie dobrowolnie, a nawet z ochotą i za opłatą, decydują się wejść na wybieg wilczego stada? Odpowiedzi autor szuka w koncepcji Edwarda E. Wilsona. Pisze:

Amerykański biolog Edward O. Wilson ukuł w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku pojęcie „biofilii”. Określał w ten sposób ludzkie poszukiwania bliskości z innymi formami życia. Psychoanalityk Erich Fromm używał wcześniej tego terminu do opisanie podświadomego pociągu do wszystkiego, co żywe i witalne. Chęć bliskości z dziką przyrodą jest dla nas po prostu naturalna. W naszych kapitalistycznych społeczeństwach tę ludzką cechę postrzega się zaś jako potencjalny segment rynku³⁰.

Ludzkie pragnienie nie tylko patrzenia na zwierzęta, lecz także taktylnego doświadczenia przyrody można więc tłumaczyć naturalną i głęboko zakorzenioną potrzebą, którą określa kategoria biofilii. Warto z pewnością uzupełnić tę diagnozę hipotezą, że lęk przed zwierzętami można oswajać paradoksalnie właśnie w kontakcie z nimi³¹, oraz mówić o roli zwierząt w budowaniu tożsamości (również medialnej) człowieka. Opisana przez Bergego „tragedia w szwedzkim zoo” byłaby zatem skutkiem zarówno antropocentrycznej pychy, jak i wymuszonej relacji międzygatunkowej.

Jeśli jednak pozostaniemy przy koncepcji biofilii, wizytę w ogrodzie zoologicznym powinniśmy widzieć nie tylko jako miejską formułę spędzania wolnego czasu (jak projektowali to dziewiętnastowieczni założyciele tych placówek), lecz także jako miejską/ponowoczesną/postindustrialną i charakterystyczną dla antropocenu formę (czasami jedyną) kontaktu człowieka z przyrodą i dzikością. W świetle wcześniejszych rozważań oczywiście należy uznać wizytę w zoo za bardzo niedoskonały *ersatz*

²⁹ Żółkoś, „Voyeurizm ogrodu zoologicznego”, 29.

³⁰ Berge, *Dobry wilk*, 173.

³¹ Taką tezę stawia Hanna Mamzer w przywołanym już tekście *Zgubne skutki wymuszanych relacji międzygatunkowych*.

doświadczenia natury, która podlega w przestrzeni ogrodu kulturowemu, społecznemu i politycznemu obramowaniu, antropocentryzującemu spojrzeniu oraz uładzeniu, a życie zwierzęcia – wprzęgnięciu w prawidła estetyki widowiska lub/i kolekcji. Odwiedzający tego typu placówki – w istocie: parki rozrywki – otrzymuje iluzję obcowania z „dzikością”, która na jego użytek podlega „socjalizacji”, żeby wpisać się w akceptowaną przez widza wizję tego, co „dzikość” oznacza. Działanie tego mechanizmu zdemaskowała awantura medialna wokół publicznej sekcji zwłok żyrafy o imieniu Marius w duńskim København Zoo³². Decyzja władz tego ogrodu wzbudziła wiele emocji, gdyż była w istocie gestem deziluzyjnym, obnażającym nieogłądane przez publiczność kulisy widowiska, jakim jest zoo. Skandaliczność tego wydarzenia wiązała się z zanegowaniem prawideł fikcji, w którą chcemy wierzyć, myśląc o zoo i mieszkających tam zwierzętach w konwencji sielankowej.

Przypadek København Zoo nie był w tym kontekście odosobniony, choć pewnie najbardziej spektakularny. Berge opisuje medialne zainteresowanie chorobą, a potem śmiercią nosorożca Nelsona właśnie w Kolmården. Zestawienie ekscytacji mediów i opinii publicznej sprawą nosorożca ze śmiercią rocznie tysięcy trzymanyh w ogrodach zoologicznych zwierząt pozwala postawić pytania o łatwy sentymentalizm i wspomnianą iluzję sielankowego ogrodu.

Patrząc wstecz, zbiorowa egzaltacja wokół Nelsona wydaje się przesadna, a nawet zagadkowa. Uroczę zwierzęta niemal codziennie umierają w ogrodach zoologicznych i nie ma w tym nic niezwykłego. Według Europejskiego Stowarzyszenia Ogrodów Zoologicznych i Akwariów (European Association of Zoos and Aquaria, EAZA) w europejskich ogrodach zoologicznych uśmierca się od trzech do pięciu tysięcy zwierząt rocznie. Czasami po to, aby skrócić cierpienia chorych lub okaleczonych osobników, tak jak w przypadku Nelsona. Najczęściej jednak po to, aby zapobiec wzrostowi populacji oraz skutkom chowu wsobnego. Pistolet bolcowy i strzykawka ze śmiertelną zawartością są normalnymi narzędziami pracy weterynarza w zoo. Zwłoki zwierząt służą jako karma lub zostają spalone razem z innymi odpadami³³.

Uwaga Bergego, której ekspresja jest wzmocniona przywołaniem przed oczy czytelnika pistoletu bolcowego i strzykawki do usypiania, pozwala nam uświadomić

³² „Przypomina to o obscenicznosci oburzenia, jakie przeszło przez media w związku z zabójstwami w kopenhaskim zoo, które zakłóciły kultywowanie piękna, czyniąc widzialną prawdę o tym, co robimy ze zwierzętami w przemyśle spożywczym i rozrywkowym. A przecież doszło tylko do uczynienia widzialnym tego, co Paul McCartney wyraził w słowach »Gdyby rzeźnie miały szklane ściany, każdy byłby wegetarianinem« [...]. Władze kopenhaskiego ogrodu zoologicznego wyjaśniały, że morderstwo żyrafy i lwów przecież niczym nie różniło się od selekcji naturalnej, miało egzemplifikować naturę dziką i bezwzględną, inną niż oswojona natura w zoo. Kopenhaski błąd polegał na zapomnieniu o tym, że wszelkie odstępstwa od sielankowej wizji przyrody są karane jako zbrodnie przeciwko ideologii szowinizmu gatunkowego”. Nowicki, „Zoo”, 141.

³³ Berge, *Dobry wilk*, 180.

sobie, w jaki sposób poskramianie zwierząt w sensie dyskursywnym – za pomocą klasyfikacji i racjonalizacji³⁴ – przekłada się na działania pozanarracyjne o bardzo realnych konsekwencjach, ze śmiercią zwierzęcia włącznie.

Iluzja ogrodu zoologicznego coraz częściej określona być może Baudrillardowskim terminem *simulacrum* – widziany przez nas obraz nie znajduje już odpowiednika w pozaobrazowej rzeczywistości, staje się bardziej realny niż sama „dzika natura”. Berge, opisując swoją wizytę w Kolmården, wyznaje:

Uświadomiłem sobie, że nigdy nie zastanawiałem się głębiej nad funkcją ogrodu zoologicznego w naszym laickim społeczeństwie. Uderzyło mnie, że do zoo jeździmy w poszukiwaniu opowieści o początkach życia na ziemi i groźbie mającego niebawem nastąpić upadku. Ogród zoologiczny ma wymiar duchowy, o którym się rzadko wspomina³⁵.

Choć można się zastanawiać, czy rzeczywiście przeciętny odwiedzający zoo odbiera je w wymiarze duchowym (zdaje się bowiem, że przeważa ludzyczny model odbioru tego typu placówek³⁶), uwaga Bergego w ciekawy sposób naprowadza na chętnie dziś podejmowany w kontekście ogrodów zoologicznych wątek groźby nadchodzącego upadku.

Metafora ogrodu zoologicznego jako nowoczesnej arki Noego powraca w licznych analizach tej instytucji. Czy w dobie antropocenu, wymierania wielu gatunków i niszczenia ekosystemów jedyną szansą na zachowanie bioróżnorodności jest właśnie zoo? Odpowiedź na to pytanie ukazuje dwa różne problemy. Jeden z nich to zanikanie możliwości zaspokojenia przez człowieka potrzeby kontaktu z przyrodą. Wobec kurczących się obszarów natury wizyta w zoo może być jedynym sposobem zaspokojenia tej potrzeby. Drugi problem natomiast to wspomniana już kwestia symulakryczności przyrody w zoo. Choć nie miejsce w tym artykule na dyskusję nad etycznym wymiarem istnienia nowoczesnej arki Noego³⁷, to warto wspomnieć choćby w trybie enumeracji o takich aktywnościach, jak wyłapywanie zwierząt w ich środowisku naturalnym, oddzielanie ich od stad, łączenie osobników w sztuczne, często konfliktogenne, grupy, małe rozmiary wybiegów (nawet te z ludzkiej perspektywy ogromne są zaskakująco niewielkie w porównaniu z naturalnymi obszarami życia osobników poszczególnych gatunków), wreszcie wystawienie na spojrzenia odwiedzających, co wydaje się przecież najmniejszym problemem, jeśli zestawić to

³⁴ Żółkoś, „Voyeurizm ogrodu zoologicznego”, 27.

³⁵ Berge, *Dobry wilk*, 22.

³⁶ Piszę o tym, powołując się na szczegółowe badania, Dale Jamieson – zob. Jamieson, „Przeciwko ogrodom zoologicznym”.

³⁷ Zob. na ten temat choćby tekst Dariusza Gzyry „Zwierzęta w zoo cierpią. To żadna atrakcja”, Wyborcza.pl – Warszawa, 28.01.2018, 9:00, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22944500,zwierzeta-w-zoo-to-nie-atrakcja-z-innej-banki.html> (dostęp: 23.03.2021).

z takimi formami biopolityki zwierzęcej w ogrodach zoologicznych, jak prowadzący do chorób chów wsobny, wynikające z warunków wiwaryjnych zachowania stereotypiczne³⁸ czy zabijanie „nadliczbowych” osobników danego gatunku.

O każdym z tych problemów napisano wiele stron fachowej literatury, podobnie jak o przewadze tak zwanych gatunków charyzmatycznych³⁹, a niekoniernie zagrożonych, w populacji zwierząt w zoo oraz o niepowodzeniach ogrodów zoologicznych w reintrodukcji wychowanych w niewoli zwierząt do środowiska naturalnego. (Ten ostatni fakt pozostaje oczywiście w jawnej sprzeczności z metaforą arki Noego). Wszystkie te fakty oraz krytyczna lektura historii i założeń zoo prowadzą do wniosku, że ogród zoologiczny stanowi uprzestrzennienie nowoczesnego dyskursu o przyrodzie w sensie, jaki takiej spacializacji wiedzy nadał Foucault⁴⁰. Zarówno dziewiętnastowieczne idee stojące za zakładaniem tych placówek, jak i dzisiejsze reguły ich działalności (przedstawione między innymi w omawianym *Dobrym wilku*), a nawet przestrzenno-teatralną formułę uczestnictwa w tym „spektaklu” odczytać można

³⁸ „Stereotypy są to proste, zrytualizowane, rytmicznie powtarzane czynności pozbawione widocznego celu, nie prowadzące do zaspokojenia fizjologicznych potrzeb organizmu [...]. Ich źródła tkwią w różnych rodzajach zachowań związanych z normalnym, zdrowym funkcjonowaniem osobnika w środowisku polegającym na poszukiwaniu i pobieraniu pokarmu, penetracją środowiska, zabawą, funkcjami obronnymi lub o charakterze higienicznym. Są jednak ich »bezmysłną«, motoryczną formą aktywności nie prowadzącą, jak wspomniano, do zaspokojenia faktycznych potrzeb”. Andrzej Kowalski, „Stereotypy jako wskaźnik dobrostanu zwierząt”, *Medycyna Weterynaryjna*, T. 61(12) (2006): 1335. <http://www.medycynawet.edu.pl/images/stories/pdf/digital/2005/20051213351340.pdf> (dostęp: 25.05.2022).

³⁹ „Antropomorfizm ma pośrednio także wpływ na działania ochronne, które ze względów finansowych często skupiają się właśnie na gatunkach charyzmatycznych (tzw. *survival of the cutest*), odsuwając na boczny tor gatunki uważane za nieciekawe, brzydkie lub niepokojące »nie ludzkie«. Badania wykazały na przykład, że wbrew deklaracjom o udziale zoo w ochronie zagrożonych gatunków, wpływ na ogólną liczebność danego gatunku papug w ogrodach zoologicznych ma jego atrakcyjność, a nie stopień zagrożenia”. Jedzok, „Znikające pręty”, 90.

⁴⁰ Mam tu na myśli uprzestrzennienie natury analogiczne (oczywiście do pewnego stopnia) do tego, o którym Foucault pisze w kontekście choroby: „uprzestrzennieniem nazwiemy całość gestów, za których pomocą społeczeństwo osacza chorobę, medycznie ją blokuje, izoluje, lokuje w zamkniętych i odpowiednich strefach bądź w specjalnie zorganizowanych lecznicach”. Michel Foucault, *Narodziny kliniki*, przeł. Paweł Pieniążek (Warszawa: Wydawnictwo KR, 1999), 35. W kontekście natury Foucault pisze: „Do jej [historii naturalnej – K.S.] zbudowania wystarczą bowiem słowa bezpośrednio przykładowe do samych rzeczy. Dokumentami tej nowej historii nie są inne słowa, teksty bądź archiwa, ale określone przestrzenie, gdzie zestawia się rzeczy – zielniki, kolekcje, ogrody; miejscem owej historii jest beczasowy prostokąt, gdzie, pozbawione wszelkiego komentarza, wszelkiej językowej otoczki, stojące obok siebie rzeczy prezentują swoje widzialne powierzchnie – pogrupowane wedle wspólnych cech, a tym samym już potencjalnie zanalizowane i objęte wspólną nazwą. Powiada się często, że na tworzenie ogrodów botanicznych i kolekcji zoologicznych przekłada się nowa ciekawość do roślin i zwierząt egzotycznych. W istocie wzbudzały one zainteresowanie od bardzo dawna. Zmieniło się jedno – przestrzeń, gdzie można je ujrzeć i w której można je opisywać”. Michel Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. Tadeusz Komendant, wyd. 2 (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2006), 124.

jako wyraz antropocentrycznej perspektywy myślenia o zwierzętach wolno żyjących. Wydaje się jednak, że pytanie, które pośrednio zadaje w swoim reportażu Berge, przypomina to wyrażone przez Dale'a Jamiesona:

Jeśli jednak to prawda, że nieuchronnie podążamy w stronę świata, w którym goryle górskie będą mogły przetrwać jedynie w ogrodach zoologicznych, to powinniśmy zadać sobie pytanie, czy dla nich samych lepiej jest żyć w stworzonym przez nas sztucznym środowisku, czy może w ogóle nie przychodzić na świat⁴¹.

Bibliografia

- Acampora, Ralph. „Zoos and Eyes: Contesting Captivity and Seeking Successor Practices”. *Society & Animals*, vol. 13(1) (2005): 69–88. <https://doi.org/10.1163/1568530053966643>.
- Augusiak, Michalina. „Słoń a sprawa miejska. Ogród zoologiczny w Warszawie i konflikty wokół nowoczesnej sfery publicznej (1872–1914)”. *Almanach Antropologiczny. Communicare*, vol. 8: *Miasta/zwierzęta* (2021): 112–122. <http://dx.doi.org/10.31338/uw.9788323548805.pp.112-122>.
- Baratay, Eric, and Elisabeth Hardouin-Fugier. *Zoo: A History of Zoological Gardens in the West*. Translated by Oliver Welsh. London: Reaktion Books, 2002.
- Berge, Lars. *Dobry wilk. Tragedia w szwedzkim zoo*. Przełożyła Irena Kowadło-Przedmojska. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019.
- Figura, Michał, i Robert W. Mysłajek. „*Canis lupus politicus* – dyskurs polityczny związany z ochroną wilka we współczesnej Polsce”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 5: *Tanatos* (2019): 367–379. <http://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2019.05.30>.
- Foucault, Michel. *Narodziny kliniki*. Przełożył Paweł Pieniążek. Warszawa: Wydawnictwo KR, 1999.
- Foucault, Michel. *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*. Przełożył Tadeusz Komendant. Wyd. 2. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2006.
- Gray, Jenny. „Challenges of Compassionate Conservation”. *Journal of Applied Animal Welfare Science*, vol. 21 (2018): 34–42. <https://doi.org/10.1080/10888705.2018.1513840>.
- Gzyra, Dariusz. „Zwierzęta w zoo cierpią. To żadna atrakcja”. *Wyborcza.pl* – Warszawa. 28.01.2018, 9:00. <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22944500,zwierzeta-w-zoo-to-nie-atrakcja-z-innej-banki.html> (dostęp: 23.03.2021).
- Jakubowicz-Prokop, Zofia. „Zooptykon. O zwierzętach i ludziach w dziewiętnastowiecznych ogrodach zoologicznych”. W *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, pod redakcją Anny Barcz i Magdaleny Dąbrowskiej, 153–166. Lublin: E-naukowiec, 2014.

⁴¹ Jamieson, „Przeciwko ogrodom zoologicznym”, 204.


- Jamieson, Dale. „Przeciwko ogrodowi zoologicznemu”. W *W obronie zwierząt*, pod redakcją Petera Singera. Przełożyła Monika Betley, 192–208. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011.
- Jedzok, Dariusz. „Znikające pręty. U progu trzeciego wieku ogrodów zoologicznych”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 5: *Tanatos* (2019): 83–95. <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2019.05.08>.
- Kowalski, Andrzej. „Stereotypie jako wskaźnik dobrostanu zwierząt”. *Medycyna Weterynaryjna*, T. 61(12) (2006): 1335–1339. <http://www.medycynawet.edu.pl/images/stories/pdf/digital/2005/20051213351340.pdf> (dostęp: 25.05.2022).
- Kreger, Michael K., and Michael Hutchins. „Ethics of Keeping Mammals in Zoos and Aquariums.” W *Wild Mammals in Captivity: Principles & Techniques for Zoo Management*, edited by Devra G. Kleinman, Katerina V. Thompson and Charlotte K. Baer, 3–10. 2nd ed. Chicago: The University of Chicago Press, 2010.
- Mamzer, Hanna. *Zgubne skutki wymuszanych relacji międzygatunkowych*. Academia. https://www.academia.edu/42640599/Zgubne_skutki_wymuszanych_relacji_mi%C4%99dzygatunkowych (dostęp: 23.02.2021).
- Nowicki, Tomasz. „Zoo jako projekt socjalizacyjny”. *Ars Educandi*, nr 14 (2017): 139–151. <https://doi.org/10.26881/ae.2017.14.09>.
- Żółkoś, Monika. „Voyeuryzm ogrodu zoologicznego”. *Didaskalia*, nr 111 (2012): 26–33.

Katarzyna Szalewska – pracuje jako profesorka w Zakładzie Teorii Literatury i Krytyki Artystycznej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się kulturowymi studiami miejskimi oraz animal studies. Jest autorką książek *Urbanalia – miasto i jego teksty. Humanistyczne studia miejskie* (2017) i *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczania przeszłości we współczesnym eseju polskim* (2012). Współredagowała książki: *Przekleństwo rzeczywistości. Rzecz o obsesji i fantazji* (2009), *Czesława Miłosza „północna strona”* (2011), *Nie-miejsca. Teorie spacialne we współczesnych praktykach interpretacyjnych* (2014) i *Człowiek i miasto. Gdańsk i inne przestrzenie* (2021). Stypendystka Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Katarzyna Szalewska – a professor at the Department of Literary Theory and Art Criticism at the Faculty of Philology of the University of Gdańsk. She is concerned with cultural urban studies and animal studies. She is the author of the following books: *Urbanalia – miasto i jego teksty. Humanistyczne studia miejskie* [Urbanalia – the City and its Texts. Humanistic Urban Studies] (2017) and *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczania przeszłości we współczesnym eseju polskim* [Textual Passage. Reading the City as a Form of Experiencing the Past in the Contemporary Polish Essay] (2012). She co-edited the following books: *Przekleństwo rzeczywistości. Rzecz o obsesji i fantazji* [The Curse of Reality. About Obsession and Fantasy] (2009), *Czesława Miłosza „północna strona”* [The “Northern Side” of Czesław Miłosz] (2011), *Nie-miejsca. Teorie spacialne we współczesnych praktykach interpretacyjnych* [Non-Spaces. Spatial Theories in Contemporary Interpretative Practices] (2014) and *Człowiek i miasto. Gdańsk i inne przestrzenie* [Man and the City. Gdańsk and Other Spaces] (2021). She has won scholarships of the Foundation for Polish Science and the Ministry of Science and Higher Education.



EWA CZERWIŃSKA-JAKIMIUK

 <https://orcid.org/0000-0003-2367-7965>

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Wydział Nauk Społecznych

Sprawcy agresji i przemocy wobec zwierząt Od czynników osobowościowych i sytuacyjno-społecznych do psychopatii i antyspołecznego zaburzenia osobowości

Виновные в агрессии и насилии
по отношению к животным
От личностных и ситуационно-социальных
факторов к психопатии и антисоциальным
расстройствам личности

Абстракт

Целью работы является обсуждение отдельных аспектов агрессии и насилия людей по отношению к животным. В статье сформулированы понятия агрессии и насилия, описаны эти явления и результаты отдельных эмпирических исследований. Данное исследование предлагает анализ социально-демографических черт лиц, совершающих насилие по отношению к животным. Особое внимание уделено наиболее распространенным расстройствам личности, криминальному поведению, а также правовым действиям, предпринимаемым против лиц, совершавших насилие. В случае детей и подростков, совершающих насилие по отношению к животным, исследованы причины и корреляты насилия, мотивационный фон и последствия преступного поведения.

Perpetrators of Aggression and Violence
Against Animals:
from Personality, Situational
and Social Factors
to Psychopathy and Anti-Social
Personality Disorder

Abstract

Ewa Czerwińska-Jakimiuk's aim in this article is to discuss selected aspects of human aggression and violence against animals. She presents definitions of aggression and violence, a description of these phenomena, and the results of selected empirical studies. These studies take into account the socio-demographic characteristics of the perpetrators of violence against animals, the most common personality disorders, criminal behavior, legal actions taken against them, and – in the case of children and adolescents using violence against animals – the causes and correlates of the phenomenon, motivational background and effects. Further in the article, Czerwińska-Jakimiuk analyzes the factors most often correlating with aggression and violence as a personality trait (e.g., aggres-

В дальнейшей части работы рассматриваются факторы, наиболее часто коррелирующие с агрессией и насилием личностного характера (в том числе агрессивность, страх, самоконтроль, эмпатия), и ситуационно-социальные факторы (в том числе фрустрация, относительная депривация, социальное обучение), а также психопатия и антисоциальное расстройство личности.

Ключевые слова: агрессия, насилие, животные, личностные факторы, ситуационные и социальные факторы, психопатия, антисоциальное расстройство личности

siveness, fear, self-control, and empathy) and as a situational-social phenomenon (e.g., frustration, relative deprivation, and social learning) as well as psychopathy and antisocial personality disorder.

Keywords: aggression, violence, animals, personality factors, situational and social factors, psychopathy, antisocial personality disorder

Wyjaśnienie pojęć „agresja” i „przemoc”

Agresja w psychologii definiowana jest najczęściej jako zachowanie mające na celu wyrządzenie szkody, bólu lub przykrości; agresja to każda forma zachowania, którego celem jest wyrządzenie krzywdy/szkody innej żywej istocie, spowodowanie u niej obrażeń, przy jednoznacznym założeniu, że istota ta stara się uniknąć takiego potraktowania¹. W tym ujęciu przedmiotem agresji mogą ludzie i zwierzęta, a ma ona charakter emocjonalny (jest celem samym w sobie – to atak na obiekt, który chce się skrzywdzić) lub instrumentalny (stanowi środek do osiągnięcia celu – mowa na przykład o przestępstwach z motywacji ekonomicznej, niektórych grach sportowych, wykonywanych zawodach, hobby).

Podczas analizy zjawiska agresji należy rozróżnić dwa jej rodzaje²: agresję jako pojedyncze zachowanie oraz agresję jako względnie stałą cechę osobowości. Pierwszy rodzaj agresji rozumiany jest jako „reakcja dostarczająca szkodliwych bodźców innemu organizmowi”³; drugi natomiast, odnoszący się do agresji jako utrwalonej dyspozycji osobowościowej, utożsamiany z agresywnością, definiowany jest jako „właściwość jednostki, decydująca o skłonności do zachowań agresywnych i ich częstego manifestowania”⁴.

¹ Zob. Elliot Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, przeł. Józef Radzicki (wyd. 3. zm., Warszawa: PWN, 1995); Barbara Krahé, *Agresja*, przekł. Jacek Suchecki (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2006), 17.

² Adam Frączek, „O naturze i formowaniu się psychologicznej regulacji agresji interpersonalnej”, w *Psychologia czynności. Nowe perspektywy*, red. Ida Kurcz i Danuta Kądziaława (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002), 45–64.

³ Krahé, *Agresja*, 16.

⁴ Arnold H. Buss, *The Psychology of Aggression* (New York: Wiley, 1961); Arnold H. Buss and Mark Perry, „The Aggression Questionnaire”, *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 63(3) (1992): 452–459. <https://doi.org/10.1037/0022-3514.63.3.452>. Jeżeli nie podano inaczej, cytaty w prze-

Agresja i przemoc niejednokrotnie są przejawem okrucieństwa⁵. Agresję wobec zwierząt najczęściej definiuje się jako zachowanie społecznie nieakceptowane, umyślne i powodujące niepotrzebny ból, cierpienie, niepokój lub śmierć zwierzęcia⁶.

Zdefiniowania wymaga również słowo „przemoc”. W literaturze przedmiotu najczęściej definiuje się ją jako „wszelkie, nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki/istoty żyjącej lub przyczyniające się do jej fizycznej, a także psychicznej szkody, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji”⁷ lub jako „silne oddziaływanie w celu zniszczenia, ukarania lub kontroli”⁸.

Przemoc wobec zwierząt (tak samo jak wobec ludzi):

- ma charakter intencjonalny, nieprzypadkowy;
- może być gorąca (to mniej lub bardziej gwałtowny wybuch, czasami o cyklicznym charakterze) lub chłodna⁹ (sprawca kontroluje gwałtowność i agresywne zachowania i jest przekonany co do słuszności swoich czynów)¹⁰;
- może być fizyczna, psychiczna lub typu mieszanego; formą przemocy jest też zaniedbanie/zaniechanie działania – powstrzymywanie się od odpowiedniej opieki, która ma zaspokajać fizyczne, medyczne, psychiczne potrzeby zwierząt pozostających w zależności od sprawcy;
- zawsze cechuje się nierównowagą/przewagą sił, sprawca posiada określone zasoby, istnieje relacja zależności ofiary od sprawcy;
- może być osobista (jednostkowy sprawca lub grupa jednostek) i strukturalna (warunki kulturowe, prawne, społeczne, mające negatywne konsekwencje dla zwierząt, doprowadzające do nierównego traktowania, dewaluacji i dyskryminacji zwierząt);
- może wynikać z tego, że zwierzę jest nie tylko obiektem przemocy, lecz także substytutem, obiektem zastępczym, tak zwanym bezpiecznym, służącym rozładowaniu

kładzie autorki artykułu. Zob. Agnieszka Haś, *Struktura agresywności a wybrane osobowościowe korelaty zachowań przestępczych dorosłych kobiet*, niepublikowana praca doktorska (Uniwersytet Jagielloński, 2008), 61.

⁵ Zob. Simon Baron-Cohen, *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*, przekł. Agnieszka Nowak (Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa, 2015).

⁶ Paweł Izdebski, Ewa Łukaszewska i Natalia Ułaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”, *Życie Weterynaryjne*, T. 89(4) (2014): 305.

⁷ Irena Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie* (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1994), 14.

⁸ Zob. Krahé, *Agresja*, 19.

⁹ Zob. Danuta Rode, „Charakterystyka sprawców przemocy w rodzinie”, w *Dziecko jako ofiara przemocy*, red. Bożena Gulla i Małgorzata Wysocka-Pleczyk (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 13–14; Marie-France Hirigoyen, *Molestowanie moralne: perwersyjna przemoc w życiu codziennym*, przeł. Jolanta Cackowska-Demirian (Poznań: W Drodze, 2002).

¹⁰ Sprawcy przemocy chłodnej najczęściej deklarują, że wszystko, co robią, to dla dobra „ofiary” lub podtrzymywania tradycji (dobrym przykładem jest myślistwo rekreacyjne, sytuacja zwierząt w cyrku i niektórych ogrodach zoologicznych). Deklarowanie to może mieć charakter nie do końca uświadomiony lub cyniczny i całkiem świadomy.

negatywnych emocji, które wzbudził ktoś inny lub coś innego, wreszcie – narzędziem do szantażowania bliskich – ofiar przemocy (sprawca zapowiada, że ukochanemu zwierzęciu zrobi krzywdę, zada ból, że spowoduje cierpienie zwierzęcia bądź je zabije, co faktycznie niejednokrotnie realizuje).

Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu¹¹, zdefiniowanie agresji, przemocy czy okrucieństwa wobec zwierząt jest trudne. Oto czynniki mogące być przeszkodą w ustaleniu takiej definicji:

1. Część zachowań przemocowych wobec zwierząt jest społecznie i kulturowo usankcjonowana, dopuszczalna oraz głęboko zakorzeniona w świadomości ludzkiej/społecznej (hodowle przemysłowe zwierząt, formy ich uboju i transportu, hodowle zwierząt futerkowych, rybołówstwo na skalę przemysłową, traktowanie zwierząt laboratoryjnych, przypadki zbyt intensywnych treningów i dopingu, na przykład koni przed wyścigami, cyrk z udziałem/użyciem zwierząt i inwazyjne, bolesne formy tresury, walki zwierząt, niskie standardy higieny i niespełniające wymogów wybiegi w niektórych ogrodach zoologicznych, formy myślistwa rekreacyjnego, kłusownictwo¹²).
2. Postawy wobec różnych gatunków zwierząt są – w zależności od ich „przeznaczenia”/funkcji – zróżnicowane, jedne gatunki są gloryfikowane, a inne degradowane; zwierzęta określonych gatunków są traktowane wręcz jak istoty ludzkie, innych – jak przedmioty/narzędzia. Zwierzęta różnych gatunków są traktowane inaczej, występuje też tak zwane rozróżnianie sytuacyjne w zależności od funkcji nadanych zwierzęciu (zwierzęta domowe vs zwierzęta hodowlane, zwierzęta domowe/zwierzęta hodowlane vs hodowlane na skalę przemysłową, zwierzęta udomowione vs zwierzęta dzikie/żyjące na wolności, zwierzęta domowe vs zwierzęta domowe „służące” do polowań).
3. Zachowania przemocowe wobec zwierząt mogą przybierać różne formy – od niezaspokajania potrzeb biologicznych i psychologicznych zwierząt, ich drażnienia, po znęcanie się nad zwierzętami, ich maltretowanie czy torturowanie.
4. Nadal funkcjonują mity i stereotypy na temat niższości zwierząt wobec gatunku ludzkiego w szeroko pojętej kulturze – religii (czasem źle interpretowanej),

¹¹ Izdebski, Łukaszewska i Ulaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”; Joanna Helios i Wioletta Jedlecka, „Okrucieństwo wobec zwierząt z punktu widzenia psychologii i filozofii – zarys problemu”, [Acta Universitatis Wratislaviensis. Nr 3759], *Przegląd Prawa i Administracji*, T. 108 (2017): 31–44. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.108.3>; Karol Sławik, „Traktowanie i ochrona prawna zwierząt w Polsce”, *Ius Novum*, T. 5(4) (2011): 9–25. <https://iusnovum.lazarski.pl/iusnovum/article/view/140> (dostęp: 29.04.2022).

¹² Mam tu na myśli nie tylko działania zorganizowanych grup przestępczych (walki między psami, kogutami, nielegalne hodowle zwierząt domowych czy egzotycznych, w tym przemyt gatunków zagrożonych), ale przede wszystkim zachowania legalne, akceptowalne prawnie, kulturowo i społecznie, często służące rozrywce, realizacji hobby czy tak zwanemu kultywowaniu tradycji.

nauce (filozofii i biologii), języku, literaturze i mass mediach¹³. Z mitów i stereotypów wyłania się niewiedza lub zniekształcona wiedza na temat rzeczywistych konsekwencji przemocy wobec zwierząt, nie dopuszcza się do świadomości, że zwierzę to nie przedmiot, a istota odczuwająca ból fizyczny i psychiczny oraz mająca narządy, które są podatne na choroby i muszą być leczone itp. Mity te są też wyrazem władzy i dyskryminacji, służą minimalizowaniu odpowiedzialności sprawców, dalszej wiktyimizacji ofiar oraz sprzyjają konstruowaniu wokół nich zmywy milczenia. W języku potocznym do dziś nazwy zwierząt stosowane są w opisie cech ludzi (przykładowe zwroty: *zły jak wilk, uparty jak osioł, brudny jak świnia, zachował się jak zwykła świnia, zdrowy jak koń, przebiegły/chytry jak lis, gruby jak krowa, wierny jak pies, uparty jak koza, tępy jak osioł*).

Wyniki badań empirycznych

Na świecie od lat prowadzi się badania na temat sprawców agresji i przemocy wobec zwierząt. W badaniach tych uwzględnia się cechy społeczno-demograficzne sprawców, występowanie u nich zaburzeń osobowości czy karierę przestępczą sprawców oraz monitoruje działania instytucji formalnej kontroli społecznej w tym zakresie¹⁴. Jeżeli czynów agresywnych wobec zwierząt dopuszczają się dzieci lub młodzież, szczególnej analizie poddaje się przyczyny takich zachowań, ich motywy oraz skutki.

Badania dotyczące sprawców przemocy wobec zwierząt są realizowane również w Polsce. Poza analizami czysto statystycznymi i prawnokarnymi¹⁵ oraz badaniami ankietowymi polskich myśliwych autorstwa Doroty Rancew-Sikory¹⁶ (mimo ich ważności i nowatorskiego charakteru) polskie analizy mają jednak zazwyczaj charakter

¹³ Steven Pinker, *Zmierzcz przemocy. Lepsza strona naszej natury*, przekł. Tomasz Bieroń (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2015), 583–616; Barbara Klimek, „Przemoc wobec zwierząt i prawna ochrona zwierząt”, *Życie Weterynaryjne*, T. 93(9) (2018): 614–615.

¹⁴ Izdebski, Łukaszevska i Ulaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”; Helios i Jedlecka, „Okrucieństwo wobec zwierząt”; Klimek, „Przemoc wobec zwierząt”, 613; Joanna Narodowska, „Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi w świetle badań aktowych”, *Archiwum Kryminologii*, T. 40 (2018): 327–369.

¹⁵ Paweł Ostaszewski, „Statystyczny obraz przestępstwa znęcania się nad zwierzętami”, *Prawo w Działaniu. Sprawy Karne*, nr 9 (2011): 101–117; Marek Mozgawa et al., „Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt”, *Prawo w Działaniu. Sprawy Karne*, nr 9 (2011): 41–100; Teresa Gardocka i Agnieszka Gruszczyńska, *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012).

¹⁶ Dorota Rancew-Sikora, *Sens polowania. Współczesne znaczenia tradycyjnych praktyk na przykładzie dyskursu łowieckiego* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009).

pilotażowy¹⁷ – są przy tym istotnymi przyczynkami do dalszych badań. Opublikowane zostały na przykład analiza wpisów zwolenników i przeciwników myślistwa rekreacyjnego w mediach społecznościowych¹⁸, analiza zależności między popełnianiem przestępstw agresywnych wobec ludzi a znęcaniem się nad zwierzętami¹⁹. Na uwagę zasługuje fakt, iż część sprawców przestępstw, w szczególności przestępstw agresywnych (w tym seryjnych zabójców), przejawiała agresję, przemoc i okrucieństwo wobec zwierząt już w okresie dzieciństwa²⁰. Ponadto wykazano, że sprawcy czynów zabronionych często znęcają się nad zwierzętami oraz rodziną (stosując przemoc wobec kobiet, dzieci i osób starszych)²¹.

Mała reprezentacja tego typu badań często wynika z problemów metodologicznych, na które napotykają autorzy. Najczęściej wiąże się z trudnościami w dotarciu do sprawców, ich odmowami uczestnictwa w badaniu, małą liczebnością grupy, nierzetelnym wypełnianiem przez badanych narzędzi kwestionariuszowych czy manipulowaniem odpowiedziami. Nie bez znaczenia jest również ciemna liczba²² tego typu czynów zabronionych oraz to, że – jak zaznaczono wcześniej – niektóre z zachowań, mimo że są kontrowersyjne czy naganne etycznie, mają status zachowań akceptowanych prawnie, społecznie i kulturowo.

Najczęściej cytowane w literaturze fachowej wyniki badań nad sprawcami przemocy wobec zwierząt zaprezentowano w tabeli 1.

Tabela 1

Agresja i przemoc wobec zwierząt domowych – najczęściej otrzymywane wyniki badań

Analizowane zmienne		Wyniki badań
Charakterystyka sprawców przemocy wobec zwierząt	płeć	męska (różnice międzypłciowe: u mężczyzn wyższy poziom agresywności, mniejszy stopień empatii, częstsze przedmiotowe traktowanie zwierząt, skupianie się na ich użyteczności, a nie potrzebach, rzadsze występowanie wpływu zwierząt na pozytywny nastrój czy stan emocjonalny)

¹⁷ Izdebski, Łukaszewska i Ulaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”.

¹⁸ Joanna Wysocka-Andrusiewicz, „Zwierzęta w oczach myśliwych, myśliwi w oczach internautów. O etycznych aspektach polowań rekreacyjnych (dla sportu) i ich obrazie w mediach społecznościowych”, *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne*, T. 30 (2016): 27–50.

¹⁹ Narodowska, „Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt”.

²⁰ Martin E.P. Seligman, Elaine F. Walker i David L. Rosenhan, *Psychopatologia*, przekł. Joanna Gilewicz i Aleksander Wojciechowski (Poznań: Zysk i S-ka, 2003).

²¹ Narodowska, „Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt”, 327–369. Zob. Barbara Błońska, „Relacje pomiędzy krzywdzeniem zwierząt a przemocą stosowaną wobec ludzi”, w *Sprawiedliwość dla zwierząt*, red. Barbara Błońska et al. (Warszawa: Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”, 2017), 108–139.

²² Ciemna liczba przestępstw to zdarzenia nieujęte w statystykach kryminalnych – przestępczość nieujawniona może być wielokrotnie wyższa niż w danych oficjalnych.

cd. tab. 1

Analizowane zmienne		Wyniki badań
	wiek	50–59 lat (mężczyźni) 50–59 lat (kobiety) 17–21 lat (młodociani mężczyźni) – 78% stosujących przemoc (w innych badaniach brak istotnej statystycznie korelacji przemocy z wiekiem)
	wykształcenie	podstawowe, zawodowe ^a
	miejsce zamieszkania	wieś ^a
Zaburzenia osobowości, z którymi przemoc wobec zwierząt ma związek		psychopatia/antyspołeczne zaburzenie osobowości
Przemoc dzieci i młodzieży wobec zwierząt	przyczyny i motywy	przemieszczanie agresji na obiekt słabszy (tak zwany bezpieczny) rozładowywanie kumulowanych emocji i frustracji przekonanie/racjonalizacja, że zwierzę to nie człowiek, że nie czuje, że to przedmiot, zabawka kategoryzowanie: my – ludzie, one – zwierzęta ciekawość poznawcza/eksperymentowanie nuda zabawa namowa rówieśników brak reakcji dorosłych lub ich przyzwolenie ignorancja rodziców (dotycząca rozwoju dziecka i dobrostanu zwierząt ^b) obserwacja, naśladowanie innych osób/postaw prezentowanych w mass mediach (w tym bajkach dla dzieci, filmach animowanych) obserwacja, naśladowanie bliskich (rodziców (!), krewnych, rodzeństwa); przykładowo bycie świadkiem znęcania się nad zwierzętami, zabijania ich podczas polowań i czerpania z tego satysfakcji przez dorosłego ^c dyscyplinowanie dzieci (kary fizyczne, pozabezpieczne style przywiązania i reaktywne zaburzenia przywiązania ^d) doświadczanie przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej
	skutki	jeszcze bardziej nasilone okrucieństwo wobec zwierząt oraz dalsze znęcanie się nad zwierzętami – często zachowania takie w dzieciństwie i okresie dojrzewania to predyktory zachowań identycznych lub zbliżonych w dorosłości rozwój antyspołecznego zaburzenia osobowości, cech psychopatycznych, skłonności sadystycznych oraz zaangażowanie w przestępczość

Analizowane zmienne	Wyniki badań
Związek kariery przestępczej, przestępczości z przemocą wobec zwierząt	zaangażowanie w inne czyny: znęcanie się nad rodziną, przemoc domowa, udział w bójkach, pobiciach, zabójstwo/seryjne zabójstwa, wcześniejsze znęcanie się nad zwierzętami jako wskaźnik nieprzystosowania społecznego i demoralizacji sprawcy pierwszy raz karani i recydywiści przestępstwa agresywne i nieagresywne
Najczęstsze ofiary przemocy wobec zwierząt	zwierzęta domowe (psy, koty), bydło domowe
Działania prawne w zakresie przemocy wobec zwierząt w Polsce (do roku 2015/2016) – monitoring sądów, prokuratur, policji	74% spraw zakończyła się odmową wszczęcia postępowania lub jego umorzeniem (przyczyny: brak faktycznych podstaw oskarżenia, brak ustawowych znamion czynu zabronionego) 19% spraw było rozpatrywanych przez sąd skazywano przede wszystkim na kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono (86%), najrzadziej stosowano ograniczenie wolności (17%) w 50% spraw nie orzeczono kary lub orzeczono nawiązkę na cel związany z ochroną zwierząt w wysokości średnio 740 zł postępowania w sprawie wykroczeń zazwyczaj kończyły się mandatem, te trafiające do sądu dotyczyły niewłaściwych warunków trzymania zwierząt, a orzekane kary to grzywny

^a Osoby mające niższy poziom wykształcenia i zamieszkujące obszary wiejskie często postrzegają zwierzęta w tradycyjny sposób (choć od kilku lat obserwuje się zmiany na lepsze) i rzadziej deklarują myślenie o zwierzętach jako istotach żywych, czujących, cierpiących, zapamiętujących, częściej uznają agresję i przemoc jako właściwą formę traktowania/dyscyplinowania zwierząt. Może to się przejawiać w zachowaniach agresywnych, przemocowych oraz zaniedbaniach i dotyczyć tylko zwierząt domowych lub domowych i hodowlanych. W mieście natomiast znęcanie się nad zwierzętami i ich zaniedbywanie pozostaje w związku z ignorancją, nieodpowiedzialnością, niedojrzałością, również z transmisją międzypokoleniową (jak na wsi), a u niektórych sprawców ze skłonnościami sadystycznymi i nadużywaniem środków odurzających; dotyczy różnych zwierząt domowych: psów, kotów, gryzoni, papug, żółwi.

^b Na przykład gdy w domu z dwu-, trzy-, czterolatkiem mieszka mały kot, rodzice dają przyzwolenie na to, by dziecko nieumiejętnie podnosiło/przytulało kota, krzyczało na niego i ciągle za nim biegało, podnosiło go za szyję lub ogon, ciągnęło lub ścisnęło ogon, ubierało w ubranka i woziło w wózku jak lalkę. Rodzice mogą też dziwić się takim zachowaniom dziecka i karać je za nie.

^c Zaznaczyć należy, że nie wszystkie dzieci na prezentowane zachowania oparte na agresji i przemocy wobec zwierząt reagują agresją. Częstymi reakcjami są także zachowania/zaburzenia lękowe różnych rodzajów, różnego natężenia i czasu trwania lub zaburzenia związane z doświadczaniem w powyższym kontekście stresu, napięcia psychicznego czy wręcz traumy.

^d Chodzi tutaj o wczesne dzieciństwo (okres niemowlęcy) i jakość, ciągłość opieki matki, wrażliwość macierzyńską na sygnały dziecka, jej dostosowanie do jego potrzeb, wsparcie matki, jej dostępność fizyczną i emocjonalną oraz zaangażowanie (John Bowlby). W konsekwencji powstaje u jednostki określony

styl przywiązania: bezpieczny, unikowy, ambiwalentny (Mary Ainsward). Badania wskazują na związek tendencji do zachowań agresywnych dzieci i młodzieży z pozabezpieczanymi stylami przywiązania (przede wszystkim unikowym) lub ze zdeorganizowaną postacią jednego z trzech stylów/wzorców przywiązania. Jako konsekwencję unikowego stylu przywiązania zaobserwowano również, przeważnie u chłopców, przejawy nasilonej agresywności, wrogości, mściwości, nieposłuszeństwa oraz tłumienia uczuć zależności, syntonii i empatii, co sprzyja utrzymywaniu się nierozwojowej formy egocentryzmu.

Opracowano na podstawie między innymi: Paweł Izdebski, Ewa Łukaszevska i Natalia Ulaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”, *Życie Weterynaryjne*, T. 89(4) (2014): 305; Barbara Klimek, „Przemoc wobec zwierząt i prawna ochrona zwierząt”, *Życie Weterynaryjne*, T. 93(9) (2018): 614–615; Joanna Narodowska, „Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi w świetle badań aktowych”, *Archiwum Kryminologii*, T. 40 (2018): 327–369; Magdalena Stawicka i Magdalena Polaszewska-Nicke, *Jakość przywiązania w etiologii zachowań agresywnych*, w *Przestępczość nieletnich*, red. Bożena Gulla i Małgorzata Wysocka-Pleczyk (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009), 147–160; Grzegorz Iniewicz, „Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania”, *Psychiatria Polska*, 42(5) (2008): 671–682; Chris Taylor, *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży. Poradnik dla terapeutów, opiekunów i pedagogów*, przekł. Lucyna Wierzbowska (Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2020).

Cechy osobowościowe i rozwój moralny sprawców przemocy wobec zwierząt

W literaturze przedmiotu²³ najczęściej podawane są następujące cechy osobowości, które mogą się wiązać z przejawianiem zachowań opartych na agresji i przemocy:

- pobudliwość – reagowanie w sposób impulsywny, zaczepny, arogancki czy nieuprzejmy na najmniejszą prowokację lub niezgodę;
- podatność emocjonalna – doświadczanie uczuć dyskomfortu, bezradności, nieodpowiedniości i poczucie ciągłego narażenia na krzywdę;
- impulsywność, wysoki poziom irytacji, częste doświadczanie silnych emocji ze szczególnym uwzględnieniem gniewu;
- uporczywe myślenie, pielęgnowanie urazy²⁴ – w dłuższym czasie powoduje analizowanie zdarzenia przez jednostkę i wzмага planowanie potencjalnych działań odwetowych czy – w dalszej perspektywie – zemsty;
- wrogi styl atrybucji polegający na: wyjaśnianiu przyczyn zachowań naszych i innych osób (w tym zachowań agresywnych) oraz interpretowaniu bodźców wieloznacznych jako wrogich i agresywnych; szczególnie ważna jest tutaj atrybucja

²³ Krahe, *Agresja*, 57–61; Jeffrey S. Turner i Donald B. Helms, *Rozwój człowieka*, [red. nauk. Stanisława Lis. Przetłum. Stanisława Lis et al.] (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1999); Pinker, *Zmierzch przemocy*, 667.

²⁴ W literaturze fachowej używa się określeń: rozproszenie, ruminacja/„przeżuwanie”.

zewnątrzna – poszukiwanie przyczyn zachowań w okolicznościach zewnętrznych lub w innych ludziach/zwierzętach, a nie w sobie; to jedna z form przerzucania odpowiedzialności za agresję na inne osoby, zwierzęta, los/fatum i inne okoliczności zewnętrzne;

- nieprzyjmowanie innej niż własna perspektywy – wysoki poziom egocentryzmu; wynikają z tego specyficzne reakcje na punkt widzenia innej osoby/grupy: nie-słuchanie, nieprzyjmowanie argumentów, mówienie w sposób wyższościowy, arogancki, głośno, przerywanie wypowiedzi lub niedopuszczanie innych do głosu, nieumiejętność przyjmowania perspektywy ofiary czy osób stojących w jej obronie;
- niski poziom samokontroli – brak wewnętrznych hamulców przeciwdziałających wystąpieniu zachowań agresywnych;
- brak empatii lub jej selektywny charakter²⁵ – czynnikiem hamującym rozwój empatii jest doświadczanie lub obserwowanie agresji i przemocy opiekunów wobec ludzi i zwierząt;
- orientacja na dominację – przekonanie, że istotnym elementem życia jest konkurencja o miejsce w hierarchii i że należy podejmować wysiłki mające na celu zapewnienie sobie i swojej grupie jak najlepszej pozycji, również kosztem innych istot żyjących;
- agresywność rozumiana jako stała cecha osobowości – osoby bardziej agresywne charakteryzują się większą ilością zachowań przemocowych wobec zwierząt²⁶;
- lęk – pozostający w związku z utratą znaczenia, pomniejszeniem, wysokim poziomem napięcia wewnętrznego i podejrzliwością²⁷;
- deficyty w rozwoju moralnym²⁸.

²⁵ Selektowna empatia wobec zwierząt koresponduje ze zróżnicowaniem postaw wobec różnych ich gatunków w zależności od ich „przeznaczenia”/funkcji; te postawy to: przesadna antropomorfizacja, gloryfikacja jednych a degradowanie innych, traktowanie zwierząt określonych gatunków wręcz jak istot ludzkich, innych – jak przedmioty/narzędzia.

²⁶ Zob. badanie Alana Felthousa i Stephena Kellerta w: Izdebski, Łukaszewska i Ułaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”.

²⁷ Zob. Dorota Kubacka-Jasiecka, *Psychologiczne determinanty przestępczego zachowania agresywnego* [Zeszyty Naukowe UJ. Nr 17. Prace Psychologiczno-Pedagogiczne] (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1972); Dorota Kubacka-Jasiecka, *Struktura „ja” a związek między agresywnością i lękiem* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1986).

²⁸ O istnieniu związku między deficytami w rozwoju moralnym a zachowaniami przemocowymi mogą świadczyć wyniki zrealizowanych przez Wojciecha Poznaniaka klasycznych badań postaw przestępców wobec norm i zachowań moralnych. U jednostek przestępczych stwierdzono: silny związek pomiędzy postawami nieprzyznawania się do winy, mściwości oraz brakiem poszanowania cudzej własności; przestępcy wyrażali przekonanie, iż ogół społeczeństwa charakteryzuje się niskim stopniem rygorystyki moralnego – tak zwaną deprecjacją moralną, której szczególną postacią jest „potępienie potępiających”, polegające na przypisywaniu niskiego rygorystyki policji, prokuratorom, sędziom oraz pracownikom służby więziennej; przyznawanie niskiego rygorystyki osobom poszkodowanym na skutek przestępstwa przeciwko mieniu, ale też przeciwko życiu i zdrowiu, oraz „dehumanizacja ofiar”.

Czynniki sytuacyjne i społeczne sprzyjające podejmowaniu przemocy wobec zwierząt

Wybrane czynniki o charakterze sytuacyjnym i społecznym, które najczęściej korespondują z zachowaniami opartymi na agresji i przemocy, to:

- frustracja – nieprzyjemny stan psychiczny powstający wówczas, gdy dążąc do celu, napotykamy przeszkodę, najczęściej o zewnętrznym charakterze; u niektórych osób frustracja/frustracje powodują reakcje w postaci zachowań agresywnych, a głównym czynnikiem powstrzymującym agresję jest antycypowanie kary i obawa przed nią – brak kary może wzmacniać agresję i poczucie, że jest ona „dobrą” formą rozładowania frustracji; duże znaczenie ma tutaj również czynnik ostatecznie wyzwalający agresję, tak zwany spustowy, bezpośrednio kojarzony z biciem, zabijaniem, na przykład pistolet, kij, nóż²⁹;
- relatywna deprivacja – subiektywne przekonanie jednostki (niezależne od kryteriów obiektywnych) o niezasłużonym gorszym jej położeniu w stosunku do innych ludzi odnośnie do ważnych dla jednostki zasobów; kategoria ta obejmuje szeroki zakres postrzeganych niekorzystnych uwarunkowań, a dotyczyć może sfery somatycznej, psychicznej, materialnej oraz aspiracji i perspektyw życiowych³⁰;
- czynniki dekompensujące zachowanie³¹, jak alkohol (narkotyki); występują w sytuacji, w której słabnie poczucie własnej tożsamości jednostki (sytuacja

Strategie te stanowią usprawiedliwianie czynów nagannych moralnie (w tym przestępczych) zarówno wobec ludzi, jak i wobec zwierząt, częściowo w myśl zasady „Świat jest zły... Dlaczego więc ja mam być dobry?”. W przypadku zwierząt pojęcie „dehumanizacji ofiar” korespondować może z terminem „degradacji aksjologicznej”. Wojciech Poznaniak, *Zaburzenia w uspołecznieniu u przestępców: analiza niektórych mechanizmów psychologicznych* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1982).

²⁹ John Dollard et al., *Frustration and Aggression* (New Haven: Yale University Press, 1961); Leonard Berkowitz, „Frustration, Appraisals, and Aversively Stimulated Aggression”, *Aggressive Behaviour*, vol. 14 (1988): 3–12.

³⁰ Szerzej na temat relatywnej deprivacji i jej związku z nieprzystosowaniem społecznym młodzieży, zachowaniami agresywnymi i przestępczymi piszą: Robert Agnew, „Foundation for a General Strain Theory of Crime and Delinquency”, *Criminology*, vol. 30 (1992): 47–87; E. Czerwińska-Jakimiuk, *Przestępczość młodocianych. Interpretacja zjawiska w świetle ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2011); Thomas Mowen and John H. Boman IV, „Animal Abuse among High-Risk Youth: A Test of Agnew’s Theory”, *Deviant Behavior*, vol. 41(6) (2019): 465–778. <https://doi.org/10.1080/01639625.2019.1595373>.

³¹ W psychologii (również psychologii sądowej), poddając analizie czyny agresywne i przemocowe, w tym zbrodnię zabójstwa, zwraca się uwagę na czynniki sytuacyjne – dekompensujące zachowanie sprawcy. Mogą one powodować: zachowanie pozbawione pełnej racjonalnej oceny – niekierowanie się rzeczywistymi możliwościami, słabe rozumienie znaczenia swego czynu; obniżony krytycyzm, wzrost impulsywności, przechodzenie z racjonalnego typu działania (sterowania) na typ emocjonalny – obniżenie tolerancji na frustrację oraz osłabienie/zniesienie mechanizmów samokontroli. Zob. Józef Krzysztof Gierowski, *Motywacja zabójstw. Rozprawa habilitacyjna* (Kraków: Akademia Medyczna im. Mikołaja

- całkowitej anonimowości lub rozdzielania odpowiedzialności na skutek działania w grupie);
- społeczne uczenie się – wpływ środowiska (rodziny, rówieśników, społeczności lokalnej, mass mediów) na zachowanie agresywne; musi tutaj wystąpić: obserwacja osoby, tak zwanego modelu agresywnego, który za zachowanie agresywne uzyskał nagrodę, a nie został ukarany, naśladownictwo, wyuczenie³²;
 - mass media – bajki dla dzieci, filmy, kreskówki, komiksy, gry komputerowe, w których nie tylko mamy do czynienia z agresją i przemocą, ale to sam gracz (dziecko, nastolatek) zabija, torturuje i może przywracać życie, co warunkuje u niektórych jednostek nie tylko wyuczenie agresji, ale przede wszystkim zjawisko desensytyzacji (odwrażliwienia) na krzywdę, ból, cierpienie, śmierć istot żyjących i implikuje deficyty w rozwoju i rozumowaniu moralnym oraz emocjonalnym; w przyszłości może się to przejawiać brakiem uczuć wyższych, współczucia, empatii (niskim jej poziomem, selektywną empatią) oraz słabym przyswojeniem sobie wartości prospołecznych³³;
 - podkultura przemocy³⁴ – socjalizacja w podkulturze przemocy i w konsekwencji internalizacja zachowań opartych na agresji i przemocy może prowadzić do powstania agresywności jako trwałej cechy osobowości i przyjęcia agresywnego stylu funkcjonowania interpersonalnego, który obejmuje zarówno ludzi, jak i zwierzęta; do podstawowych cech tej podkultury należą: agresja jako forma komunikowania się z innymi (deficyty w zakresie komunikowania otoczeniu swoich potrzeb/poglądów bez użycia agresji); łatwość przechodzenia od rozmowy, dyskusji do agresji słownej czy fizycznej; gotowość do zachowań agresywnych i przyzwolenie społeczne na przemoc (w rodzinie i społeczności lokalnej)³⁵, niezastosowanie przemocy w pewnych układach sytuacyjno-społecznych (w obronie honoru itp.) warunkuje karę, na przykład ostracyzm, wykluczenie, poczucie zagro-

Kopernika, 1989); Izdebski, Łukaszewska i Ułaszewska, „Okrucieństwo wobec zwierząt”; Narodowska, „Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt”, 348–350; Joachim Bauer, *Granica bólu. O źródłach agresji i przemocy*, przeł. Maria Skalska (Słupsk: Dobra Literatura, 2015).

³² Albert Bandura, *Aggression. A Social Learning Analysis* (New York: Prentice Hall, Englewood Cliffs, 1973); Albert Bandura, *Teoria społecznego uczenia się*, [przetłum. Joanna Kowalczevska i Józef Radzicki, red. nauk. wykonał i przedm. do pol. wyd. napisał Mirosław Kofta] (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2007).

³³ Zob. Klimek, „Przemoc wobec zwierząt”; Wojciech Poznaniak, „Przemoc w grach elektronicznych – wybrane skutki psychospołeczne”, *Prace Komisji Socjologicznej* [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk], T. 3 (2003): 151–163.

³⁴ Andrzej Gaberle, Janina Błachut i Krzysztof Krajewski, *Kryminologia* (Gdańsk: Info Trade, 2000), 288–293; Krzysztof Krajewski, „Koncepcja podkultury przemocy a wyjaśnienie przestępczości agresywnej”, *Archiwum Kryminologii*, T. 14 (1987): 7–42.

³⁵ Przymus przemocy – na przykład *vendetta* (Sycylia), kodeks honorowy *barbaricino* (Sardynia), obyczaj *violencia* (Kolumbia).

zenia; przedmiotowe, oparte na dominacji i eksploataowaniu traktowanie zwierząt (może korespondować przykładowo z zamiłowaniem do walk psów i kogutów)³⁶.

Psychopatia i antyspołeczne zaburzenie osobowości a agresja i przemoc

Czynnikiem biopsychicznym odgrywającym niezwykle istotną rolę w opisie przyczyn zachowań opartych na agresji i przemocy oraz aktywności przestępczej jest psychopatia. Zjawisko to nadal wzbudza wiele kontrowersji wśród badaczy³⁷. Kryminogenne znaczenie psychopatii potwierdzają wyniki wielu badań³⁸. Należy jednak mieć na uwadze, iż część psychopatów w ogóle nie narusza porządku prawnego, a przynajmniej nie dokonuje przestępstw pospolitych – stąd często w literaturze przedmiotu stosowane są określenia „psychopata korporacyjny”, „psychopaci w garniturach” czy „psychopaci odnoszący sukcesy”. Takimi psychopatami mogą być przykładowo dyrektorzy, biznesmeni, politycy, prawnicy, menadżerowie, „szaleni” naukowcy³⁹. Jednostki takie mogą przejawiać zachowania agresywne, być bezwzględne, okrutne, stosować techniki manipulacyjne wobec pracowników/podwładnych, klientów, członków rodziny i zwierząt.

³⁶ Zob. Cheryl Haft-Piket, Ruth Horowitz i Gary Schwartz – podają za: Gaberle, Błachut i Krajewski, *Kryminologia*, 290–293.

³⁷ Doprowadziły one między innymi do usunięcia tego terminu z międzynarodowych klasyfikacji chorób i zaburzeń psychicznych oraz zastąpienia go pojęciem „osobowość antyspołeczna” (DSM-IV) czy „dysocjalna” (ICD-10). Jeden z czołowych badaczy tego zjawiska, Robert D. Hare, twierdzi, że było to spowodowane głównie związanymi z tym terminem negatywnymi konotacjami, prowadzącymi do uprzedzeń społecznych wobec jednostek o tym typie osobowości. Ponadto osoby uzyskujące wysokie wyniki w skali psychopatii nie muszą spełniać kryteriów osobowości antyspołecznej, a wśród przestępców wiele osób nie spełnia kryteriów psychopatii. Zob. Theodore Millon i Roger Davis, „Osobowość antyspołeczna”, w Theodore Millon et al., *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, [przekł. Helena Grzegołowska-Klarkowska et al.] (wyd. 2., Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia, 2005), 135–186; Seligman, Walker i Rosenham, *Psychopatologia*, 410; Beata Pastwa-Wojciechowska, „Osobowość psychopatyczna i antyspołeczna – problemy diagnostyczne w opiniowaniu psychologiczno-sądowym”, w *Białe plamy w psychologii sądowej*, red. Bożena Gulla, Iwona Niewiadomska i Małgorzata Wysocka-Pleczyk (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010), 209–211.

³⁸ Zob. Krystyna Ostrowska i Dobrochna Wójcik, *Teorie kryminologiczne* (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1986); J. Krzysztof Gierowski i Adam Szymusik, red., *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej* (Kraków: Collegium Medicum UJ, 1996); Beata Pastwa-Wojciechowska, *Naruszanie norm prawnych w psychopatii. Analiza psychologiczno-kryminologiczna* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004).

³⁹ Robert D. Hare, *Psychopaci są wśród nas*, przeł. Anna Skucińska (Kraków: Znak, 2006).

Psychiatra Hervey Cleckley w opisie tak zwanej osobowości psychopatycznej wymienił następujące jej cechy: sztuczny, powierzchowny urok osobisty, nieszczerłość, nierzetelność i nieuczciwość, brak wstydu i wyrzutów sumienia, poczucia winy, egocentryzm, słaba zdolność oceniania i planowania, niezdolność uczenia się na błędach, ubóstwo emocjonalne, brak wrażliwości emocjonalnej, brak wglądu w siebie i skutki własnego postępowania, brak lęku/podenerwowania, niepokoju, niezdolność do budowania trwałych związków intymnych⁴⁰. Kontynuator ustaleń Cleckleya, psychiatra Robert D. Hare, do tego opisu psychopatii dodał takie cechy, jak łatwość wypowiedziania się, wyolbrzymione poczucie własnej wartości, zwiększone zapotrzebowanie na stymulację oraz podatność na nudę, patologiczna kłamliwość, dążenie do przewodzenia poprzez manipulowanie, powierzchowna uczuciowość, pasywny tryb życia, słaba kontrola zachowania⁴¹. Zdaniem Hare'a do wiodących wyznaczników psychopatii należy dodać: sprawianie trudności wychowawczych, liczne kontakty seksualne lub krótkotrwałe związki partnerskie, brak realistycznych/długoterminowych celów, impulsywność, nieodpowiedzialność, lekkomyślność, popełnienie przestępstwa przed uzyskaniem niepełnoletności⁴².

Szczególne znaczenie dla związku psychopatii z agresją oraz przestępczością mają następujące cechy: skłonność do nagłych wybuchów agresji, agresywność jako stała cecha osobowości, nieumiejętność nawiązywania bliskich relacji uczuciowych, deficyt lęku, duże zapotrzebowanie na stymulację, lekceważenie obowiązujących norm i zasad społeczno-moralnych oraz brak empatii.

W analizie przyczyn psychopatii kładzie się nacisk na czynniki mózgowo. W wielu badaniach dotyczących pracy mózgu⁴³ przeprowadzonych różnymi metodami (EEG, SPECT, PET⁴⁴ i innymi) wykazano, iż u osób psychopatycznych nie ma pełnego połączenia pomiędzy ciałem migdałowatym i korą czołową. Z tego powodu u jednostek tych występuje brak: uczuciowości wyższej, poczucia winy, poczucia wstydu, empatii, prospołeczności i altruizmu⁴⁵. Ponadto część badaczy sugeruje, iż psychopatia wiąże się z uszkodzeniem płatów czołowych. Jak można przeczytać w dostępnym piśmiennictwie dotyczącym obrazowania mózgowia, w badaniach TK i MR⁴⁶ zabójców

⁴⁰ Podają za: Seligman, Walker i Rosenhan, *Psychopatologia*.

⁴¹ Podają za: Pastwa-Wojciechowska, *Naruszanie norm prawnych*, 210. Cechy te korelują pozytywnie z klinicznymi wyznacznikami psychopatii, ze szczególnym uwzględnieniem narcystycznego i histrionicznego zaburzenia osobowości oraz makiawelizmu.

⁴² Cechy te korelują z kryteriami antyspołecznego zaburzenia osobowości.

⁴³ Daniel Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, przeł. Andrzej Jankowski (Poznań: Harbor Point Wydawnictwo Media Rodzina, 1997); Anne Moir i David Jessel, *Zbrodnia rodzi się w mózgu. Zagadka biologicznych uwarunkowań przestępczości*, z jęz. ang. przeł. Hanna Jankowska (Warszawa: Książka i Wiedza, 1998).

⁴⁴ EEG – elektroencefalografia, SPECT – tomografia emisyjna pojedynczych fotonów, PET – pozytonowa tomografia emisyjna.

⁴⁵ Zob. Baron-Cohen, *Teoria zła*.

⁴⁶ TK – tomografia komputerowa, MR – rezonans magnetyczny.

i sprawców innych czynów gwałtownych/agresywnych badacze stwierdzają przede wszystkim tak zwany zanik korowy i podkorowy płatów czołowych, w mniejszym stopniu płatów skroniowych, jak również wybiórcze uszkodzenie struktur układu limbicznego i zmniejszony metabolizm serotoniny⁴⁷.

Nie sposób pominąć wpływu środowiska, w szczególności rodziny, na występowanie psychopatii. Wpływ czynników środowiskowych może zniwelować biologiczne (uwarunkowane mózgowo) skłonności albo je nasilić. Rozwój tych skłonności zazwyczaj ma miejsce w przypadku:

- stosowania przemocy w rodzinie, w tym znęcania się nad dzieckiem;
- nieprzewidywalności zachowań rodziców spowodowanych ich alkoholizmem i/lub zaburzeniami osobowościowymi;
- ciągłego zaniedbywania potrzeb dziecka oraz jego emocjonalnego odrzucania.

We współczesnej literaturze klinicznej pojęcie „psychopatia” – używane w kontekście zachowań nieprzystosowawczych, przestępczych – zastępuje się terminem „antyspołeczne zaburzenie osobowości”⁴⁸. Definiowane jest jako utrzymujący się wzorec braku poszanowania i pogwałcenia praw innych. Wzorec ten przejawia się obecnością przynajmniej trzech z poniższych kryteriów:

- niezdolność do podporządkowania się normom społecznym, w tym prawnym – wielokrotne dopuszczanie się czynów stanowiących podstawę aresztowania;
- wielokrotne dopuszczanie się kłamstwa, używanie pseudonimów przestępczych, oszukiwanie innych dla zysku lub przyjemności;
- impulsywność, niezdolność planowania;
- skłonności do rozdrażnienia/drażliwości i agresji wyrażającej się w notorycznych bójkach i napaściach;
- brak troski o bezpieczeństwo własne i innych;
- brak odpowiedzialności – niespełnianie wymogów zachowania w pracy, rodzinie, niedotrzymywanie zobowiązań finansowych;
- brak poczucia winy (wyrzutów sumienia) przejawiający się obojętnością lub racjonalizowaniem wyrządzonych krzywd.

Ponadto wśród kryteriów diagnozowania psychopatii badacze wymieniają:

- skłonność do zachowań opartych na agresji i przemocy wobec ludzi i zwierząt;
- ubóstwo emocjonalne;
- brak lęku i empatii;
- bez troskę, tendencję do niestabilnych związków, w tym poligamii⁴⁹.

⁴⁷ Zob. wyniki badań Adrian Raine, Neil Martin, Monika Wyrobek-Renczyńskiej i innych w: Ewa Czerwińska, „Przestępczość a zdrowie psychiczne. Przegląd badań empirycznych dotyczących osobowościowych determinant aktywności przestępczej”, *Sztuka Leczenia*, nr 3–4 (2008): 67–69.

⁴⁸ Zob. Millon i Davis, „Osobowość antyspołeczna”, 135–186; Seligman, Walker i Rosenhan, *Psychopatologia*.

⁴⁹ Seligman, Walker i Rosenhan, *Psychopatologia*, 412, 413.

Źródła antyspołecznych zaburzeń osobowości tkwią w dzieciństwie. Przejawy psychopatii można łączyć z następującymi zachowaniami podejmowanych w dzieciństwie i w okresie dojrzewania: częste wagary, ucieczki z domu, kłamstwa, akty wandalizmu, kradzieże, udział w bójkach i ich inicjowanie, dręczenie słabszych rówieśników i zwierząt oraz okrucieństwo wobec nich, przemoc seksualna, podpalenia, użycie broni.

Czynnikami warunkującymi to zaburzenie są: niedobór zdolności uczenia się społecznego (w tym uczenia się unikania na przykład kary), niedostateczne pobudzenie emocjonalne, wrodzone skłonności przestępcze, nieprawidłowości w funkcjonowaniu mózgu.

Zakończenie

Należy zaznaczyć, iż opisywane uwarunkowania agresji i przemocy wobec zwierząt są mniej lub bardziej odporne na zmianę.

Jeśli chodzi o czynniki osobowościowe, to zmiana nie jest prosta, ponieważ stanowią one względnie stałe cechy osobowości. W przypadku silnej motywacji jednostki do zmiany (aktywność własna i oddziaływania terapeutyczne) cechy te mogą jednak ulec złągodzeniu.

Przyjmuje się, że na wystąpienie czynników sytuacyjnych – na przykład frustracji i relatywnej deprywacji – człowiek nie zawsze musi reagować agresją. Inne reakcje to na przykład złość, smutek, płacz, obniżenie nastroju, wycofanie, depresja, fiksacja (trzymanie się wyuczonych mechanizmów – myśli i zachowań), regresja (cofnięcie się do zachowań często charakterystycznych dla wcześniejszego stadium rozwojowego)⁵⁰ lub konstruktywne manipulowanie środkami (próba osiągnięcia tego samego celu za pomocą innych działań) i celami (zmiana celu na również atrakcyjny, a łatwiejszy do osiągnięcia).

Czynniki społeczne związane z socjalizacją w środowiskach zagrożonych można zniwelować, stosując odgórne i oddolne oddziaływania profilaktyczne, aby zapobiec wyuczeniu agresji i nabycia w przyszłości agresywności jako stałej cechy osobowości.

W przypadku mass mediów opiekunowie mogą mieć znaczący wpływ na dopuszczanie oglądanych treści i obrazów oraz ich selekcję, ze szczególnym uwzględnieniem gier komputerowych.

⁵⁰ Janusz Heitzman, *Stres w etiologii przestępstw agresywnych* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2002); Krahe, *Agresja*, 38.

Zmiana wymienionych w opracowaniu zaburzeń osobowości jest mało prawdopodobna⁵¹. Osoba o osobowości psychopatycznej czy o antyspołecznym zaburzeniu osobowości nie ma żadnej motywacji do zmiany, a tym samym terapii. Ponadto ze względu na skłonności do manipulowania, w tym nawykowego kłamstwa, ubóstwo emocjonalne i brak empatii nie potrafi nawiązać otwartej relacji i więzi z terapeutą.

W końcu rozważań można przyjąć, iż największe możliwości zmiany zachowań lub niedopuszczenia do powstania skłonności agresywnych i przemocowych dają wczesne oddziaływania profilaktyczno-prewencyjne i interwencyjne w środowiskach zagrożonych⁵². Może to być wczesna edukacja dzieci na temat zwierząt jako istot czujących, poznanie technik rozładowania silnych emocji, w tym gniewu, radzenia sobie w sytuacji stresu, deprivacji i frustracji potrzeb i nudy. Natomiast pewną nadzieję na zmianę zachowań niektórych sprawców przemocy wobec zwierząt (tych niepozbawionych całkowicie empatii), a przebywających w zakładach karnych można wiązać z programami resocjalizacyjnymi, które uwzględniają pomoc zwierzętom i opiekę nad nimi, możliwość zaprzyjaźnienia się ze zwierzętami w różnego rodzaju instytucjach – przede wszystkim w schroniskach lub w samych zakładach karnych (jeśli mogą w nich przebywać zwierzęta).

Ponadto należy zapobiegać powstawaniu agresji i przemocy wobec zwierząt, podejmując działania na podstawowym poziomie, w różnych obszarach życia jednostki (społeczność lokalna, edukacja, mass media, polityka, prawo), poprzez:

- budzenie zainteresowania dzieci życiem zwierząt, różnymi ich gatunkami, zachowaniami, zwyczajami i potrzebami, emocjami;
- częste kontakty dzieci ze zwierzętami; kontakty takie zaspokajają potrzeby poznawcze i emocjonalne dzieci;
- rozwijanie empatii i wychowanie jednostek w otwartości na inność/odmienność, bez przyjmowania postaw wyższościowych i używania samokategoryzacji: my – ludzie, one – zwierzęta, my – lepsi, one – gorsze;
- środki masowego przekazu – kampanie informacyjne, programy edukacyjne, filmy dokumentalne;
- wzrost świadomości społecznej i brak przyzwolenia na przemoc;
- politykę państwa i postawy polityków dostrzegające potrzeby zwierząt i jednoznacznie piętnujące nadużycia wobec nich;
- potępienie przemocy ze strony różnych autorytetów (religijnych, moralnych, osób znanych i cenionych);
- adekwatne, świadome i konsekwentne działania instytucji formalnej kontroli społecznej oraz prawo sprzyjające poczuciu nieuchronności kary i adekwatnej do czynu jej surowości.

⁵¹ Seligman, Walker i Rosenhan, *Psychopatologia*, 426, 427.

⁵² Seligman, Walker i Rosenhan, *Psychopatologia*, 425–427.

Bibliografia

- Agnew, Robert. „Foundation for a General Strain Theory of Crime and Delinquency”. *Criminology*, 30 (1992): 47–87.
- Aronson, Elliot. *Człowiek – istota społeczna*. Przeł. Józef Radzicki. Wyd. 3. zm. Warszawa: PWN, 1995.
- Bandura, Albert. *Aggression. A Social Learning Analysis*. New York: Prentice Hall, Englewood Cliffs, 1973.
- Bandura, Albert. *Teoria społecznego uczenia się*. [Przetłum. Joanna Kowalczyńska i Józef Radzicki. Red. nauk. wykonał i przedm. do pol. wyd. napisał Mirosław Kofta]. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2007.
- Baron-Cohen, Simon. *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*. Przeł. Agnieszka Nowak. Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa, 2015.
- Bauer, Joachim. *Granica bólu. O źródłach agresji i przemocy*. Przeł. Maria Skalska. Słupsk: Dobra Literatura, 2015.
- Berkowitz, Leonard. „Frustration, Appraisals, and Aversively Stimulated Aggression”. *Aggressive Behaviour*, vol. 14 (1988): 3–12.
- Łońska, Barbara. „Relacje pomiędzy krzywdzeniem zwierząt a przemocą stosowaną wobec ludzi”. W *Sprawiedliwość dla zwierząt*, red. Barbara Łońska et al., 108–139. Warszawa: Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk Stowarzyszenie „Otwarte Klatki”, 2017.
- Buss, Arnold H. *The Psychology of Aggression*. New York: Wiley, 1961.
- Buss, Arnold H., and Mark Perry. „The Aggression Questionnaire”. *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 63(3) (1992): 452–459. <https://doi.org/10.1037/0022-3514.63.3.452>.
- Czerwińska, Ewa. 2008. „Przestępczość a zdrowie psychiczne. Przegląd badań empirycznych dotyczących osobowościowych determinant aktywności przestępczej”. *Sztuka Leczenia*, nr 3–4 (2008): 67–69.
- Czerwińska-Jakimiuk, Ewa. *Przestępczość młodocianych. Interpretacja zjawiska w świetle ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2011.
- Dollard, John, Norman E. Miller, Leonard W. Doob, Orval Mowrer and Robert R. Sears. *Frustration and Aggression*. New Haven: Yale University Press, 1961.
- Frańczek, Adam. „O naturze i formowaniu się psychologicznej regulacji agresji interpersonalnej”. W *Psychologia czynności. Nowe perspektywy*, red. Ida Kurcz i Danuta Kądziaława, 45–65. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.
- Gaberle, Andrzej, Janina Błachut i Krzysztof Krajewski. *Kryminologia*. Gdańsk: Info Trade, 2000.
- Gardocka, Teresa, i Agnieszka Gruszczyńska. *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2012.
- Gierowski, J. Krzysztof, i Adam Szymusik, red. *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*. Kraków: Collegium Medicum UJ, 1996.
- Gierowski, Józef Krzysztof. *Motywacja zabójstw. Rozprawa habilitacyjna*. Kraków: Akademia Medyczna im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, 1989.

- Goleman, Daniel. *Inteligencja emocjonalna*. Przeł. Andrzej Jankowski. Poznań: Harbor Point Wydawnictwo Media Rodzina, 1997.
- Hare, Robert D. *Psychopaci są wśród nas*. Przeł. Anna Skucińska. Kraków: Znak, 2006.
- Haś, Agnieszka. *Struktura agresywności a wybrane osobowościowe korelaty zachowań przestępczych dorosłych kobiet*. Niepublikowana praca doktorska. Uniwersytet Jagielloński. 2008.
- Heitzman, Janusz. *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2002.
- Helios, Joanna, i Wioletta Jedlecka. „Okrucieństwo wobec zwierząt z punktu widzenia psychologii i filozofii – zarys problemu”. [Acta Universitatis Wratislaviensis. Nr 3759]. *Przegląd Prawa i Administracji*, T. 108 (2017): 31–44. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.108.3>.
- Hirigoyen, Marie-France. *Molestowanie moralne: perwersyjna przemoc w życiu codziennym*. Przeł. Jolanta Cackowska-Demirian. Poznań: W Drodze, 2002.
- Iniewicz, Grzegorz. „Zaburzenia emocjonalne u dzieci i młodzieży z perspektywy teorii przywiązania”. *Psychiatria Polska*, 42(5) (2008): 671–682.
- Izdebski, Paweł, Ewa Łukaszewska i Natalia Ulaszewska. „Okrucieństwo wobec zwierząt”. *Życie Weterynaryjne*, T. 89(4) (2014): 304–306.
- Klimek, Barbara. „Przemoc wobec zwierząt i prawna ochrona zwierząt”. *Życie Weterynaryjne*, T. 93(9) (2018): 614–615.
- Krahé, Barbara. *Agresja*. Przeł. Jacek Suhecki. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2006.
- Krajewski, Krzysztof. „Koncepcja podkultury przemocy a wyjaśnianie przestępczości agresywnej”. *Archiwum Kryminologii*, T. 14 (1987): 7–42.
- Kubacka-Jasiecka, Dorota. *Psychologiczne determinanty przestępczego zachowania agresywnego*. [Zeszyty Naukowe UJ. Nr 17. Prace Psychologiczno-Pedagogiczne]. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1972.
- Kubacka-Jasiecka, Dorota. *Struktura „ja” a związek między agresywnością i lękiem*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1986.
- Millon, Theodore, i Roger Davis. „Osobowość antyspołeczna”. Przeł. Maria Zakrzewski. W Theodore Millon, Roger Davis, Carrie Millon, Luis Escovar i Sarah Meagher. *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*. [Przeł. Helena Grzegołowska-Klarkowska, Justyna Kotlicka, Magdalena Słórsarska, Anna Tabaczyńska i Maria Zakrzewski]. Wyd. 2., 135–186. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia, 2005.
- Moir, Anne, i David Jessel. *Zbrodnia rodzi się w mózgu. Zagadka biologicznych uwarunkowań przestępczości*. Z jęz. ang. przeł. Hanna Jankowska. Warszawa: Książka i Wiedza, 1998.
- Mowen, Thomas J., and John H. Boman IV. „Animal Abuse among High-Risk Youth: A Test of Agnew’s Theory”. *Deviant Behavior*, vol. 41(6) (2020): 765–778. <https://doi.org/10.1080/01639625.2019.1595373>.
- Mozgawa, Marek, Magdalena Budyn-Kulig, Katarzyna Dudka i Marek Kulig. „Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt”. *Prawo w Działaniu. Sprawy Karne*, nr 9 (2011): 41–100.
- Narodowska, Joanna. „Korelacja pomiędzy agresją wobec zwierząt a agresją wobec ludzi w świetle badań aktowych”. *Archiwum Kryminologii*, T. 40 (2018): 327–369.
- Ostaszewski, Paweł. „Statystyczny obraz przestępstwa znęcania się nad zwierzętami”. *Prawo w Działaniu. Sprawy Karne*, nr 9 (2011): 101–117.


- Ostrowska, Krystyna, i Dobrohna Wójcik. *Teorie kryminologiczne*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1986.
- Pastwa-Wojciechowska, Beata. *Naruszanie norm prawnych w psychopatii. Analiza kryminologiczno-psychologiczna*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004.
- Pastwa-Wojciechowska, Beata. „Osobowość psychopatyczna i antyspołeczna – problemy diagnostyczne w opiniowaniu psychologiczno-sądowym”. W *Białe plamy w psychologii sądowej*, red. Bożena Gulla, Iwona Niewiadomska i Małgorzata Wysocka-Pleczyk, 209–211. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Pinker, Steven. *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*. Przekł. Tomasz Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2015.
- Pospiszyl, Irena. *Przemoc w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1994.
- Poznaniak, Wojciech. „Przemoc w grach elektronicznych – wybrane skutki psychospołeczne”. *Prace Komisji Socjologicznej* [Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk], T. 3 (2003): 151–163.
- Poznaniak, Wojciech. *Zaburzenia w uspołecznieniu u przestępców: analiza niektórych mechanizmów psychologicznych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1982.
- Rancew-Sikora, Dorota. *Sens polowania. Współczesne znaczenia tradycyjnych praktyk na przykładzie dyskursu łowieckiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009.
- Rode, Danuta. „Charakterystyka sprawców przemocy w rodzinie”. W *Dziecko jako ofiara przemocy*, red. Bożena Gulla i Małgorzata Wysocka-Pleczyk, 13–14. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Seligman, Martin E.P., Elaine F. Walker i David L. Rosenhan. *Psychopatologia*. Przekł. Joanna Gilewicz i Aleksander Wojciechowski. Poznań: Zysk i S-ka, 2003.
- Sławik, Karol. „Traktowanie i ochrona prawna zwierząt w Polsce”. *Ius Novum*, T. 5(4) (2011): 9–25. <https://iusnovum.lazarski.pl/iusnovum/article/view/140> (dostęp: 29.04.2022).
- Stawicka, Magdalena, i Magdalena Polaszewska-Nicke. „Jakość przywiązania w etiologii zachowań agresywnych”. W *Przestępczość nieletnich*, red. Bożena Gulla i Małgorzata Wysocka-Pleczyk, 147–160. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Taylor, Chris. *Zaburzenia przywiązania u dzieci i młodzieży. Poradnik dla terapeutów, opiekunów i pedagogów*. Przekł. Lucyna Wierzbowska. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2020.
- Turner, Jeffrey S., i Donald B. Helms. *Rozwój człowieka*. [Red. nauk. Stanisława Lis. Przetłum. Stanisława Lis et al.]. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1999.
- Wysocka-Andrusiewicz, Joanna. „Zwierzęta w oczach myśliwych, myśliwi w oczach internautów. O etycznych aspektach polowań rekreacyjnych (dla sportu) i ich obrazie w mediach społecznościowych”. *Poznańskie Zeszyty Humanistyczne*, T. 30 (2016): 27–50.

Ewa Czerwińska-Jakimiuk – doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, absolwentka socjologii i psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Jej główne zainteresowania naukowe to socjologia dewiacji i przestępczości, kryminologia, psychopatologia i psychologia sądowa. Autorka książki *Przestępczość młodocianych. Interpretacja zjawiska w świetle ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew* oraz wielu innych publikacji. Członek Polskiego Towarzystwa Etycznego. E-mail: ewa.czerwinska-jakimiuk@up.krakow.pl

Ewa Czerwińska-Jakimiuk – PhD in humanities in the field of sociology, graduate of sociology and psychology at the Jagiellonian University. Assistant Professor at the Institute of Philosophy and Sociology of the Pedagogical University of Krakow. Her main research interests are sociology of deviance and crime, criminology, psychopathology and forensic psychology. Author of the book *Przestępczość młodocianych. Interpretacja zjawiska w świetle ogólnej teorii napięcia Roberta Agnew* [Youth Crime. Interpretation of the Phenomenon in the Light of Robert Agnew's General Strain Theory] and of numerous other publications. Member of the Polish Ethical Society. Email: ewa.czerwinska-jakimiuk@up.krakow.pl



MAGDALENA KOZHEVNIKOVA

 <https://orcid.org/0000-0001-7484-9638>

Polska Akademia Nauk

Instytut Archeologii i Etnologii

Zaburzenia psychiczne zwierząt w perspektywie antropologicznej Rekonesans

Психические расстройства животных
с антропологической точки зрения
Попытка исследования

Абстракт

До сих пор распространено мнение, что психически больными бывают только люди, и это отличает нас от других видов. Интерес к психическим расстройствам животных в 21 веке среди представителей гуманитарных наук можно рассматривать с точки зрения постгуманизма и *animal turn* – «поворота в сторону животных», поскольку он пересекает еще одну границу между миром людей и миром животных. В статье обсуждаются наиболее распространенные психические расстройства, диагностируемые у домашних и у содержащихся в неволе животных, приведены примеры неэтичных экспериментов на животных в области психологии и кратко представлен феномен зависимости и самоубийства животных. В своих выводах автор подчеркивает, что, хотя при изучении психических расстройств у существ из мира животных можно и нужно проводить аналогии с расстройствами, встречающимися у людей, главной целью должно оставаться исследование психики существ из мира животных.

Mental Disorders in Animals
from an Anthropological Point of View:
A Research Reconnaissance

Abstract

It is still widely believed that only people can be mentally ill, and that this trait distinguishes us from other species. The interest of 21st-century scholars representing the humanities in the issue of animal mental disorders can be studied from the perspective of posthumanism and the animal turn, in that it means crossing another line between the “human” and the “non-human.” In her article, Magdalena Kozhevnikova highlights the most common mental disorders diagnosed in pets and captive animals, provides examples of unethical animal experiments in psychology, and briefly discusses the phenomenon of animal addiction and suicide. Her findings allow her to emphasize that, while analogies to mental disorders in humans can and should be used in the study of mental disorders in non-human animals, their primary goal of animal research ought to be to study the psyche of non-human animals.

Keywords: mental disorders, mental diseases, suicides, nonhuman animals, posthumanism

Ключевые слова: психические расстройства, психические заболевания, самоубийства, существа из мира животных, постгуманизм

Obserwowany w ostatnich dziesięcioleciach zwrot ku zwierzętom, czy szerzej – zwrot ku nie-ludzkim podmiotom – zmienił nasze wyobrażenia o naturze ludzkiej, granicach tego, co ludzkie, i miejscu człowieka w świecie zamieszkałym przez inne znaczące istoty. Od lat siedemdziesiątych minionego wieku w naukach humanistycznych zaczęły się pojawiać nie-ludzkie zwierzęta jako samodzielne podmioty. Międzydiscyplinarne pole badań, jakim jest *animal studies*, obejmuje filozofię, psychologię, socjologię, geografę, historię, prawo, literaturoznawstwo, antropologię itp. Wpływ na zainteresowanie podmiotami zwierzęcymi miał rozwój nauk biologicznych i wzbogacenie naszej wiedzy o inteligencji i emocjach innych zwierząt. Doprowadziło to do rozwinięcia się nurtu posthumanizmu, afirmującego biologię, dla którego podwaliną stał się fenomenalny skok badań biologicznych w połowie XX wieku. Odkrycie molekularnego poziomu życia, struktury DNA, coraz większa wiedza na temat mózgu, tworzenie biologicznych i technologicznych hybryd były niezbędne, byśmy dokonali redefinicji człowieka i spojrzeli na nasz gatunek jako na jeden z wielu. Spojrzenie to, oczywiście, nie jest niczym nowym dla biologów, dla humanistów jednak wciąż stanowi wyzwanie, któremu nie wszyscy przedstawiciele tej grupy nauk są w stanie sprostać. Z punktu widzenia biologii człowiek nie jest odrębny od reszty zwierząt i nie posiada żadnych cech, które różniłyby go zasadniczo od pozostałych żywych istot. W polskiej humanistyce jako jedna z pierwszych zwróciła na to uwagę Justyna Tymieniecka-Suchanek, która wpisała swoje badania nad statusem nie-ludzkich zwierząt w nurt filozofii ekologicznej i włączyła do swoich wniosków osiągnięcia nauk przyrodniczych¹.

Posthumanizm, oprócz tego, że dokonuje rewizji pojęcia „człowiek” i rozszerzenia podmiotowości, odrzuca podział na naturę i kulturę, na naturalne i sztuczne. Donna Haraway wprowadza termin „natureculture” na oznaczenie tego, co utraciło już wyraźne granice i zaczęło się zlewać w nową jakościowo jedność:

Tkwimy pośrodku splecionej sieci wielu istnień, będąc różnorodnymi istotami stojącymi we wzajemnych relacjach: to oto zwierzę, to chore dziecko, ta wioska, te trzody,

¹ Por. Justyna Tymieniecka-Suchanek, „Zwierzę jako podmiot. Próba rekonesansu badawczego z omówieniem *Lwa świętego Hieronima Zofii Kossak*”, w *Z dziejów podmiotu i podmiotowości w literaturach słowiańskich XX wieku*, red. Barbara Czapik-Lityńska i Marta Buczek (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005), 151–167; oraz Justyna Tymieniecka-Suchanek, „Czy koń ma świadomość, czyli *Szmaragd Aleksandra Kuprina*. W kręgu wątków ekofilozoficznych”, w *Literatury wschodniosłowiańskie w kręgu europejskich idei estetyczno-filozoficznych*, red. Aleksandra Wieczorek (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007), 97–106.

te laboratoria, te okolice miasta, te przemysły i gospodarki, te ekologie tworzące nieskończone powiązania między naturami a kulturami².

Z kolei Monika Bakke w swojej analizie rozwoju posthumanizmu wskazuje na wpływ nań idei Brunona Latoura, który pisze o końcu przyrody jako pojęcia i postuluje wprowadzenie kategorii kolektywu – *pluriversum*, który składa się ze wszystkiego, co należy do przyrody i kultury, zarówno żywego, jak i nieożywionego³. Dalej Bakke przywołuje stwierdzenie Elisabeth Grosz, że przyroda ma wielki wpływ na kulturę, a istnienie protokultury wśród nie-ludzkich zwierząt dowodzi, iż ludzka kultura jest produktem ewolucji i wywodzi się z przyrody⁴. W ten sposób posthumanizm przekonuje, że przyroda i kultura nie powinny być traktowane jako przeciwstawne sobie pojęcia, a podstawowe, do niedawna binarne opozycje utraciły swoją aktualność.

Wyróżniając swój gatunek, człowiek stworzył świat hierarchiczny. Co więcej, w ustanowieniu odrębnych kategorii „ludzi” i „zwierząt” pominięto ogromną różnorodność tych drugich. Efektem tego podejścia jest etyka promująca interesy ludzi kosztem interesów wszystkich innych gatunków (krytykowana jako gatunkizm, szowinizm gatunkowy). Tymczasem, jak dowodzą nauki biologiczne (na przykład eksperymenty prymatologa Fransa de Waala), nawet takie zjawiska, jak współczucie, sprawiedliwość, wzajemność czy przyjaźń, nie są obce nie-ludzkim zwierzętom. Jest to bezpośrednim dowodem ewolucyjnego pochodzenia moralności.

Badania na granicy antropologii kultury i nauk biologicznych prowadzone są już od dziesięcioleci, na przykład w ramach etnozoologii czy etnobotaniki. Badanie kultur zawsze było związane z badaniem w nich roli zwierząt i roślin, nigdy jednak nie-ludzkie podmioty nie odgrywały w tych badaniach kluczowej roli i nie były rozpatrywane jako istoty sprawcze i indywidualności. Badano zwykle tylko ich role w danej kulturze, pozytywną i negatywną. Wraz z posthumanizmem i redefinicją człowieka narodziła się potrzeba instytucjonalnego umocnienia badań nieantropocentrycznych. W latach osiemdziesiątych pojawiły się *animal studies* i antrozoologia, badające wzajemne relacje ludzi i innych zwierząt we wszystkich aspektach i różnych kontekstach, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych.

W ostatnich latach na wydziałach humanistycznych uczelni znajdziemy coraz więcej kierunków i specjalności związanych z nie-ludzkimi zwierzętami, w ramach antropologii kultury prowadzone są wykłady i seminaria im poświęcone. Mowa jednak nie tylko o badaniu zwierząt w kontekście kultur lokalnych, co jest klasyką etnologii i etnografii, lecz także o równości zwierząt i ludzi jako obiektów badań. Zwie-

² Donna Haraway, „Zwierzęta laboratoryjne i ich ludzie”, tłum. Adam Ostolski, *Krytyka Polityczna*, nr 15 (2008): 104.

³ Monika Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, wyd. 2 (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012), 61 i nast.

⁴ Bakke, *Bio-transfiguracje*, 63 i nast.

rzęta są badane jako jednostki i jako populacje, analogicznie do społeczeństw ludzkich. Otrzymują status podmiotów, biografie i indywidualność. Stają się osobami i osobowościami, które warto badać dla nich samych. Jest to zjawisko równoległe w wielu obszarach: zwierzęta stają się „osobami pozaludzkimi” (*nonhuman person*) w sferze prawa i etyki; jako gatunki stowarzyszone, symbiotyczne, pasożytnicze lub dzikie są interesujące dla politologów rozmyślających nad przyszłością naszych relacji w świecie niehierarchicznym; historycy badają wydarzenia historyczne z punktu widzenia nie-ludzkich zwierząt, traktując je jako świadków i uczestników tych wydarzeń. Coraz więcej badaczy głosi równość ludzi i nie-ludzi. „Potrzeba studiów nad zwierzętami wynika nie tylko z badawczej ciekawości, lecz także – co tu niezmiernie istotne – z chęci, a nawet konieczności przeformułowania dotychczasowych postaw” – stwierdza Bakke⁵.

Antropologia kulturowa zauważa te tendencje i stopniowo zmienia status nie-ludzkich zwierząt (a także roślin, bakterii, robotów itp.) – przestają one być obiektami, a stają się moralnymi podmiotami na równi z badanymi ludźmi i kulturami. Jak podkreślają autorzy specjalnego wydania „Environmental Humanities” poświęconego badaniom międzygatunkowym, nowa etyka, której wypracowanie jest ważnym zadaniem szeroko pojętych *multispecies studies*, będzie mieć nową optykę i nowy punkt wyjścia:

Walka o lepsze światy wymaga, byśmy nauczyli się poważnie traktować innych w ich odmienności, znaleźli sposoby pokonywania przeszkód, a unikali złudzeń na temat uniwersalnego przekładu lub jedyne kryterium – zwykle „naszego” – oceny lub weryfikacji. Wymaga również wypracowania nowego spojrzenia na zagadkowych innych, którzy nie mogą – lub może nie chcą – być reprezentowani lub nawet poznawalni czy zrozumiani w ramach jakiegokolwiek dostępnego sposobu rozumienia⁶.

Zdaniem naukowców etyczne podejście w badaniach tego typu powinno być relacyjne oraz uwzględniać często sprzeczne potrzeby i interesy różnych stron, nie może jednak być tożsame z etycznym relatywizmem.

W antropologii, której nieobojętny jest los mniejszości, wykluczonych, stygmatyzowanych i zapomnianych grup, taki stosunek do pewnej klasy podmiotów nie stanowi niczego niezwykłego. Dla mieszkańców Europy Wschodniej uwzględnienie zwierząt w tej roli jest jednak czymś nowym. W uświadamianiu ludziom potrzeb zwierząt nie można pominąć roli feministek, które jako jedne z pierwszych uznały zbieżność losów i doświadczeń kobiet oraz nie-ludzkich zwierząt: fizycznej przemocy wobec nich, zmuszania ich do rodzenia lub uniemożliwiania tego, odbierania dzieci itp. Jak wyjaśnia Kari Weil,

⁵ Monika Bakke, „Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?”, *Teksty Drugie*, nr 3 (2011): 194.

⁶ Thom van Dooren, Eben Kirksey and Ursula Münster, „Multispecies Studies. Cultivating Arts of Attentiveness”, *Environmental Humanities* 8, no. 1 (2016): 16. <https://doi.org/10.1215/22011919-3527695>.

Podobnie jak studia nad traumą, studia nad zwierzętami rozszerzają [...] do granic możliwości pytania o język, epistemologię i etykę, które na różne sposoby stały się studiami nad kobietami czy badaniami postkolonialne. A mianowicie: jak rozumieć innych i oddać głos im lub ich doświadczeniom, które są nieprzeniknione dla naszych sposobów rozumienia; w jaki sposób pielęgnować odmienność, nie zawłaszczając czy nie zniekształcając jej; w jaki sposób słyszeć i uznawać coś, co może nie być możliwe do wypowiedzenia⁷

– i proponuje skupienie się na trzech „zwrotach” w teorii literackiej i krytycznej: językowym, przeciw językowi (afektywnym) i etycznym – jako narzędziach metodologicznych. Wszystkie te zwroty zawierają się w nurcie posthumanistycznym.

Oczywiście nasze szerokie i różnorodne związki z nie-ludzkimi zwierzętami nie są pozbawione znaczenia dla określenia zainteresowań badawczych: badamy i opisujemy tych, którzy nas pociągają i fascynują. Typowa dla antropologii kultury chęć przejrzania się w Innym jak w lustrze powinna jednak nieco ustąpić. Coraz częściej badamy Inność dla niej samej, ponieważ, jak zauważa Bakke, „nie chodzi tylko o to, by przy pomocy zwierząt opowiadać o nas samych, ale by mówić o nich, gdyż beneficjentami studiów nad zwierzętami mają być przede wszystkim one same”⁸. Mimo iż nie możemy spojrzeć na świat z perspektywy nie-ludzkiego zwierzęcia, nie powinniśmy zaprzestawać prób zrozumienia Innego. Pełne szacunku zainteresowanie innymi istotami jest naszym sposobem zadośćuczynienia za tysiąclecia niszczenia i eksploatacji innych żywych stworzeń, owej „wiecznej Treblinki”, jaką nasz gatunek zgotował wielu innym. W tym sensie międzygatunkowa antropologia może pomóc w odzyskaniu równowagi i odkryciu dróg rehabilitacji człowieka.

* * *

Badanie psychicznych zaburzeń nie-ludzkich zwierząt jest jednym ze sposobów, w jaki antropologia kultury może zaangażować się w polepszenie jakości ich życia. Takie badania z jednej strony podnoszą status nie-ludzkich zwierząt, obnażając ich wrażliwość i emocjonalność, z której często nie zdajemy sobie sprawy, z drugiej strony mogą pomóc w wypracowaniu konkretnych sposobów pomocy cierpiącym zwierzętom. Tym bardziej że większość ich zaburzeń psychicznych spowodowana jest działalnością (lub zaniechaniem) człowieka.

Do kategorii zaburzeń i chorób psychicznych należy szerokie spektrum zjawisk: zaburzenia afektywne, nerwicowe, psychotyczne, zaburzenia osobowości, zaburzenia o podłożu fizjologicznym, rozwojowym, spowodowane używaniem substancji

⁷ Kari Weil, „Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie”, przeł. Piotr Sadzik, przekł. przejrziała Anna Barcz, w *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz i Magdalena Dąbrowska (Lublin: E-naukowiec, 2014), 18.

⁸ Bakke, „Studia nad zwierzętami”, 194.

psychoaktywnych itd. Co więcej, pojęcia normy i anormalności są względne, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni, nie ma także pełnej jasności odnośnie do terminologii. Odnosić należy, że termin „choroba psychiczna” zaczyna wychodzić z użycia w naukach medycznych (ma natomiast określony status w naukach prawnych) jako potencjalnie piętnujący. Stanisław Pużyński wyjaśnia, że ponieważ ten termin zawsze był nie do końca określony,

zaczął służyć do maskowania niewiedzy o przyczynach zaburzeń psychicznych. Bywał nadużywany do celów niezgodnych z jego pierwotnym przeznaczeniem, wykorzystywany do „etykietowania” osób, których zachowanie nie mieściło się w akceptowanych dla danej społeczności konwencjach, niekiedy przyczyniał się do społecznego wykluczania tych osób. Okoliczności te stały się przyczyną zrezygnowania z terminu „choroba psychiczna” we współczesnych systemach diagnostyczno-klasyfikacyjnych zaburzeń psychicznych (DSM-IV, ICD-10)⁹.

Badanie ludzi z zaburzeniami psychicznymi jest zadaniem niełatwym, w przypadku nie-ludzkich zwierząt sprawa komplikuje się jednak jeszcze bardziej. Mimo to takie badania można prowadzić, korzystając z narzędzi etnograficznych, wchodzenie w świat zwierząt może bowiem być pod pewnymi względami traktowane analogicznie do wchodzenia w obcą kulturę, której język i symbolika nie są nam znane, a rytuały nie do końca dla nas zrozumiałe. Na początku możemy opierać się głównie na intuicji i „cielesno-zmysłowym” odczuwaniu. Reagujemy na mimikę, zapachy, dźwięki, dotyk, odrzucając nasuwającą się interpretację tego, co obserwujemy. Refleksja przychodzi później i dokonuje się wtedy „przekład” owego języka na własny. Odwołując się do tego, co wspólne, a jesteśmy wszak ewolucyjnie spokrewnieni, możemy pokusić się o interpretację tego, co inne zwierzęta nam komunikują. W 1974 roku Thomas Nagel opublikował słynny esej *Jak to jest być nietoperzem?*, w którym dowodził, że istnieje poważna trudność w przyjęciu punktu widzenia innego stworzenia, tym większa, im więcej dzieli nas od niego pod względem ewolucji i sposobów percepcji. Jak jednak twierdzi Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska,

ewolucyjne podobieństwo ludzi (zwierzęcego gatunku o nazwie *Homo sapiens s.* podług ustaleń antropologii i biologii podarwinowskiej, w tym genetyki) do innych zwierząt społecznych jest tak duże, że pomyłki w pojmowaniu mowy ciała, zachowań pozawerbalnych, emocji i doświadczanych zmysłami wrażeń (a więc ewolucyjnie wykształconych zdolności) wcale nie muszą być tak wielkie, jak sugerują to dociekania Nagela¹⁰.

⁹ Stanisław Pużyński, „Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych”, *Psychiatria Polska*, T. 41, nr 3 (2007): 307–308.

¹⁰ Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, „Jak to jest być nietoperzem? Refleksje przy lekturze eseju Thomasa Nagela”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 1 (2015): 87.

Należy przy tym unikać naiwnego antropomorfizmu, choć krytyczna antropomorfizacja może być tu niezastąpionym (i koniecznym) narzędziem.

W niektórych ujęciach historii metodologii nauk przyrodniczych odejście od antropomorfizmu jest traktowane jako warunek konieczny nowożytnego i współczesnego rozwoju nauk przyrodniczych. Z drugiej jednak strony, jeżeli przyjmujemy naukowy charakter psychologii, która działania (zachowania) człowieka opisuje i wyjaśnia w kategoriach różnych stanów, zdolności psychicznych (mentalnych) – takich jak myśli, refleksje, emocje, pamięć, wyobrażenia, samoświadomość, wola itd. – to dlaczego nie przyjąć dla podobnych zachowań zwierząt analogicznych kategorii opisowych i wyjaśniających¹¹

– postuluje Zbigniew Wróblewski.

Oczywiście dużą rolę w badaniach nad zaburzeniami psychicznymi zwierząt mogą odgrywać rozmowy z ich opiekunami i ze specjalistami. Ich narracja na temat chorób psychicznych nie-ludzkich podopiecznych może być niezwykle cenna, należy jednak pamiętać, że reprezentują oni zewnętrzny, ludzki punkt widzenia. Z kolei przyglądanie się zwierzętom i snucie opowieści o nich jest ważną częścią etologii narracyjnej. Opowieści o zwierzętach nie są traktowane przez etologów jako błahe anegdoty, ale jako materiał z rodzaju danych jakościowych, który w procesie narracji/interpretacji dostarcza informacji o konkretnych osobnikach i wydarzeniach. Prześledzenie niewerbalnej „narracji” zwierząt, wyrażonej ich zachowaniem, jest w pełni zgodne z założeniami posthumanizmu i postantropologii, traktujących istoty nie-ludzkie podmiotowo, jako byty sprawcze.

W XXI wieku zainteresowanie przedstawicieli nauk biologicznych i humanistycznych (Jaaka Pankseppa, Kurta Kotrschala, Laurel Braitman i innych) zaburzeniami psychicznymi zwierząt można rozpatrywać w aspekcie posthumanizmu i *animal turn*, jest to bowiem przekraczanie jeszcze jednej granicy między tym, co „ludzkie”, a tym, co „nie-ludzkie”. W powszechnej opinii wciąż jeszcze utrzymuje się przekonanie, że tylko ludzie chorują psychicznie, że to wyróżnia nas spośród innych gatunków. Stwierdzając, że zwierzęta mogą chorować psychicznie, robimy kolejny krok w kierunku „odczarowania” człowieka i podkreślamy bliskość ludzi i innych zwierząt. Jednocześnie „naturalizujemy” te sfery, które – jak zaburzenia psychiczne – w odczuciu większości są związane nie tyle ze stanami organizmu czy sferą psychoemocjonalną, ile z „duchowością” albo wręcz „duszą”¹².

¹¹ Zbigniew Wróblewski, „Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (2016): 86.

¹² Podczas wykładu na ten temat dla antropologów medycznych i psychiatrów jeden ze słuchaczy dowodził na przykład, że zwierzęta nie-ludzkie nie mogą cierpieć na zaburzenia psychiczne, ponieważ nie posiadają „języka”, a choroby psychiczne występują tylko u osób posługujących się „językiem”. Warto jednak dodać, że w swoim przekonaniu był odosobniony, a pozostali słuchacze utożsamiali „język” nie z mową, ale z umiejętnością komunikacji, odrzucając jednocześnie jego hipotezę. Zob. „Magdalena

Dla wielu stwierdzenie o istnieniu chorób psychicznych zwierząt może być kolejną próbą degradacji człowieka. Mira Marcinów wskazuje, że odnotowywanie chorób psychicznych zwierząt można też interpretować odwrotnie – jako stygmatyzację pozaludzkich gatunków: „nie dość, że zwierzę, to jeszcze obłąkane”, oraz że w historii chorób psychicznych obłąd często był łączony ze zezwierzęceniem, z bestialstwem¹³.

Trudność w zaakceptowaniu faktu, iż nie-ludzkie zwierzęta mogą cierpieć na szereg zaburzeń psychicznych, odczuwają nawet specjaliści zajmujący się zwierzętami zawodowo. Przykładem może być etolog Marc Bekoff, który wyraził swój żal z powodu tego, że przez lata nie był w stanie myśleć o nie-ludzkich zwierzętach jako zdolnych do cierpienia na zaburzenia psychiczne, choć jednocześnie nie odmawiał im całego spektrum emocji, włącznie ze szczerą przyjaźnią i z żałobą po zmarłych: „Inni koledzy także wspominali, że zdarzyło im się, że jedno ze zwierząt, które obserwowali, wydawało się bardzo niezwykle. Ale nigdy nie przyszło nam do głowy, by nazwać te osobliwe stworzenia autystycznymi czy dwubiegunowymi”¹⁴. I dalej wspominał konkretne przypadki:

Pamiętam szczenię kojota o imieniu Harry, które nie odpowiadało zabawą na sygnały zabawy, jak czyniła to większość jego rodzeństwa z miotu. Harry nie stosował także „figlarnego ukłonu” i wydawało się, że po prostu nie ma pojęcia, jak zainicjować zabawę ani nawet jak się bawić, kiedy już do niej dochodziło. Przez długi czas przypisywałem to różnicom indywidualnym [...]. Być może Harry cierpiał na kojoci autyzm [...]. Pamiętam też inne zwierzęta. Był inny kojot, ogromny samiec imieniem Joe, który wyglądał, jakby wałęsał się wszędzie bez celu. Często wydawał się nadąsany i włóczył się wokół bez wyraźnej przyczyny, a potem nagle zaczynał biegać wkoło, jak gdyby był uradowany, na pozór bezgranicznie szczęśliwy. Potem była Lucy, młoda wilczyca, która zachowywała się podobnie jak Joe. Niekiedy Lucy zachowywała się „normalnie”, jak zwykły wilk, podczas gdy innym razem była albo naprawdę podkręcona, albo totalnie zdołowana¹⁵.

Te zwierzęta słynny etolog po latach uznał za prawdopodobnie cierpiące na chorobę afektywną dwubiegunową.

Kozhevnikova psikhicheskiye rasstroystva ne-chelovecheskikh zhivotnykh v antropologicheskoy perspektive”, Rossiyskiy muzey meditsiny, Maretialy, 12 yanvarya 2021, 14.00 po Moskve, <https://medmuzeum.ru/ru/component/content/article/8-sobytiya/11-psikhicheskie-rasstroystva-ne-chelovecheskikh-zhivotnykh-v-antropologicheskoy-perspektive?Itemid=101> (dostęp: 26.06.2022).

¹³ Mira Marcinów, „Schizo-fretki i kot-pulsywni psy-chopaci”, *Znak*, nr 720 (2015). <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7202015mira-marcinowschizofretki-i-kotpulsywni-psyhopaci/> (dostęp: 26.02.2021).

¹⁴ Marc Bekoff, *O zakochanych psach i zazdrosnych małpach. Emocjonalne życie zwierząt*, przekł. Marta Stasińska-Buczak (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010), 100.

¹⁵ Bekoff, *O zakochanych psach*, 100.

W ostatnich latach coraz częściej naukowcy, ale także właściciele zwierząt i weterynarze (co ma bezpośredni wpływ na opiekę nad zwierzętami) skłonni są przyznawać, że nie-ludzkie zwierzęta mogą chorować psychicznie. Według zoopsychologów zwierzęta towarzyszące najczęściej zapadają na fobie (na przykład fobię dźwiękową, agorafobię), zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne (objawiające się głównie nadmierną pielęgnacją), lęk separacyjny, lęk uogólniony (towarzyszący każdego dnia silny, nieuzasadniony strach, stany lękowe), halucynacje (ich objawem może być obrona wyimaginowanego jedzenia czy zaganianie wyimaginowanych owiec)¹⁶.

Na szczęście dla zwierząt nasze myślenie o ich „szaleństwie” zmienia się. Jak pisze Marcinów, „obłęd przeszedł drogę od sfery sakralnej, przez sferę prawną, aż po medyczną”¹⁷ – w myśleniu zarówno o obłędzie ludzi, jak i innych zwierząt pokonałyśmy te same stadia. Dziś leczenie zaburzeń psychicznych zwierząt bywa ludzką reakcją na problemy ze zwierzęcymi członkami rodziny (korzystamy z porad zoopsychologów, uczęszczamy na międzygatunkowe seansy terapeutyczne). Medyczny etap zainteresowania chorobami psychicznymi wszystkich gatunków związany jest ściśle z rozwojem cywilizacyjnym, ponieważ, jak pisze Marcinów,

wiele wskazuje na to, że u zwierząt spoza gatunku ludzkiego, tak jak u ludzi, szaleństwo jest produktem życia społecznego. Pod koniec XIX w. czworonogi miały cierpieć na melancholię, nostalgię i złamane serce. Dziś mają depresję, zaburzenia lękowe oraz PTSD¹⁸.

Według filozofki „szaleństwo zwierząt jest ściśle związane z naszą kulturą interpretacją ich zaburzeń. Mamy zatem do czynienia ze zwierzętami – lustrami, w których możemy dojrzeć własne problemy i lęki”¹⁹. Podobne zdanie ma w tej kwestii amerykańska badaczka Laurel Braitman, której zainteresowanie chorobami psychicznymi zwierząt zaczęło się od pomocy własnemu psu. Przez kilka lat zbierała materiały na temat zaburzeń psychicznych zwierząt, przy czym nie tylko tych towarzyszących, jak psy czy koty, lecz także zwierząt trzymanyh w niewoli lub zwierząt pracujących. Zdaniem Braitman do najczęstszych zwierzęcych zaburzeń należą depresja, fobie, halucynacje, stres, nerwice natręctw, stereotypie, działania autodestrukcyjne i zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne. Ich przyczyny to trudne dzieciństwo i nieprawidłowy proces socjalizacji, traumy, monotonia i nuda, złe warunki życia,

¹⁶ Opowiadała o tym na przykład Sonia Maciuszek, behawiorystka zwierząt domowych, na antenie TVN, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu tym tematem wśród niespecjalistów. „Depresja, halucynacje, lęk separacyjny. Jak objawiają się choroby psychiczne u zwierząt?”, Dzień Dobry TVN, aktualizacja: 17.09.2019, <https://dziendobry.tvn.pl/dom/zwierzeta/depresja-halucynacje-lek-separacyjny-jak-objawiaja-sie-choroby-psychiczne-u-zwierzat-da306315> (dostęp: 5.05.2022).

¹⁷ Marcinów, „Schizo-fretki”.

¹⁸ Marcinów, „Schizo-fretki”.

¹⁹ Marcinów, „Schizo-fretki”.

niemożność realizowania potrzeb typowych dla gatunku itp. Stwierdzono i opisano wiele przypadków zaburzeń psychicznych u zwierząt towarzyszących oraz u zwierząt znajdujących się w sferze oddziaływania człowieka, czyli krótko mówiąc, trzymanyh w niewoli (w ogrodach zoologicznych, na fermach, w schroniskach, laboratoriach). Otwarte pozostaje natomiast pytanie, czy zwierzęta na wolności również mogą cierpieć na choroby psychiczne. Naukowcy podejmujący próby odpowiedzi na to pytanie są podzieleni, jedni, jak Temple Grandin lub Gay A. Bradshaw, uważają, że choroby psychiczne zwierząt stanowią rezultat pozbawienia ich naturalnych warunków rozwoju lub skutek przemocy ze strony człowieka, inni, jak Kurt Kotrschal lub Andrzej Elżanowski, twierdzą, że pewne zaburzenia psychiczne występują również w przyrodzie. Bekoff dochodzi do wniosku, że skoro „U psów rozpoznaje się wiele różnych zaburzeń psychicznych, nie ma więc żadnego powodu, by nie mogły one występować również u ich dzikich krewnych i innych stworzeń”²⁰.

Jak podkreślają specjaliści, leczenie psychicznych zaburzeń zwierząt może być (po wykluczeniu innych przyczyn „dziwnego” zachowania, na przykład zakażeń bakteryjnych i pasożytniczych) farmakologiczne lub behawioralne. Ważną rolę odgrywają terapie rodzinne, międzygatunkowe, należy bowiem zmienić cały schemat zachowań, a nierzadko i styl życia, aby osiągnąć zmianę zachowania zwierzęcia. Łatwiejszym sposobem wydaje się leczenie farmakologiczne. Choć czasami jest rzeczywiście niezbędne, to jednak – podobnie jak w przypadku ludzi – powinno być stosowane po wyczerpaniu innych dostępnych środków. Postępująca w świecie zachodnim medykalizacja życia wpłynęła też na sposób leczenia zwierząt, czego przejawem jest gwałtowny rozwój przemysłu psychofarmakologicznego zwierząt. Braitman dostrzega w tym „dobrą antropomorfizację” i pewnego rodzaju sprawiedliwość, ponieważ preparaty dla ludzi testowane na zwierzętach stają się teraz także lekarstwami dla nie-ludzkich zwierząt²¹.

Oddzielną kategorię „szalonych” zwierząt stanowią zwierzęta laboratoryjne, hodowane tak, aby miały zaburzenia psychiczne, bądź doprowadzane do takiego stanu w trakcie eksperymentów, których głównym celem jest zbadanie ludzkich zaburzeń psychicznych (stres, lęki, separacja itp.), co samo w sobie jest już poświadczeniem bliskości tych stanów u ludzi i innych zwierząt. W tym kontekście należy wymienić prowadzone przez Martina E.P. Seligmana doświadczenia na psach (wycuczona bezradność), Curta Paula Richtera – na szczurach (nadzieja jako motor działań zaradczych) i Harry’ego Harlowa – na makakach (wczesna deprywacja socjalna); doświadczenia takie byłyby dziś zapewne zakazane przez komitety etyczne. Niemniej jednak

²⁰ Bekoff, *O zakochanych psach*, 101.

²¹ Por. Laurel Braitman, *Animal Madness: How Anxious Dogs, Compulsive Parrots, and Elephants in Recovery Help Us Understand Ourselves* (New York: Simon & Schuster, 2014), oraz jej wykład na Ted.com: „Depressed Dogs, Cats with OCD – What Animal Madness Means for Us Humans”, TEDSalon NY2014, July 2014, [https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with_ ocd_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241](https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with OCD_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241) (dostęp: 26.02.2021).

nadal prowadzi się wiele innych badań na zwierzętach, głównie na gryzoniach, na których również powszechnie testuje się działanie leków psychotropowych. Pokróćce przedstawię, na czym polegały wspomniane psychologiczne eksperymenty.

Martin E.P. Seligman badał zjawisko depresji. W toku badań przeprowadzano eksperymenty na psach – pies umieszczany był w takim miejscu, z którego nie mógł uciec przed porażeniem prądem. Po pewnej ilości bezskutecznych prób uniknięcia bólu psy kładły się na podłodze i biernie znosiły cierpienie. W eksperymencie udowodniono, że psy nie podejmują prób odzyskania kontroli nawet wtedy, gdy są przeniesione do klatki, z której mogą łatwo uciec, przeskakując niską barierkę. Wynioskowano zatem, że psy zostały „nauczone” bierności i bezradności. Obecnie uważa się, że badania Seligmana pozwoliły lepiej zrozumieć mechanizm powstawania zaburzeń depresyjnych u ludzi (badacz wprowadził pojęcie „wyuczonej bezradności”).

Kurt Paul Richter prowadził badania, w których brały udział szczury. Sprawdzał, ile czasu szczur wrzucony do wypełnionej wodą beczki, z której nie ma możliwości samodzielnego wydostania się, będzie próbował utrzymać się na powierzchni. Zwykle szczury tonęły po kilkunastu minutach. Szczury, którym podano drążek, by wyszły z wody, a które potem ponownie do niej wrzucono, mogły jednak – w nadziei na ponowny ratunek – utrzymywać się na powierzchni nawet trzy dni, zanim wyczerpane tonęły. Badania dowiodły, że nadzieja jest motorem działań zaradczych.

Najbardziej wyrafinowany był eksperyment amerykańskiego psychologa Harry'ego Harlowa, przeprowadzony pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Badacz wykorzystał w badaniach młode makaki oddzielone od matki, aby udowodnić, że potrzeba bliskości matki jest równie ważna jak potrzeby fizjologiczne. W klatce umieszczał dwie „sztuczne matki”, tylko w ogólnych zarysach przypominające małpy. Pierwsza „matka” była druciana, nieprzyjemna w dotyku, ale był w niej umieszczony podajnik z mlekiem. Druga była obłożona miękkim materiałem. Okazało się, że małpki po zaspokojeniu głodu wracały do miękkiej „sztucznej matki” i starały się w nią wtulić. Ten eksperyment dowodził, że potrzeba ciepła i bliskiego kontaktu jest równie ważna dla prawidłowego rozwoju co zaspokojenie głodu. Eksperyment miał wiele wariacji, w niektórych miękka „matka” wysuwała co jakiś czas kolce, które boleśnie uderzały w małpkę, ta jednak po chwili znów wracała do matki i szukała jej ciepła. Rezusy, które brały udział w eksperymencie, po osiągnięciu dorosłego wieku cierpiały na szereg lęków i zaburzeń (na przykład poddawały się samookaleczaniu), miały również problemy z trawieniem.

Interesujące w kontekście zaburzeń psychicznych zwierząt są doświadczenia amerykańskiej zootechniczki i wynalazczyni Temple Grandin – osoby cierpiącej na autyzm, która osiągnęła znaczny sukces i z powodzeniem rozwija karierę naukową na Uniwersytecie Kolorado. Autyzm, zdaniem Grandin, pomógł jej lepiej zrozumieć zwierzęta

i ich lęki. Badaczka dowiodła²², że są różne sposoby myślenia, a osoby autystyczne „myślą obrazami”, co w dużym stopniu upodabnia postrzeganie przez autystów świata zewnętrznego do postrzegania go przez wiele gatunków zwierząt. Dzięki swojej umiejętności Grandin mogła pojąć, co budzi największy lęk u bydła prowadzonego na procedury higieniczno-medyczne lub na ubój, i skonstruować obiekty (trasy, ściany, pochylnie), które redukowały te negatywne odczucia nie-ludzkich zwierząt. W dużym stopniu przyczyniła się do poprawy warunków ich życia (i śmierci), można uważać ją zatem za osobę, która wiele zrobiła w trosce o dobrobyt zwierząt hodowlanych – nie wysuwała przy tym argumentów *stricte* prozwierzęcych i nie rozbudowywała podejścia teoretycznego, ale działała bardzo pragmatycznie.

Do zaburzeń psychicznych powszechnie zaliczane jest także nadmierne stosowanie używek (picie alkoholu, zażywanie narkotyków itp.). Tymczasem na przykład celowe spożywanie przejrzałych owoców, glonów lub innych fermentujących bądź halucynogennych roślin nie jest rzadkością w świecie nie-ludzkich zwierząt. Takie zachowanie zaobserwowano między innymi wśród reniferów, delfinów, kotów, kangurów, nietoperzy, makaków, lemurów oraz wielu gatunków ptaków.

Jak stwierdzili polscy naukowcy²³, alkohol spożywają ptaki co najmniej pięćdziesięciu pięciu gatunków – pobierają go ze środowiska naturalnego (z przejrzałych owoców albo soków drzew), ale też korzystają z resztek alkoholu pozostawionych przez ludzi. Podobnie postępują dzikie zwierzęta (głównie różne gatunki małp) żyjące w pobliżu kurortów turystycznych – dopijają pozostawione przez ludzi drinki lub wręcz wykradają je ludziom. Takie skłonności nie-ludzkich zwierząt można tłumaczyć tym, że alkohol jest bogatym źródłem cukrów, ale niewykluczone, że zwierzętom po prostu podoba się stan upojenia, w jaki wpadają po spożyciu alkoholu.

Również samobójstwa mogą się zdarzać w świecie nie-ludzkich zwierząt, choć jednoznaczna klasyfikacja suicydalna tych aktów jest sporna. Mira Marcinów pisze, że

Pod koniec XIX w. odnotowano 16 gatunków zwierząt-samobójców, m.in. wielbłądy, konie, psy, małpy, ale również skorpiony, a nawet pająki. Dziś ta liczba znacznie wzrosła, choć zoopsychologowie są skłonni przypisywać samobójstwo przede wszystkim ssakom. Walenie, a dokładniej: delfiny, stanowią czołówkę animalnych samobójców²⁴.

²² Na przykład w: Temple Grandin i Catherine Johnson, *Zrozumieć zwierzęta. Wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt*, tłum. Krzysztof Puławski (Poznań: Media Rodzina, 2011).

²³ Por. Anna Ślązak, „Czemu pije ptak (naukowe spojrzenie na ptaki i alkohol)”, Nauka w Polsce, aktualizacja: 9.07.2020, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C82930%2Cczemu-pije-ptak-naukowe-spojrzenie-na-ptaki-i-alkohol.html> (dostęp: 26.02.2021).

²⁴ Marcinów, „Schizo-fretki”.

Kilka lat temu rozgłos zdobyła historia eksperymentu z zakresu nauczania delfinów języka angielskiego. Eksperyment, który przeprowadzono w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku z inicjatywy Johna Lilly'ego przy wsparciu NASA, polegał na tym, że młoda eksperymentatorka Margaret Lovatt zamieszkała w domu wypełnionym wodą z obiektem badań, delfinem Peterem. Kobieta i delfina połączyła głęboka emocjonalna więź z podtekstem erotycznym. Po przerwaniu eksperymentu Peter, który został rozdzielony z Margaret Lovatt i przeniesiony do innego laboratorium, w którym panowały złe warunki, popełnił samobójstwo: zaprzestał oddychania, które u delfinów nie jest czynnością automatyczną²⁵. Najprawdopodobniej odczuwał depresję i rozpacz po rozstaniu z ukochaną towarzyszką. Tego rodzaju silne więzi międzygatunkowe (choć pozbawione aspektu erotycznego) nie są niczym niezwykłym – przykładem mogą być historie zwierząt towarzyszących, których ludzcy opiekunowie umarli. Najszerzej znanym, dzięki filmowej adaptacji, jest historia psa Hatiko, który przez kilka lat, aż do swojej śmierci, czekał na stacji kolejowej na powrót swojego opiekuna. Podobne historie znamy także z Polski, na przykład w Krakowie postawiono pomnik psu Dżekowi w miejscu, w którym przez rok czekał na swojego zmarłego opiekuna. Zerwanie silnej więzi emocjonalnej z powodu, którego zwierzę nie potrafi pojąć i zrationalizować, może prowadzić, i nierzadko prowadzi, do poważnych zaburzeń, depresji, apatii i zaniku woli życia zwierzęcia. Stąd tylko krok do umyślnego pozbawienia się życia – przez zaprzestanie oddychania, odmowę jedzenia lub inny dostępny zwierzęciu sposób.

Gdy mowa o zaburzeniach psychicznych nie-ludzkich zwierząt, nie można pominąć faktu, że te zaburzenia występują najczęściej u zwierząt przebywających w ogrodach zoologicznych. „Magiczne” dla wielu ludzi, szczególnie najmłodszych, zoo jest miejscem tortur psychicznych i fizycznych większości zwierząt, których warunki życia w niewoli skrajnie odbiegają od warunków niezbędnych tym gatunkom do realizacji ich typowych potrzeb.

Ubogie środowisko, w jakim często przetrzymywane są zwierzęta w niewoli, nie pozwala na realizację potrzeby eksploracji, a tym samym na odpowiednią stymulację zmysłową i mentalną. Ubogie, ograniczone środowisko uniemożliwia również realizację innych wzorów zachowań specyficznych dla gatunku, jak np. poszukiwania pożywienia czy patrolowania terenu. Wszystko to z jednej strony prowadzi do frustracji wywołanej niemożliwością zaspokojenia podstawowych popędów, z drugiej zaś do nienaturalnie niskiego poziomu pobudzenia²⁶.

Zbyt małe wybiegi, koncentracja zbyt wielu osobników na małym terenie lub przeciwnie, zbyt mała grupa zwierząt dla realizacji potrzeb socjalnych, nienaturalny

²⁵ „The Girl Who Talked to Dolphins”, BBC documentary, dir. Christopher Riley, 2014.

²⁶ Katarzyna Ganszczyk, „Zachowania samouszkodzające o podłożu psychogennym u zwierząt – analiza przyczyn w kontekście możliwości leczenia”, *Życie Weterynaryjne*, 85(8) (2010): 676.

dobór towarzyszy i towarzyszek, zaburzona hierarchia w grupie, brak możliwości odizolowania się i ukrycia, także przed zwiedzającymi, a przede wszystkim monotonia i nuda – to przyczyny zaburzeń psychicznych zwierząt przebywających w zoo. Wciąż jeszcze powszechne przekonanie, że większości zwierząt do życia wystarczy jedzenie i picie, zapewne bierze się z niedoceniaenia ich bogatego życia wewnętrznego. Zwierzęta traktujemy po kartezjańsku, widzimy w nich nieco bardziej skomplikowane maszyny, które mają robić to, do czego sami je przeznaczymy. Takie traktowanie zaś to przemoc – nawet najbardziej przyjazny ogród zoologiczny zawsze będzie miejscem, w którym zwierzęta cierpią. Najprostszymi do rozpoznania zaburzeniami wskazującymi na zły stan psychofizyczny zwierząt są utrata apetytu, bezsensowność, trudności w rozmnażaniu, otępienie lub agresja. Naturalne cykle dobowe i biologiczne w niewoli ulegają zachwianiu. Zwierzęta trzymane w ogrodach zoologicznych najczęściej zapadają na katatoniczne zachowania, tak zwane stereotypie, które polegają na tym, że osobnik chory powtarza w kółko jedną i tę samą czynność: chodzi tam i z powrotem („jak tygrys w klatce”), buja się monotennie, kiwa głową, przestępuje z nogi na nogę itp.; takie zachowanie wynika głównie ze skrajnie małej ilości bodźców. Stereotypie, choć mogą wyglądać całkiem niewinnie, są poważnym zaburzeniem, a czasami prowadzą nawet do samookaleczenia zwierzęcia. Samookaleczanie zwierząt trzymanyh w niewoli może występować także jako oddzielne zaburzenie, niezwiązane ze stereotypiami.

Badania ssaków naczelnych w laboratoriach potwierdziły występowanie samogryzienia u 25% rebusów, a wrywania włosów u ponad 30% szympansov [...]. [...] 2% ogierów przejawia skłonność do samookaleczeń. [...] ok. 10% papug, trzymanyh jako zwierzęta domowe, cierpi na zaburzenia związane z wrywaniem lub niszczeniem piór, przy czym szczególnie narażone są papugi żako (*Psittacus erithacus*), u których stwierdza się występowanie samookaleczeń u co drugiego osobnika. [...] Do głównych psychogennych przyczyn zachowań samouszkodzających można zaliczyć stres, deprywację socjalną oraz zubożale środowisko²⁷.

Trudno pojąć, dlaczego w XXI wieku wciąż utrzymuje się taki anachronizm jak ogród zoologiczny. Wystarczy wspomnieć, jaka jest historia „menażerii”: wcześniej pokazywano w nich także ludzi, których cechowała jakaś odmienność, czyli kaleki, ludzie z deformacjami, ale również przedstawiciele egzotycznych plemion. To były żywe eksponaty.

To zupełnie normalne, że nie da się w Warszawie wypatrzeć żyjącej wolno słońicy, goryla lub surykatki, podobnie jak nie ma możliwości przyjrzeć się pod kolumną

²⁷ Ganszczyk, „Zachowania samouszkodzające”, 674–675.

Zygmunta halabardnikowi gwardii papieskiej w pełnym rynsztunku lub północnokoreańskiemu policjantowi²⁸

– argumentuje Dariusz Gzyra. Dziś nikt już nie pokazuje ludzi, natomiast w traktowaniu zwierząt jako eksponatów powszechnie nie widzi się nic nagannego. Zoo ugruntowuje przekonanie, że zwierzęta można trzymać w niewoli i można nad nimi „panować”.

Obrońcy ogrodów zoologicznych wskazują na szereg ich, rzekomo, pożytecznych funkcji. Najważniejsze z nich to ochrona zagrożonych gatunków i funkcja edukacyjna. Warto zastanowić się, ile spośród gatunków zniewolonych w ogrodach zoologicznych rzeczywiście jest zagrożonych wyginięciem i ile spośród nich trafia z powrotem do środowiska naturalnego. Funkcja edukacyjna zoo w dobie szerokich możliwości podróży oraz dostępu do internetu (w którym znajdziemy relacje na żywo z kamerkami zainstalowanymi w rezerwach, w okolicy ptasich gniazd i innych miejscach, w których zwierzęta żyją wolno i możliwa jest ich obserwacja) jest wątpliwa. Można wręcz twierdzić, że ogrody zoologiczne przekazują spaczony obraz zwierząt oraz wnoszą złe nawyki w kontekście etyki relacji ludzi z przedstawicielami innych gatunków. Wreszcie, ogrody zoologiczne sprzedają lub przekazują zwierzęta do innych ogrodów zoologicznych, cyrków, placówek naukowych, pośredników w sprzedaży i wymianie zwierząt oraz, wciąż jeszcze, uprowadzają zwierzęta ze środowiska naturalnego. Szczególnie dotyczy to zwierząt morskich, które są chwywane z myślą o umieszczeniu ich w oceanariach.

Z wymienionych powodów ogrody zoologiczne zajmują niechlubnie wysoką pozycję na liście miejsc badań zwierzęcych zaburzeń psychicznych. Bez względu na to, czy uznajemy choroby psychiczne za występujące „naturalnie” czy też spowodowane przez ludzką działalność, w obliczu wysokiej koncentracji zaburzeń psychicznych u zwierząt przebywających w ogrodach zoologicznych w moim przekonaniu ich działalność i istnienie powinny być stopniowo wygaszane. Oczywiście jest to temat do dyskusji, na którą nie ma miejsca w ramach niniejszego tekstu.

* * *

Problem badawczy, jakim są zaburzenia i choroby psychiczne nie-ludzkich zwierząt, jest bardzo szeroki i wymagający pod względem metodologicznym. Nie tylko dotyczy różnego rodzaju zaburzeń, o różnej etiologii, różnym przebiegu i rokowaniach, lecz także obejmuje bardzo wiele typów nie-ludzkich zwierząt, pozostających w róż-

²⁸ Dariusz Gzyra, „Zwierzęta w ZOO cierpią. To żadna atrakcja”, *Gazeta Wyborcza*, 28.01.2018, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22944500,zwierzeta-w-zoo-to-nie-atrakcja-z-innej-banki.html> (dostęp: 26.02.2021).

nicowanych relacjach z ludźmi. W tym tekście miałam na celu zaprezentowanie spektrum obszarów badawczych tego problemu, zasygnalizowanie możliwych dróg poznawczych oraz możliwości i ograniczeń metodologicznych.

Dla wielu badaczy kuszące jest poszukiwanie analogii między nie-ludzkimi zwierzętami i ludźmi. Krystyna Bielecka pisze: „Gdy spojrzymy życzliwie, acz krytycznie na sposoby radzenia sobie ze stresem u zwierząt, łatwiej będzie nam zrozumieć nasze własne strategie. Pomoże nam to także bardziej efektywnie leczyć zaburzenia psychiczne tak zwierząt, jak i nas samych”²⁹. „Przede wszystkim poprzez uczenie się rozpoznawania zaburzeń psychicznych u zwierząt uwarżliwiamy się na rozpoznawanie zaburzeń psychicznych u ludzi” – stwierdza Mira Marcinów³⁰, wtórując Laurel Braitman. Owe analogie często ukazują znikomość różnic między tymi dwiema kategoriami (ludźmi i innymi zwierzętami), ale służą także do poszukiwania lepszych rozwiązań, które można by wdrożyć w ludzkim społeczeństwie, lub do rozszerzenia wiedzy o ludziach. Chciałabym w tym miejscu podkreślić, że według mnie badanie zaburzeń psychicznych zwierząt nie musi prowadzić do zgłębienia prawdy o nas samych. Wiedza o nie-ludzkich zwierzętach jest wartościowa sama w sobie. Może stać się elementem ruchu na rzecz podniesienia statusu zwierząt, zgodnie z logiką, iż zaburzenia psychiczne i emocjonalne są dowodem bogatszego niż dotąd sądziliśmy życia wewnętrznego nie-ludzkich zwierząt.

Bibliografia

- Bakke, Monika. *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Wyd. 2. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012.
- Bakke, Monika. „Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?”. *Teksty Drugie*, nr 3 (2011): 193–204.
- Bekoff, Marc. *O zakochanych psach i zazdrosnych małpach. Emocjonalne życie zwierząt*. Przekł. Marta Stasińska-Buczak. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010.
- Bielecka, Krystyna. „W tym szaleństwie jest metoda. Zaburzenia psychiczne u zwierząt”. *Filozofia w Praktyce*, T. 5 (2019). <http://filozofiawpraktyce.pl/w-tym-szalenstwie-jest-metoda-zaburzenia-psychiczne-u-zwierzat/> (dostęp: 26.02.2021).
- Braitman, Laurel. *Animal Madness: How Anxious Dogs, Compulsive Parrots, and Elephants in Recovery Help Us Understand Ourselves*. New York: Simon & Schuster, 2014.

²⁹ Krystyna Bielecka, „W tym szaleństwie jest metoda. Zaburzenia psychiczne u zwierząt”, *Filozofia w Praktyce*, T. 5 (2019), <http://filozofiawpraktyce.pl/w-tym-szalenstwie-jest-metoda-zaburzenia-psychiczne-u-zwierzat/> (dostęp: 26.02.2021).

³⁰ Marcinów, „Schizo-fretki”.

- Braitman, Laurel. „Depressed Dogs, Cats with OCD – What Animal Madness Means for Us Humans”. TEDSalon NY2014. July 2014. [https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with_ OCD_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241](https://www.ted.com/talks/laurel_braitman_depressed_dogs_cats_with OCD_what_animal_madness_means_for_us_humans#t-51241) (dostęp: 26.02.2021).
- „Depresja, halucynacje, lęk separacyjny. Jak objawiają się choroby psychiczne u zwierząt?” Dzień Dobry TVN. Aktualizacja: 17.09.2019. <https://dziendobry.tvn.pl/dom/zwierzeta/depresja-halucynacje-lek-separacyjny-jak-objawiaja-sie-choroby-psychiczne-u-zwierzat-da306315> (dostęp: 5.05.2022).
- Dooren van, Thom, Eben Kirksey and Ursula Münster. „Multispecies Studies. Cultivating Arts of Attentiveness”. *Environmental Humanities* 8, no. 1 (2016): 1–23. <https://doi.org/10.1215/22011919-3527695>.
- Ganszczyk, Katarzyna. „Zachowania samouszkodzające o podłożu psychogennym u zwierząt – analiza przyczyn w kontekście możliwości leczenia”. *Życie Weterynaryjne*, 85(8) (2010): 674–679.
- „The Girl Who Talked to Dolphins”. BBC documentary. Dir. Christopher Riley. 2014.
- Grandin, Temple, i Catherine Johnson. *Zrozumieć zwierzęta. Wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt*. Tłum. Krzysztof Puławski. Poznań: Media Rodzina, 2011.
- Gzyra, Dariusz. „Zwierzęta w ZOO cierpią. To żadna atrakcja”. *Gazeta Wyborcza*. 28.01.2018. <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,22944500,zwierzeta-w-zoo-to-nie-atrakcja-z-innej-banki.html> (dostęp: 26.02.2021).
- Haraway, Donna. „Zwierzęta laboratoryjne i ich ludzie”. Tłum. Adam Ostolski. *Krytyka Polityczna*, nr 15 (2008): 102–116.
- „Magdalena Kozhevnikova psikhicheskiye rasstroystva ne-chelovecheskikh zhivotnykh v antropologicheskoy perspektive”. Rossiyskiy muzey meditsiny. Maretialy. 12 yanvarya 2021, 14.00 po Moskve. <https://medmuseum.ru/ru/component/content/article/8-sobytiya/11-psikhicheskie-rasstrojstva-ne-chelovecheskikh-zhivotnykh-v-antropologicheskoy-perspektive?Itemid=101> (dostęp: 26.06.2022).
- Marcinów, Mira. „Schizo-fretki i kot-pulsywni psy-chopaci”. *Znak*, nr 720 (2015). <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7202015mira-marcinowschizofretki-i-kotpulsywni-psychopaci/> (dostęp: 26.02.2021).
- Pużyński, Stanisław. „Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych”. *Psychiatria Polska*, T. 41, nr 3 (2007): 299–308.
- Ślązak, Anna. „Czemu pije ptak (naukowe spojrzenie na ptaki i alkohol)”. *Nauka w Polsce*. Aktualizacja: 9.07.2020. <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C82930%2Cczemu-pije-ptak-naukowe-spojrzenie-na-ptaki-i-alkohol.html> (dostęp: 26.02.2021).
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. „Czy koń ma świadomość, czyli *Szmaragd* Aleksandra Kuprina. W kręgu wątków ekofilozoficznych”. W *Literatury wschodniosłowiańskie w kręgu europejskich idei estetyczno-filozoficznych*, red. Aleksandra Wiczorek, 97–106. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007.
- Tymieniecka-Suchanek, Justyna. „Zwierzę jako podmiot. Próba rekonesansu badawczego z omówieniem *Lwa świętego Hieronima* Zofii Kossak”. W *Z dziejów podmiotu i podmiotowości w literaturach słowiańskich XX wieku*, red. Barbara Czapiak-Lityńska i Marta Buczek, 151–167. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005.


- Weil, Kari. „Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie”. Przeł. Piotr Sadzik. Przekł. przejrzała Anna Barcz. W *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz i Magdalena Dąbrowska, 15–36. Lublin: E-naukowiec, 2014.
- Wężowicz-Ziółkowska, Dobrosława. „Jak to jest być nietoperzem? Refleksje przy lekturze eseju Thomasa Nagela”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 1 (2015): 83–94.
- Wróblewski, Zbigniew. „Umysły zwierząt: między naiwnym antropomorfizmem a dogmatycznym antroponegacjonizmem”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 2 (2016): 83–95.

Magdalena Kozhevnikova – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz niemiecko-rosyjskiej magistritury „komunikacja międzykulturowa” Moskiewskiego Uniwersytetu Humanistycznego (Rosja) i Alice Salomon Hochschule (Niemcy). Etnolożka i bioetyczka. W latach 2015–2018 pracowała w Instytucie Filozofii Rosyjskiej Akademii Nauk (Moskwa, Rosja), obecnie adiunktka w IEiAK UW i członkini Zespołu Antropologii Niezdyscyplinowanej Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się podmiotami pozaludzkimi, posthumanizmem oraz etyką międzygatunkową. Najważniejsze prace: monografia *Gibridy i khimery cheloveka i zhivotnogo: ot mifologii k biotekhnologii* (Гибриды и химеры человека и животного: от мифологии к биотехнологии) (2017), artykuły *Człowieko-zwierzęce hybrydy i chimery w nauce. Historia i współczesność* („Lud”, nr 100 (2016) i *Zapertyye v bestelesnosti: Robot Gordon i mozgovyye organoidy* (Запертые в бестелесности: Робот Гордон и мозговые органюиды) („Etnograficheskoye obozreniye” / „Этнографическое обозрение”, № 6 (2018). E-mail: kmagdalena@yandex.ru

Magdalena Kozhevnikova – holds a PhD in humanities, is a graduate of the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology at the University of Warsaw and of the German-Russian Master’s degree program in Intercultural Communication at the Moscow University for the Humanities (Russia) and Alice Salomon Hochschule (Germany). She is an ethnologist and a bioethicist. In the years 2015–2018, she worked at the Institute of Philosophy of the Russian Academy of Sciences (Moscow, Russia); currently she is an assistant professor at the IEiAK UW and a member of the Undisciplined Anthropology Team of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences. Her research is concerned with non-human subjects, posthumanism, and interspecies ethics. The most important works include: monograph *Gibrida i khimery cheloveka i zhivotnogo: ot mifologii k biotekhnologii* (Гибриды и химеры человека и животного: от мифологии к биотехнологии) (2017), articles “Człowieko-zwierzęce hybrydy i chimery w nauce. Historia i współczesność” [“Man-Animal Hybrids and Chimeras in Science. History and Modernity”] (*Lud*, No. 100 (2016) and *Zapertyye v bestelesnosti: Robot Gordon i mozgovyye organoidy* (Запертые в бестелесности: Робот Гордон и мозговые органюиды) (*Etnograficheskoye obozreniye* / „Этнографическое обозрение”, No. 6 (2018). Email: kmagdalena@yandex.ru



MARZENA KUBISZ

 <https://orcid.org/0000-0002-0194-472X>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

Leo zmienia świat Wegańska literatura dziecięca wobec wyzwań antropocenu

Лео меняет мир
Веганская детская литература перед лицом
вызовов антропоцена

Leo Changes the World:
Children's Vegan Literature
and the Challenges of the Anthropocene

Абстракт

Abstract

В статье рассматриваются репрезентации веганства в контексте споров о способах противодействия деградации природной среды. При этом выдвигается тезис о том, что веганство используется инструментально в дискурсе антропоцена, что, в свою очередь, ведет к маргинализации страданий животных. Обращаясь к книге Донаты Марфиак и Ежи Рея *Mamo, tato – dlaczego nie jemy zwierząt, czyli o tym, jak dzieci ratują świat* [Мама, папа – почему мы не едим животных? Или как дети спасают мир], показано, что одна из областей, в которой связь между веганством, благополучием животных и заботой об окружающей среде выдвигается на первый план таким образом, что подчеркивает взаимозависимость и общность всех живых организмов, – это веганская детская литература.

In her article, Marzena Kubisz examines representations of veganism in the context of debates about the ways to counteract the degradation of the natural environment while claiming that veganism is used instrumentally in the discourse of the Anthropocene, which, in turn, leads to a marginalization of animal suffering. By referring to Donata Marfiak and Jerzy Rey's book entitled *Mamo, tato – dlaczego nie jemy zwierząt? Czyli o tym, jak dzieci ratują świat* [Mummy, Daddy, Why Don't We Eat Animals? Or the Way Children Save the World] Kubisz demonstrates that one of the areas in which the connection between veganism, animal welfare and environmental care is foregrounded in a way which stresses the co-dependency and communality of all living organisms is vegan literature for children.

Ключевые слова: веганство, детская литература, антропоцен, экологическая эмпатия, стагнация

Keywords: veganism, children's literature, Anthropocene, environmental empathy, stagnation

„[...] nie zdołamy uratować planety, jeśli w znacznym stopniu nie zmniejszymy konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego”.

Jonathan Safran Foer, *Klimat to my*¹

Wstęp

Dla badaczek i badaczy przemian społeczno-kulturowych zachodzących w kontekście kryzysu klimatycznego, którzy są jednocześnie miłośnikami serialu jako „nowego sposobu opowiadania świata”², jedna ze scen *Wielkich kłamstewek* (seria 2, odcinek 3)³znaczona jest potencjałem interpretacyjnym o wyjątkowo niepokojącym charakterze⁴. W rozgrywającej się w szkole podstawowej scenie nauczyciel rozmawia z dziećmi o książce Elwyna Brooksa White’a *Pajęczyna Charlotty*⁵: jest to opowieść o prosiaczkim imieniem Wiluś, który uniknął bycia zjedzonym. Rozmowa tocząca się, między innymi, wokół powodów, dla których wielu ludzi powstrzymuje się od konsumpcji mięsa, podkreśla ścisły związek między przemyśłą produkcją mięsa a zmianami klimatycznymi. Amabella Klein, córka jednej z głównych bohaterki serialu, reaguje bardzo emocjonalnie na wizję katastrofy klimatycznej. Poruszona tym, czego się dowiedziała, zamyka się w szafie – doświadcza ataku paniki i w końcu traci przytomność. W innej scenie jedna z nauczycielek zaproszonych na przyjęcie zorganizowane przez matkę Amabelli z myślą o poprawieniu jej nastroju tłumaczy Renacie Klein: Amabella niepokoi się, że życie na planecie się kończy.

Amabella Klein nie jest wyłącznie barwnym narracyjnym ptakiem, ekscentryczną postacią wprowadzoną przez scenarzystów tylko po to, aby uatrakcyjnić fabułę serialu. Amabella Klein jest uosobieniem tego, co dla wielu bardzo młodych ludzi stało się częścią ich życia: niepokoju wywołanego wizją zagłady życia na Ziemi na skutek bez troskwej działalności człowieka. Od roku 2011 niepokój ten ma już swoją oficjalną nazwę i funkcjonuje jako lęk ekologiczny dotyczący zarówno dorosłych, jak

¹ Jonathan Safran Foer, *Klimat to my. Ratowanie planety zaczyna się przy śniadaniu*, przeł. Andrzej Wojtasik (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020), 78.

² Olga Tokarczuk, *Czuły narrator* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020), s. 268.

³ *Big Little Lies*. HBO. 2019.

⁴ Wydaje się, że należy do tych badaczy, między innymi, Bartosz Sadulski, który odnosi się do omawianej przeze mnie sceny w artykule „Wchodzenie do szafy” (*Dwutygodnik*, nr 288 (2020), <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9065-wchodzenie-do-szafy.html> (dostęp: 12.12.2020)). Sadulski zauważa, że „[n]ajbardziej medialne przypadki depresji klimatycznej są przypadkami dziecięcymi”.

⁵ E.B. White, *Pajęczyna Charlotty*, przeł. Maria Jaszczurowska, ilustr. Garth Williams, wyd. 1. w tej ed. (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2016).

i dzieci oraz młodzież. Badania przeprowadzone przez The Kaiser Family Foundation i „The Washington Post”, których wyniki opublikowano jesienią 2019 roku, pokazują, że 57% przebadanej grupy nastolatków (13–17 lat) określiło swój stan psychiczny wywołany zmianami klimatycznymi jako „pełen obaw”, 54% badanych zadeklarowało, że zmiany klimatyczne motywują ich do działania, podczas gdy 43% określiło swój stan mianem bezsilności⁶. Analiza współczesnego amerykańskiego systemu edukacji, który zdaniem Michaela Ablemana kształtowany jest przez te same zasady wydajności co rolnictwo przemysłowe, doprowadziła autora tej tezy do sformułowania podobnej diagnozy odsłaniającej złożoność dziecięcego niepokoju: „Spójrzmy prawdzie w oczy: dzieciaki się martwią – martwią się przestępczością, globalnym ociepleniem, głodem, wojną, całym tym niepewnym światem, który rośnie i pochłania ich przyszłość”⁷.

Doświadczające lęku ekologicznego dzieci – te młodsze i te starsze – to jeden z wielu „produktów ubocznych” zmian zachodzących w środowisku pod wpływem zachłannej działalności *homo industrialis*⁸, zmian, które sprawiły, że antropocen jest dzisiaj na ustach wszystkich. Pojęcie to istnieje w różnych odsłonach: trudno je zamknąć w jednej nieziennej formule, prowokuje polemiki i inspiruje do wprowadzania nowych, zdaniem wielu badaczy, bardziej adekwatnych ujęć problemu wpływu człowieka na środowisko (takich jak kapitałocen czy też urbanocen)⁹. W najbardziej powszechnym ujęciu antropocen definiuje działalność człowieka w kategoriach siły geologicznej, w ten sposób tworzy podstawę do wyodrębnienia „epoki człowieka”. Zdaniem Ewy Bińczyk, autorki książki *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, „[z]e względu na swoją wielowymiarowość i wyjątkowy potencjał debata na temat antropocenu ma szansę stać się jedną z najważniejszych dyskusji XXI wieku”¹⁰. W niniejszym artykule podejmuję próbę usytuowania weganizmu w kontekście dyskusji na temat sposobów zapobiegania dalszej degradacji środowiska naturalnego: stawiając tezę dotyczącą instrumentalizacji weganizmu przez popularne dyskursy ekologiczne, które nierzadko marginalizują kwestie zwierzęcego

⁶ Liz Hamel et al., „The Kaiser Family Foundation/Washington Post Climate Change Survey”, KFF, November 27, 2019, <https://www.kff.org/report-section/the-kaiser-family-foundation-washington-post-climate-change-survey-main-findings/> (dostęp: 20.12.2020).

⁷ Michael Ableman, „Raising Whole Children is Like Raising Good Food: Beyond Factory Farming and Factory Schooling”, w *Ecological Literacy. Educating Our Children for a Sustainable World*, ed. by Michael K. Stone and Zenobia Barlow (San Francisco: University of California Press, 2005), 180. Jeśli nie podano inaczej, przekład cytatów z języka angielskiego – M.K.

⁸ Lisa-Ann Gershwin, *Stung!: On Jellyfish Blooms and the Future of the Ocean* (Chicago: University of Chicago Press, 2013), 105.

⁹ Zob. np. Donna Haraway, „Anthropocene, Capitalocene, Plantationocene, Chthulucene: Making Kin”, *Environmental Humanities*, vol. 6(1) (2015): 159–165. <https://doi.org/10.1215/22011919-3615934>.

¹⁰ Ewa Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018), 14.

cierpienia, pokazują, że jedną z przestrzeni, w której związek pomiędzy weganizmem, dobrostanem zwierząt i troską o środowisko wybrzmiewa w sposób podkreślający współzależność i wspólnotowość żyjących organizmów, jest wegańska literatura dziecięca. Idąc tropem słów Bińczyk, która mówi, że „potrzebujemy postantropocentrycznej, środowiskowej czy też klimatycznej korekty naszych pojęć i teorii”¹¹, podejmuję próbę odczytania książki Donaty Marfiak i Jerzego Reya *Mamo, tato – dlaczego nie jemy zwierząt? Czyli o tym, jak dzieci ratują świat* w kontekście tego, w jaki sposób wegańska literatura dziecięca odzwierciedla przemiany świadomościowe zachodzące pod wpływem debaty na temat kryzysu planetarnego oraz jak uczestniczy w korekcie „naszych pojęć i teorii”.

Weganizm jako strategia naprawcza

Dziecięcy niepokój wywołany rozmiarami katastrofy klimatycznej oraz dominującą w mediach retoryką, nierzadko alarmistyczną¹², nie tylko przybrał w ostatnich latach na sile, ale przede wszystkim znalazł swoje ujście w działaniach podejmowanych przez młodych aktywistów. Najgłośniejszym przykładem młodej osoby zaangażowanej w kwestie zmian klimatycznych jest bez wątpienia Greta Thunberg, która 20 sierpnia 2018 roku w ramach protestu przeciwko działaniom ludzi powodującym zmiany klimatyczne nie poszła do szkoły, czym zainicjowała międzynarodowy protest uczniów i uczennic. W połowie marca 2019 roku tysiące młodych ludzi na całym świecie wyszło na ulice miast, w tym Warszawy, w ramach Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. „Stan naszej Ziemi jest krytyczny. Żeby uniknąć katastrofy klimatycznej, wiele spraw musi się zmienić”¹³, deklarowali na Facebooku organizatorzy wydarzenia. Strajk obejmował zarówno akcje o wymiarze symbolicznym (zielone ubrania uczestników strajku, organizacja stoiska ze słójkami zawierającymi „ostatnie łyki czystego powietrza”), jak i te, które wprowadzały w życie konkretne zasady. Interesujące jest to, że na liście precyzyjnie określonych zachowań mających na celu zmianę sytuacji ekologicznej na świecie dwie pierwsze pozycje miały

¹¹ Bińczyk, *Epoka człowieka*, 15.

¹² Jedną z najczęściej powtarzających się fraz w przemówieniach Greta Thunberg brzmi: „Chcę, żebyście wpadli w panikę” („I want you to panic”). Alarmistyczny ton retoryki środowiskowej krytykuje, między innymi, Michael Shellenberger, aktywista środowiskowy z trzydziestoletnim stażem, autor *Apocalypse Never: Why Environmental Alarmism Hurts Us All* (New York: Harper, 2020).

¹³ Akcja Klimat (@akcjaklimat), Facebook, 14.03.2019, https://pl-pl.facebook.com/akcjaklimat/photos/a.178082352878977/309951336358744/?type=3&eid=ARAMmhbW3NCTgyKfhy1YW2SWmG SZqC_uVHPmCqmF02WOrwV0h5bq3-vsnT4vYE0UdjvPHCKaoYT_X2kf (dostęp: 29.04.2022).

charakter dietetyczny – dotyczyły rezygnacji z produktów, których konsumpcja coraz częściej i coraz powszechniej kojarzona jest z negatywnym wpływem na środowisko naturalne – mowa tu o oleju palmowym („Nie spożywamy produktów z olejem palmowym w składzie”) oraz o mięsie („Nie jemy mięsa”) ¹⁴. Zwrócenie przez młodych ludzi uwagi na rolę, jaką w procesie degradacji środowiskowej odgrywa przemysłowa produkcja mięsa, jest świadectwem zmian świadomościowych zachodzących pod wpływem, między innymi, szeroko upowszechnianych i nagłaśnianych efektów badań prowadzonych przez naukowców na całym świecie. W ostrzeżeniu dla ludzkości zatytułowanym *World Scientists' Warning to Humanity: A Second Notice* opracowanym przez Williama J. Ripple'a i podpisanym przez 15 364 naukowców czytamy, że jednym z kroków, które ludzkość może podjąć, aby zacząć realizować ideę zrównoważonego rozwoju, jest promocja zwrotu w stronę diet opartych głównie na spożyciu produktów pochodzenia roślinnego ¹⁵.

Wzmocnione głosami autorytetów naukowych przekonanie młodych aktywistów, że nasze wybory dietetyczne mają przełożenie na stan środowiska, współgra z obserwacją Michaela Ablemana, że w dobie rosnącego niepokoju wywołanego zmianami klimatycznymi istnieje przestrzeń, w której w jej codziennej, domowo-kuchennej i prywatnej odsłonie stwarza się dzieciom możliwość pokonania uczucia bezsilności oraz w której mogą doświadczyć poczucia sprawczości. Zdaniem Ablemana to właśnie jedzenie jest „jednym z tych obszarów, w których [dzieci – M.K.] czują, że mają moc, aby zrobić coś dla siebie i swoich rodzin” ¹⁶. Polityka (a może raczej należałoby powiedzieć: biopolityka) i prywatność po raz kolejny współtworzą skomplikowaną sieć znaczeń: w epoce antropocenu dieta wegańska staje się formą taktycznej interwencji, strategią oporu wobec niszczylielskiej polityki środowiskowej, której nowym celem jest obnażanie związków między hodowlą przemysłową zwierząt i środowiskiem naturalnym człowieka.

W tym kontekście pojawić się jednak może pytanie, czy nie ma niebezpieczeństwa, że weganizm zostanie poddany instrumentalizacji przez popularne dyskursy ekocentryczne. Postrzegany jako „krok, który ludzkość może zrobić” w stronę zrównoważonego rozwoju, weganizm wydaje się często tracić z pola widzenia to, co w jego etycznym wydaniu stanowi istotę odmowy szeroko rozumianej konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego – troska o dobrostan zwierząt, w tym zminimalizowanie cierpień zadawanych im przez człowieka. Przytoczona na początku artykułu scena jest tego przykładem. Lekcja, którą pobierają dzieci, brzmi: nie jemy mięsa, bo nie chcemy przyczyniać się do pogłębienia zmian klimatycznych. Zjawisko

¹⁴ „Alfabet buntu. Młodzieżowy strajk klimatyczny”, Archiwum Wiktora Osiatyńskiego, 15.12.2018, <https://archiwumosiatsynskiego.pl/alfabet-buntu/mlodziejowy-strajk-klimatyczny/> (dostęp: 24.11.2020).

¹⁵ William J. Ripple et al., „World Scientists' Warning to Humanity: A Second Notice”, *BioScience*, vol. 67(12) (2017): 1026–1028. <https://doi.org/10.1093/biosci/bix125>.

¹⁶ Michael Ableman, „Raising Whole Children”, 180.

uniewidocznienia zwierząt nie jest bynajmniej nowe. Jako jedna z pierwszych zwróciła na nie uwagę Carol J. Adams w swojej kanonicznej już analizie kulturowych strategii przemiany zwierzęcia w „nieobecny punkt odniesienia”. Niemal trzydzieści lat później Laura Wright doszła do wniosku, że do zaproponowanego przez Adams opisu należy dodać jeszcze jedną strategię odpowiedzialną za to, że kwestie losu zwierząt znikają z horyzontu ludzkiego zainteresowania, stając się w najlepszym wypadku abstrakcyjną ideą, o której warto wspomnieć od czasu do czasu po to, aby uniknąć zarzutu braku empatii i nieświadomości: weganizm sprowadzony do diety usuwa w cień kwestie etyczne i przenosi punkt ciężkości ze zwierzęcia na człowieka i jego dobrostan¹⁷.

Instrumentalizacja weganizmu dokonująca się w ramach dyskusji na temat sytuacji ekologicznej nie jest bynajmniej jedynym przejawem antropocentrycznego skupienia niemalże całej uwagi na losie ludzi. Zwierzęta w debacie na temat antropocenu zajmują stosunkowo mało miejsca: jedną z nielicznych publikacji, które podejmują tę tematykę, jest wydana w 2016 roku monografia wieloautorska *Thinking about Animals in the Age of the Anthropocene*, której autorzy zauważają, że w rozwijającym się od wielu już lat dyskursie antropocenu roli i miejsca zwierząt poświęcono niewiele uwagi¹⁸. Nie jest kwestią przypadku, że wydany w grudniu 2020 roku album fotograficzny zawierający prace trzydziestu fotoreporterów dokumentujących życie zwierząt w epoce człowieka nosi tytuł: *Hidden: Animals in the Anthropocene*. Znamienna w tym kontekście jest również argumentacja redakcji „Guardiana” – gazety, która jest zaangażowana w upowszechnianie wiedzy na temat stanu środowiska naturalnego – dotycząca decyzji o zmniejszeniu ilości publikowanych zdjęć zwierząt będących ofiarami zmian klimatycznych. Redaktorzy gazety – którzy zadbali o to, żeby język publikowanych artykułów jak najprecyzyjniej oddawał rozmiary ekologicznej katastrofy (określenie „zmiana klimatyczna” zastąpiono „klimatycznym stanem wyjątkowym”, a określenie „sceptyk klimatyczny” – „klimatycznym denialistą”¹⁹) – w uzasadnieniu swojej decyzji twierdzili, iż zdjęcia przedstawiające zwierzęta i ich los naznaczony skutkami ludzkiej działalności – na przykład fotografie niedźwiedzi polarnych na topniejącej krze lodu – opowiadają pewną historię o kryzysie klimatycznym, ale jest to historia, która może wydawać się „odległa i abstrakcyjna”,

¹⁷ Zob. Carol J. Adams, *The Sexual Politics of Meat. A Feminist-Vegetarian Critical Theory* (Cambridge: [s.n.], 1990) oraz Laura Wright, *The Vegan Studies Project. Food, Animals, and Gender in the Age of Terror* (Athens: University of Georgia Press, 2015).

¹⁸ Morten Tønnessen and Kristin Armstrong Oma, „Introduction”, w *Thinking about Animals in the Age of the Anthropocene*, ed. by Morten Tønnessen, Kristin Armstrong Oma and Silver Rattasepp (Lanham–Boulder–New York–London: Lexington Books, 2016), ix.

¹⁹ Damian Carrington, „Why the Guardian is Changing the Language It Uses about the Environment”, *Guardian*, May 17, 2019, <https://www.theguardian.com/environment/2019/may/17/why-the-guardian-is-changing-the-language-it-uses-about-the-environment> (dostęp: 11.12.2020).

bo dotyczy problemu, który nie tylko nie jest problem człowieka, lecz także nie jest z jego perspektywy szczególnie palący²⁰.

Wegańska literatura dziecięca: mała literatura trudnych pytań

Młodzież, zainspirowana bezkompromisową postawą i odwagą Greta Thunberg, coraz częściej daje wyraz swojej świadomości ekologicznej i głośno wyraża sprzeciw wobec braku systemowych rozwiązań zapobiegających katastrofie klimatycznej. Refleksja na temat znaczenia edukacji ekologicznej dla młodych ludzi pozwala na zwrócenie uwagi na zjawisko literacko-kulturowe, jakim jest wegańska literatura dziecięca. Skierowana głównie do bardzo młodych odbiorców, znacznie młodszych niż ci, którzy organizują protesty i zwracają się bezpośrednio do polityków, stanowić może element niezbędny w kształtowaniu już od najmłodszych lat postaw promujących empatię wobec świata poza-ludzkiego.

Bogactwo i różnorodność literatury dziecięcej spod znaku weganizmu sprawiają, że można o niej mówić jako o odrębnym obszarze badawczym z zakresu literatury dziecięcej, historii kulturowej weganizmu, a także studiów nad weganizmem. W ujęciu, które proponuję w swoich badaniach, wegańska literatura dziecięca jest pojęciem inkluzywnym i obejmuje literaturę zróżnicowaną gatunkowo: jej wspólnym mianownikiem jest przybliżanie młodym czytelnikom różnych aspektów weganizmu oraz budowanie pozytywnych wzorców wegańskiej tożsamości²¹. Literaturę wegańską tworzą zarówno publikacje informacyjno-edukacyjne, jak i teksty literackie dostosowane do wieku i kompetencji interpretacyjnych młodych odbiorców, między innymi rymowanki, czyli wiersze pierwsze (*nursery rhymes*), oraz baśnie i opowiadania pisane z myślą o kilkulatkach, jak i nastoletnich czytelnikach. Na wegańską literaturę dziecięcą składają się również coraz popularniejsze wegańskie książki kucharskie: pisane z myślą o najmłodszych czytelnikach teksty,

²⁰ Fiona Shields, „Why We’re Rethinking the Images We Use for Our Climate Journalism”, *Guardian*, October 18, 2019, https://www.theguardian.com/environment/2019/oct/18/guardian-climate-pledge-2019-images-pictures-guidelines?CMP=Share_AndroidApp_Gmail (dostęp: 17.12.2020).

²¹ Szerzej zjawisko anglo-amerykańskiej wegańskiej literatury dziecięcej, zarówno w wymiarze historycznym, jak i współczesnym, omawiam w rozdziale „Vegan Literature for Children: Epistemic Resistance, Agency and the Anthropocene” opublikowanym w *Routledge Handbook of Vegan Studies* pod redakcją Laury Wright (London: Routledge, 2021). Przedstawiam w nim, między innymi, propozycję ujęcia wegańskiej literatury dziecięcej jako zjawiska, którego korzenie tkwią w dziewiętnastowiecznych angielskich wegetariańskich ruchach reformatorskich.

widziane w świetle analizy kulturotwórczego potencjału książek kucharskich przeprowadzonej przez Emilie Hardman i Laurę J. Miller, mogą być odczytywane jako „sygnał zmiany społecznej, włączający rozproszonych czytelników do społeczności dysydentów”²².

Za pionierkę dwudziestopięciowiecznej wegańskiej literatury dziecięcej uważa się powszechnie Ruby Roth, amerykańską pisarkę i ilustratorkę. We wspomnieniach swoich pisarskich początków Roth mówi, że gdy pracowała jako nauczycielka plastyki w szkole podstawowej, zdała sobie sprawę, iż w przybliżaniu dzieciom kwestii diety wegańskiej zdana była na pozycje, w których występują warzywa, ale które nie wyjaśniają młodym czytelnikom, na czym polega weganizm²³. Moment uświadomienia sobie braku odpowiednich książek dla dzieci w tym zakresie był punktem zwrotnym w karierze pisarki – dzisiaj Roth ma już na swoim koncie trzy ilustrowane wegańskie książki edukacyjne dla dzieci, tłumaczone na wiele języków i mające już status lektur obowiązkowych: *That's Why We Don't Eat Animals* (2009), *Vegan is Love: Having Heart and Taking Action* (2012) oraz *V for Vegan: The ABC for Being Kind* (2013). Roth jest również autorką wegańskiej książki kucharskiej dla dzieci *Help Yourself Cookbook For Kids: 60 Easy Plant-Based Recipes Kids Can Make to Stay Healthy and Save the Earth* (2016).

Sukces Roth i popularność jej książek otworzyły drzwi przed autorami literatury wegańskiej dla dzieci tworzącymi, podobnie jak Roth, książki edukacyjne oraz przenoszącymi dzieci w świat nieskrępowanej wyobraźni, zamieszkały przez superbohaterki i superbohaterów mierzących się z przeciwnościami losu i stających w obronie słabszych i pokrzywdzonych. Do najciekawszych pozycji najnowszej wegańskiej literatury dziecięcej należą, między innymi, *Steven the Vegan* Dana Bodensteina (2012), *Dave Loves Chickens* Carlosa Patino (2013), *Lena of Vegitopia and the Mystery of the Missing Animals* Sybil Severin (2014), *T.VEG* Smriti Prasadam-Halls (2015) oraz seria opowieści o Veggie Vero autorstwa Veroniki Green (2017–2019). Autorzy wegańskiej literatury dziecięcej nie zapominają również o najmłodszych odbiorcach, dla których jeden z pierwszych kontaktów z literaturą odbywa się za pośrednictwem krótkich rymowanych wierszy. Znakomitym przykładem wegańskich rymowanek mogą być wiersze angielskiej pisarki Kate Foster, wydane w dwóch tomach: *Vegan Nursery Rhymes* (2015) i *More Vegan Nursery Rhymes* (2015), przepisane popularne rymowanki dla dzieci osadzone w nowym, wegańskim kontekście.

Wegańska literatura dziecięca otwiera nowe przestrzenie w debacie na temat kryzysu ekologicznego i pedagogiki ekologicznej. W koncepcjach zrównoważonego

²² Emilie Hardman and Laura J. Miller, „Dining with Dissent: Politics and Protest in Vegetarian Cookbooks”, <https://www.radcliffe.harvard.edu/schlesinger-library/blog/dining-dissent-politics-and-protest-in-vegetarian-cookbookss> (dostęp: 17.12.2020).

²³ Charlotte Pointing, „Why Kids and Adults Love These Vegan Children's Books By Ruby Roth”, <https://www.livekindly.co/vegan-childrens-books-ruby-roth/> (dostęp: 17.12.2020).

rozwoju nie ignoruje się dobrostanu zwierząt i dostrzega się związki między przemysłową produkcją mięsa i stanem środowiska naturalnego. Jest to bez wątpienia ogromne osiągnięcie współczesnej myśli ekologicznej. Warto jednak podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o to, jak istotne są powody, dla których nie jemy mięsa, w kontekście dobrostanu zwierząt. Czy warto się nad tymi powodami pochylać? A może należy pójść dalej i przeformułować pytanie na takie: komu niejedzenie mięsa przynosi największe korzyści? I dalej: jakie mogą być długofalowe konsekwencje decyzji o niejedzeniu mięsa dla ludzi, a jakie dla zwierząt? Wysuwana nierzadko na plan pierwszy funkcjonalność diety roślinnej, która wymazuje kwestie zwierzęcego cierpienia i marginalizuje debatę na temat konieczności zmiany podejścia człowieka do zwierząt, podlega problematyzacji w dyskursach naznaczonych świadomością niebezpieczeństw antropocentrycznie zorientowanych praktyk i teorii. Wegańska literatura dziecięca jest jednym z tych obszarów, w których ukazuje się związek pomiędzy dziecięcym niepokojem związanym z kryzysem klimatycznym, pragnieniem wiary w możliwości wpływu na kształt rzeczywistości oraz weganizmem, który rozumiany jako narzędzie w walce o lepszą przyszłość nie tylko ludzi, **lecz także zwierząt** odzyskuje swoją animalocentryczną perspektywę. Jest również świadectwem tego, że myśl wegańska daleka jest od przyjęcia „ostatecznej” postaci – weganizm jako postawa etyczna wchodząc w relacje z rzeczywistością społeczno-polityczną, nieustannie koryguje swoje postulaty i teorie oraz formy rzeczywistego działania.

Widziana przez pryzmat debaty na temat antropocenu – jego charakteru, wpływu zarówno na świat zwierzęcy, jak i na psychofizyczną oraz ekonomiczną kondycję człowieka – wegańska literatura dziecięca jawi się w jednej ze swoich odsłon jako forma kulturowej odpowiedzi na obecność problemu dziecięcej frustracji wywołanej ekologiczną bez troską wielu pokoleń dorosłych oraz dziecięcego pragnienia wzięcia udziału w procesach mających na celu zatrzymanie negatywnych skutków ludzkiej aktywności bądź też przeciwdziałanie im. Wyznaczenie obszarów, w których dyskurs antropocenu spotyka się z wegańską literaturą dziecięcą, pozwala z jednej strony na określenie tematycznych i retorycznych wyznaczników znacznej części tej literatury, z drugiej natomiast otwiera przestrzeń do debaty na temat hodowli przemysłowej zwierząt i jej reprezentacji w literaturze dziecięcej oraz kwestii związanych z sytuacją świata zwierzęcego w antropocenie, etyką zwierzęcą i miejscem weganizmu w etyce środowiskowej. Na tym potencjał krytyczny spojrzenia na wegańską literaturę dziecięcą przez pryzmat dyskusji na temat antropocenu bynajmniej się nie kończy. Uświadomienie sobie, że antropocen jest wyzwaniem zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, odsłania szereg niepokojących pytań natury epistemologicznej, ontologicznej, etycznej i pedagogicznej. Każde zmierzyć się z wiedzą na temat implikacji, jakie życie w epoce antropocenu może mieć dla dzieci w wymiarze fizycznym (na przykład bezdomność wywołana gwałtownymi zjawiskami klimatycznymi) oraz psychicznym (na przykład solastalgia). Wymusza refleksję na temat sposobów, w jakie zmiana

relacji dziecko – natura w sytuacji, w której nie ma już tradycyjnie postrzeganej natury, wpływa na nasze rozumienie tego, co to znaczy być dzieckiem. Zachęca do pochylenia się nad tym, jak antropocen rekonfiguruje nasze myślenie o tym, czym jest dzieciństwo w XXI wieku, oraz nad tym, jakie są granice dziecięcej sprawczości. Wprowadza wreszcie pytania o to, jakiej pedagogiki potrzebujemy w epoce antropocenu, i o adekwatność narzędzi edukacyjnych, za pomocą których przygotowujemy młodych czytelników do konfrontacji z ekologicznymi konsekwencjami ludzkiej działalności.

Leo zmienia świat, czyli o dziecięcej sprawczości

Jednym z głównych wyznaczników wegańskiej literatury dziecięcej jest jej wyraźny charakter kontestacyjny, który wynika z zaangażowania tej literatury w realizację projektu alternatywnego modelu życia postulowanego przez debatę na temat antropocenu, stawiającego wyzwanie nie tylko przed nami, dorosłymi, lecz także przed dziećmi. W celu zilustrowania, często stosowanych przez autorów wegańskiej literatury, dziecięcej retoryki oraz strategii narracyjnej warto sięgnąć po jedną z niewielu polskojęzycznych wegańskich publikacji dla dzieci pod tytułem *Mamo, tato – dlaczego nie jemy zwierząt? Czyli o tym, jak dzieci ratują świat* autorstwa Donaty Marfiak i Jerzego Reya, która ukazała się w 2014 roku²⁴. Wybór tej polskiej pozycji pozwala na podkreślenie roli, jaką wegańska literatura anglo-amerykańska odgrywa w popularyzacji książek kierowanych do młodych wegan i weganek na świecie, inspirując autorów nieanglojęzycznych do zwrócenia uwagi na potrzeby czytelnicze i edukacyjne wegańskich rodzin.

Skojarzenie książki Marfiak i Reya z książką Roth *That's Why We Don't Eat Animals* jest zasadne nie tylko ze względu na tytuł, lecz także dlatego, że podobnie jak książka Roth *Mamo, tato...* należy do literatury informacyjno-edukacyjnej. Składa się z trzech części: część pierwsza – *Od Autorów* – wyjaśnia motywy, którymi Marfiak i Rey kierowali się podczas pisania książki; część druga to krótki paragraf, który opisuje świat przyszłości, świat uratowany przez dzieci; i wreszcie część trzecia, główna, to zapis rozmowy syna z rodzicami, w trakcie której tłumaczą oni Leo, dlaczego nie

²⁴ Donata Marfiak i Jerzy Rey, *Mamo, tato – dlaczego nie jemy zwierząt? Czyli o tym, jak dzieci ratują świat* (Kraków: Wydawnictwo Ratujemy Świat, 2014). W 2014 roku ukazała się również inna polskojęzyczna wegańska książka dla dzieci: Klaudyna Andrijewska, *Tosia i Pan Kudelko. Jedzeniowe dylematy* (Kraków–Łódź: CPB / Centralne Biuro Projektowe, 2014). O wegetarianizmie i weganizmie przeczytać można również w *Zwierzokracji* autorstwa Olgi Woldańskiej-Płocińskiej (Poznań: Papilon, 2018).

jedzą mięsa, powołując się przy tym na kwestie zwierzęcego cierpienia oraz na wpływ przemysłowej hodowli zwierząt na środowisko.

„Pewnego dnia chłopiec o imieniu Leo postanowił zmienić świat”²⁵ – brzmi pierwsze zdanie skierowane do młodych czytelników książki. Z jednej strony wywołuje ono skojarzenia ze światem superbohaterów – zapowiada niesamowite przygody, z drugiej natomiast ożywia trop baśniowo-utopijny. Dowiadujemy się, że pod wpływem długiej rozmowy z rodzicami, w trakcie której Leo poznał „smutną prawdę o niedoli i cierpieniu zwierząt oraz niszczeniu Matki Ziemi”, młody bohater postanawia „pomóc zwierzętom i uratować planetę”²⁶. Wkrótce dołączają do niego inne dzieci. Efektem ich działań jest nowy, wspaniały świat:

Na całym świecie dzieci i dorośli przestali jeść zwierzęta, a pełne okrucieństwa hodowle przemysłowe zniknęły raz na zawsze. Wszystkie zwierzęta traktowano z troską i szacunkiem. Ziemia, znów piękna i zielona niczym rajski ogród, rozkwitła tysiącem barw i zapachów, obdarzając swoich mieszkańców obfitością naturalnych pokarmów. Nikt już nie był głodny i spragniony. Radość i miłość gościły w sercach ludzi, którzy żyli w zgodzie i harmonii z naturą²⁷.

Nierealność wizji przedstawionej przez Marfiak i Reya wpisuje się w konwencję baśni, w której wszystko jest możliwe. Na tym etapie wegańskiej edukacji fakt, iż samo przejście na weganizm nie jest rozwiązaniem problemu systemowego okrucieństwa wobec zwierząt oraz wpływu hodowli przemysłowej zwierząt na środowisko, jest przemilczany, bo celem książki nie jest wprowadzenie młodego czytelnika w świat dylematu, czy, a jeśli tak, to jak weganizm przekłada się na konkretną zmianę. Autorzy zaczynają niejako od końca – pokazują, co jest celem weganizmu, budują obraz wyobrażonego świata i mówią: tak, to jest możliwe, chociaż brzmi jak bajka.

Książka Marfiak i Reya wyjaśnia, „dlaczego nie jemy zwierząt”, i robi to w sposób rzeczowy i konkretny. Autorzy nie infantylizują przekazu dla młodego czytelnika, co więcej, wychodzą z założenia, że dziecko ma **prawo** do poznania prawdy, którą kultura maskuje za pomocą wszechobecnych strategii karnistycznych. Ich cel stanowi, jak pisze Melanie Joy, ciągłe wzmacnianie przekonania, że konsumpcja mięsa jest „normalna, naturalna i niezbędna”²⁸, oraz usuwanie z pola ludzkiego widzenia rzeczywistego obrazu hodowli, których fundamentem jest zwierzęce cierpienie. Przykładem takiego zafałszowania jest obraz relacji dziecko – zwierzę, który wyłania się z literatury dziecięcej oczyszczonej z tego wszystkiego, co mogłoby zagrozić wizerunkowi idyllicznej koegzystencji ludzko-zwierzęcej. Autorzy piszą:

²⁵ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 3.

²⁶ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 3.

²⁷ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 3.

²⁸ Melanie Joy and Jens Tuiider, „Foreword”, w *Critical Perspectives on Veganism*, ed. by Jodey Castricano and Rasmus S. Simonsen (London: Palgrave Macmillan, 2016), viii.

w istocie kolorowe ilustracje z bajek prezentują sielankowe obrazy wiejskiego życia: wesole kaczuszki, kury i gąski dziobią trawę pod błękitnym niebem, słodkie cielaczki i prosięta biegają beztrąsko u boku swych mam, a owieczki i kozy pasą się na łące wśród pachnących ziół²⁹.

Jak twierdzą Marfiak i Rey, tworzenie takiej iluzji jest nieuczciwe wobec dziecka. We wstępie czytamy, że powodem, dla którego powstała książka, było pragnienie, „by ukazać dzieciom prawdę i dać szansę dokonywania świadomego wyboru”³⁰. Przemilczenie przez literaturę dziecięcą kwestii związanych z rolą, jaką zwierzęta odgrywają w przemysłowej produkcji mięsa, stanowić może punkt wyjścia refleksji na temat wyzwań, jakie nowoczesność stawia dzisiaj przed młodymi czytelnikami, ich rodzicami oraz autorami literatury dziecięcej. Problem, z którym zmagają się obecnie literatura dziecięca, został uchwycony przez Grzegorza Leszczyńskiego. Autor *Wielkich małych książek. Lektury dzieci. I nie tylko* zauważa, że współczesna książka dla dzieci przegrywa „z innymi pokusami kultury cyfrowej” z tego względu, iż infantylizując młodego czytelnika, tworząc dla niego świat bezpieczny, pełny „lukru, brokatu i połysku”, oferuje mu świat wyjałowiony, „świat sztuczny, w którym niedorośli czytelnik ma czuć się komfortowo, a przede wszystkim komfortowo ma czuć się dorosły pośrednik lektury”³¹. Leszczyński jest bardzo kategoryczny w swoim oglądzie współczesnego rynku wydawniczego, gdy mówi, że „stąd właśnie popyt na kicz, tandetę i śmieciowe żarcie książkowe”³².

Widziana z perspektywy prawa do wiedzy na temat rzeczywistych relacji człowiek – zwierzę oraz wolności wyboru wegańska literatura dziecięca, której książka Marfiak i Reya jest typowym produktem, jawi się jako przestrzeń, w której dzieci stają przed możliwością skonfrontowania się ze światem pozbawionym „lukru, brokatu i połysku”. Jest to przestrzeń, w której dziecięcy bohaterowie artykułują swoje poglądy i obawy, a te traktowane są z powagą i szacunkiem. Wegańska literatura dziecięca jest sceną, na której dokonuje się przemodelowanie myślenia o istocie bycia dzieckiem; w efekcie tego zabiegu zmienia się konstruowanie postaci dziecka: przestaje ono być pasywnym przedmiotem badań, a staje się pełnoprawnym uczestnikiem rozmowy, a przez to uczestnikiem procesów gromadzenia i konstruowania wiedzy. Życiowe doświadczanie codzienności przez dziecko ma tutaj ogromną wartość. Ważne jest to, że w tym procesie jest również miejsce na ból i łzy. W czasie rozmowy rodzice wyjaśniają synowi, co się dzieje z cielakami, których matki są uwięzione na fermach przemysłowych:

²⁹ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 1.

³⁰ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 1.

³¹ Grzegorz Leszczyński, *Wielkie małe książki. Lektury dzieci. I nie tylko* (Poznań: Media Rodzina, 2015), 11–12.

³² Leszczyński, *Wielkie małe książki*, 13.

Chłopiec popatrzył na mamę ze smutkiem, przytulił się mocno i zaczął cichutko płakać. Czuł ogromny żal i współczucie dla tych biednych stworzeń, a jego dziecięca wyobraźnia podsuwała mu ponure i mroczne obrazy uwięzionych i cierpiących zwierząt³³.

Przywołany już Grzegorz Leszczyński zauważa, że

Prawdziwa mądrość opowiadanej dziecku historii łączy to, co stanowi prawdę o porządku radości i cierpienia, miłości i śmierci, dobra i zła, wierności i zdrady z tym, co właściwe jest dziecięcemu postrzeganiu świata, dziecięcej perspektywie rozumienia życia i pojmowania jego praw³⁴.

Książka Marfiak i Reya zakłada, że w dziecięcym rozumieniu świata jest miejsce na rzeczową, aczkolwiek bardzo trudną rozmowę o świecie, która obnaża to, co kultura systematycznie i systemowo zakrywa: mówi o cierpieniu zwierząt hodowlanych i wpływie hodowli przemysłowej na stan środowiska. Rodzice – mama jest weterynarcią, ojciec lekarzem – tłumaczą chłopcu świat w sposób, który budzi zaufanie, odwołują się bowiem nie tylko do emocji, lecz także do faktów naukowych. Opowiadając o tym, co nie pojawia się w tradycyjnej literaturze dziecięcej, Marfiak i Rey demontują to, co Bińczyk określa mianem „barier poznawczych”³⁵, które wznosi, między innymi, „ograniczona wiedza na temat problemu”³⁶. Przywoływany przez Bińczyk Eviatar Zerubavel, autor *The Elephant in the Room: Silence and Denial in Everyday Life*, pisze, że „społeczeństwo, a nawet nasze człowieczeństwo, w nieuchronny sposób opiera się na strategiach zaprzeczania i wyparcia”³⁷, tworząc w ten sposób podstawy do analizy funkcjonowania denializmu w kulturze. Wynikać może on po części z faktu, iż jednostka skonfrontowana ze skalą problemu właśnie w zaprzeczeniu i wyparciu szuka mechanizmów obronnych wobec poczucia bezsilności wywołanej rozmiarami problemu, o którym mówimy. Zwraca na to uwagę Timothy Clarke w *Ecocriticism on the Edge. The Anthropocene as a Threshold Concept*, gdy twierdzi, iż skala antropocenu budzi przerażenie: poczucie przytłoczenia, paraliż, a nawet rozpacz to odczucia coraz częściej generowane przez dyskursy kryzysu środowiskowego³⁸. Stąd już tylko krok do tego, co Bińczyk określa mianem „marazmu antropocenu”. Badaczka pisze:

³³ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 20.

³⁴ Grzegorz Leszczyński, *Książki pierwsze, książki ostatnie. Literatura dla dzieci i młodzieży wobec wyzwań nowoczesności* (Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2012), 20.

³⁵ Bińczyk, *Epoka człowieka*, 53.

³⁶ Bińczyk, *Epoka człowieka*, 53.

³⁷ Cyt. za: Bińczyk, *Epoka człowieka*, 64.

³⁸ Timothy Clarke, „Preface”, w *Ecocriticism on the Edge. The Anthropocene as a Threshold Concept* (London–New Delhi–New York–Sydney: Bloomsbury, 2015), xi.

Kondycję refleksji środowiskowej antropocenu charakteryzują rozczarowanie i bezradność. Epokę antropogenu określa się wręcz jako epokę wyparcia, krótkowzroczności, chowania głowy w piasek oraz denializmu. Z tego powodu w tytule pracy pojawia się pochodzący z języka greckiego termin „marazm” (gr. *marasmós*). Oznacza on gaśnięcie i uwiąd. W naukach medycznych marazm odnosi się do takiej kondycji organizmu, która poważnie zagraża sprawności myślenia i działania, wiodąc do apatii. Nie ma wątpliwości, że w odniesieniu do bezpieczeństwa klimatycznego znaleźliśmy się dzisiaj w stanie tego rodzaju bezwładu i otępienia³⁹.

Wegański bohater / wegańska bohaterka literatury dziecięcej z reguły nie ma dostępu do niezwykłych, nadprzyrodzonych mocy, podobnych do tych, którymi dysponuje na przykład Harry Potter. Nie ma różdżki, za pomocą której może czarować i zmieniać rzeczywistość, ani zaklęć pomagających w walce ze złem. Ma jednak superbohaterskie moce, których źródłem jest współ-odczuwanie, świadomość współ-istnienia gatunków oraz empatia, potężna siła sprawcza i broń w walce z poczuciem rozczarowania i bezradności, bezwładem i otępieniem. W rozmowie z rodzicami chłopca silnie wybrzmiewa poczucie sprawczości: tłumacząc swojemu synowi wpływ hodowli przemysłowej na środowisko, ojciec mówi; „coraz więcej osób podejmuje świadome decyzje i przestaje jeść zwierzęta, rozumiejąc, że mądre wybory żywieniowe mają ogromne znaczenie i pomagają tworzyć nowy, lepszy świat”⁴⁰. Młody człowiek uświadamia sobie, że „każdy może pomóc”, co znajduje potwierdzenie w słowach ojca: „Každy z nas ma siłę i moc, by dokonywać wielkich zmian”⁴¹. Decyzje podejmowane w zaciszu domowym, przy kuchennym stole czy też podczas codziennych zakupów nabierają nowego znaczenia: codzienność w swojej mikroskali okazuje się narzędziem zmiany, które pozwala zmierzyć się z problemem. Ojciec Leo mówi: „Czasem wystarczą małe, drobne uczynki, ale robione przez wielu ludzi, każdego dnia. Wszystkie razem pomagają zmienić świat”⁴². Wydaje się, że to samo przekonanie przyświecało Jonathanowi Safranowi Foerowi podczas pisania najnowszej książki, zatytułowanej *Klimat to my. Ratowanie planet zaczyna się przy śniadaniu*, w której czytamy, że nie musimy czuć się tak, jakbyśmy rzucali „kamieniami w Goliata znajdującego się daleko poza naszym zasięgiem”⁴³. Nasze decyzje żywieniowe mają swój ciężar gatunkowy, który wzrasta pomnożony przez liczbę osób podejmujących decyzję o zaprzestaniu konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego.

Nie ma wątpliwości, że kroki, które podejmujemy, nie mogą mieć tylko i wyłącznie charakteru jednostkowego. Foer nie ma złudzeń – „[s]ama zmiana sposobu jedzenia

³⁹ Bińczyk, *Epoka człowieka*, 18.

⁴⁰ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 34.

⁴¹ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 34.

⁴² Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 34.

⁴³ Foer, *Klimat to my*, 85.

nie wystarczy, aby uratować planetę”, ale jest jednocześnie głęboko przekonany, że „nie zdołamy uratować planety bez zmiany sposobu jedzenia”⁴⁴. Na poziomie państw i instytucji międzynarodowych muszą zostać wprowadzone zapisy, które pozwolą na monitorowanie i ograniczanie działań mających katastrofalny wpływ na środowisko naturalne. Na poziomie jednostkowym zmiana stylu życia jest jednak najbardziej podstawowym – choć często niezwykle trudnym – elementem dbałości o naturę widzianą przez pryzmat gatunkowej współzależności. Bińczyk jest przekonana, że „potrzebujemy jeszcze głębszych epistemicznych innowacji, jeszcze radykalniejszych zmian pojęciowych, jeszcze odważniejszych kroków retorycznych, więcej odwagi w myśleniu”⁴⁵. Książka Marfiak i Reya, podobnie jak wiele publikacji, które ukazały się pod szyldem wegańskiej literatury dziecięcej, jest formą takiej właśnie „epistemicznej innowacji” podejmującej próbę rozmontowania barier poznawczych i zastąpienia ich fundamentem „rozważnej odpowiedzialności planetarnej”⁴⁶ poprzez skierowanie uwagi na znaczenie decyzji podejmowanych przez jednostkę.

Podsumowanie, czyli o potrzebie ognozi

„Brakuje nam języka, brakuje punktów widzenia, metafor, mitów i nowych baśni”⁴⁷ – pisze Olga Tokarczuk w eseju *Czuły narrator* będącym zapisem wykładu, który wygłosiła podczas uroczystości odbierania literackiej Nagrody Nobla w 2019 roku. Przekonanie, że „brakuje nam nowych sposobów opowiadania o świecie”⁴⁸, wydaje się przyświecać wielu autorom wegańskiej literatury dziecięcej, którzy postrzegają świat jako współistnienie zależnych od siebie organizmów. Przywołanie Tokarczuk w kontekście wegańskiej literatury dziecięcej może wydawać się intelektualnym nadużyciem, ale tylko wtedy, gdy zapomnimy, że Tokarczuk zawsze była zwolenniczką „epistemicznej innowacji”, myślenia, które nie przebiega wzdłuż utartych szlaków i kolein, ale które domaga się redefinicji istniejących pojęć i nieustannie zachęca do tworzenia nowych, śmiałych i wywrotowych kategorii i interpretacji. Takie myślenie dostrzeżemy w eseju *Jak wymyślić heterotopię. Gra towarzyska*, w którym pisarka zaprasza do udziału w heterotopii, grze towarzyskiej polegającej na wyobrażeniu sobie świata alternatywnego, którego zasady funkcjonowania należy

⁴⁴ Foer, *Klimat to my*, 113.

⁴⁵ Bińczyk, *Epoka człowieka*, 54.

⁴⁶ Bińczyk, *Epoka człowieka*, 18.

⁴⁷ Tokarczuk, *Czuły narrator*, 264.

⁴⁸ Tokarczuk, *Czuły narrator*, 264.

określić na nowo, podważając jednocześnie założenia powszechnie uznawane za „prawdy objawione”. W świecie Heterotopian inne, nie-ludzkie istoty nie pełnią funkcji „użytecznych przedmiotów. [...] Nie ma mowy o zabijaniu i zjadaniu. To są partnerzy, bliscy”⁴⁹.

Alternatywne rzeczywistości domagają się często nowego języka, nowych pojęć, które pozwalają na uchwycenie istoty tego, co nierzadko jest powodem fiaska nawet najlepszych projektów społecznych. Stworzone przez Tokarczuk pojęcie ognozji oznacza zdolność do syntetycznego ujmowania świata i zachodzących w nim procesów w perspektywie, która preferuje „spawy, mostki, refreny i synchroniczności”⁵⁰, elementy podkreślające nierozdzielność, łączność i współdzielenie. W językowej zabawie Tokarczuk, która w zupełnie niezabawowy sposób dokonuje przenikłej i bolesnej diagnozy naszej intelektualnej kondycji, ognozja nader często ulega upośledzeniu – przejawia się „niemożnością postrzegania świata jako integralnej całości, czyli widzeniem wszystkiego osobno”⁵¹.

Co się stanie, jeśli pojęcie ognozji przyłożymy do książki Marfiak i Reya? Ostatnia scena tej publikacji przynosi opis Leo, który pod wpływem rozmowy z rodzicami nie może zasnąć:

W głowie kłębiło mu się tysiące myśli. Rozmyślał o uwięzionych zwierzętach z hodowli przemysłowych, cielaczkę Hubercie i jego mamie, dzielnej krowie Klarze, której udało się uratować życie, tajemniczej Puszczy Amazońskiej i jej egzotycznych mieszkańców, oraz wielu, wielu innych ważnych sprawach⁵².

Zdolność Leo do widzenia połączeń, związków i zależności to ognozja w czystej postaci. To ona właśnie jest kluczem do zrozumienia wizji, w której „moc dziecięcego marzenia – najpotężniejsza siła wszechświata – uzdrowiła planetę”⁵³. Utopijne, baśniowe uzdrowienie świata stało się możliwe dlatego, że Leo posiada zdolność postrzegania go jako „integralnej całości”, a zasada łączności wszystkich żyjących organizmów nie zniknęła z jego dziecięcego horyzontu poznawczego, tak jak to się stało w przypadku dorosłych mieszkańców planety, która w tej chwili walczy o zatrzymanie skutków ich działalności. Świat dla Leo jest „żywy, żyjący, powiązany ze sobą, współpracujący i współzależny”⁵⁴.

Opowieść o jednej rozmowie – bo tym tak naprawdę jest książka Marfiak i Reya – jest opowieścią o sile, pokonywaniu własnego lęku, poczuciu sprawczości oraz o tym,

⁴⁹ Olga Tokarczuk, „Jak wymyślić heterotopię. Gra towarzyska”, w *Moment niedźwiedzia* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2012), 19.

⁵⁰ Olga Tokarczuk, „Ognozja”, w *Czuły narrator*, 28.

⁵¹ Tokarczuk, „Ognozja”, 29.

⁵² Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 34.

⁵³ Marfiak, Rey, *Mamo, tato*, 36.

⁵⁴ Tokarczuk, *Czuły narrator*, 288.

co Diana McKnight określa mianem „empatii środowiskowej”⁵⁵, która przejawia się, między innymi, w szacunku dla współmieszkańców świata. Leo nie przypomina ukrywającej się w szafie Amabelli, chociaż, jak się okazuje, dziewczynka ze strachu chowająca się w szafie przemówiła do wielu z nas. Po emisji odcinka serialu, który wielu dorosłym widzom po raz pierwszy pokazał, jaki rozmiar może przyjąć dziecięcy lęk, Twitter zapełnił się wpisami ludzi, dla których Amabella stała się uosobieniem ich własnych lęków i niepokojów. „Amabello, ja też się martwię, ja też” – wyznała jedna z internetek⁵⁶. Podczas gdy serialowa postać jest ofiarą paralizującego lęku, Leo zdobywa się na to, aby swój lęk pokonać i zmobilizować się do działania, któremu siłę wydaje się nadawać przekonanie wyrażone w tytule niewielkiej książeczki zawierającej zbiór przemówień wygłoszonych przez Gretę Thunberg – „Nikt nie jest zbyt mały, by dokonać zmian”⁵⁷.

Bibliografia

- Ableman, Michael. „Raising Whole Children is Like Raising Good Food: Beyond Factory Farming and Factory Schooling”. W *Ecological Literacy. Educating Our Children for a Sustainable World*. Eds. Michael K. Stone and Zenobia Barlow, 175–183. San Francisco: University of California Press, 2005.
- Adams, Carol J. *The Sexual Politics of Meat. A Feminist-Vegetarian Critical Theory*. Cambridge: [s.n.], 1990.
- „Alfabet buntu. Młodzieżowy strajk klimatyczny”. Archiwum Wiktora Osiatyńskiego. 15.12.2018. <https://archiwumosiatsynskiego.pl/alfabet-buntu/mlodziezowy-strajk-klimatyczny/> (dostęp: 24.11.2020).
- Andrijewska, Klaudyna. *Tosia i Pan Kudelko. Jedzeniowe dylematy*. Kraków–Łódź: CPB / Centralne Biuro Projektowe, 2014.
- Ballhaus, Louisa. „Twitter Can’t Stop Talking About Amabella’s Climate Change Panic on ‘Big Little Lies’”. Yahoo Entertainment. June 24, 2019. <https://www.yahoo.com/entertainment/twitter-cant-stop-talking-amabellas-160356270.html> (dostęp: 17.12.2020).
- Big Little Lies*. HBO. 2019.
- Bińczyk, Ewa. *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.

⁵⁵ Diane M. McKnight, „Overcoming ‘Ecophobia’: Fostering Environmental Empathy Through Narrative in Children’s Science Literature”, *Frontiers in Ecology and the Environment*, vol. 8(6) (2010), e11. <https://doi.org/10.1890/100041>.

⁵⁶ Louisa Ballhaus, „Twitter Can’t Stop Talking About Amabella’s Climate Change Panic on ‘Big Little Lies’”, Yahoo Entertainment, June 24, 2019, <https://news.yahoo.com/twitter-cant-stop-talking-amabellas> (dostęp: 17.12.2020).

⁵⁷ Greta Thunberg, *No One is Too Small To Make a Difference* (London: Penguin, 2019).

- Carrington, Damian. „Why the Guardian is Changing the Language It Uses about the Environment”. *Guardian*. May 17, 2019. <https://www.theguardian.com/environment/2019/may/17/why-the-guardian-is-changing-the-language-it-uses-about-the-environment> (dostęp: 11.12.2020).
- Clarke, Timothy. *Ecocriticism on the Edge. The Anthropocene As a Threshold Concept*. London–New Delhi–New York–Sydney: Bloomsbury, 2015.
- Foer, Jonathan Safran. *Klimat to my. Ratowanie planety zaczyna się przy śniadaniu*. Przeł. Andrzej Wojtasik. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020.
- Gershwin, Lisa-Ann. *Stung!: On Jellyfish Blooms and the Future of the Ocean*. Chicago: University of Chicago Press, 2013.
- Hamel, Liz, Lunna Lopes, Cailey Muñana, and Mollyann Brodie. „The Kaiser Family Foundation/Washington Post Climate Change Survey 2019”. KFF. November 27, 2019. <https://www.kff.org/report-section/the-kaiser-family-foundation-washington-post-climate-change-survey-main-findings/> (dostęp: 20.12.2020).
- Haraway, Donna. „Anthropocene, Capitalocene, Plantationocene, Chthulucene: Making Kin”. *Environmental Humanities*, vol. 6(1) (2015): 159–165. <https://doi.org/10.1215/22011919-3615934>.
- Hardman, Emilie, and Laura J. Miller. „Dining with Dissent: Politics and Protest in Vegetarian Cookbooks”. <https://www.radcliffe.harvard.edu/schlesinger-library/blog/dining-dissent-politics-and-protest-in-vegetarian-cookbooks> (dostęp: 17.12.2020).
- Joy, Melanie, and Jens Tuider. „Foreword”. W *Critical Perspectives on Veganism*. Edited by Jodey Castricano and Rasmus S. Simonsen, v–xv. London: Pallgrave Macmillan, 2016.
- Kubisz, Marzena. „Vegan Literature for Children: Epistemic Resistance, Agency and the Anthropocene”. W *Routledge Handbook of Vegan Studies*. Edited by Laura Wright, 65–75. London: Routledge, 2021.
- Marfiak, Donata, i Jerzy Rey. *Mamo, tato – dlaczego nie jemy zwierząt? Czyli o tym, jak dzieci ratują świat*. Kraków: Ratujemy Świat, 2014.
- McKnight, Diane M. „Overcoming ‘Ecophobia’: Fostering Environmental Empathy Through Narrative in Children’s Science Literature”. *Frontiers in Ecology and the Environment*, vol. 8(6)(2010): e10–e15. <https://doi.org/10.1890/100041>.
- Leszczyński, Grzegorz. *Książki pierwsze, książki ostatnie. Literatura dla dzieci i młodzieży wobec wyzwań nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2012.
- Leszczyński, Grzegorz. *Wielkie małe książki. Lektury dzieci. I nie tylko*. Poznań: Media Rodzina, 2015.
- Pointing, Charlotte. „Why Kids and Adults Love These Vegan Children’s Books By Ruby Roth”. Live Kindly. <https://www.livekindly.co/vegan-childrens-books-ruby-roth/> (dostęp: 17.12.2020).
- Ripple, William J. et al. „World Scientists’ Warning to Humanity: A Second Notice”. *BioScience*, vol. 12(67) (2017): 1026–1028. <https://doi.org/10.1093/biosci/bix125>.
- Sadulski, Bartosz. „Wchodzenie do szafy”. *Dwutygodnik*, nr 288 (2020). <https://www.dwutygodnik.com/artukul/9065-wchodzenie-do-szafy.html> (dostęp: 12.12.2020).
- Shellenberger, Michael, *Apocalypse Never: Why Environmental Alarmism Hurts Us All*. New York: Harper, 2020.


- Shields, Fiona. „Why We’re Rethinking the Images We Use for Our Climate Journalism”. *Guardian*. October 18, 2019. <https://www.theguardian.com/environment/2019/oct/18/guardian-climate-pledge-2019-images-pictures-guidelines> (dostęp: 17.12.2020).
- Thunberg, Greta. *No One is Too Small To Make a Difference*. London: Penguin, 2019.
- Tokarczuk, Olga. *Czuły narrator*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.
- Tokarczuk, Olga. „Jak wymyślić heterotopię. Gra towarzyska”. W *Moment niedźwiedzia*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2012.
- Tønnessen, Morten, and Kristin Armstrong Oma. „Introduction”. W *Thinking about Animals in the Age of the Anthropocene*. Edited by Morten Tønnessen, Kristin Armstrong Oma and Silver Rattasepp, viii–xix. Lanham–Boulder–New York–London: Lexington Books, 2016.
- White, E.B. *Pajęczyna Charlotty*. Przeł. Maria Jaszczurowska. Ilustr. Garth Williams. Wyd. 1. w tej ed. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2016.
- Woldańska-Płocińska, Olga. *Zwierzokracja*. Poznań: Papilon, 2018.
- Wright Laura. *The Vegan Studies Project. Food, Animals, and Gender in the Age of Terror*. Athens: University of Georgia Press, 2015.

Marzena Kubisz – doktor habilitowana nauk humanistycznych, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Adiunkt na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zastępczyni redaktora naczelnego czasopisma „Er(r)go. Teoria – Literatura – Kultura”. Organizatorka ogólnopolskich seminariów poświęconych studiom nad weganizmem w kontekście badań literackich i kulturowych. Zainteresowania badawcze: *resistance studies*, kulturowa historia weganizmu, wegańska literatura dziecięca oraz współczesna literatura brytyjska. Autorka dwóch monografii naukowych poświęconych strategiom oporu we współczesnej kulturze oraz licznych artykułów z zakresu studiów nad weganizmem.

Marzena Kubisz – PhD, DLitt, associate professor in the humanities at the University of Silesia in Katowice, the Faculty of Humanities. Deputy editor-in-chief of the journal *Er(r)go. Theory – Literature – Culture*. Organizer of nationwide seminars devoted to the study of veganism in the context of literary and cultural studies. Her research interests include resistance studies, the cultural history of veganism, vegan children’s literature and contemporary British literature. Author of two scholarly monographs devoted to resistance strategies in contemporary culture and of numerous articles in the field of vegan studies.



TOMASZ NOWAK

 <https://orcid.org/0000-0001-6044-113X>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

Komunikacja komplikacji i komplikacja komunikacji Porozumiewanie się zwierząt ludzkich i nie-ludzkich na tle założeń biosemiotyki

Коммуникация сложности
и сложность коммуникации
Коммуникация между человеком
и животными
на фоне допущений биосемиотики

Абстракт

Данная статья является частью цикла публикаций, посвященных проблеме различных аспектов коммуникации. В статье обсуждаются биологические и семиотические изменения феноменов коммуникативных явлений. Целью работы является, между прочим, биосемиотическое переосмысление нескольких ключевых терминов классической теории информации и коммуникации. Автора, в частности, особенно интересуют отношения между «коммуникацией сложности» и «сложностью коммуникации», наблюдаемые в различных способах общения между людьми и (другими) животными. В статье выдвигается тезис, согласно которому биокоммуникационные способности и навыки человека и животных отделены друг от друга расстоянием: как количественным, так и качественным. Автор статьи стремится выявить биологические

Communication of Complication
and Complication of Communication
Communication of Human and Non-human
Animals in the Light of the Assumptions
of Biosemiotics

Abstract

Tomasz Nowak's article is part of a series of publications that deal with the problem of various aspects of communication. Here he focuses on the biological and semiotic dimensions of communication phenomena. His purpose is, inter alia, to give a biosemiotic reinterpretation of several key terms of classical information and communication theory. In particular, he is interested in the relationship between “communication of complication” and “complication of communication” as observed in different manifestations of communication between people and (other) animals. Nowak argues the biocommunication skills of human and non-human animals are separated by distance, both quantitative and qualitative.

Keywords: biosemiotics, biolinguistics, biocommunication, universals in language

основы семиотических явлений (в следующих измерениях: прагматическом, семантическом, синтаксическом и диакритическом). В связи с этим в работе глубокому анализу подвергаются избранные структурно-функциональным аспекты феномена биокоммуникации.

Ключевые слова: биосемиотика, биолингвистика, биокоммуникация, лингвистические универсалии

Wprowadzenie

Niniejszy szkic wpisuje się w zbiór publikacji, które poruszają problem różnych obliczy komunikacji, przy czym w swoim artykule eksponują biologiczne oraz semiotyczne wymiary zjawisk komunikacyjnych. Stoję bowiem na stanowisku, że semiotyczne interpretacje biologicznych obserwacji¹ i biologiczne eksplikacje semiotycznych presumpcji niosą poważne implikacje dla transdyscyplinarnych studiów nad komunikacją, zwłaszcza w dziedzinie metodologii badań nad komunikowaniem (tym bardziej

¹ W ciągu ostatnich kilku(nastu) lat dokonano wielu obserwacji i przeprowadzono wiele eksperymentów, których wyniki radykalnie zmieniły stan wiedzy na temat biokomunikacji organizmów żywych, zwłaszcza zwierząt nie-ludzkich i ludzkich. Ustalono wiele specyficznych faktów i sformułowano kilka generalnych hipotez, między innymi, po pierwsze, pragmatyczne interakcje zwierząt nie-ludzkich są niekooperacyjne (nieinferencyjne), lecz co najmniej rywalizacyjne i co najwyżej instrumentalne; po drugie, semantyczne sygnalizacje zwierząt nie-ludzkich są niesymboliczne (nieekstensjonalne), lecz co najmniej indeksalne i co najwyżej ikoniczne; po trzecie, gramatyczne kombinacje zwierząt nie-ludzkich są niesyntaktyczne (niestrukuralne), lecz co najmniej fonotaktyczne i co najwyżej idiomatyczne; po czwarte, diakrytyczne transmisje zwierząt nie-ludzkich są niewolicjonalne (nieprozodyczne), lecz co najmniej impulsywne i co najwyżej audytoryjne. Winthrop N. Kellogg and Luella A. Kellogg, *The Ape and the Child: A Study of Environmental Influence Upon Early Behavior* (New York: Whittlesey House, 1933); Cathy Hayes, *The Ape in Our House* (New York: Harper, 1951); Duana M. Rumbaugh, ed., *Language Learning by a Chimpanzee: The Lana Project* (New York: Academic Press, 1977. <https://doi.org/10.1016/C2013-0-11427-4>); Herbert S. Terrace, *Nim: A Chimpanzee Who Learned Sign Language* (New York: Washington Square Press, 1979); Francine G. Patterson and Eugene Linden, *The Education of Koko* (New York: Holt, Rinehart, and Winston, 1981); David Premack and Ann James Premack, *The Mind of an Ape* (New York: W.W. Norton, 1983); E. Sue Savage-Rumbaugh, *Ape Language: From Conditioned Response to Symbol* (New York: Columbia University Press, 1986); Allen R. Gardner, Beatrice T. Gardner and Thomas E. Van Cantfort, *Teaching Sign Language to Chimpanzees* (Albany: State University of New York Press, 1989); Sue T. Parker, Robert W. Mitchell and Lyn H. Miles, *The Mentality of Gorillas and Orangutans: Comparative Perspectives* (Cambridge: Cambridge University Press, 1999); E. Sue Savage-Rumbaugh and Roger Lewin, *Kanzi: The Ape at the Brink of the Human Mind* (Wiley: John Wiley and Sons, 1996).

że cel mojej pracy stanowi, po części, biosemiotyczna reinterpretacja – treści i/lub zakresów – kilku kluczowych terminów klasycznej teorii informacji i komunikacji). W szczególności interesują mnie relacje między komunikacją komplikacji i komplikacją komunikacji, jakie obserwuje się w odmiennych sposobach porozumiewania się ludzi i (innych) zwierząt². Biologiczno-semiotyczne refleksje, jakie snuję w tym artykule, dotyczą zatem kilku aspektów jednego fenomenu: biokomunikacji³, i lokują się w granicach kilku gałęzi jednej dyscypliny: biosemiotyki⁴.

Biosemiotyka inicjuje refleksję nad biokomunikacją z perspektywy pozycji, jaką zajmują nadawcy i odbiorcy w klasyfikacji organizmów, przy czym przyjmuje się,

² W tekście artykułu odwołuję się do współczesnych klasyfikacji systematycznych i nomenklatury taksonomicznej, które włączają gatunek ludzi do królestwa zwierząt – ze wszystkimi tego (komunikacyjnymi) konsekwencjami – por. Regnum: *Animalia*, Phylum: *Chordata*, Ordo: *Therapsida*, Classis: *Mammalia*, Ordo: *Primates*, Familia: *Hominidae*, Tribus: *Hominini*, Genus: *Homo*, Species: *Homo sapiens*. Zob. m.in.: Ernst Mayr, *To jest biologia. Nauka o świecie ożywionym*, przeł. Jakub Szacki (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2002), 103–121. W związku z tym operuję umownymi terminami: „zwierzę ludzkie” i „zwierzę nie-ludzkie”. Z tego powodu tytuł mojego artykułu może się wydać nieco mylący, pragnę więc podkreślić, że w centrum moich dociekań sytuuje się nie komunikacja intergatunkowa (Heini Hediger, „Communication, Between Man and Animal”, *Image*, vol. 62 (1974): 27–40), ale **komunikacja intragatunkowa**.

³ Biokomunikacja to, specyficzna gatunkowo, transakcja (influencja) między nadawcą i odbiorcą jako korelacja (ewokacja) między akcją i reakcją, przy czym: po pierwsze, nadawcy i odbiorcy to albo indywidualne organizmy, albo (ich) części (zawierające się) w organizmach, na przykład komórka, tkanka, narząd, układ, lub (ich) całości (składające się z) organizmów, na przykład populacja, nisza, biocenoza, ekosystem; po drugie, akcje i reakcje to modyfikacje behawioralne (anatomiczne i/lub fizjologiczne) nadawców (przyczyny) i odbiorców (skutki), mianowicie: sygnały komunikacyjne, których funkcje i struktury filogenetycznie akumulują się i ontogenetycznie aktywują się dzięki procesom mutacji, presji, selekcji i adaptacji, które zachodzą na poziomach: genetycznym, osobniczym, grupowym lub gatunkowym. Edward O. Wilson, *Socjobiologia*, ilustr. Sarah Landry, przeł. Mariusz Siemiński (Poznań: Zysk i S-ka, 2000), 105–114; Günter Tembrock, *Biokommunikation* (Berlin: Akademie-Verlag, 1971); Honorata Korpikiewicz, *Biokomunikacja. Jak zwierzęta porozumiewają się ze światem* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2011); Łukasz Kwiatek, *Przemów, a cię ochrzczę. O małpach wychowanych przez człowieka* (Kraków: Copernicus Center Press, 2017).

⁴ Biosemiotyka łączy w sobie pierwiastki ontologiczny i gnoseologiczny, tj. rozwija się w ramach określonych dyscyplin i programów, przyjmując pewien przedmiot i (jego) aspekt, a także zakładając jakiś cel i (jego) metodę. Przedmiot biosemiotyki to komunikacja (znakowa) organizmów (żywych), mianowicie: związki między domenami: biosferą i semiosferą, oraz procesami: biozą i semiozą. Aspekt biosemiotyki to, w pierwszej kolejności, funkcja i struktura komunikacji, w drugiej – filogeneza i ontogeneza komunikacji. Cel biosemiotyki to, po pierwsze, deskrypcja funkcji struktury komunikacji, po drugie, eksplanacja filogenezy ontogenezy komunikacji. Metoda biosemiotyki to z jednej strony semiotyczna teoria komunikacji, z drugiej strony – biologiczna teoria ewolucji, tj. najogólniejsze koncepcje znaku i życia; przede wszystkim jednak biosemiotyka rozwija się dzięki twórczej rywalizacji dwóch programów: (neo)behawioryzmu i (neo)kognitywizmu. Marcello Barbieri, „A Short History of Biosemiotics”, *Biosemiotics*, vol. 2(2) (2009): 221–245. <https://doi.org/10.1007/s12304-009-9042-8>; Kalevi Kull, „A Brief History of Biosemiotics”, *Journal of Biosemiotics*, vol. 1 (2005): 1–25; Dario Martinelli, *A Critical Companion to Zoosemiotics. People, Paths, Ideas* (New York: Dordrecht Springer Netherlands, 2010).

że pozycja taksonomiczna organizmu determinuje jego model komunikacyjny⁵. Przedstawię przykład. Organizmy żywe klasyfikuje się najogólniej do dwóch domen (cesarstw), tj. organizmów prokariotycznych i organizmów eukariotycznych. Organizmy prokariotyczne, bezjądrowe i jednokomórkowe, na przykład bakterie, nie żyją pojedynczo i nie rozmnażają się płciowo. Organizmy eukariotyczne, jądrowe i wielokomórkowe, na przykład grzyby, rośliny i zwierzęta, żyją pojedynczo i rozmnażają się płciowo. Zatem organizmy żyją osobno (jako indywidua) i/lub razem (jako agregacje fragmentów lub kolekcje elementów), jako osobniki genetycznie identyczne (rozmnażające się bezpłciowo) lub jako osobniki genetycznie różne (rozmnażające się płciowo) (a co za tym idzie, adaptacyjnie sztywne lub giętkie), co nieuchronnie generuje konflikty. Właśnie różnice w strategiach zachowywania życia i przekazywania życia pociągają za sobą różnice w sposobach komunikowania. Mówiąc prościej, osobniki genetycznie identyczne, żyjące razem (w zbiorach kolektywnych), interpretują grupę jako cel sam w sobie i w związku z tym komunikują się altruistycznie, a osobniki genetycznie różne, żyjące osobno i razem (w zbiorach dystrybutywnych), interpretują grupę jako środek do celu i ze względu na to komunikują się egoistycznie⁶. W tej sytuacji mnoży się ilość i różnicuje się jakość problemów przystosowania (i sposobów ich rozwiązywania), które piętrzą się przed żyjącym pojedynczo (osobno lub razem w zbiorach dystrybutywnych) i rozmnażającym się płciowo (genetycznie różnym od innych) osobnikiem, co (bez)pośrednio implikuje komunikację komplikacji i komplikację komunikacji⁷.

⁵ W związku z tym punkt wyjścia badań biosemiotycznych stanowi klasyfikacja systematyczna, tj. funkcja, która kryteriom (cechy organizmów, na przykład strukturalno-funkcjonalne i ontogenetyczno-filogenetyczne) przyporządkowuje klasy (zbiory organizmów, na przykład taksony i klady), przy czym jednostka centralna to gatunek, a jednostka peryferyjna to jednostka w stosunku do gatunku niższa, oparta na różnicach fenotypowych, lub wyższa, oparta na różnicach genotypowych (na przykład domena, królestwo, typ, gromada, rząd, rodzina, rodzaj). Mayr, *To jest biologia*, 103–121. Co istotne, klasyfikacja organizmów pełni funkcje deskrypcyjną i predykcyjną, mianowicie gwarantuje adekwatną ekstrapolację cech obserwowanych i prognozowanych, dzięki czemu można formułować wiarygodne (hipo)tezy między innymi na temat fenomenu biokomunikacji jako fenotypu ekstensywnego danego gatunku.

⁶ Co ciekawe, w takim ujęciu biokomunikacja animalna łączy w sobie pierwiastki egoizmu i altruizmu (na zasadzie odległych homologii i analogii), a jej specyfika sprowadza się do tego, że stale balansuje między dwiema presjami adaptacyjnymi: seksualną (dominacja osobnika nad grupą) i naturalną (supremacja grupy nad osobnikiem).

⁷ Biokomunikacja powstała najprawdopodobniej w drodze koewolucji kilku czynników, naprzemiennie, endo- i egzogennych (por. mutacja, presja, selekcja i adaptacja). W związku z tym można przyjąć, że tytułowe terminy „komunikacja komplikacji” i „komplikacja komunikacji” pozostają względem siebie w takiej relacji, w jakiej pozostają względem siebie kolejne etapy: po pierwsze, mutacja genetyczna względem komplikacji komunikacji, po drugie, presja ekologiczna względem komunikacji komplikacji, po trzecie, selekcja genetyczna względem komplikacji komunikacji, po czwarte, adaptacja ekologiczna względem komunikacji komplikacji. Nawiązując więc do tytułu artykułu, można przyjąć, że w toku ewolucji biokomunikacji presję stanowiła hipotetyczna komunikacja komplikacji (przyczyna), a adaptację – obserwowalna komplikacja komunikacji (skutek). W podobny sposób wyjaśnia się istnienie formalnie

Rozwinięcie

Biosemiotyka eksploruje fenomen biokomunikacji, akcentując jego perspektywy: dynamiczną (por. problem ontogenezy i (jej) filogenezy) oraz statyczną (por. problem struktury i (jej) funkcji)⁸. Nie będę tu poruszał kwestii filogenezy (i) ontogenezy, rozwinę natomiast wątki funkcji (i) struktury.

Funkcja biokomunikacji

Teoria ewolucji w aktualnej wersji⁹ przewiduje, że komunikaty, jakie organizmy nadają i odbierają, pełnią funkcje motywacyjne i instrumentalne. Moim zdaniem funkcje te, jako finalne i inicjalne, są dla biokomunikacji elementarne i uniwersalne. Funkcje motywacyjne (terminalne) biokomunikacji obejmują „cele” (teleonomiczne potrzeby pierwszego stopnia) nadrzędne, czyli zachowywanie życia i przekazywanie życia, oraz podrzędne, a więc z jednej strony zagrożenie (na przykład atakiem drapieżnika) i groźenie (na przykład rywalowi walką), a z drugiej strony zaproszenie (na przykład partnerki do zalotów) i prośenie (na przykład dominanta o względy), przy czym zagrożenie i prośenie sytuują się w kręgu funkcjonalnym zachowywania życia (por. sygnały stereotypiczne powstałe w drodze selekcji naturalnej), a zaproszenie i groźenie – w kręgu funkcjonalnym przekazywania życia (por. sygnały hipertroficzne powstałe w drodze selekcji seksualnej). Funkcje instrumentalne (akcesoryjne) biokomunikacji obejmują „środki” (teleologiczne potrzeby drugiego stopnia): 1) indywidualne, czyli identyfikację osobnika pod kątem (jego) cech biotycznych (na przykład gatunku: płci i wieku, a także stopnia pokrewieństwa, tj. udziału w koligacji) i socjalnych (na przykład grupy: rangi i roli, a także stopnia powinowactwa, tj. udziału w koalicji);

i funkcyjnie złożonych komunikatów małych zwierzokształtnych, które kodują w swoich sygnałach między innymi *genus* i *locus* różnych drapieżników. Karim Ouattara, Alban Lemasson and Klaus Zuberbühler, „Campbell's Monkeys Concatenate Vocalizations into Context-specific Call Sequences”, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 106(51) (2009): 22026–22031. <https://doi.org/10.1073/pnas.0908118106>; Philippe Schlenker et al., „Titi Semantics: Context and Meaning in Titi Monkey Call Sequences”, *Natural Language and Linguistic Theory*, vol. 35 (2017): 271–298.

⁸ Kwestia filogenezy (i) ontogenezy(,) funkcji (i) struktury wzorców zachowań stanowi kluczowy problem (słynne „cztery pytania”) badań nad biokomunikacją. Niko Tinbergen, „On Aims and Methods of Ethology”, *Zeitschrift für Tierpsychologie*, vol. 20 (1963): 410–433. <https://doi.org/10.1111/j.1439-0310.1963.tb01161.x>.

⁹ Obszerny wykład założeń i twierdzeń współczesnej teorii ewolucji (w jej syntetycznej wersji) jest zaprezentowany w: Mayr, *To jest biologia*. Autor odwołuje się w swoich wywodach do klasycznych i pionierskich prac, na przykład Karola Darwina *O pochodzeniu człowieka* (*The Descent of Man and Selection in Relation to Sex*, 1871) i *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt* (*The Expression of Emotions in Man and Animals*, 1872).

2) zbiorowe, a więc organizację grupy pod kątem (jej) koncentracji (por. wiele osobników jako jeden superorganizm) i koordynacji (por. każdy osobnik jako inny organ w jednym superorganizmie, w sytuacji, gdy nie można zaspokoić potrzeby osobno i trzeba ją zrealizować razem). W ścisłym związku z zarysowanym podziałem pozostają inne istotne funkcje organizmów, między innymi pokarmowe (pożywienie) i terytorialne (schronienie), higieniczne (czyszczenie) i ludyne (bawienie).

Jakkolwiek klasa funkcji komunikatów nadawanych i odbieranych przez organizmy jest bardzo obszerna, z pewnością istnieje kolekcja „zadań” ewolucyjnych („celów” i „środków”), które stają przed wszystkimi osobnikami każdego gatunku. W związku z tym poszukuje się elementarnych i/lub uniwersalnych cech biokomunikacji, przy czym dla zwierząt „cele” motywacyjne i „środki” instrumentalne są bliższe, a dla ludzi – dalsze, na przykład klasyfikacje funkcji języka i mowy¹⁰, jakie proponują semiotycy, nie obejmują żadnej z podanych przeze mnie funkcji¹¹.

W teoriach informacji i komunikacji¹², do których założeń i twierdzeń odwołują się w swoich pracach biosemiotycy, proponowany jest ramowy i abstrakcyjny plan struktury i funkcji komunikacji, który przewiduje ściśle określoną ilość i jakość

¹⁰ Terminy „język” i „mowa” mają różne treści i zakresy w zależności od przyjętego punktu widzenia: psychologicznego, socjologicznego czy biologicznego. W swojej pracy przyglądam się językowi i mowie, sytuując je na poziomie gatunkowym – por. zdolności językowe i umiejętności mowne jako (pre)adaptacje filogenetyczne i (pre)dyspozycje ontogenetyczne do reprezentacji informacji (wiedzy w zdaniu) i interpretacji intencji (woli w tekście); w tym ujęciu język/mowa to byt biotyczny (instynkt życiowy). Podobnie: Steven Pinker, *The Language Instinct: How the Mind Creates Language* (London: Penguin Books, 1994).

¹¹ Por. prace semiotyczne pisane z pozycji bardziej matematyczno-przyrodniczych (Charles Morris, *Foundations of the Theory of Signs* (Chicago: University of Chicago Press, 1938/1970)) i społeczno-humanistycznych (Umberto Eco, *Teoria semiotyki*, przekł. Maciej Czerwiński (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009)).

¹² Istnieje wiele koncepcji (lingwistycznych i nielingwistycznych), które próbują opisać i wyjaśnić fenomen komunikacji, przyjmując perspektywę, po pierwsze, albo nadawcy, albo odbiorcy, po drugie, i nadawcy, i odbiorcy, po trzecie, ani nadawcy, ani odbiorcy. Tomasz Nowak, „Modele lingwistyczne – ile i dla kogo?”, w *Maiuscula linguistica. Studia in honorem Professori Matthia Grochowski sextuagesimo quinto dedicata*, red. Andrzej Moroz, Piotr Sobotka i Magdalena Żabowska (Warszawa: Bel Studio, 2014), 339–354). Biosemiotyka modeluje fenomen biokomunikacji, sięgając po założenia i twierdzenia klasycznych koncepcji, tj. teorii informacji i teorii komunikacji. Teoria informacji i teoria komunikacji to koncepcje, które powstały w ramach dyscyplin: matematyczno-przyrodniczych (teoria informacji) i społeczno-humanistycznych (teoria komunikacji). Obie koncepcje są komplementarne w taki sposób, że teoria informacji opisuje atrybuty ilościowe, a teoria komunikacji – atrybuty jakościowe (procesów i/lub operacji) komunikacji informacji. Co istotne, terminy, które są wprowadzane przez obie teorie, najogólniej rzecz biorąc, korespondują z sobą, por. *nadajnik* ≈ *nadawca*, *odbiornik* ≈ *odbiorca*, *kanał* ≈ *kontakt*, *(dez)informacja* ≈ *kontekst*, *(de)koder* ≈ *kod*, *sygnał* ≈ *komunikat*. W moim przekonaniu teorie informacji i komunikacji mogą stanowić punkt odniesienia i płaszczyznę porównania dla mnogości sposobów porozumiewania się w świecie istot żywych, szczególnie wtedy, kiedy planuje się ich wiwiskęję pod kątem komunikacji komplikacji i komplikacji komunikacji. Roman Jakobson, „Concluding Statement: Linguistics and Poetics”, in *Style in Language*, ed. by Thomas A. Sebeok (Cambridge: MIT Press, 1960), 350–375.

komunikacyjnie relewantnych składników i celów. Przyjmuje się, że struktura aktu komunikacyjnego zawiera co najwyżej kilka koniecznych składników, na przykład nadawcę i odbiorcę, kontakt i kontekst, kod i komunikat, a funkcja aktu komunikacyjnego obejmuje co najmniej kilka możliwych celów, na przykład ekspresywny i estetyczny, impresywny i fatyczny, referencjalny i refleksywny. Warto dodać, że (ko)relacja między składnikami i celami komunikacji opiera się na tym, że cel zależy od składnika, który w komunikacie aktualnie dominuje (por. korespondencja składników i celów komunikatów, na przykład składnik: nadawca → cel: ekspresywny, składnik: odbiorca → cel: impresywny, składnik: kontakt → cel: fatyczny, składnik: kontekst → cel: referencjalny, składnik: kod → cel: refleksyjny, składnik: komunikat → cel: estetyczny)¹³.

Biosemiotyka, eksplorując komunikację znakową organizmów żywych, interpretuje to, co semiotyczne, jako to, co biologiczne, i to, co biologiczne, jako to, co semiotyczne. W tym ujęciu zakłada się, że cele i składniki aktu biokomunikacji to pewne zmienne, które przyjmują różne wartości w zależności od tego, na jakim piętrze taksonomicznym się realizują (por. nadawca i odbiorca jako elementy populacji gatunkowej, kontakt jako element kanału sensorycznego, kontekst jako element niszy ekologicznej, kod jako element repertuaru behawioralnego, komunikat jako element behawioru komunikacyjnego), przy czym cele i składniki komunikacyjne stanowią część świata komunikacyjnego (niem. *Umwelt*), tj. kognitywnego (percepcyjnego) i behawioralnego (interakcyjnego), konkretnego gatunku.

Komunikaty w świecie przyrody pełnią dużo szczegółowych i mało ogólnych funkcji, a w komunikacie co najwyżej jedna funkcja jest nadrzędna i co najmniej jedna funkcja jest podrzędna. Przede wszystkim jednak funkcje komunikatów różnicuje ich kognitywna moc, która wyraża się w ilości i jakości funkcjonalnych

¹³ Struktura i funkcja komunikatu mają się do siebie następująco: struktura komunikatu, jako części (w całości), to jego składniki, a funkcja komunikatu, jako całości (z części), to jego cel, przy czym cel ujmuje się bądź bezpośrednio (teleologia informacji w semiotyce), bądź pośrednio (teleonomia adaptacji w biologii). Rzecz jasna, w tym ujęciu struktura zostaje podporządkowana funkcji: najpierw bliższej, potem dalszej; innymi słowy, istnieje silna korelacja między funkcją (zmienna niezależna) i strukturą (zmienna zależna). Na przykład, po pierwsze, komunikaty o funkcji relewantnej, jak (za)grożenie i (za)prośenie, mają formę (inter)gatunkowo podobną (por. grożenie i prośenie) lub formę (inter)gatunkowo różną (por. zagrożenie i zaproszenie); po drugie, komunikaty o funkcji orientacyjnej mają formę emocjonalną, co można wykazać testem lokomocji (por. zmiany w zakresie lokalizacji bodźców, na przykład drapieżnika i rywala, partnera i dominanta), warunkują zmiany w zakresie orientacji reakcji, na przykład kierunek „od bodźca” dla funkcji (za)grożenia lub „do bodźca” dla funkcji (za)prośenia; po trzecie, komunikaty o funkcji identyfikacyjnej, na przykład zagrożenie i zaproszenie, mają formę stabilną i dyskretną (poddają się kombinacji, ale nie poddają się habituacji); po czwarte, komunikaty o funkcji seksualnej, na przykład zaproszenie i grożenie, mają formę dysmilitarną i są silnie dymorficzne. Jack W. Bradbury and Sandra Vehrencamp, *Principles of Animal Communication* (Sunderland: Sinauer Associates, 1988); John M. Smith and David Harper, *Animal Signals* (Oxford: Oxford University Press, 2003).

implikacji (presupozycji), których stopień komplikacji koresponduje z mocą komputacyjną mózgow/umysłów osobników różnych gatunków¹⁴. Oto przykład. Po pierwsze, komunikat pełni funkcję ekspresywną, gdy stanowi emocjonalną reakcję nadawcy na pewien bodziec (por. eksplikacja funkcji ekspresywnej: ‘ja czuję (o sobie), że p ’ → ‘ja wiem (o sobie), że p ’ i ‘to, że p jest (dla mnie) dobre lub złe’. Po drugie, komunikat pełni funkcję impresywną, gdy stanowi intencjonalny bodziec nadawcy mający wywołać reakcję odbiorcy (por. eksplikacja funkcji impresywnej: ‘ja chcę (od ciebie), żeby p ’ → ‘ja wiem (o sobie), że $\sim p$ ’ i ‘to, że $\sim p$ jest (dla mnie) dobre lub złe’. Po trzecie, komunikat pełni funkcję referencjalną, gdy stanowi intencjonalny bodziec nadawcy służący poinformowaniu odbiorcy (por. eksplikacja funkcji referencjalnej: ‘ja chcę, żebyś ty wiedział, że p ’ → ‘ja wiem, że ty nie wiesz, czy p , czy $\sim p$ ’ i ‘to, że p jest (dla ciebie) dobre lub złe’.

W tym miejscu nasuwa się pytanie o to, jakie funkcje pełnią komunikaty zwierząt ludzkich i nie-ludzkich. Odpowiedzi na postawione pytanie poszukam w kolejnych rozdziałach.

Struktura biokomunikacji

Biosemiotyka zajmuje się tym, jak w świecie organizmów realizuje się kod (znak) w relacji: po pierwsze, do nadawcy i odbiorcy (subiekt znaku), po drugie, do kontekstu (obiekt znaku), po trzecie, do komunikatu (konstrukt znaku), a po czwarte, do kontaktu (substrat znaku); innymi słowy: biosemiotyka interesuje się, odpowiednio, czterema biologiczno-semiotycznymi fenomenami: pragmatyczną interakcją, semantyczną sygnalizacją, gramatyczną kombinacją i diakrytyczną transmisją. W związku z tym poddam pod dyskusję treści i zakresy najważniejszych terminów: biopragmatycznych, biosemantycznych, biogramatycznych i biodiakrytycznych¹⁵.

¹⁴ Ewolucja funkcji komunikacyjnych przebiega(ła) najprawdopodobniej od funkcji behawioralnych (imperatywnych i instrumentalnych) do funkcji kognitywnych (deklaratywnych i informacyjnych); por. formuły: „rób, co robię” i „wiedz, co wiem” – w pierwszym wypadku cel komunikatu stanowi(ła) zmiana w domenie zachowania innego osobnika, w drugim – zmiana w domenie poznania innego osobnika. Innymi słowy: po pierwsze, ewolucja funkcji ekspresywnej przebiega(ła) przypuszczalnie w dwóch etapach: ekspresywnym i estetycznym, w zależności od tego, czy komunikat eksponuje (eksponował) nadawcę, czy jego komunikat; po drugie, ewolucja funkcji impresywnej przebiega(ła) przypuszczalnie w dwóch etapach: impresywnym i fatycznym, w zależności od tego, czy komunikat eksponuje (eksponował) odbiorcę, czy kontakt z nim; po trzecie, ewolucja funkcji referencjalnej przebiega(ła) przypuszczalnie w dwóch etapach: referencjalnym i refleksywnym, w zależności od tego, czy komunikat eksponuje (eksponował) kontekst, czy kod.

¹⁵ Interakcja pragmatyczna, tj. relacja między kodem i nadawcą/odbiorcą, między znakiem i (jego) subiektem (tylko intencjonalnym lub także inferencyjnym), ma naturę co najmniej rywalizacyjną (lub instrumentalną) i co najwyżej kooperacyjną. Sygnalizacja semantyczna, tj. relacja między kodem i kontekstem, między znakiem i (jego) obiektem (tylko intensjonalnym lub także ekstensjonalnym), ma naturę

Kody i znaki

Punkt wyjścia penetracji biosemiotycznych stanowi kod, w związku z czym kluczowy problem, jaki należy postawić i rozwiązać, ściśle wiąże się z definicją kodu¹⁶ i znaku oraz z klasyfikacją kodów¹⁷ i znaków.

Kod komunikacyjny to element repertuaru behawioralnego; interpretacja maksymalna inkorporuje do kodu (także) zachowania instrumentalne, a interpretacja minimalna – (tylko) zachowania komunikacyjne; co istotne, ujęcia te, minimalne i maksymalne, łączy interpretacja optymalna, mianowicie taka, która uwzględnia statyczną i dynamiczną naturę kodu, w tym procesy semantyzacji zachowań instrumentalnych i rytualizacji zachowań komunikacyjnych. Tak czy owak, przyjmuję, że istnieją (specyficznie i specjalnie) komunikacyjne, tj. dedykowane biokomunikacji, zachowania (sygnały). Nie ulega przy tym wątpliwości, że zwierzę intuicyjnie zna kod, a więc odróżnia nie-sygnał od sygnału i jeden sygnał od drugiego sygnału.

Kod komunikacyjny jako repertuar sygnalizacyjny ma naturę dualną: biotyczną i socjalną, przy czym kod biotyczny jest jeden: stabilny i ogólny, specyficzny dla gatunku i lokowany w genach, a kod socjalny nie jest jeden, jest labilny i szczególny, specyficzny dla grupy i lokowany w memach¹⁸. Nie można zapominać, że biokomunikacja stanowi wynik (ko)ewolucji biologicznej (genetycznej) i kulturowej (memetycznej), co staje się wyraźne zwłaszcza w sytuacji, gdy różne populacje jednego gatunku zaczynają wykonywać jedną naturalną czynność (komunikację) na wiele kulturowych sposobów (por. dyferencjacja jednego kodu na wiele (sub)kodów (-lektów)).

co najmniej indeksalną (lub ikonyczną) i co najwyżej symboliczną. Kombinacja gramatyczna, tj. relacja między kodem i komunikatem, między znakiem i (jego) konstruktem (tylko linearnym lub także strukturalnym), ma naturę co najmniej fonotaktyczną (lub idiomatyczną) i co najwyżej syntaktyczną. Transmisja diakrytyczna, tj. relacja między kodem i kontaktem, między znakiem i (jego) substratem (tylko segmentalnym lub także prozodycznym), ma naturę co najmniej impulsywną (lub audytoryjną) i co najwyżej wolicjonalną. Tomasz Nowak, „Reflection on the Borders of Language and Speech in Light of Discoveries in Zoosemiotics”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 1(7) (2021): 1–53. <https://doi.org/10.31261/ZOOPIHILOLOGICA.2021.07.10>.

¹⁶ Z semiotycznego punktu widzenia kod to system znaków; z biologicznego punktu widzenia kod to repertuar sygnałów. Co istotne, i kod, i repertuar definiowane są przez funkcję, jaka opisuje relację między argumentami – kolekcjami zachowań (sygnałów) – i wartościami – porcjami znaczeń (informacji).

¹⁷ W swojej pracy przyjmuję wykładnię, zgodnie z którą rozróżniam terminy „język” i „kod”, przy czym terminy te pozostają do siebie w relacji bądź hiponimii, bądź antonimii; innymi słowy: albo, po pierwsze, każdy język jest kodem, lecz nie każdy kod jest językiem (kod *sensu largo*), albo, po drugie, żaden język nie jest kodem ani żaden kod nie jest językiem (kod *sensu stricte*).

¹⁸ Innymi słowy, kody biotyczny i socjalny pozostają do siebie w takich relacjach, jakie istnieją między językiem ogólnym i jego odmianami i/lub stylami, czy też, idąc jeszcze dalej, między językiem naturalnym i jego językami etnicznymi.

Kody komunikacyjne zwierząt (ludzkich i nie-ludzkich) klasyfikuje się, biorąc pod uwagę ich cechy biologiczne, w tym jakościowe i ilościowe, oraz semiotyczne, w tym strukturalne i funkcjonalne.

W klasyfikacji jakościowej wyróżnia się kody (filogenetycznie) homologiczne i analogiczne oraz kody (ontogenetycznie) genetyczne i memetyczne. Zagadnienie to warto omówić nieco dokładniej. Po pierwsze, kody homologiczne są podobne formalnie i różne funkcjonalnie (jak choćby gestykulacja ludzi i małp człekokształtnych), a kody analogiczne są różne formalnie i podobne funkcjonalnie (na przykład wokalizacja ludzi i ptaków śpiewających). Po drugie, kody genetyczne, przekazywane w drodze dziedziczenia, są tylko wrodzone (na przykład wokalizacja małp człekokształtnych), a kody memetyczne, przekazywane w trakcie uczenia, są także nabywane (na przykład wokalizacja ptaków śpiewających). Co istotne, najczęściej kody komunikacyjne, jakimi posługują się osobniki różnych gatunków, stanowią dynamiczną (ewolucyjnie stabilną) konfigurację wielu czynników, przy czym element różnicujący dla różnych gatunków stanowią wzajemne proporcje poszczególnych czynników¹⁹.

Klasyfikacja ilościowa opiera się na dwóch hipotezach. Po pierwsze, liczba sygnałów-typów w kodach jest mała – skończona i przeliczalna, a po drugie, ilość sygnałów-okazów w komunikatach jest duża – (nie)skończona i (nie)przeliczalna. Fenomen sygnalizacji i jej modyfikacji podlega silnej gatunkowej dyferencjacji – na przykład wartości skrajne: kod minimalny (≈ 4 sygnały; funkcje: (za)grożenie i (za)prośenie) i kod maksymalny ($< 40(0)$ sygnałów)²⁰. W związku z tym kody klasyfikuje się jako kody ubogie lub kody bogate – por. repertuary sygnalizacyjne

¹⁹ W konsekwencji każdy gatunek biologiczny dysponuje własnym repertuarem komunikacyjnym, przy czym formy sygnałów komunikacyjnych z jednej strony oddalają się od siebie, z drugiej strony zbliżają się do siebie, w związku z czym niektóre sygnały są zrozumiałe (większość sygnałów jest zrozumiała) dla osobników paru gatunków (jednego gatunku?), a niektóre sygnały (mniejszość sygnałów) – dla osobników wielu (wszystkich?) gatunków. Warto dodać, że o ile sygnały lokalne mają relatywnie zmienną formę, na przykład związaną z zaproszeniem partnera do zalotów i zagrożeniem ze strony drapieżnika atakiem, o tyle sygnały globalne mają względnie stałą formę, na przykład związaną z prośeniem dominanta o względy i grożeniem rywalowi walką. Fakt, że sygnały są rozpoznawalne przez organizmy będące reprezentantami (nie)wielu gatunków, stanowi konsekwencję dwóch obserwacji: po pierwsze, gatunki nie krzyżują się między sobą (por. różne formy sygnałów, które dotyczą seksualnych partnerów), a po drugie, gatunki zajmują różne ogniwa w łańcuchach pokarmowych (por. różne formy sygnałów, które dotyczą naturalnych drapieżników).

²⁰ Materiału dowodowego dostarczają w tej kwestii z jednej (formalnej) strony matematycy (Martin A. Nowak, Joshua B. Plotkin and Vincent A.A. Jansen, „The Evolution of Syntactic Communication”, *Nature*, vol. 404 (2000), 495–498. <https://doi.org/10.1038/35006635>), a z drugiej (empirycznej) strony – lingwiści (Tomasz Nowak, „Czy język mógł powstać samorzutnie? O pewnej koincydencji w ewolucji języka”, w *Biological Turn. Idee biologii w humanistyce współczesnej*, red. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska i Emilia Wieczorkowska (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 130–145).

(wokalizacje) małp zwierzokształtnych, na przykład koczkodan (36) i makak (37), oraz małp człekokształtnych, na przykład szympan (13) i goryl (16)²¹. Co istotne, małpy zwierzokształtne wokalizują, ale nie gestykują, natomiast małpy człekokształtne i wokalizują, i gestykują, choć pierwsza (mniejsza) część ich repertuaru to kilkanaście wokalizacji, a druga (większa) część to kilkanaście gestykulacji – por. migi (częściej prawą ręką) i miny (lepiej lewą połowę twarzy). Gwoli porównania dodam, że liczba słów w językach ludzi waha się od 15 000 do 150 000 (w zależności od wielu biologicznych i socjalnych czynników), a liczba słów, jakie odnotowują słowniki językowe, wynosi około 500 000 jednostek leksykalnych (na przykład dla języka polskiego), co oznacza, że jest wyższa o kilka rzędów od sygnałowej potencji zwierząt innych niż ludzkie, których maksymalny rozmiar repertuaru waha się od 40 sygnałów (granica aposterioryczna) do 400 sygnałów (granica aprioryczna); przy czym mniej sygnałów (40) zaobserwowano (empirycznie), z kolei liczbę 400 obliczono (formalnie) jako pułap leksykalnych potencji w królestwie zwierząt, wyłączając człowieka²².

Kody komunikacyjne klasyfikuje się na gruncie semiotyki, przyjmując kryteria strukturalne (por. kody: mono- i poliklasowe) oraz funkcjonalne (por. kody: mono- i polikategorialne); kryterium strukturalne dotyczy gramatycznych klas, do jakich znaki należą, a kryterium funkcjonalne – semantycznych kategorii, do jakich znaki się odnoszą²³.

²¹ Więcej informacji na ten temat można znaleźć między innymi w klasycznych pracach: Dian Fossey, *Gorillas in the Mist* (Boston: Houghton Mifflin, 1983); Dian Fossey, „Vocalizations of the Mountain Gorilla (*Gorilla gorilla beringei*)”, *Animal Behaviour*, vol. 20 (1972): 36–53. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(72\)80171-4](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(72)80171-4); Jane Goodall, „Tool-Using and Aimed Throwing in a Community of Free-Living Chimpanzees”, *Nature*, vol. 201 (1964): 1264–1266; Jane Goodall, *The Chimpanzees of Gombe: Patterns of Behavior* (Cambridge: Belknap Press of Harvard University Press, 1986).

²² Przy tej okazji nie mogę nie dodać, że kod ludzki, tj. leksyka z gramatyką: fonotaktyczną, morfofaktyczną, syntaktyczną i transfrastyczną, obejmuje dwa zbiory znaków: zbiór finitywny (por. wielkości pierwotne, na przykład nieliczne głoski, średnio: kilkadziesiąt głosek, i liczne słowa, średnio: kilkadziesiąt tysięcy słów) oraz zbiór infinitywny (por. wielkości wtórne, na przykład przeliczalne zdania i nieprzeliczone teksty).

²³ Dla przykładu, gwoli ilustracji, zrekonstruujemy pewien kod (monoklasowy i monokategorialny), który obejmuje dwie formy znaków (z jednej klasy), na przykład dźwięki niski i wysoki, oraz cztery funkcje znaków (z jednej kategorii), na przykład dwa stany związane z przekazywaniem życia: zaproszenie i grożenie, i dwa stany związane z zachowywaniem życia: zagrożenie i prośnienie, przy czym opozycja dźwięk niski vs dźwięk wysoki koresponduje (indeksalnie) z opozycją cecha silna vs cecha słaba – por. po pierwsze, osobnik męski lub żeński (w kontekście zaproszenia), po drugie, osobnik nadrzędny lub podrzędny (w kontekście zagrożenia), po trzecie, osobnik duży lub mały (w kontekście zagrożenia), a po czwarte, osobnik stary lub młody (w kontekście prośnienia). Innymi słowy: istnieją dwie korelacje: dźwięk niski ~ cecha silna ~ osobnik: męski, nadrzędny, duży, stary, oraz: dźwięk wysoki ~ cecha słaba ~ osobnik: żeński, podrzędny, mały, młody. W konsekwencji formy i funkcje znaków są wobec siebie razem zupełne i osobno rozłączne, a więc podpadają pod logiczne prawa tożsamości oraz sprzeczności i wyłączności. Jak widać, funkcje selekcyjną strukturę w takim sensie, że realizacja prostych funkcji angażuje proste struktury.

Kody mono- i poliklasowe różnią się od siebie tym, że kod monoklasowy obejmuje znaki, które należą do jednej klasy (na przykład nazw lub zdań), a kod poliklasowy obejmuje znaki, które należą do wielu klas (na przykład nazw i zdań). Kody: mono- i polikategorialne różnią się od siebie tym, że kod monokategorialny zawiera znaki, które odnoszą się do jednej kategorii (na przykład rzeczy lub stanów rzeczy), a kod polikategorialny zawiera znaki, które odnoszą się do wielu kategorii (na przykład rzeczy i stanów rzeczy). Relacje między kodami mono- i poliklasowymi oraz mono- i polikategorialnymi układają się w następujący sposób: w kodach monoklasowych i monokategorialnych nazwy denotują (syntetycznie reprezentują i interpretują) stany, a w kodach poliklasowych i polikategorialnych nazwy i zdania denotują (analitycznie reprezentują i interpretują) rzeczy i stany, przy czym nazwy denotują rzeczy, a zdania – stany, co pociąga za sobą to, że kody monoklasowe i monokategorialne konotują zbiór informacji zamknięty (finitywny), a kody poliklasowe i polikategorialne – zbiór informacji otwarty (infinitywny), w związku z tym jedne kody są konserwatywne, a drugie – innowacyjne²⁴. Kody obejmują znaki. W królestwie zwierząt pozostaje w użyciu wiele typów i okazów znaków. W dalszych partiach pracy omówię najważniejsze spośród nich.

Sygnal to znak²⁵, którego organizmy używają w komunikacji – element kodu, tj. sygnał-typ, i część komunikatu, tj. sygnał-okaz. Sygnał stanowi związek formy i funkcji, przy czym forma sygnału to modyfikacja zachowania nadawcy (bodziec komunikacyjny), a funkcja sygnału to modyfikacja zachowania odbiorcy (reakcja (nie)komunikacyjna). Warto dodać, że sygnalizacja (w kodzie) poddaje się modyfikacji (w komunikacie), ale sygnał-typ to przejaw potencji kodu, a sygnał-okaz to przejaw aktualizacji komunikatu.

Sygnały podlegają ewolucji (w skali gatunku) i akwizycji (w skali osobnika). Co naturalne, istnieją w tej sferze określone restrykcje. Po pierwsze, sygnały mutują, by nadawcy i odbiorcy komunikatów, którzy komunikują się z sobą za ich pomocą, zyskiwali dzięki nim maksimum informacji, tracąc przy tym minimum energii. Po drugie, sygnały adaptują się z jednej strony do układu nerwowego, z drugiej –

²⁴ Kwestię relacji (modelowania) między kodem i światem dyskutuje obszernie Jurij Lotman (Yuri Lotman, „Primary and Secondary Communication-Modeling Systems”, w *Soviet Semiotics: An Anthology*, ed. by Daniel P. Lucid (Baltimore: Johns Hopkins University Press, 1977), 95–98.

²⁵ Znak to coś, co odwraca (czyjaś) uwagę od siebie samego (strona znacząca znaku), a zwraca (czyjaś) uwagę na coś innego (strona znaczonego znaku), por. formułę nadrzędną: $X \text{ zamiast } Y \text{ (dla } Z)$, która zakłada (dwie) formuły podrzędne: $X \text{ oznacza } Y$, gdzie: Y to zakres przedmiotowy X , oraz $X \text{ zna-}$ czy Y , gdzie: Y to treść pojęciowa X , przy czym: zmienna X to perceptybilna forma substancji znaku, a zmienna Y to inteligibilna funkcja formy znaku, czyli albo jego (denotacyjny) zakres (zbiór rzeczy), albo jego (konotacyjny) treść (zbiór pojęć). Naturalnie, pytania, jakie się nasuwają, dotyczą tego, jak realizują się formy i funkcje znaków w dziedzinie biokomunikacji. Thomas A. Sebeok, *Signs: An Introduction to Semiotics* (Toronto: University of Toronto Press, 1994); Thomas A. Sebeok, *Global Semiotics* (Bloomington: Indiana University Press, 2001).

do niszy ekologicznej; mówiąc ściślej: pod względem dogodnej do przetwarzania w stosunku do zasobów pamięciowych formy i adekwatnej do aplikowania w relacji do problemów adaptacyjnych funkcji²⁶.

Znaki klasyfikuje się na podstawie kryteriów strukturalnych (por. znaki cyfrowe i analogowe) oraz funkcjonalnych (por. znaki naturalne i konwencjonalne)²⁷.

Znak analogowy to znak, w którym forma i funkcja pozostają z sobą w stosunku proporcjonalnym, opartym na wielu wartościach, tj. istnieje korelacja między siłą motywacji (bodźca) i siłą sygnalizacji (reakcji). Znak analogowy składa się z części kontynuacyjnych, którym można przyporządkować kolejne liczby rzeczywiste, dzięki czemu może on wchodzić w skład na przykład komunikatów gradualnych. Co istotne, sygnały analogowe (lepiej) odnoszą się do świata wewnętrznego (subiektywnych afektów) organizmów i służą do ekspresji ich emocji, na przykład w kontekście zagrożenia walką (rywalowi) i prośnienia o względy (dominanta).

Znak cyfrowy to znak, w którym forma i funkcja pozostają z sobą w stosunku kategoryalnym, opartym na dwóch wartościach, tj. albo znak należy do pewnej kategorii, albo nie. Znak cyfrowy składa się z części dyskretnych, którym można przyporządkować kolejne liczby naturalne, dzięki czemu może on wchodzić w skład na

²⁶ Wielkości te pozostają z sobą w ścisłym związku, między innymi z tego powodu należy przyjąć, iż ewolucji i akwizycji podlegają nie sygnały (jako indywidua), lecz kody (jako zbiory), przy czym istotną rolę odgrywają osobniki młode (uczące się sygnałów) i dorosłe (używające sygnałów), do których komputacyjnych (cerebralno-mentalnych) potencji kody (i ich sygnały) muszą się stale dostrajać (niczym pasożyt do swojego nosiciela – por. perspektywę parazytologiczną).

²⁷ Znaki klasyfikuje się jeszcze bardziej szczegółowo w ramach klasyfikacji, które proponują teorie znaku: semiotyczna i semiologiczna. Co istotne, klasyfikacje te w wysokim stopniu korespondują z sobą, w związku z czym można je komparować i kompilować. Klasyfikacja semiotyczna zakłada kryteria, które opierają się na relacji między formą i treścią znaku (jak relacja realna i intencjonalna), by na ich podstawie wyróżnić trzy typy znaków: indeksalny, ikoniczny i symboliczny. Indeks to znak, który swój obiekt wskazuje, w związku z czym forma i treść indeksu są (sobie) bliskie; w szczególności indeks to znak, który jest skutkiem (korelacją) swojego obiektu (por. relację między akcją i reakcją). Ikon to znak, który swój obiekt obrazuje, w związku z czym forma i treść ikona są (do siebie) podobne; w szczególności ikon to znak, który jest wizerunkiem (imitacją) obiektu (por. relacja między sekwencją i sytuacją). Symbol to znak, który swój obiekt zastępuje, tj. ani nie wskazuje, ani nie obrazuje, w związku z czym forma i treść symbolu są (sobie) obce, tj. ani nie są (sobie) bliskie, ani nie są (do siebie) podobne; w szczególności symbol to znak, który jest zamiennikiem (substytucją) obiektu, tj. nie jest ani jego skutkiem, ani jego wizerunkiem (por. relacja między nazwą i desygnatem, z jednej strony konwencjonalna i arbitralna, z drugiej strony analogiczna i proporcjonalna). Marcin Józefaciuk, „Pojęcie znaku w językoznawstwie”, *Językoznawstwo*, nr 1(2) (2008): 43–50. Klasyfikacja semiologiczna zakłada kryteria, które opierają się na relacji między formą i treścią znaku (por. (nie)intencjonalny subiekt, (nie)referencjalny obiekt i (nie)konwencjonalny konstrukt), by na tej podstawie wyróżnić trzy poziomy znaków: (nie)symetryczny (symptom jako znak nie-intencjonalny vs sygnał jako znak intencjonalny), (nie)motywacyjny (apel jako znak intencjonalny i nie-referencjalny vs semantem jako znak intencjonalny i referencjalny), (nie)arbitralny (obraz jako znak intencjonalny, referencjalny i nie-konwencjonalny vs symbol jako znak intencjonalny, referencjalny i konwencjonalny). Józefaciuk, „Pojęcie znaku”, 43–50.

przykład komunikatów kombinatorycznych. Co istotne, sygnały cyfrowe (lepiej) odnoszą się do świata zewnętrznego (obiektywnych sytuacji) organizmów i służą do ich identyfikacji, na przykład w kontekście zagrożenia atakiem (drapieżnika) i zaproszenia do zalotów (partnera).

Znak naturalny to znak, w którym związek formy i funkcji opiera się na wiedzy (fizycznej i biotycznej) zinterioryzowanej przez użytkowników kodu. Znak naturalny poddaje się interpretacji uniwersalnej i globalnej przez każdego osobnika każdego gatunku. Znak naturalny to albo indeks (znak unilateralny), albo ikon (znak nieunilateralny) – por. w roli znaku naturalnego zjawiska przyrody (nie)ożywionej fizycznej, na przykład atmosfera (indeks), i biotycznej, na przykład mimikra²⁸ (ikon).

Związek formy i funkcji w znaku konwencjonalnym zasadza się na umowie społecznej i psychicznej zaakceptowanej przez użytkowników kodu. W związku z tym znak konwencjonalny poddaje się interpretacji relatywnej i lokalnej przez każdego osobnika pewnej populacji. Znak konwencjonalny to albo symbol (znak arbitralny), albo ikon (znak niearbitralny) – por. w roli znaków konwencjonalnych znaki języków etnicznych (prymarnie) i znaki, pochodnych wobec znaków języków etnicznych, kodów kulturowych (sekundarnie).

Najprawdopodobniej ewolucja znaków przebiega(ła) od znaków analogowych do cyfrowych i od znaków naturalnych do konwencjonalnych. Okazuje się bowiem, że znaki cyfrowe niosą mniej informacji niż znaki analogowe, ale są mniej podatne na inwazję błędów, natomiast znaki konwencjonalne niosą informację mniej prawdziwą niż znaki naturalne, ale są bardziej elastyczne w kwestii nadawczo-odbiorczych gier niż znaki naturalne.

Przyjmuje się, że zwierzęta nie-ludzkie używają kodów (strukturalnie) monoklasowych i (funkcjonalnie) monokategorialnych oraz znaków (strukturalnie) zwykle analogowych i (funkcjonalnie) naturalnych²⁹, z kolei zwierzęta ludzkie –

²⁸ Mimikra jest wszechobecna w królestwie zwierząt i aktywna w każdym kanale sensorycznym jako przejaw ikonizmu (por. korelację cech formy i cech treści). Mimikra wpisuje się w kręgi funkcjonalne (za)grożenia i (za)proszczenia, mianowicie osobnik jednego gatunku upodabnia się do osobnika drugiego gatunku, aby fałszywie, acz skutecznie komunikować: inną swoją jakością, na przykład komunikat 'jestem duży' – rozpostarte skrzydła lub ogon, i/lub inną swoją ilość, na przykład komunikat 'jestem liczny' – oka na skrzydłach i ogonie. Zjawiska mimikry i kamuflażu są do siebie podobne, przy czym mimikra polega na tym, że organizm upodabnia się do istoty żywej, a kamuflaż sprowadza się do tego, że organizm upodabnia się do materii martwej; rzecz jasna, i jedno, i drugie łączy element decepcyjny. Timo Maran, „Semiotic Interpretations of Biological Mimicry”, *Semiotica*, vol. 167 (2007): 223–248. <https://doi.org/10.1515/SEM.2007.077>.

²⁹ Znaki obecne w królestwie zwierząt, głównie naturalne i analogowe, to w mniejszości ikony (≈ obrazy) oraz w większości indeksy (≈ symptomy), przy czym: indeksy (≈ symptomy) mają swoje dwa wymiary: wymiar synchroniczny (objawy) i wymiar asynchroniczny, w tym przeszły (ślady) i przyszły (anonse). Pytanie, jakie się nasuwa, dotyczy tego, czy w komunikacji zwierząt nie-ludzkich komunikaty przybierają wymiar symboliczny. Wyniki badań zdają się przemawiać za odpowie-

kodów (strukturalnie) poliklasowych i (funkcjonalnie) polikategorialnych oraz znaków (strukturalnie) głównie cyfrowych i (funkcjonalnie) konwencjonalnych³⁰.

Założenia i twierdzenia biosemiotyki

Biosemiotyka przyjmuje założenia i formułuje twierdzenia na temat fenomenu bio-komunikacji, uwzględniając kilka jej domen: biopragmatyczną, biosemantyczną, biogramatyczną i biodiakrytyczną, w ścisłej zależności od relacji, w jakiej dominanty kolejnych domen pozostają do kodu (znaku).

Założenia i twierdzenia biopragmatyczne

Biopragmatyka bada relacje między kodem (znakiem) oraz nadawcą i odbiorcą (subiektem znaku). W pierwszej kolejności więc poddam pod dyskusję terminy: „nadawca” i „odbiorca”³¹.

Składniki nadawcze i odbiorcze charakteryzuje się, uwzględniając w konkretnych aktach komunikacyjnych ich parametry jakościowe i ilościowe, mianowicie to, jacy są nadawca i odbiorca, a także to, ilu jest nadawców i odbiorców.

Charakterystyka jakościowa nadawców i odbiorców uwzględnia to, **jacy** nadawcy i odbiorcy są. Organizmy (osobniki) odgrywają role nadawców i/lub odbiorców dzięki temu, iż odznaczają się określonymi cechami: biotycznymi i socjalnymi, mianowicie z jednej strony komunikują określony gatunek biologiczny (swój lub obcy) oraz płeć (męską lub żeńską) i wiek (młody lub stary), z drugiej strony komunikują określoną grupę socjologiczną (swoją lub obcą) oraz rangę (wysoką lub niską) i rolę (główną lub poboczną); rzecz jasna, co kluczowe, istoty żywe w toku komunikacji sygnalizują swój stopień pokrewieństwa (koligacja) i powinowactwa (koalicja). Ponadto, niektóre wyższe gatunki zwie-

dzią negatywną. Sara T. Boysen et al., „Quantity-Based Interference and Symbolic Representations in Chimpanzees (*Pan troglodytes*)”, *Journal of Experimental Psychology: Animal Behavior Processes*, vol. 22 (1996): 76–86.

³⁰ Ponadto komunikacja zwierząt ludzkich opiera się na kodach i znakach złożonych, tj. takich, w których kluczową rolę odgrywają funktry nazwotwórcze i zdaniotwórcze, a nie argumenty nazwowe lub zdaniowe – por. nieobecne w komunikacji zwierząt (innych aniżeli ludzkie) funktry syntaktyczne (czasowniki i spójniki) oraz funktry morfotaktyczne (pierwiastki i międzyrostki). Tomasz Nowak, „O propozycjach klasyfikacji jednostek mowy ludzkiej – polemicznie”, *Forum Lingwistyczne*, nr 2 (2015): 123–138.

³¹ Z semiotycznego punktu widzenia nadawca i odbiorca to składniki aktu komunikacyjnego, które coś dzieli i coś łączy; mianowicie nadawca jest kimś, kto nadaje komunikat, a odbiorca jest kimś, kto go odbiera, przy czym nadawca i odbiorca komunikują się między innymi dzięki temu, że pozostają z sobą w kontakcie, dysponują wspólnym kodem i potrafią odnieść komunikat do pewnego kontekstu. Z biologicznego punktu widzenia nadawca i odbiorca to role odgrywane przez organizmy żywe po to, by mogły one realizować swoje potrzeby razem, gdy nie można ich zaspokajać osobno, przy czym: nadawca inwestuje w komunikat, a odbiorca go taksuje.

rząt dysponują sygnałami (imionami), które identyfikują grupy (zbiorowości) lub pojedyncze osobniki³².

Charakterystyka ilościowa nadawców i odbiorców uwzględnia to, **ilu** jest nadawców i odbiorców. Komunikacja rozgrywa się między obligatoryjnym nadawcą i fakultatywnym odbiorcą, co oznacza, że w toku komunikacji z punktu widzenia nadawcy odbiorca może być (nie)aktualny i/lub (nie)selektywny³³. Jakie są tego konsekwencje? Po pierwsze, jeśli odbiorca jest dla nadawcy obecny, to nadawany przez nadawcę komunikat realizuje co najmniej funkcję impresywną, a jeśli odbiorca jest dla nadawcy nieobecny, to nadawany przez nadawcę komunikat realizuje co najwyżej funkcję ekspresywną. Po drugie, jeśli odbiorca jest przez nadawcę wybrany, to komunikat jest kierowany przez nadawcę do odbiorcy pojedynczego (ściślej określonego), a jeśli odbiorca nie jest przez nadawcę wybrany, to komunikat jest kierowany przez nadawcę do odbiorcy mnogiego (bliżej nieokreślonego).

Przebieg biokomunikacji jest regulowany przez prawa bioekonomii, mianowicie nadawca wnosi do interakcji pewien wkład, a zatem inwestuje w komunikat (mało lub dużo), natomiast odbiorca ocenia wniesiony przez nadawcę wkład, a więc taksuje ów komunikat (jako tani lub drogi). Co istotne, stosunki między nadawcą i odbiorcą reguluje zasada, zgodnie z którą moc komunikatu (bodźca) nadawcy jest proporcjonalna do siły komunikatu (reakcji) odbiorcy³⁴. Natura stosunków między nadawcą i odbiorcą powoduje, że między kodem i komunikatem zawiązuje się zależność: kod obejmuje mało stałych sygnałów-typów, a komunikat zawiera dużo zmiennych sygnałów-okazów, co otwiera pole dla ich modyfikacji, a co za tym idzie, gry nadawcy z odbiorcą za pośrednictwem komunikatów.

Twierdzi się, że komunikacja znakowa organizmów żywych to gra w dylemat więźnia, przy czym gra w dylemat więźnia ma co najmniej dwie wersje. Z wersją pierwszą, nieiteracyjną, mamy do czynienia wtedy, gdy identyczni gracze grają z sobą jeden raz (nie znają więc swoich przeszłych decyzji), z wersją drugą, iteracyjną – gdy

³² Rzecz jasna, inne cechy preferuje (eksponuje) selekcja naturalna, a inne – selekcja seksualna. Darwin, *O pochodzeniu człowieka*; Darwin, *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Nie można też zapominać o tym, że role nadawczo-odbiorcze są albo symetryczne, jak funkcje (za)grożenia, albo asymetryczne, jak funkcje (za)proszenia.

³³ Co istotne, z jednej strony nadawca nie jest (pierwotnym) odbiorcą swojego komunikatu, dzięki czemu może wpływać na odbiorcę (modyfikować jego zachowanie), z drugiej strony nadawca jest (wtórnym) odbiorcą swojego komunikatu, dzięki czemu może wpływać na komunikat (modulować jego znaczenie). I w jednym, i w drugim wypadku influencja dokonuje się dzięki mechanizmowi sprzężenia zwrotnego, dodatniego i/lub ujemnego.

³⁴ W tym miejscu nasuwa się pytanie, dlaczego komunikacja nie jest telepatyczna, ta bowiem generowałaby maksimum informacyjnego zysku przy minimum energetycznych strat. Niewykluczone, że „matka-natura” (ewolucja) albo tego zrobić nie mogła, albo nie chciała, przy czym pierwsza sytuacja jest mniej prawdopodobna (por. zdolność i umiejętność czytania w cudzych myślach, obecna tylko w komunikacji ludzkiej), druga zaś bardziej prawdopodobna (por. zdolność i umiejętność liczenia w myślach, obecna także w komunikacji zwierzęcej).

identyczni gracze grają z sobą wiele razy (w związku z tym znają swoje przeszłe decyzje); przy czym jeśli gracze grają jeden raz, to strategią ewolucyjnie stabilną jest strategia egoistyczna, a jeśli gracze grają wiele razy, to strategią ewolucyjnie stabilną jest albo strategia egoistyczna, gdy gracze wiedzą, ile razy będą z sobą grać, albo strategia altruistyczno-egoistyczna, gdy gracze nie wiedzą, ile razy będą z sobą grać. W związku z przyjętą biologiczno-ekonomiczną perspektywą wyróżnia się kilka typów biokomunikacyjnych gier: komunikację egoistyczną, w której odbiorca ponosi koszt, a nadawca osiąga zysk, komunikację altruistyczną, w której nadawca ponosi koszt, a odbiorca osiąga zysk, komunikację amensalistyczną, w której nadawca i odbiorca ponoszą koszty i nie osiągają zysków, i komunikację komensalistyczną, w której nadawca i odbiorca ponoszą koszty i osiągają zyski. Najprawdopodobniej fenomen biokomunikacji stanowi fuzję różnych typów gier komunikacyjnych, zarówno egoistycznych, jak i altruistycznych³⁵.

Istnieją co najmniej dwie strategie, które w różnych warunkach są strategiami ewolucyjnie stabilnymi: strategia wet za wet i strategia jeden wet za dwa wety. Strategia wet za wet to strategia altruistyczna (przyjazna) w pierwszym kroku i symetryczna w kolejnych krokach, tj. altruistyczna, o ile przeciwnik gra altruistycznie, lub egoistyczna, o ile przeciwnik gra egoistycznie. Jest, po pierwsze, strategią ewolucyjnie stabilną, gwarantuje bowiem graczom względnie równy podział zysków i strat, oraz, po drugie, strategią prognostycznie komunikatywną, ponieważ pozwala graczom komunikować się bez użycia (meta)języka. Strategia jeden wet za dwa wety to strategia altruistyczna (przyjazna) w pierwszym kroku (i w każdym kolejnym kroku, o ile przeciwnik gra altruistycznie) i symetryczna, mianowicie altruistyczna (miłosierna), jeśli przeciwnik zagra jeden raz egoistycznie, albo egoistyczna (mściwa), jeśli przeciwnik zagra drugi raz egoistycznie. Strategia ta jest, po pierwsze, strategią

³⁵ Teoria gier to rachunek matematyczny, za pomocą którego można obliczyć, jaka strategia określonej gry jest (nie)optimalna i (nie)stabilna, pod warunkiem, że dysponuje się pewnymi informacjami na temat tej gry. W tym ujęciu biokomunikacja to gra matematyczna, czyli sytuacja konfliktowa, w której biorą udział co najmniej dwaj alternatywni gracze (por. listę graczy, którzy podejmują co najmniej dwie alternatywne decyzje, albo drzewo decyzji, za które otrzymują co najmniej dwie alternatywne wypłaty, ewentualnie macierz wypłat, przy czym graczy dzielą przyczyny – genetyczne różnice i partykularne interesy, a łączą cele – optymalne strategie i maksymalne zyski). Teoria gier poszukuje dla różnych gier ich strategii: optymalnych (najlepszych) i stabilnych (koniecznych), przyjmując punkt widzenia obiektywnego obserwatora. Na marginesie: strategia ewolucyjnie optimalna to strategia najlepsza, która gwarantuje największy zysk i najmniejszy koszt, a strategia ewolucyjnie stabilna to strategia konieczna, która opłaca się wszystkim graczom, przy czym strategię ewolucyjnie optimalną i ewolucyjnie stabilną nie muszą być, i zwykle nie są, tożsame. Robert Axelrod and William D. Hamilton, „The Evolution of Cooperation”, *Science*, vol. 211 (1981): 1390–1396. Rzecz jasna, istnieje wiele typów gier. Pytanie, jakie się w związku z tym nasuwa, przyjmuje postać: w jaką grę (w co) grają organizmy, komunikując się z sobą? Gilbert Roberts, „Cooperation Through Interdependence”, *Animal Behaviour*, vol. 70 (2005): 901–908. <https://doi.org/10.1016/j.anbehav.2005.02.006>; Robert L. Trivers, „The Evolution of Reciprocal Altruism”, *The Quarterly Review of Biology*, vol. 46 (1971): 35–57. <https://doi.org/10.1086/406755>.

ewolucyjnie stabilną, umożliwia bowiem graczom przejście od egoistycznej rywalizacji (gdy gracze grają przeciwko sobie) do altruistycznej kooperacji (gdy gracze grają przeciwko grze) w sytuacji, gdy przeciwnik zagra jeden raz egoistycznie, oraz, po drugie, strategią prognostycznie komunikatywną, bo pozwala graczom komunikować się bez użycia (meta)języka.

Fundament komunikacji zwierząt (nie)ludzkich stanowią altruizm (nie)krewniaczy i altruizm (nie)wzajemny, przy czym komunikacja oparta na altruizmie krewniaczym i/lub wzajemnym staje się stabilna wtedy, kiedy spełnione są dwa osobne warunki: pokrewieństwa lub powinowactwa nadawcy i odbiorcy. Relacja między komunikacją zwierząt ludzkich i nie-ludzkich kształtuje się następująco: komunikacja zwierząt zakłada spontaniczną rywalizację i z natury rzeczy jest ewolucyjnie stabilna, a komunikacja ludzi zakłada naturalną kooperację i sama z siebie nie jest ewolucyjnie stabilna. Okazuje się, że ludzie dzielą się z sobą informacjami, chociaż nadawcy i odbiorcy nie zawsze są połączeni pokrewieństwem lub powinowactwem, a komunikaty, jakie nadają i odbierają, nie zawsze są energetycznie kosztowne (znak-balast) i nie zawsze są konieczne prawdziwe (znak-indeks). Co więc stabilizuje komunikację zwierząt ludzkich? Odpowiedź brzmi: kooperacja komunikacyjna – ale taka kooperacja, którą zakłada komunikacja, a nie taka kooperacja, która zakłada komunikację³⁶.

Zakłada się więc, że istnieją dwie główne strategie komunikacyjne: rywalizacja i kooperacja. Rywalizacja to egoistyczna strategia komunikacyjna zwierząt nie-ludzkich (gdy nadawca manipuluje odbiorcą), którą ewolucja stabilizuje, o ile odbiorcy komunikatu nie łączy z nadawcą pokrewieństwo, a komunikat nadawcy nie jest drogi. Kooperacja to altruistyczna strategia komunikacyjna zwierząt ludzkich (gdy nadawca informuje odbiorcę), którą ewolucja stabilizuje, o ile odbiorca komunikatu jest krewnym nadawcy, a komunikat nadawcy jest drogi. Co istotne, strategia kooperacyjna jest obecna w komunikacji zwierząt zarówno nie-ludzkich, jak i ludzkich, przy czym zwierzęta kooperują tylko wtedy, kiedy istnieje między nimi stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa, natomiast ludzie – nawet wtedy, kiedy nie łączy ich ani pokrewieństwo, ani powinowactwo, mianowicie nawet wtedy, kiedy nie liczą na żaden rewanż. W tym ujęciu zwierzęta kooperują instrumentalnie, a ludzie kooperują instynktownie. Innymi słowy: zwierzęta ludzkie i nie-ludzkie grają w identyczną grę (dylemat więźnia), lecz sięgają w niej po różne strategie³⁷.

³⁶ Problemy komunikacji i kooperacji dyskutują: Richard Dawkins and John R. Krebs, *Behavioral Ecology* (Sunderland, Mass.: Sinauer Associates, 1978); Alan Grafen, „Biological Signals as Handicaps”, *Journal of Theoretical Biology*, vol. 144(1) (1990): 517–546. [https://doi.org/10.1016/S0022-5193\(05\)80088-8](https://doi.org/10.1016/S0022-5193(05)80088-8); Paul H. Grice, „Logic and Conversation”, w *The Discourse Reader*, ed. by Adam Jaworski and Nikolas Coupland, 2nd ed. (London: Routledge, 1975), 66–77.

³⁷ W ostatnich latach ustalono, że pragmatyczne interakcje zwierząt nie-ludzkich są niekooperacyjne (nieinferencyjne), lecz co najmniej rywalizacyjne i co najwyżej instrumentalne; mianowicie

Założenia i twierdzenia biosemantyczne

Biosemantyka bada relacje między kodem (znakiem) i kontekstem (obiektem znaku). W związku z tym w pierwszej kolejności poddam pod dyskusję termin „kontekst”.

Kontekst komunikacyjny to nie (tylko) sama substancja (szczególna i zmienna): ontologicznie konkretna (fizyczna) i gnoseologicznie subiektywna (indywidualna), lecz (także) forma substancji (ogólna i stała): ontologicznie abstrakcyjna (psychiczna) i gnoseologicznie obiektywna (generyczna), przy czym kontekst komunikacyjny (jego „rozdzielczość” i „ziarnistość”) zależy od stopnia, po pierwsze, socjalizacji (przyczyna dalsza), a po drugie, inteligencji (przyczyna bliższa) gatunku, co pociąga za sobą dwie konsekwencje: komplikację nadawczej reprezentacji i komplikację odbiorczej interpretacji³⁸.

zwierzęta (bardziej ssaki niż ptaki) potrafią dzielić czyjś punkt widzenia (decentracja) i potrafią pojmować czyjś zamiary (intencja); nie potrafią jednak zrozumieć istoty współpracy (kooperacja), chociaż potrafią współpracować w sytuacjach, po pierwsze, gdy przewidują swój przyszły zysk (nagrodę), a po drugie, gdy odbierają czyjś wyraźną prośbę (żądanie). Juliane Bräuer, Josep Call and Michael Tomasello, „Chimpanzees Really Know What Others Can See in a Competitive Situation”, *Animal Cognition*, vol. 10(4) (2007): 439–448. <https://doi.org/10.1007/s10071-007-0088-1>; Christopher Krupene et al., „Great Apes Anticipate That Other Individuals Will Act According to False Beliefs”, *Science*, vol. 354(6308) (2016): 110–114. <https://doi.org/10.1126/science.aaf8110>; Josep Call et al., „Unwilling’ Versus ‘Unable’: Chimpanzees Understanding of Human Intentional Action”, *Developmental Science*, vol. 7(4) (2004): 488–498. <https://doi.org/10.1111/j.1467-7687.2004.00368.x>; Katie E. Slocombe et al., „Production of Food-Associated Calls in Wild Male Chimpanzees is Dependent on the Composition of the Audience”, *Behavioral Ecology and Sociobiology*, vol. 64(12) (2010): 1959–1966. <https://doi.org/10.1007/s00265-010-1006-0>; Ulf Liszowski et al., „12- and 18-Month-Olds Point to Provide Information for Others”, *Journal of Cognition and Development*, vol. 7(2) (2006): 173–187. https://doi.org/10.1207/s15327647jcd0702_2; Anke F. Bullinger et al., „Different Social Motives in the Gestural Communication of Chimpanzees and Human Children”, *Developmental Science*, vol. 14(1) (2001): 58–68. <https://doi.org/10.1111/j.1467-7687.2010.00952.x>; Shinya Yamamoto, Tatyana Humle and Masayuki Tanaka, „Chimpanzees Help Each Other upon Request”, *Public Library of Science*, vol. 4(10) (2009): e7416. <https://dx.doi.org/10.1371/journal.pone.0007416>; Marc D. Hauser and Richard W. Wrangham, „Manipulation of Food Calls in Captive Chimpanzees”, *Folia Primatologica*, vol. 48 (1987): 207–210. <https://doi.org/10.1159/000156298>; Marcel Gyger and Peter Marler, „Food Calling in the Domestic Fowl, *Gallus gallus*: The Role of External Referents and Deception”, *Animal Behaviour*, vol. 36 (1988): 358–365. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(88\)80006-X](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(88)80006-X); Charles T. Snowdon, „Language Capacities of Non-human Animals”, *Yearbook of Physical Anthropology*, vol. 33 (1990): 215–243. <https://doi.org/10.1002/ajpa.1330330510>.

³⁸ Nie można zapominać o tym, że organizm żyje w środowisku (uniwersum) zarazem obiektywnym i subiektywnym, przy czym nisza ekologiczna, jaką zajmuje, to realna substancja (habitat), a krąg komunikacyjny, w jakim się obraca, to intencjonalna forma (horyzont), która obejmuje świat kognitywny (percepcyjny) i świat behawioralny (interakcyjny), czyli to wszystko, o czym zwierzę może (za)komunikować (niem. *Umwelt*). John Deely, „Umwelt”, *Semiotica*, vol. 134(1/4) (2001): 125–135; Kalevi Kull, „On Semiosis, Umwelt, and Semiosphere”, *Semiotica*, vol. 120(3/4) (1998): 299–310. Por. termin „aparaturatorniczy”, który desygnuje wiedzę syntetyczną konieczną, tj. zbiór najogólniejszych, a przy tym nieodpartych i nienabytych, informacji na temat habitatu, które gwarantują osobnikom naszego gatunku orientację w swoim środowisku (i znajdując swój wyraz w tradycyjnych koncepcjach naukowych – zob. me-

Kontekst komunikacyjny niejedno ma oblicze³⁹. Co to znaczy? Otóż komunikat pozostaje w takiej relacji do kontekstu, że związki między komunikatem i kontekstem opisuje się w kategoriach modalno-propozycjonalnych i lokatywno-temporalnych; innymi słowy komunikat może odnosić się do kontekstu na różne sposoby. W związku z tym można wskazać kilka typów kontekstów, przy czym funkcja pragmatyczna komunikatu determinuje funkcję semantyczną kontekstu. O co chodzi? Po pierwsze, jeśli komunikat pełni funkcję ekspresywną (lub estetyczną), względnie impresywną (lub fatyczną), to odnosi się do kontekstu wewnętrznego i subiektywnego nadawcy (emocja), ewentualnie odbiorcy (presja), natomiast jeśli komunikat pełni funkcję referencjalną (lub refleksywną), to odnosi się do kontekstu zewnętrznego i obiektywnego nadawcy i odbiorcy (sytuacja). Po drugie, jeśli komunikat pełni funkcję referencjalną (lub refleksywną) jako pomocniczą (peryferyjną), to odnosi się do kontekstu zewnętrznego i obiektywnego w sposób pośredni i instrumentalny, natomiast jeśli komunikat pełni funkcję referencjalną (lub refleksywną) jako zasadniczą (centralną), to odnosi się do kontekstu zewnętrznego i obiektywnego w sposób bezpośredni i finalny. Po trzecie, jeśli komunikat pełni funkcję referencjalną (lub refleksywną), w sposób zarówno pośredni, jak i bezpośredni, to odnosi się do kontekstu w sposób sztywny lub giętki, płytki lub głęboki, przy czym cechy te dotyczą referencjalnej potencji i aktualizacji kodu, czyli relacji między kontekstem oraz kodem i/lub komunikatem.

Przyjmowane założenia i formułowane twierdzenia wymagają kilku słów komentarza. Po pierwsze, kontekst jest wewnętrzny (subiektywny) lub zewnętrzny (obiektywny) w zależności od tego, czy komunikat realizuje cel dyspozycyjny (por. kontekst jako dyspozycja do reakcji na przykład dla osobnika), czy cel informacyjny (por. kontekst jako informacja o stymulacji, na przykład o drapieźniku). Po drugie, kontekst jest pośredni (instrumentalny) lub bezpośredni (finalny) w zależności od tego, czy komunikat sytuje informację na planie (naj)dalszym, czy na planie (naj)bliższym.

tafizyka Arystotelesa, geometria Euklidesa, mechanika Newtona itd.). W związku z tym przyjmuje się, że istnieje filo- i ontogenetycznie zakodowany w ludzkim genomie aparat obrazu świata, który opiera się na korespondencji między strukturami: z jednej strony ekologicznymi, a z drugiej – anatomiczno-fizjologicznymi i kognitywno-behawioralnymi, ale także, a może przede wszystkim, komunikacyjnymi. Konrad Lorenz, *Evolution and Modification of Behavior* (Chicago: The University of Chicago Press, 1965).

³⁹ Kontekst komunikacyjny ma zarazem naturę informacyjną kwantytatywną (por. kontekst jako wynik nadawczej redukcji odbiorczej entropii, mierzonej w bitach) oraz kwalitatywną (por. kontekst jako wynik nadawczej reprezentacji i odbiorczej interpretacji, mierzonej w semach). Kontekst, jako taki, posiada swoje aprioryczne i aposterioryczne granice; mianowicie nie można nie komunikować czegoś o czymś, a co za tym idzie, nie można komunikować niczego o niczym i wszystkiego o wszystkim, choć można (nie) komunikować wszystko (wszystkiego) o czymś lub coś (czegoś) o wszystkim (co istotne, komunikowanie wszystkiego o czymś i czegoś o wszystkim dotyczy wyłącznie tych istot, które obdarzone zostały językiem i mową). Tomasz Nowak, „O granicach werbalizacji, czyli ‘ile’ i ‘co’ można wyrazić w języku? Próba sformułowania problemu”, *Forum Lingwistyczne*, nr 1 (2014): 51–63.

Po trzecie, kontekst jest sztywny lub giętki w zależności od tego, czy komunikat jest referencjalnie stabilny (kontekst pojedynczy i stały), czy labilny (kontekst mnogi i zmienny) (por. relacja supozycji w komunikacie zwierzęcym, w którym forma *lampart* ewokuje treść ‘zagrożenie (z dołu)’, i w komunikacie ludzkim, w którym forma *lampart* ewokuje zakres(y): ‘osobnik (jeden, jakiś)’ i/lub ‘gatunek (pewien, cały)’). Po czwarte, kontekst jest płytki lub głęboki w zależności od tego, czy komunikat jest referencjalnie specjalny (kontekst zakresowo wąski i treściowo szeroki), czy generalny (kontekst zakresowo szeroki i treściowo wąski) – por. relacja inkluzji (hiponimii) potencjalnie infinitywnej (enumeratywnej) w kodach i komunikatach ludzkich, na przykład ... *c boa c ... c wąż c ... c gad c ...*, oraz realnie finitywnej (dualnej) w kodach i komunikatach zwierzęcych, na przykład ‘zagrożenie ogólne’ vs ‘zagrożenie szczególne, na przykład z ziemi’.

Przyjmuje się, że komunikacja zwierząt ludzkich i nie-ludzkich różni się tym, w jaki sposób ich komunikaty wiążą się z kontekstami. Komunikacja ludzka cechuje się tym, że komunikat odnosi się do kontekstu zewnętrznego w sposób bezpośredni (asertoryczny i deklaratywny), a przy tym giętki i głęboki, co prowadzi do tego, że kontekst przyjmuje charakter abstrakcyjny – por. komunikaty o tym, co nie tutaj i nie teraz, tj. komunikaty w różnych czasach (przeszłym i przyszłym) i o różnych miejscach (bliskim i dalekim). Komunikacja zwierzęca cechuje się tym, że komunikat odnosi się do kontekstu zewnętrznego w sposób pośredni (deontyczny i imperatywny), a przy tym sztywny i płytki, co skutkuje tym, że kontekst przyjmuje charakter konkretny – por. komunikaty o tym, co tutaj i teraz, tj. komunikaty w jednym czasie i o jednym miejscu (ściślej rzecz biorąc: komunikat animalny niesie – dla odbiorcy – realną perceptybilną informację na temat teraźniejszości i potencjalną inteligibilną informację na temat przeszłości i przyszłości, tj. przyczyn oraz celów, dla których nadawca nadał rzeczony komunikat)⁴⁰.

⁴⁰ W ciągu ostatnich kilku bądź kilkunastu lat udało się ustalić, że semantyczne sygnalizacje zwierząt nie-ludzkich są niesymboliczne (nieekstensjonalne), lecz co najmniej indeksalne i co najwyżej ikoniczne; mianowicie zwierzęta (ssaki i ptaki) dysponują co najmniej kilkoma sygnałami, które odnoszą się do co najmniej kilku domen, w związku z czym rejestruje się sygnały w komunikatach, które są nadawane i odbierane w kontekstach (za)grożenia, na przykład alarmowe i socjalne, i (za)proszenia, na przykład kopolacyjne i pokarmowe. Thomas T. Struhsaker, „Auditory Communication Among Vervet Monkeys (*Cercopithecus aethiops*)”, w *Social Communication Among Primates*, ed. by Stuart A. Altmann (New York: University of Chicago Press, 1967), 281–324; Robert M. Seyfarth, Dorothy L. Cheney and Peter Marler, „Vervet Monkey Alarm Calls: Semantic Communication in a Free-Ranging Primate”, *Animal Behaviour*, vol. 28 (1980): 1070–1094. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(80\)80097-2](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(80)80097-2); Harold Gouzoules and Sarah Gouzoules, „Design Features and Developmental Modification of Pigtail Macaque, *Macaca nemestrina*, Agonistic Screams”, *Animal Behaviour*, vol. 37 (1989): 383–401. [https://doi.org/10.1016/0003-3472\(89\)90086-9](https://doi.org/10.1016/0003-3472(89)90086-9); Dana Pfefferle et al., „Female Barbary Macaque (*Macaca sylvanus*) Copulation Calls Do Not Reveal the Fertile Phase But Influence Mating Outcome”, *Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences*, vol. 275(1634) (2008): 571–578. <https://dx.doi.org/10.1098/rspb.2007.1499>; Peter Marler, Alfred Duffy and Roberta Pickert, „Vocal Communication in the Domestic Chicken: I. Does

Założenia i twierdzenia biogramatyczne

Biogramatyka bada relacje między kodem (znakiem) i komunikatem (konstruktem) – poddam więc pod dyskusję termin „komunikat”⁴¹.

Relacja między kodem i komunikatem sprowadza się do tego, że sygnał-typ w kodzie, kierowany do abstrakcyjnego gatunku, odnosi się do pewnego stanu (pewnej sytuacji) w kontekście w sposób (bardziej) sztywny, a sygnał-okaz w komunikacie, kierowany do konkretnego osobnika, odnosi się do pewnego stanu (pewnej sytuacji) w kontekście w sposób (bardziej) giętki. W tym ujęciu komunikat to rezultat stereotypizacji lub modyfikacji sygnału⁴², przy czym stereotypizacja utrzymuje, iż relacja między formą i treścią sygnału w komunikacie jest jedno-jednoznaczna, a modyfikacja powoduje, iż relacja między formą i treścią sygnału w komunikacie staje się (nie)jedno-(nie)jednoznaczna – mamy do czynienia ze stereotypizacją, gdy jedna

a Sender Communicate Information about the Quality of a Food Referent to a Receiver?”, *Animal Behaviour*, vol. 34 (1986): 188–193. [https://doi.org/10.1016/0003-3472\(86\)90022-9](https://doi.org/10.1016/0003-3472(86)90022-9); Peter Marler, Alfred Dufty and Roberta Pickert, „Vocal Communication in the Domestic Chicken: II. Its a Sender Sensitive to the Presence and Nature of a Receiver”, *Animal Behaviour*, vol. 34 (1986): 194–198. [https://doi.org/10.1016/0003-3472\(86\)90023-0](https://doi.org/10.1016/0003-3472(86)90023-0); Boysen et al., „Quantity-Based Interference”, 76–86; Patricia M. Greenfield and E. Sue Savage-Rumbaugh, „Imitation, Grammatical Development, and the Invention of Protogrammar by an Ape”, w *Biological and Behavioral Determinants of Language Development*, ed. by Norman A. Krasnegor et al. (Hillsdale: Lawrence Erlbaum Associates, 1991), 235–258; Axel Michelsen, Wolfgang H. Kirchner and Martin Lindauer, „Honeybees Can Be Recruited by a Mechanical Model of Dancing Bee”, *Naturwissenschaften*, vol. 76 (1989): 277–280; Dillon Niederhut, „Gesture and the Origin of Language”, w *Proceedings of the 9th International Conference (EVOLANG 9)*, ed. by Thomas C. Scott-Phillips et al. (Singapore: World Scientific, 2012), 266–273. https://doi.org/10.1142/9789814401500_0035; Snowdon, „Language Capacities”, 215–243.

⁴¹ Z semiotycznego punktu widzenia komunikat to znak (znaczenie), który stanowi projekcję funkcji (celów) i struktury (składników) aktu komunikacji. Z biologicznego punktu widzenia komunikat to bodziec (zachowanie), który stanowi warunek konieczny (tak zwany bodziec-klucz dla wielu gatunków) i/lub warunek wystarczający (tak zwany bodziec-wyzwalacz dla jednego gatunku) reakcji; por. komunikat o formie intensywnej i funkcji seksualnej nadawany do osobnika swojego gatunku, na przykład jako bodziec-wyzwalacz dla partnera, i odbierany przez osobnika cudzego gatunku, na przykład jako bodziec-klucz dla drapieżnika. W tym ujęciu komunikat to zachowanie nadawcy wobec odbiorcy, istotne ogniwo w łańcuchu nadawczo-odbiorczych bodźców i reakcji, które spełnia kilka warunków: po pierwsze, nadawca nadaje komunikat jako reakcję komunikacyjną na bodziec (nie)komunikacyjny, po drugie, odbiorca odbiera komunikat jako bodziec komunikacyjny do reakcji (nie)komunikacyjnej. Co istotne, odbiorca reaguje na komunikat identycznie jak nadawca na bodziec (nie)komunikacyjny, co oznacza, że nadawca pełni dla odbiorcy funkcję sensoryczno-motoryczną, pośrednicząc komunikacyjnie między pierwszym (nie)komunikacyjnym bodźcem (sensor) i ostatnią (nie)komunikacyjną reakcją (efektor). Lorenz, *Evolution*; Irenaus Eibl-Eibesfeldt, *Love and Hate: On the Natural History of Basic Behaviour Patterns* (London: Methuen, 1971); Donald R. Griffin, *Umysły zwierząt. Czy zwierzęta mają świadomość?*, przekł. Magda Ślósarska i Anna Tabaczyńska (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004), 156–174, 175–194, 195–207, 208–227.

⁴² Sygnalizacja i (jej) modyfikacja to dwa wzajemnie uwarunkowane fenomeny; przy czym jednostka sygnalizacji to sygnał (element kodu komunikacyjnego), a jednostka modyfikacji to komunikat (komponent aktu komunikacyjnego).

forma pełni jedną funkcję, z kontekstualizacją, gdy jedna forma pełni wiele funkcji, z gradualizacją, gdy wiele form pełni jedną funkcję, i z kombinacją, gdy wiele form pełni wiele funkcji. Innymi słowy: sygnalizacja (od sygnałów-typów w kodzie) poddaje się modyfikacji (do sygnałów-okazów w komunikacie)⁴³ pod kątem swojej formy i funkcji – por. stosunek: jedno-jednoznaczny (stereotypizacja), jedno-wieloznaczny (kontekstualizacja), wielo-jednoznaczny (gradualizacja) i wielo-wieloznaczny (kombinacja). Przy czym różne typy modyfikacji i różne typy znaków korespondują z sobą, na przykład występują kontekstualizacja indeksalna, gradualizacja ikoniczna, kombinacja symboliczna. Modyfikacja sygnalizacji pociąga za sobą to, że zwierzęta, które dysponują małą liczbą sygnałów-typów w kodach, realizują dużą liczbę sygnałów-okazów w komunikatach⁴⁴.

Organizmy żywe – jak się zakłada – mogą nadawać i odbierać (nie)skończoną liczbę komunikatów, przy czym maksymalna liczba komunikatów kontynuacyjnych jest równa mocy zbioru liczb rzeczywistych (kontinuum), a maksymalna liczba komunikatów dyskretnych jest równa mocy zbioru liczb naturalnych (alef); co więcej, okazuje się, że jeśli liczba zdań jest przeliczalnie nieskończona, to liczba tekstów jest nieprzeliczalnie nieskończona, co oznacza, że potencja komunikacyjna ludzi jest teoretycznie infinitywna: zarówno w domenie fizycznych form, jak i – przede wszystkim – psychicznych treści komunikatów⁴⁵.

⁴³ W tej kwestii można doszukiwać się ważkich analogii, na przykład między sygnalizacją zwierzęcą a ludzką leksyką (stereotypizacja) i diakrytyką (gradualizacja), jak również między modyfikacją zwierzęcą a ludzką gramatyką (kombinacja) i pragmatyką (kontekstualizacja).

⁴⁴ Modyfikacja sygnalizacji multiplikuje ilość i/lub jakość informacji, które można nadawać i odbierać za pomocą komunikatów przy użyciu pewnego kodu. Oto kilka przykładów modyfikacji sygnalizacji (za)obserwowanych w królestwie zwierząt: a) kontekstualizacja – na przykład ptaki (tyran) używają jednego sygnału polisemicznego lub kilku sygnałów homonimicznych, które w zależności od kontekstu pełnią funkcję komunikatów oznaczających (za)grożenie lub (za)prośenie (komunikat analitycznie prawdziwy: ‘ja jestem teraz tutaj’, obsługuje każdy kontekst!); b) gradualizacja – na przykład ssaki (makak) używają wielu sygnałów: rzucają spojrzenia, otwierają pyski, poruszają głowami i uderzają łapami, przy czym sygnały te pojawiają się bądź osobno, oznaczając grożenie w stopniu niższym, bądź razem, oznaczając grożenie w stopniu wyższym; c) kombinacja – na przykład ssaki (koń) łączą sygnały w komunikaty symultanicznie; por. sygnały cyfrowe: uszy pionowo ‘afiliacja’ i uszy poziomo ‘agresja’, oraz sygnały analogowe: pysk szeroko ‘duża afiliacja lub agresja’ i pysk wąsko ‘mała afiliacja lub agresja’ (w tym ujęciu komunikat zawiera dwa sygnały: jeden cyfrowy i jeden analogowy, dzięki czemu konie komunikują różne stopnie emocji pozytywnych i negatywnych); z kolei ssaki (małpy) łączą sygnały w komunikaty sekwencyjnie, por. sygnał pierwszy (podmiotowy): albo podskok na nogach / wzrok spomiędzy nóg (małpy zwierzokształtne), albo pysk otwarty i kły zakryte (małpy człekokształtne) – o treści ‘niezależnie od tego, co zrobię, baw się ze mną’, oraz sygnał drugi (przedmiotowy): bójka lub gonitwa ‘zabawa (tylko w kontekście sygnału pierwszego)’ (w tym ujęciu komunikat obejmuje dwa sygnały, dzięki czemu małpy komunikują intencję zabawy – bójka lub gonitwa zyskuje status zabawy w bójkę lub gonitwę). Wilson, *Socjobiologia*, 105–114, 115–125, 126–133, 300–304.

⁴⁵ Gramatyczne kombinacje zwierząt nie-ludzkich są – co ustalono w ostatnich latach – niesyntaktyczne (niestrukturalne), lecz co najmniej fonotaktyczne i co najwyżej idiomatyczne; mianowicie

Założenia i twierdzenia biodiakrytyczne

Biodiakrytyka bada relacje między kodem (znakiem) i kontaktem (substratem). W tym podrozdziale poddam więc pod dyskusję termin „kontakt”.

Kontakt komunikacyjny to kanał sensoryczny; mówiąc ściślej: kontakt komunikacyjny jest tą częścią niszy ekologicznej, która pozwala organizmom na transmisję komunikatu. Nisza ekologiczna determinuje kierunek ewolucji gatunków i w rezultacie katalizuje stopień kooperacji i rywalizacji kanałów. Nisza ekologiczna, jaką tolerują osobniki pewnego gatunku, silnie ogranicza ilość i jakość preferowanych kanałów sensorycznych, a więc również specyfikę sygnałów komunikacyjnych w ścisłej zależności od typu aktywnych komunikacyjnie zmysłów i umysłów.

Zwierzęta posiadają wiele organów (sensorów i efektorów) oraz obwodów (analiatorów i generatorów), które pozwalają osobnikom na transmisję (odbieranie i nadawanie) fizycznej substancji komunikatu – z jednej strony zmysły wewnętrzne (i ich

zwierzęta (ssaki i ptaki) tworzą komunikaty o pewnym stopniu wewnętrznej złożoności: bardziej linearnej, mniej strukturalnej, bardziej lub mniej idiomatycznej, ponadto, komunikaty, jakie nadają i odbierają zwierzęta (ssaki i ptaki), mają komplikację iteracyjno-linearną (reduplikacyjną), ale nie posiadają komplikacji iteracyjno-strukturalnej (rekurencyjnej) (a przynajmniej nie udało się tego, jak dotąd, przekonująco udowodnić). Jayne Cleveland and Charles T. Snowdon, „The Complex Vocal Repertoire of the Adult Cotton-top Tamarin (*Saguinus oedipus oedipus*)”, *Zeitschrift für Tierpsychologie*, vol. 58 (1982): 231–270. <https://doi.org/10.1111/j.1439-0310.1982.tb00320.x>; Amy S. Pollick and Frans B.M. de Waal, „Ape Gestures and Language Evolution”, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the USA*, vol. 104 (2007): 8184–8189; Laurene Ratcliffe and Ronald Weisman, „Phrase Order Recognition by Brown Headed Cowbirds”, *Animal Behaviour*, vol. 35 (1987), s. 1260–1262. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(87\)80188-4](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(87)80188-4); Toshitaka N. Suzuki, David Wheatcroft and Michael Griesser, „Experimental Evidence for Compositional Syntax in Bird Calls”, *Nature Communications*, vol. 7 (2016): 10986. <https://doi.org/10.1038/ncomms10986>; John G. Robinson, „Syntactic Structures in the Vocalizations of Wedge-Capped Capuchin Monkeys, *Cebus olivaceus*”, *Behaviour*, vol. 90 (1984): 46–79. <https://doi.org/10.1163/156853984X00551>; Kate Arnold and Klaus Zuberbühler, „Language Evolution: Semantic Combinations in Primate Calls”, *Nature*, vol. 441 (2006), s. 303. <https://doi.org/10.1038/441303a>; Ouattara, Lemasson, Zuberbühler, „Campbell’s Monkeys Concatenate Vocalizations”, 22026–22031; Schlenker et al., „Titi Semantics”, 271–298; Jack P. Hailman, Millicent S. Ficken and Robert W. Ficken, „The ‘chick-a-dee’ Call of *Parus atricapillus*: A Recombinant System of Animal Communication Compared with Written English”, *Semiotica*, vol. 56 (1985): 191–224. <https://doi.org/10.1515/semi.1985.56.3-4.191>; Tecumseh W. Fitch and Marc D. Hauser, „Computational Constraints on Syntactic Processing in a Non-human Primate”, *Science*, vol. 303 (2004): 377–380. <https://doi.org/10.1126/science.1089401>; Timothy Q. Gentner et al., „Recursive Syntactic Pattern Learning by Songbirds”, *Nature*, vol. 440 (2006): 1204–1207. <https://dx.doi.org/10.1038/nature04675>; Michael C. Corballis, „Recursion, Language, and Starlings”, *Cognitive Science*, vol. 31 (2007): 697–704. <https://doi.org/10.1080/15326900701399947>; Patricia M. Greenfield, „Strategies Used to Combine Seriated Cups by Chimpanzees (*Pan troglodytes*), Bonobos (*Pan paniscus*), and Capuchins (*Cebus apella*)”, *Journal of Comparative Psychology*, vol. 113 (1999): 137–148. <https://doi.org/10.1037/0735-7036.113.2.137>; Tomasz Nowak, „Małpia gramatyka? Porównanie potencjału kombinatorycznego ludzi i szympansov (studium przypadku)”, *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 3 (2017): 109–127. Pobrano z: <https://journals.us.edu.pl/index.php/ZOOPILOLOGICA/article/view/7122> (11.05.2022); Snowdon, „Language Capacities”, 215–243.

wrażenia), na przykład równowagę (czucie całości ciała) i propriocepcję (czucie części ciała), z drugiej strony zmysły zewnętrzne (i ich wrażenia), na przykład słuch (dźwięk), wzrok (obraz), dotyk (opór), smak (smak) i węch (zapach), silnie aktywne w kanałach zmysłowych: akustycznym, optycznym, haptycznym, w tym termicznym i elektrycznym, a także chemicznym, w tym węchowym i smakowym.

Ewolucja kanałów sensorycznych najprawdopodobniej przebiegała w taki sposób, że kanał chemiczny pojawił się jako pierwszy, a kanał akustyczny – jako ostatni; kanał akustyczny obsługuje tylko komunikację organizmów złożonych, natomiast kanał chemiczny – również komunikację organizmów prostych. Co istotne, kanały sensoryczne w toku ewolucji rywalizują (monosensorycznie) i kooperują (polisensorycznie). W tym ujęciu kanał optymalny gwarantuje transmisję maksimum informacji i alokację minimum energii w ścisłej zależności od tego, w jakiej ze sfer kanałów się lokuje (w sferze hydrosfery, litosfery czy troposfery). Pod tym kątem kanały realne poddaje się ewaluacji (ocenie)⁴⁶.

Porównanie operacji i procesów nadawczych (synteza) i odbiorczych (analiza) u zwierząt ludzkich i nie-ludzkich pozwala zauważyć, że istnieją między nimi subtelne różnice strukturalne (anatomiczne) i funkcjonalne (fizjologiczne), większe w zakresie (bardziej wrodzonego) nadawania i mniejsze w zakresie (bardziej wyuczonego) odbierania. Zaobserwowano również transmisję audytoryjną u ptaków i ssaków, mianowicie silny związek (istotną korelację) między aktywnością komunikacyjną nadawcy i obecnością komunikacyjną odbiorcy, który przejawia (bądź nie) określone cechy biotyczne lub socjalne.

Zwierzęta nie-ludzkie transmitują komunikaty w sposób arbitralnie monomodalny, a zwierzęta ludzkie – w sposób indyferentnie polimodalny⁴⁷. Z jednej strony zwierzęta

⁴⁶ Ewaluacja kanałów sensorycznych uwzględnia kilka kryteriów: po pierwsze, początek i koniec sygnału, a zatem szybkość wzniesienia (inicjacja) i prędkość wygaszania (finalizacja) (duża lub mała); po drugie, koszt, jaki sygnał pociąga (wysoki lub niski); po trzecie, zasięg, jaki sygnał osiąga (daleki lub bliski); po czwarte, miejsce, z którego sygnał się nadaje i/lub odbiera (łatwe lub trudne do lokalizacji); i po piąte, czas trwania sygnału (długi lub krótki). Dawkins, Krebs, *Behavioral Ecology*, 282–309.

⁴⁷ Język (jako instrument kognitywny) materializuje się w mowie (jako operacji behawioralnej), przy czym mowa realizuje się za pomocą różnych zmysłów jednego umysłu, co stanowi konsekwencję pewnej, osobliwie ludzkiej, struktury cerebralnej – zob. styk skroniowo-ciemieniowo-potyliczny (TPO), czyli korę trzyczłonową, która integruje bilateralnie stymulacje monosensoryczne (słuchowe, czuciowe, wzrokowe) w reprezentacje modalne (mono- i polimodalne) lub amodalne. Sarah Partan and Peter Marler, „Communication Goes Multimodal”, *Science*, vol. 283(5406) (1999): 1272–1273. <https://doi.org/10.1126/science.283.5406.1272>; Tomasz Nowak, „W kręgu modeli neurolingwistycznych. Wybrane propozycje i wstępne interpretacje”, *Logopedia Silesiana*, T. 5 (2016): 31–53. Pobrano z: <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/LOGOPEDIASILESIANA/article/view/7269> (11.05.2022); Tomasz Nowak, „Przetwarzanie języka/mowy w umyśle/mózgu na tle wyników wybranych eksperymentów neurolingwistycznych”, *Logopedia Silesiana*, T. 5 (2016): 112–137. Pobrano z: <https://journals.us.edu.pl/index.php/LOGOPEDIASILESIANA/article/view/7270> (11.05.2022).

nie-ludzkie substytuują sensorycznie, co oznacza, że funkcję jednej dysfunkcyjnej modalności przejmują do pewnego stopnia wiele innych funkcyjnych modalności; ponadto zwierzęta umieją imitować, w ramach jednej modalności, na przykład głosy ludzkie (ptaki) i gesty ludzkie (ssaki). Z drugiej strony zwierzęta ludzkie kompensują sensorycznie, co oznacza, że umieją komunikaty kompensować (chorzy) i transponować (zdrowi) w ramach kilku modalności⁴⁸.

Zakończenie

Sytuujące się w kręgu zainteresowań biosemiotyki fenomeny biologiczno-semiotyczne to swego rodzaju zmienne, które przyjmują różne wartości w zależności od tego, czy opisuje się zdolności i umiejętności komunikacyjne zwierząt nie-ludzkich: zarówno niższych, jak i wyższych, w tym ptaków i ssaków, a także zwierząt ludzkich, zwłaszcza przedstawicieli gatunku: *Homo sapiens (sapiens)*, czyli ludzi współczesnych genetycznie i behawioralnie. Opierając się na współczesnym stanie wiedzy, można wysnuć kilka konstatacji.

⁴⁸ W ciągu ostatnich kilku (nastu) lat ustalono, że diakrytyczne transmisje zwierząt nie-ludzkich są niewolicjonalne (nieprozdyczne), lecz co najmniej impulsywne i co najwyżej audytorijne. Marc D. Hauser, Noam A. Chomsky and Tecumseh Fitch, „The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, And How Did It Evolve?”, *Science*, vol. 298 (2002): 1569–1579. <https://doi.org/10.1126/science.298.5598.1569>; Steven Pinker and Ray Jackendoff, „The Faculty of Language: What Is Special About It?”, *Cognition*, vol. 95(2) (2005): 201–236. <https://doi.org/10.1016/j.cognition.2004.08.004>; Terrence Deacon, „Language Evolution and Neuromechanism”, w *A Companion to the Cognitive Science*, ed. by William Bechtel and George Graham (Oxford: Blackwell, 1998), 2012–2225; Ann M. MacLarnon and Gwen P. Hewitt, „The Evolution of Human Speech: The Role of Enhanced Breathing Control”, *American Journal of Physical Anthropology*, vol. 109(3) (1999): 341–363. [https://doi.org/10.1002/\(sici\)1096-8644\(199907\)109:3%3C341::aid-ajpa5%3E3.0.co;2-2](https://doi.org/10.1002/(sici)1096-8644(199907)109:3%3C341::aid-ajpa5%3E3.0.co;2-2); Philip Lieberman, „Motor Control, Speech, and the Evolution of Human Language”, w *Language Evolution*, ed. by Morten H. Christiansen and Simon Kirby (New York: Oxford University Press, 2003), 255–271. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199244843.003.0014>; Tecumseh W. Fitch, „The Evolution of Speech: A Comparative Review”, *Trends in Cognitive Sciences*, vol. 4(7) (2000): 258–267. [https://doi.org/10.1016/s1364-6613\(00\)01494-7](https://doi.org/10.1016/s1364-6613(00)01494-7); Gyger, Marler, „Food Calling”, 358–365; Dorothy L. Cheney and Robert M. Seyfarth, „Vervet Monkey Alarm Calls: Manipulation Through Shared Information”, *Behaviour*, vol. 94 (1985): 150–166; Steven Pinker and Paul Bloom, „Natural Language and Natural Selection”, *Behavioral and Brain Sciences*, vol. 13(4) (1990): 707–784. <https://doi.org/10.1017/S0140525X00081061>; Ignacio Martínez et al., „Auditory Capacities in Middle Pleistocene Humans from the Sierra de Atapuerca in Spain”, *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 101(27) (2004): 9976–9981. <https://doi.org/10.1073/pnas.0403595101>; Bridget Samuels, Marc Hauser and Cedric Boeckx, „Do Animals Have Universal Grammar? A Case Study in Phonology”, w *The Oxford Handbook of Universal Grammar*, ed. by Ian Roberts (Oxford: Oxford University Press, 2011), 1–23; Snowdon, „Language Capacities”, 215–243.

Po pierwsze, **komunikacja ludzka w domenie biopragmatycznej jest kooperacyjna**, co oznacza, że komunikaty ludzkie są wiarygodne nie tylko wtedy, kiedy są nadawane i odbierane przez nadawców i odbiorców, którzy są spokrewnieni – por. warunek dla altruizmu krewniczego: $Z_{OA}R_{NO} > K_{NA}$, gdzie: R_{NO} ‘siła koligacji (pokrewieństwo) nadawcy i odbiorcy, tj. zysk nadawcy w zysku odbiorcy’, Z_{OA} ‘zysk odbiorcy, związany z odebraniem komunikatu A’, K_{NA} ‘koszt nadawcy, związany z nadaniem komunikatu A’ – lub spowinowaceni – por. warunek dla altruizmu wzajemnego: $Z_{OA}S_{NO} > K_{NA}$, gdzie: S_{NO} ‘siła koalicji (powinowactwa) nadawcy i odbiorcy, tj. zysk nadawcy w zysku odbiorcy’, Z_{OA} ‘zysk odbiorcy, związany z odebraniem komunikatu A’, K_{NA} ‘koszt nadawcy, związany z nadaniem komunikatu A’, lecz także wtedy, kiedy są nadawane i odbierane przez nadawców i odbiorców, którzy nie są ani krewnymi, ani powinowatymi. W konsekwencji istnieje w komunikacji ludzkiej w domenie biopragmatycznej altruizm niekrewniczy i niewzajemny, niegwarantowany ani wartością ekonomiczną (balast), ani wartością logiczną (indeks) komunikatu.

Po drugie, **komunikacja ludzka w domenie biosemantycznej jest symboliczna**, co oznacza, że komunikaty ludzkie są dyskretne, mianowicie składają się z jednostek, które są nie tylko niezmiennie w wielu kontekstach – por. warunek syntagmatyczny dla elementów A, B niezmiennych w kontekstach: $X, Y: AX/AY = BX/BY$ – lecz także niezależne od jednego kontekstu – por. warunek paradygmatyczny dla elementów A, B niezależnych od kontekstów: $X, Y: AX/BX = AY/BY$; innymi słowy: elementy A, B (jako konwencjonalne związki form i funkcji) są niezmiennie i niezależne w relacji do kontekstów X, Y , o ile spełniają superproporcję (w planach paradygmatycznym i syntagmatycznym): $AX/BY = AY/BX$. W konsekwencji istnieje w komunikacji ludzkiej w domenie biosemantycznej izomorfizm między słowami w zdaniach, pojęciami w sądach i rzeczami w stanach: „ $F(A, B)$ ” ~ ‘ $F(A, B)$ ’ ~ $F(A, B)$.

Po trzecie, **komunikacja ludzka w domenie biogramatycznej jest syntaktyczna**, co oznacza, że komunikaty ludzkie są złożone, mianowicie cechują się nie tylko komplikacją linearną (w sekwencjach poprzedników i następników) – por. warunek dla relacji konkatenacji: $\sim(AB = BA)$, ze szczególnym przypadkiem – iteracją linearną (reduplikacją): $(A_{(n)}B_{(n)})_{(n)}$ – lecz także komplikacją strukturalną (w konstrukcjach podrzędników i nadrzędników) – por. warunek dla relacji dominacji: $\sim(AB \neq A \neq B)$ i $\sim(AB = A = B)$, ze szczególnym przypadkiem – iteracją strukturalną (rekurencją): $S \rightarrow (S)A(S)B(S)$. W konsekwencji istnieje w komunikacji ludzkiej w domenie biogramatycznej paralelizm między konstrukcjami formalnymi: $AB = A \neq B$ lub $AB \neq A = B$, i kompozycjami funkcyjnymi: $AB = A(B)$ lub $AB = B(A)$.

Po czwarte, **komunikacja ludzka w domenie biodiakrytycznej jest wolicjonalna**, co oznacza, że komunikaty ludzkie są dowolne, mianowicie nie tylko pozostają pod kontrolą autonomicznego układu nerwowego, angażując obwody filo- i ontogenetycznie starsze: paleokortykalne regiony mózgu, między innymi zakręt obręczy w płacie limbicznym – por. komunikaty niewerbalne (znaki indeksalne i mimowolne

ikoniczne) nadawane za pomocą ciała w całości, tu: kinestyka z proksemiką i chromemiką, i w częściach, tu: mimika, wokaliza, gestyka i haptyka – lecz także pozostają pod kontrolą ośrodkowego układu nerwowego, angażując obwody filo- i ontogenetycznie nowsze: neokortkalne regiony mózgu, między innymi korę premotoryczną w płacie frontalnym – por. komunikaty werbalne (znaki symboliczne i dowolne ikonizowane) nadawane przy użyciu słów w wybranym medium. W konsekwencji istnieje w komunikacji ludzkiej w domenie biodiakrytycznej dysproporcja w zakresie ilości i jakości informacji transmitowanych przez komunikaty niewerbalne (93% lub 65%) i werbalne (7% lub 35%).

Chciałbym sformułować hipotezę, zgodnie z którą różnice biokomunikacyjne (w domenach: biopragmatycznej, biosemantycznej, biogramatycznej i biodiakrytycznej) między zwierzętami ludzkimi i nie-ludzkimi mają naturę zarówno kwantytatywną, jak i kwalitatywną. Przy czym o ile różnice biokomunikacyjne między językami ludzi i kodami zwierząt tradycyjnie interpretuje się w kategoriach różnic między członami opozycji gradualnej – por. $A - (A + x) - ((A + x) + x)$ lub $x_1 : x_2 : x_3$ – lub prywatywnej – por. $A - (A + x)$ lub $x : \emptyset$, w których człon (bardziej) złożony odpowiada(łby) cechom komunikacji ludzkiej, a człon (bardziej) prosty – cechom komunikacji zwierzęcej, o tyle wyniki badań, jakie prowadzi się od kilku(nastu) lat, skłaniają do tego, aby przyjąć, że różnice komunikacyjne między zwierzętami ludzkimi i nie-ludzkimi współcześnie coraz częściej przypominają różnice, jakie zachodzą między członami opozycji ekwipolentnej – por. $(A + x) - (A + y)$ lub $x : y$ – których pewne cechy są równorzędne, tj. jeden człon ma jedną cechę i drugi człon ma drugą cechę, a obie cechy są nienegatywne i wzajemnie do siebie nieredukowalne; po prostu, w najlepszym tego słowa znaczeniu, inne.

Bibliografia

- Arnold, Kate, and Klaus Zuberbühler. „Language Evolution: Semantic Combinations in Primate Calls”. *Nature*, vol. 441 (2006): 303. <https://doi.org/10.1038/441303a>.
- Axelrod, Robert, and William D. Hamilton. „The Evolution of Cooperation”. *Science*, vol. 211 (1981): 1390–1396.
- Barbieri, Marcello. „A Short History of Biosemiotics”. *Biosemiotics*, vol. 2(2) (2009): 221–245. <https://doi.org/10.1007/s12304-009-9042-8>.
- Boysen, Sara T., Gary G. Bernston, Mary B. Hannan and John T. Cacioppo. „Quantity-based Interference and Symbolic Representations in Chimpanzees (*Pan troglodytes*)”. *Journal of Experimental Psychology: Animal Behavior Processes*, vol. 22 (1996): 76–86.
- Bradbury, Jack W., and Sandra Vehrencamp. *Principles of Animal Communication*. Sunderland: Sinauer Associates, 1998.

- Bräuer, Juliane, Josep Call and Michael Tomasello. „Chimpanzees Really Know What Others Can See in a Competitive Situation”. *Animal Cognition*, vol. 10(4) (2007): 439–448. <https://doi.org/10.1007/s10071-007-0088-1>.
- Bullinger, Anke F., Felizitas Zimmermann, Juliane Kaminski and Michael Tomasello. „Different Social Motives in the Gestural Communication of Chimpanzees and Human Children”. *Developmental Science*, vol. 14(1) (2011): 58–68. <https://doi.org/10.1111/j.1467-7687.2010.00952.x>.
- Call, Josep, Brian Hare, Malinda Carpenter and Michael Tomasello. „‘Unwilling’ Versus ‘Unable’: Chimpanzees’ Understanding of Human Intentional Action”. *Developmental Science*, vol. 7(4) (2004): 488–498. <https://doi.org/10.1111/j.1467-7687.2004.00368.x>.
- Cheney, Dorothy L., and Robert M. Seyfarth. „Vervet Monkey Alarm Calls: Manipulation Through Shared Information”. *Behaviour*, vol. 94 (1985): 150–166.
- Cleveland, Jayne, and Charles T. Snowdon. „The Complex Vocal Repertoire of the Adult Cotton-top Tamarin (*Saguinus oedipus oedipus*)”. *Zeitschrift für Tierpsychologie*, vol. 58 (1982): 231–270. <https://doi.org/10.1111/j.1439-0310.1982.tb00320.x>.
- Corballis, Michael C. „Recursion, Language, and Starlings”. *Cognitive Science*, vol. 31 (2007): 697–704. <https://doi.org/10.1080/15326900701399947>.
- Davies, Nicolas B., and John R. Krebs, eds. *Behavioral Ecology*. Sunderland, Mass.: Sinauer Associates, 1978.
- Deacon, Terrence. „Language Evolution and Neuromechanismus”. In *A Companion to the Cognitive Science*, edited by William Bechtel and George Graham, 2012–2225. Oxford: Blackwell, 1998.
- Deely, John. „Umwelt”. *Semiotica*, vol. 134(1/4) (2001): 125–135.
- Eco, Umberto. *Teoria semiotyki*. Przekł. Maciej Czerwiński. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Eibl-Eibesfeldt, Irenäus. *Love and Hate: On the Natural History of Basic Behaviour Patterns*. London: Methuen, 1971.
- Fitch, Tecumseh W. „The Evolution of Speech: A Comparative Review”. *Trends in Cognitive Sciences*, vol. 4(7) (2000): 258–267. [https://doi.org/10.1016/s1364-6613\(00\)01494-7](https://doi.org/10.1016/s1364-6613(00)01494-7).
- Fitch, Tecumseh W., and Marc D. Hauser. „Computational Constraints on Syntactic Processing in a Nonhuman Primate”. *Science*, vol. 303 (2004): 377–380. <https://doi.org/10.1126/science.1089401>.
- Fossey, Dian. *Gorillas in the Mist*. Boston: Houghton Mifflin, 1983.
- Fossey, Dian. „Vocalizations of the Mountain Gorilla (*Gorilla gorilla beringei*)”. *Animal Behaviour*, vol. 20 (1972): 36–53. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(72\)80171-4](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(72)80171-4).
- Gardner, Allen R., and Beatrice T. Gardner. „Teaching Sign Language to a Chimpanzee”. *Science*, vol. 165 (1969): 664–672.
- Gardner, Allen R., Beatrice T. Gardner and Thomas E. Van Cantfort. *Teaching Sign Language to Chimpanzees*. Albany: State University of New York Press, 1989.
- Gentner, Timothy Q., Kimberly M. Fenn, Daniel Margoliash and Howard C. Nusbaum. „Recursive Syntactic Pattern Learning by Songbirds”. *Nature*, vol. 440 (2006): 1204–1207. <https://dx.doi.org/10.1038/nature04675>.
- Goodall, Jane. „Tool-Using and Aimed Throwing in a Community of Free-Living Chimpanzees”. *Nature*, vol. 201 (1964): 1264–1266.

- Goodall, Jane. *The Chimpanzees of Gombe: Patterns of Behavior*. Cambridge: Belknap Press of Harvard University Press, 1986.
- Gouzoules, Harold, and Sarah Gouzoules. „Design Features and Developmental Modification of Pigtail Macaque, *Macaca nemestrina*, Agonistic Screams”. *Animal Behaviour*, vol. 37 (1989): 383–401. [https://doi.org/10.1016/0003-3472\(89\)90086-9](https://doi.org/10.1016/0003-3472(89)90086-9).
- Grafen, Alan. „Biological Signals as Handicaps”. *Journal of Theoretical Biology*, vol. 144(1) (1990): 517–546. [https://doi.org/10.1016/S0022-5193\(05\)80088-8](https://doi.org/10.1016/S0022-5193(05)80088-8).
- Greenfield, Patricia M. „Strategies Used to Combine Seriated Cups by Chimpanzees (Pan troglodytes), Bonobos (Pan paniscus), and Capuchins (Cebus apella)”. *Journal of Comparative Psychology*, vol. 113 (1999): 137–148. <https://doi.org/10.1037/0735-7036.113.2.137>.
- Greenfield, Patricia M., and Sue E. Savage-Rumbaugh. „Imitation, Grammatical Development, and the Invention of Protogrammar by an Ape”. In *Biological and Behavioral Determinants of Language Development*, edited by Norman A. Krasnegor, Duane M. Rumbaugh, Richard L. Schiefelbusch and Michael Studdert-Kennedy, 235–258. Hillsdale: Lawrence Erlbaum Associates, 1991.
- Grice, Paul H. „Logic and Conversation”. In *The Discourse Reader*, edited by Adam Jaworski and Nikolas Coupland, 66–77. 2nd ed. London: Routledge, 1975.
- Griffin, Donald R. *Umysły zwierząt. Czy zwierzęta mają świadomość?* Przekł. Magda Ślósarska i Anna Tabaczyńska. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004.
- Gyger, Marcel, and Peter Marler. „Food Calling in the Domestic Fowl, *Gallus gallus*: The Role of External Referents and Deception”. *Animal Behaviour*, vol. 36 (1988): 358–365. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(88\)80006-X](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(88)80006-X).
- Hailman, Jack P., Millicent S. Ficken and Robert W. Ficken. „The ‘chick-a-dee’ Call of *Parus atricapillus*: A Recombinant System of Animal Communication Compared with Written English”. *Semiotica*, vol. 56 (1985): 191–224. <https://doi.org/10.1515/semi.1985.56.3-4.191>.
- Hauser, Marc D., Noam Chomsky and Tecumseh Fitch. „The Faculty of Language: What Is It, Who Has It, and How Did It Evolve?”. *Science*, vol. 298 (2002): 1569–1579. <https://doi.org/10.1126/science.298.5598.1569>.
- Hauser, Marc D., and Richard W. Wrangham. „Manipulation of Food Calls in Captive Chimpanzees”. *Folia Primatologica*, vol. 48 (1987): 207–210. <https://doi.org/10.1159/000156298>.
- Hayes, Cathy. *The Ape in Our House*. New York: Harper, 1951.
- Hediger, Heini. „Communication, Between Man and Animal”. *Image*, vol. 62 (1974): 27–40.
- Jakobson, Roman. „Concluding Statement: Linguistics and Poetics”. In *Style in Language*, edited by Thomas A. Sebeok, 350–375. Cambridge: MIT Press, 1960.
- Józefaciuk, Marcin. „Pojęcie znaku w językoznawstwie”. *Językoznawstwo*, nr 1(2) (2008): 43–50.
- Kellogg, Winthrop N., and Luealla A. Kellogg. *The Ape and the Child: A Study of Environmental Influence Upon Early Behavior*. New York: Whittlesey House, 1933.
- Korpikiewicz, Honorata. *Biokomunikacja. Jak zwierzęta porozumiewają się ze światem*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2011.
- Krupenye, Christopher, Fumihiro Kano, Satoshi Hirata, Josep Call and Michael Tomasello. „Great Apes Anticipate That Other Individuals Will Act According to False Beliefs”. *Science*, vol. 354(6308) (2016): 110–114. <https://doi.org/10.1126/science.aaf8110>.
- Kull, Kalevi. „A Brief History of Biosemiotics”. *Journal of Biosemiotics*, vol. 1 (2005): 1–25.

- Kull, Kalevi. „On Semiosis, Umwelt, and Semiosphere”. *Semiotica*, vol. 120(3/4) (1998): 299–310.
- Kwiaterek, Łukasz. *Przemów, a cię ochrzczę. O małpach wychowanych przez człowieka*. Kraków: Copernicus Center Press, 2017.
- Lieberman, Philip. „Motor Control, Speech, and the Evolution of Human Language”. In *Language Evolution*, edited by Morten H. Christiansen and Simon Kirby, 255–271. New York: Oxford University Press, 2003. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199244843.003.0014>.
- Liszkowski, Ulf, Malinda Carpenter, Tricia Striano and Michael Tomasello. „12- and 18-Month-Olds Point to Provide Information for Others”. *Journal of Cognition and Development*, vol. 7(2) (2006): 173–187. https://doi.org/10.1207/s15327647jcd0702_2.
- Lorenz, Konrad. *Evolution and Modification of Behavior*. Chicago: The University of Chicago Press, 1965.
- Lotman, Yuri. „Primary and Secondary Communication-Modeling Systems”. In *Soviet Semiotica: An Anthology*, edited by Daniel P. Lucid, 95–98. Baltimore: Johns Hopkins University Press, 1977.
- MacLarnon, Ann M., and Gwen P. Hewitt. „The Evolution of Human Speech: The Role of Enhanced Breathing Control”. *American Journal of Physical Anthropology*, vol. 109(3) (1999): 341–363. [https://doi.org/10.1002/\(sici\)1096-8644\(199907\)109:3%3C341::aid-ajpa5%3E3.0.co;2-2](https://doi.org/10.1002/(sici)1096-8644(199907)109:3%3C341::aid-ajpa5%3E3.0.co;2-2).
- Maran, Timo. „Semiotic Interpretations of Biological Mimicry”. *Semiotica*, vol. 167 (2007): 223–248. <https://doi.org/10.1515/SEM.2007.077>.
- Marler, Peter, Alfred Dufty and Roberta Pickert. „Vocal Communication in the Domestic Chicken: I. Does a Sender Communicate Information about the Quality of a Food Referent to a Receiver?”. *Animal Behaviour*, vol. 34 (1986): 188–193. [https://doi.org/10.1016/0003-3472\(86\)90022-9](https://doi.org/10.1016/0003-3472(86)90022-9).
- Marler, Peter, Alfred Dufty and Roberta Pickert. „Vocal Communication in the Domestic Chicken: II. Its a Sender Sensitive to the Presence and Nature of a Receiver”. *Animal Behaviour*, vol. 34 (1986): 194–198. [https://doi.org/10.1016/0003-3472\(86\)90023-0](https://doi.org/10.1016/0003-3472(86)90023-0).
- Martinelli, Dario. *A Critical Companion to Zoosemiotics. People, Paths, Ideas*. New York: Dordrecht Springer Netherlands, 2010.
- Martínez, Ignacio, et al. „Auditory Capacities in Middle Pleistocene Humans from the Sierra de Atapuerca in Spain”. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 101(27) (2004): 9976–9981. <https://doi.org/10.1073/pnas.0403595101>.
- Mayr, Ernst. *To jest biologia. Nauka o świecie ożywionym*. Przeł. Jakub Szacki. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2002.
- Michelsen, Axel, Wolfgang H. Kirchner and Martin Lindauer. „Honeybees Can Be Recruited by a Mechanical Model of Dancing Bee”. *Naturwissenschaften*, vol. 76 (1989): 277–280.
- Morris, Charles. *Foundations of the Theory of Signs*. Chicago: The University of Chicago Press, 1938/1970.
- Niederhut, Dillon. „Gesture and the Origins of Language”. In *Proceedings of the 9th International Conference (EVOLANG 9)*, edited by Thomas C. Scott-Phillips, Mónica Tamariz, Erica A. Cartmill and James R. Hurford, 266–273. Singapore: World Scientific, 2012. https://doi.org/10.1142/9789814401500_0035.

- Nowak, Martin A., Joshua B. Plotkin and Vincent A.A. Jansen. „The Evolution of Syntactic Communication”. *Nature*, vol. 404 (2000): 495–498. <https://doi.org/10.1038/35006635>.
- Nowak, Tomasz. „Czy język mógł powstać samorzutnie? O pewnej koincydencji w ewolucji języka”. W *Biological Turn. Idee biologii w humanistyce współczesnej*, red. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska i Emilia Wieczorkowska, 130–145. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Nowak, Tomasz. „Małpia gramatyka? Porównanie potencjału kombinatorycznego ludzi i szympansov (studium przypadku)”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 3 (2017): 109–127. Pobrano z: <https://journals.us.edu.pl/index.php/ZOOPHILOLOGICA/article/view/7122> (11.05.2022).
- Nowak, Tomasz. „Modele lingwistyczne – ile i dla kogo?”. W *Maiuscula linguistica. Studia in honorem Professori Matthia Grochowski sextuagesimo quinto dedicata*, red. Andrzej Moroz, Piotr Sobotka i Magdalena Żabowska, 339–354. Warszawa: Bel Studio, 2014.
- Nowak, Tomasz. „O granicach werbalizacji, czyli ‘ile’ i ‘co’ można wyrazić w języku? Próba sformułowania problemu”. *Forum Lingwistyczne*, nr 1 (2014): 51–63.
- Nowak, Tomasz. „O propozycjach klasyfikacji jednostek mowy ludzkiej – polemicznie”. *Forum Lingwistyczne*, nr 2 (2015): 123–138.
- Nowak, Tomasz. „Przetwarzanie języka/mowy w umyśle/mózgu na tle wyników wybranych eksperymentów neurolingwistycznych”. *Logopedia Silesiana*, T. 5 (2016): 112–137. Pobrano z: <https://journals.us.edu.pl/index.php/LOGOPEDIASILESIANA/article/view/7270> (11.05.2022).
- Nowak, Tomasz. „Reflection on the Borders of Language and Speech in Light of Discoveries in Zoosemiotics”. *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*, nr 1(7) (2021): 1–53. <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2021.07.10>.
- Nowak, Tomasz. „W kręgu modeli neurolingwistycznych. Wybrane propozycje i wstępne interpretacje”. *Logopedia Silesiana*, T. 5 (2016): 31–53. Pobrano z: <https://www.journals.us.edu.pl/index.php/LOGOPEDIASILESIANA/article/view/7269> (11.05.2022).
- Quattara, Karim, Alban Lemasson and Klaus Zuberbühler. „Campbell’s Monkeys Concatenate Vocalizations into Context-Specific Call Sequences”. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, vol. 106(51) (2009): 22026–22031. <https://doi.org/10.1073/pnas.0908118106>.
- Parker, Sue T., Robert W. Mitchell and Lyn H. Miles. *The Mentalities of Gorillas and Orangutans: Comparative Perspectives*. Cambridge: Cambridge University Press, 1999.
- Partan, Sarah, and Peter Marler. „Communication Goes Multimodal”. *Science*, vol. 283(5406) (1999): 1272–1273. <https://doi.org/10.1126/science.283.5406.1272>.
- Patterson, Francine G., and Eugene Linden. *The Education of Koko*. New York: Holt, Rinehart, and Winston, 1981.
- Pfefferle, Dana, Katrin Brauch, Michael Heistermann, J. Keith Hodges and Julia Fischer. „Female Barbary Macaque (*Macaca sylvanus*) Copulation Calls Do Not Reveal the Fertile Phase but Influence Mating Outcome”. *Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences*, vol. 275(1634) (2008): 571–578. <https://dx.doi.org/10.1098/rspb.2007.1499>.
- Pinker, Steven. *The Language Instinct: How the Mind Creates Language*. London: Penguin Books, 1994.

- Pinker, Steven, and Paul Bloom. „Natural Language and Natural Selection”. *Behavioral and Brain Sciences*, vol. 13(4) (1990): 707–784. <https://doi.org/10.1017/S0140525X00081061>.
- Pinker, Steven, and Ray Jackendoff. „The Faculty of Language: What’s Special About It?”. *Cognition*, vol. 95(2) (2005): 201–236. <https://doi.org/10.1016/j.cognition.2004.08.004>.
- Pollick, Amy S., and Frans B.M. de Waal. „Ape Gestures and Language Evolution”. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the USA*, vol. 104 (2007): 8184–8189.
- Premack, David, and Ann James Premack. *The Mind of an Ape*. New York: W.W. Norton, 1983.
- Ratcliffe, Laurene, and Ronald Weisman. „Phrase Order Recognition by Brown Headed Cowbirds”. *Animal Behaviour*, vol. 35 (1987): 1260–1262. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(87\)80188-4](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(87)80188-4).
- Roberts, Gilbert. „Cooperation Through Interdependence”. *Animal Behaviour*, vol. 70 (2005): 901–908. <https://doi.org/10.1016/j.anbehav.2005.02.006>.
- Robinson, John G. „Syntactic Structures in the Vocalizations of Wedge-Capped Capuchin Monkeys, *Cebus Olivaceus*”. *Behaviour*, vol. 90 (1984): 46–79. <https://doi.org/10.1163/156853984X00551>.
- Rumbaugh, Duana M., ed. *Language Learning by a Chimpanzee: The Lana Project*. New York: Academic Press, 1977. <https://doi.org/10.1016/C2013-0-11427-4>.
- Samuels, Bridget, Marc Hauser and Cedric Boeckx. „Do Animals Have Universal Grammar? A Case Study in Phonology”. In *The Oxford Handbook of Universal Grammar*, edited by Ian Roberts, 1–23. Oxford: Oxford University Press, 2011.
- Savage-Rumbaugh, E. Sue. *Ape Language: From Conditioned Response to Symbol*. New York: Columbia University Press, 1986.
- Savage-Rumbaugh, E. Sue, and Roger Lewin. *Kanzi: The Ape at the Brink of the Human Mind*. New York: John Wiley and Sons, 1996.
- Schlenker, Philippe, Emmanuel Chemla, Cristiane Cäsar, Robin Ryder and Klaus Zuberbühler. „Titi Semantics: Context and Meaning in Titi Monkey Call Sequences”. *Natural Language and Linguistic Theory*, vol. 35 (2017): 271–298.
- Sebeok, Thomas A. *Global Semiotics*. Bloomington: Indiana University Press, 2001.
- Sebeok, Thomas A. *Signs: An Introduction to Semiotics*. Toronto: University of Toronto Press, 1994.
- Seyfarth, Robert M., Dorothy L. Cheney and Peter Marler. „Vervet Monkey Alarm Calls: Semantic Communication in a Free-Ranging Primate”. *Animal Behaviour*, vol. 28 (1980): 1070–1094. [https://doi.org/10.1016/S0003-3472\(80\)80097-2](https://doi.org/10.1016/S0003-3472(80)80097-2).
- Slocombe, Katie E., Tanja Kaller, Laurel Turman, Simon W. Townsend, Sarah Papworth and Klaus Zuberbühler. „Production of Food-Associated Calls in Wild Male Chimpanzees is Dependent on the Composition of the Audience”. *Behavioral Ecology and Sociobiology*, vol. 64(12) (2010): 1959–1966. <https://doi.org/10.1007/s00265-010-1006-0>.
- Smith, John M., and David Harper. *Animal Signals*. Oxford: Oxford University Press, 2003.
- Snowdon, Charles T. „Language Capacities of Nonhuman Animals”. *Yearbook of Physical Anthropology*, vol. 33 (1990): 215–243. <https://doi.org/10.1002/ajpa.1330330510>.
- Struhsaker, Thomas T. „Auditory Communication Among Vervet Monkeys (*Cercopithecus aethiops*)”. In *Social Communication Among Primates*, edited by Stuart A. Altmann, 281–324. New York: University of Chicago Press, 1967.


- Suzuki, Toshitaka N., David Wheatcroft and Michael Griesser. „Experimental Evidence for Compositional Syntax in Bird Calls”. *Nature Communications*, vol. 7 (2016): 10986. <https://doi.org/10.1038/ncomms10986>.
- Tembrock, Günter. *Biokommunikation*. Berlin: Akademie-Verlag, 1971.
- Terrace, Herbert S. *Nim: A Chimpanzee Who Learned Sign Language*. New York: Washington Square Press, 1979.
- Timbergen, Niko. „On Aims and Methods of Ethology”. *Zeitschrift für Tierpsychologie*, vol. 20 (1963): 410–433. <https://doi.org/10.1111/j.1439-0310.1963.tb01161.x>.
- Trivers, Robert L. „The Evolution of Reciprocal Altruism”. *The Quarterly Review of Biology*, vol. 46 (1971): 35–57. <https://doi.org/10.1086/406755>.
- Wilson, Edward O. *Socjobiologia*. Ilustr. Sarah Landry. Przeł. Mariusz Siemiński. Poznań: Zysk i S-ka, 2000.
- Yamamoto, Shinya, Tatyana Humle and Masayuki Tanaka. „Chimpanzees Help Each Other upon Request”. *Public Library of Science*, vol. 4(10) (2009): e7416. <https://dx.doi.org/10.1371/journal.pone.0007416>.

Tomasz Nowak – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, pracownik Instytutu Językoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, autor prawie stu publikacji naukowych, popularnych i dydaktycznych. Przedmiot jego dociekań stanowi gramatyka i semantyka współczesnego języka polskiego, zwłaszcza następujące zagadnienia: formalny opis polszczyzny i eksplikowanie znaczeń wybranych jednostek języka. Szczególną wagę przywiązuje w opisie do kwestii metodologicznych, między innymi opierając się na zgromadzonym materiale językowym, testuje różne modele lingwistyczne. Obecnie jego zainteresowania ogniskują się wokół kognitywistycznych badań nad językiem i mową. Od lat żywo interesuje się zagadnieniami z dziedziny biokomunikacji.

Tomasz Nowak – PhD, DLitt, associate professor in the humanities in the field of linguistics at the Institute of Linguistics at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice; author of almost a hundred scholarly, popular and didactic publications. The subject of his research is the grammar and semantics of the contemporary Polish language, especially the following issues: formal description of the Polish language and explication of the meanings of selected linguistic units. He attaches particular importance to methodological issues, and, among other things, bases his descriptions on the collected linguistic material; he tests various linguistic models. Currently, his interests focus on cognitive research on language and speech. For many years now, he has been keenly interested in issues related to biocommunication.



PATRYCJA CHUSZCZ

 <https://orcid.org/0000-0002-4520-6497>

Uniwersytet Łódzki

Instytut Kultury Współczesnej

W poszukiwaniu perspektywy zoocentrycznej w kinie niefikcyjnym Przykład produkcji filmowej Stowarzyszenia Otwarte Klatki

В поисках зооцентрической перспективы
в неигровом кино
Пример кинопродукции Ассоциации
«Открытые клетки»

Абстракт

Цель статьи – проанализировать кинопродукцию Ассоциации «Открытые клетки», выступающей за права так называемых сельскохозяйственных животных, и ответить на вопрос о попытке выхода за пределы антропоцентрической перспективы в аудиовизуальных материалах, созданных организацией. Статья начинается с описания традиции неигрового кино о животных и проблемы современного поиска зооцентрической перспективы в кинематографе художниками-документалистами и мастерами художественного кино. Затем анализируется кинопродукция Ассоциации «Открытые клетки». Фильмы организации сопоставляются с точкой зрения, вытекающей из интервью, проведенных с ее членами, и литературы по этому вопросу. Анализ показывает, что активисты, хотя и протестуют против определенного сектора современной

In Search of a Zoocentric Perspective
in Non-fiction Cinema:
the Example of Film Productions
by the Open Cages Association

Abstract

Patrycja Chuszcz's aim in this article is to analyze the film productions of the Open Cages Association, which works for so-called farm animal rights, and to inquire about the attempt to go beyond the anthropocentric perspective in the audiovisual materials created by this organization. She begins her considerations by outlining the tradition of non-fiction film about animals. She discusses the current search for the zoocentric perspective in cinema by documentary and visual artists. Next she analyzes the film productions of the Open Cages Association. She compares the organization's films with the perspective resulting from interviews with its members and with the literature on the subject. The analysis shows that activists – despite contesting a certain sector of modern civilization (related to industrial livestock production) – rely on the broader and prevailing technological-cultural paradigm. This borrowing

цивилизации (связанного с промышленным животноводством), заимствуют способы выражения и отражения действительности у актуального технологического и культурного уклада. Его проявлением является, в том числе, использование антропоцентрической перспективы и антропоморфизации в фильмах, созданных Ассоциацией «Открытые клетки». Однако активисты сознательно занимают такую позицию и руководствуются философией эффективного альтруизма.

Ключевые слова: неигровое кино, антропоморфизация, зооцентризм, эффектный альтруизм, активизм

is manifested, among other things, in the use of an anthropocentric perspective and anthropomorphism in the films created by the Open Cages Association. However, activists adopt this attitude consciously, following the perspective of effective altruism.

Keywords: non-fiction cinema, anthropomorphism, zoocentrism, effective altruism, activism

Człowiek od początku istnienia medium filmowego dokumentował życie zwierząt pozaludzkich¹. Nawet w poprzedzających narodziny kina eksperymentach, na przykład z wykorzystaniem zoopraksiskopu czy chronofotografii, utrwalano klatka po klatce specyfikę ruchu istot żywych. Filmy niefikcyjne o zwierzętach nie służyły tylko do uwieczniania rzeczywistości, archiwizacji lub surowej rejestracji, ale spełniały także inne funkcje. Filmowcy próbowali zbadać i opisać zwierzęta, a jednocześnie zaspokoić ciekawość świata (swoją oraz widza). Warto wspomnieć przy tym, że przez pierwsze siedem dekad historii kina wewnętrzna natura animalna (sfera emocjonalna oraz życie psychiczne zwierząt, czyli między innymi ich świadomość, samoświadomość i sposób odczuwania) interesowała twórców w niewielkim stopniu. Autorzy filmów ograniczali się raczej do rejestrowania (taki charakter miały choćby aktualności Thomasa Edisona) i opisywania zachowań zwierząt (tu przykładem mogą być przyrodnicze eksperymenty Percy'ego Smitha czy Jeana Painlevégo), zgodnie zresztą z ówczesnym stanowiskiem badaczy, którzy „twardo oddzielili układ nerwowy ludzi od tego występującego u zwierząt”², zaprzeczając zdolnościom myślenia i odczuwania tych ostatnich³.

Dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku wraz z rozwojem etyki zwierzęcej (*animal ethics*), studiów nad zwierzętami (*animal studies*)

¹ Dla zwięzłości, jeśli kontekst nie będzie tego szczególnie wymagał, używać będę terminu „zwierzęta” na określenie „zwierząt pozaludzkich”, czyli innych niż człowiek.

² Carl Safina, „Typowo ludzki?”, w *Poza słowami. Co myślą i czują zwierzęta*, tłum. Dominika Dymińska (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018), 44.

³ Safina, „Typowo ludzki?”. Jak pisze Safina, wciąż większość naukowców tak zwaną teorię umysłu rozumianą jako „świadomość, że inny osobnik może doświadczyć odmiennych myśli i motywacji”, rezerwuje tylko dla ludzi. Zob. Carl Safina, „Teoria umysłu”, w *Poza słowami*, 339–340.

oraz antrozologii (*anthrozoology*) chęć zrozumienia emocji zwierząt i poznania ich sposobów empirycznego oraz umysłowego odbioru rzeczywistości stała się jedną z intencji tworzenia filmów dokumentalnych⁴. Zazwyczaj jednak taki zamiar łączył się z innym, nadrzędnym celem, wynikającym z retorycznego charakteru filmu niefikcyjnego. Jak pisze Mirosław Przylipiak, dokumenty – jako takie, niezależnie od tematyki – bardzo szybko zaczęły funkcjonować jako argumenty⁵. Przeniesienie teorii polskiego filmoznawcy na grunt filmu niefikcyjnego o zwierzętach pozwala mówić chociażby o takich strukturach retorycznych, jak porównywanie człowieka do zwierząt w poszukiwaniu cech wspólnych lub różnic⁶ czy alegoryzowanie ludzkich działań zachowaniami zwierzęcymi i swego rodzaju „zezwierzczeniem”⁷. Osiągnięcie tych celów wiązało się z funkcjonowaniem w obrębie antropocentrycznego paradygmatu i projektowaniem na zwierzęta ludzkiego podejścia do świata – dotyczy to antropomorfizowania w kontekście zarówno emocji, jak i ciała, którego cechami są choćby podmiotowość, subiektywność i konkretna forma⁸. Nie można też zapominać o aspekcie technologicznym – choć spojrzenie w kinie jest zapośredniczone przez kamerę, to wciąż jest spojrzeniem człowieka.

Współcześnie perspektywa antropocentryczna w utworach audiowizualnych o zwierzętach wciąż jest dominująca, twórcy jednak coraz częściej starają się poszukiwać w filmie perspektywy zoocentrycznej. Taką szansę dają im przede wszystkim możliwości sztuk wizualnych i kino niefikcyjne (eseje filmowe, filmy artystyczne, rejestracje performansów i tak dalej), które – choć wydawałoby się, że nie dysponuje takimi możliwościami, jak kino fabularne – pozwala w większym stopniu eksperymentować z właściwościami medium i sposobami przekazywania dyskursów posthumanistycznych. W dobie krytyki antropocenu, kiedy badacze i aktywiści postulują między innymi rewizję statusu zwierząt – w tym najbardziej eksploatowanych przez człowieka zwierząt tak zwanych hodowlanych – i zmianę społeczną w ich postrzeganiu (a co za tym idzie – traktowaniu), zasadne wydaje mi się jednak pytanie: czy

⁴ Przykładami takich filmów mogą być tytuły z udziałem rewolucjonizującej myślenie behawiorystów Jane Goodall, choćby *Miss Goodall and the Wild Chimpanzees* (reż. Marshall Flaum, 1965) autorstwa National Geographic Society, czy wyprodukowana przez BBC Natural History Unit seria telewizyjna *Życie na Ziemi (Life on Earth, 1979)* z Davidem Attenborough.

⁵ Mirosław Przylipiak, „Film dokumentalny jako gatunek retoryczny”, w *Poetyka kina dokumentalnego* (Gdańsk–Słupsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego–Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, 2004), 93–129.

⁶ Na przykład *Ape and Super-Ape* (reż. Bert Haanstra, 1972), *Animals Are Beautiful People* (reż. Jamie Uys, 1974). Paweł Sołodki, „Rubasności świata. Seksualność jako atrakcja w filmach mondo”, w *Metody dokumentalne w filmie*, red. Dagmara Rode i Marcin Pieńkowski (Łódź: Wydawnictwo Biblioteki PWSFTviT, 2013), 163–190.

⁷ Na przykład *Pieski świat (Mondo cane, reż. Paolo Cavara, Gualtiero Jacopetti, Franco Prosperi, 1962)*. Sołodki, „Rubasności świata”, 163–190.

⁸ Safina, „Typowo ludzki?”; Monika Bakke, „Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami”, *Teksty Drugie*, nr 1–2 (2007): 222–234.

wyście poza perspektywę antropocentryczną ma miejsce także w popularnych wśród dostępnych przeciętnym odbiorcom filmowych reprezentacjach zwierząt? Na ile uwikłanie w ludzkie paradygmaty dyskursywne i technologiczne staje się narzędziem w negocjacjach praw zwierząt ze społeczeństwem?

Odpowiedź na te pytania interesuje mnie szczególnie w kontekście twórczości audiowizualnej Stowarzyszenia Otwarte Klatki (SOK), bodaj najprężniej funkcjonującej polskiej prozwierzęcej organizacji aktywistycznej, która stawia sobie zadanie skutecznego przemawiania w obronie zwierząt, mającego przynieść kres ich przemysłowej eksploatacji i spożywaniu. Produkcja filmowa, stanowiąca znaczną część działalności SOK⁹, umożliwiła pracownikom i wolontariuszom prowadzenie dokumentacji, śledztw, ale również – i być może przede wszystkim – kampanii informacyjnych, mających nie tylko komunikować określone treści, lecz także – zgodnie z cechą charakterystyczną filmu niefikcjonalnego – służyć perswazji¹⁰. Co istotne, Stowarzyszenie we wszystkich swoich aktywnościach kieruje się wynikającym z neoutylitarnistycznej etyki tak zwanym efektywnym altruizmem¹¹. Jest to praktyka, filozofia i ruch, które polegają na ustaleniu, jakie działania przy zastosowaniu konkretnych środków i zasobów najlepiej się przyczynią do poprawy sytuacji – w tym przypadku zwierząt pozaludzkich – na świecie oraz do czynienia dobra dla innych.

Jak zatem SOK, kierujące się skutecznością w realizacji misji i efektywnością w przekonywaniu odbiorców do swoich racji oraz kształtowaniu ich opinii, radzi sobie z uwikłaniem w ludzkie dyskursy, praktyki i protokoły komunikacyjne? Czy produkcja filmowa Stowarzyszenia przełamuje perspektywę antropocentryczną, czy raczej się w niej zadłuża? Na te pytania spróbuję odpowiedzieć, analizując poszczególne filmy SOK, środki formalne w nich wykorzystywane oraz wywiady przeprowadzone z członkami Stowarzyszenia. Zagadnienie kluczowe dla studium przypadku badanej produkcji filmowej – takie jak technologiczne zadłużenie oraz dyskursywne uwikłanie – łączy zogniskowanie na kwestii zwierząt. Za niezbędne uważam więc zastanowienie się nad tradycją kina niefikcjonalnego o zwierzętach w ogóle, nakreślenie wynikających z niej problemów oraz wyzwań stojących współcześnie przed filmowcami. Chciałabym zasygnalizować także trudności i dylematy

⁹ Przez siedem lat działalności w samych mediach społecznościowych opublikowano około trzydziestu filmów, co daje około jeden film tygodniowo.

¹⁰ Przyłipiak, „Film dokumentalny”.

¹¹ Tobias Leenaert, *Jak stworzyć wegański świat. Podejście pragmatyczne*, tłum. Aleksandra Paszkowska (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019); Peter Singer, „The Why and How of Effective Altruism”, TED 2013, March 2013, https://www.ted.com/talks/peter_singer_the_why_and_how_of_effective_altruism (dostęp: 16.11.2020); Effective Altruism, <https://www.effectivealtruism.org> (dostęp: 16.11.2020); Otwarte Klatki, „Jak najskuteczniej pomagać zwierzętom? Efektywny altruizm daje odpowiedź!”, YouTube, 20.10.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=UfFQ8brR6UY> (dostęp: 16.11.2020).

będące konsekwencją relacji między człowiekiem, technologią a naturą, ponieważ wybór takich, a nie innych sposobów pokazywania zwierząt na ekranie przez twórców SOK wpływa ostatecznie na efektywność działań tej organizacji.

Kino niefikcyjne o zwierzętach – między perspektywą antropocentryczną a zoocentryczną

Aktualny status kina niefikcyjnego o zwierzętach uwarunkowany jest w moim przekonaniu dwojako: z jednej strony swoją pozycję dokumenty o zwierzętach zawdzięczają przemianom medium, technologii i konkretnym dziełom, z drugiej zaś są determinowane historycznie starszym od filmu trybem patrzenia na zwierzęta, nadającym ramy ich rozumieniu oraz międzygatunkowym relacjom. Przełomowe rozważania o postrzeganiu zwierząt w czasach nowoczesnych zawarł John Berger w eseju *Po cóż patrzeć na zwierzęta?* (1980)¹². Brytyjski autor doszedł do wniosku, że zwierzęta, pierwotnie mające wymiar symboliczny i magiczny, „stopniowo znikły z naszego życia”¹³. Stało się to za sprawą procesów zachodzących w ciągu ostatnich dwóch wieków. Od czasów rewolucji przemysłowej, która wymusiła traktowanie zwierząt jako surowca, człowiek tracił z nimi bliskość¹⁴. Właściwy kapitalizmowi model małej rodziny i udomowienie zwierząt doprowadziły do ich zepchnięcia na margines – domowi pupile „stają się wytworem sposobu życia ich właścicieli”¹⁵, a inne udomowione zwierzęta można „całkowicie przekształcić w ludzkie marionetki”¹⁶, czego przykładami są choćby twórczość Beatrix Potter i produkcje wytwórni Walta Disneya. Pomnikiem tej historycznej straty jest według Bergera ogród zoologiczny – to tu ludzie przychodzą, aby spotkać się z Innym, „egzotycznym”. Jednocześnie to spotkanie jest niemożliwe. Możliwy jest tylko spektakl, w którym aktorzy (zwierzęta) pozbawieni naturalnego środowiska niekoniecznie spełniają oczekiwania publiczności¹⁷.

Dostęp do zewnętrznego świata Obcego konsumpcyjne społeczeństwo osiąga też dzięki technologii. Jak pisze Berger, „ukryte kamery, teleobiektywy, flesze, urządzenia do zdalnego sterowania – łączą wysiłki w celu stworzenia obrazów, które niosą

¹² John Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, w *O patrzeniu*, tłum. Sławomir Sikora (Warszawa: Fundacja Aletheia, 1999), 7–39.

¹³ Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 17.

¹⁴ Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 19–20.

¹⁵ Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 21.

¹⁶ Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 22.

¹⁷ Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 28–39.

w sobie liczne oznaki swojej normalnej niewidzialności”¹⁸. Anat Pick w polemicznym wobec tekstu Bergera artykule *Why Not Look at Animals?* jest jeszcze surowsza¹⁹. Zwraca uwagę na naiwność kryjącą się za optymizmem technologicznym i wiarą w możliwość oglądania świata oczami „wieloryba, rekina lub foki”²⁰. Kamera nie tylko nie pozwala widzowi zobaczyć indywidualnego obrazu świata lub doświadczeń konkretnego zwierzęcia (choćby poprzez symulację), lecz także

obrazy te w rzeczywistości ćwiczą fantomową jazdę we wczesnym kinie – zamontowana kamera na poruszającym się pojeździe służy wywołaniu emocji. Nie mówią nam więcej, jak to jest być wielorybem, niż jazda fantomowa mówi nam, jak to jest być pociągiem. Używana w ten sposób – pomimo przybliżenia perspektywy zwierzęcia – technologia śledzenia pozostaje głęboko antropocentryczna²¹.

Techniczny aspekt wzmacnia ideologia, która – jak pisze Berger – polega na tym, że

zwierzęta zawsze są tymi, które się obserwuje. Fakt, że mogą one obserwować nas, utracił całkowicie znaczenie. Stały się one przedmiotem naszej ciągle poszerzającej się wiedzy, a w ten sposób również wykładnikiem tego, co nas od nich oddziela. Im więcej o nich wiemy, tym są nam one dalsze²².

To przekonanie widoczne jest już w eksperymentach Eadwearda Muybridge’a, które – pokazując to, czego ludzkie oko nie jest w stanie dostrzec – nie tylko służyły wzbogacaniu zasobów wiedzy człowieka o świecie natury, lecz także stanowiły atrakcję dla widza i eksponowały potencjał nowego medium do utrwalania biologicznego życia²³. Po pionierskich doświadczeniach brytyjskiego fotografa tradycję filmu naukowego i edukacyjnego kontynuowali chociażby George Albert Smith (oswajanie strachu przed pajakami w *Spiders on a Web*, 1909), Percy Smith (*The Acrobatic Fly*, 1910, i *Strength and Agility of Insects*, 1911, czy późniejsza seria stworzona dla British Instructional Films *Secrets of Nature*, 1922–1933), Julian Huxley (w nagrodzonym Oscarem *The Private Life of the Gannets*, 1934) czy Jean Painlevé (*The Octopus*, 1928; *The Seahorse*, 1934; *The Vampire*, 1945). Wszystkie te przykłady łączy podglądanie zwierząt, pokazywanie widzowi obcej, lecz zarazem fascynującej natury i wreszcie antropomorfizacja zwierząt, dotycząca – jak w filmach ostatniego reżysera – nawet bezkręgowców. Teza, że wczesne filmy naukowe i edukacyjne mają bezpośredni

¹⁸ Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 24.

¹⁹ Anat Pick, „Why Not Look at Animals?”, Nescus, June 12, 2015, <https://necus-ejms.org/why-not-look-at-animals/> (dostęp: 11.07.2020).

²⁰ Pick, „Why Not Look at Animals?”

²¹ Pick, „Why Not Look at Animals?”

²² Berger, „Po cóż patrzeć na zwierzęta?”, 24.

²³ Belinda Smaill, „Introduction”, w *Regarding Life. Animals and the Documentary Moving Image* (Albany: State University of New York Press, 2016), 8.

wpływ na współczesne reprezentacje zwierząt na ekranie, nie jest dużym uproszczeniem. Keith Beattie śmiało zestawia podwodny świat Painlevégo z wielkoekranowymi produkcjami IMAX-a, uzasadniając ich podobieństwo naciskiem na elementy wizualne i „pokazywaniem” niewidzialnych światów w służbie wiedzy, poznania oraz zrozumienia²⁴.

Filmy naukowe i edukacyjne nie są oczywiście jedynym odniesieniem w rozważaniach o kinie niefikcyjnym o zwierzętach współcześnie. Jak pisze Belinda Smaill, takiej refleksji należy poddać również inne – także często gettoizowane – tradycje kinematograficzne²⁵. Przykłady można mnożyć: aktualności Thomasa Edisona (*Feeding the Doves*, 1896; *The Burning Stable*, 1896; *Electrocuting on Elephant*, 1903); filmy etnograficzne, podróżnicze czy eksploracyjne, na czele z *Nanukiem z Północy* (*Nanook of the North*, reż. Robert J. Flaherty, 1922) i filmami rodem z safari (na przykład *Native Lion Hunt*, reż. Cherry Kearton, 1909, czy *Simba: The King of the Beasts*, reż. Martin Johnson, Osa Johnson, 1928); zwierzęta w mieście (na przykład *Człowiek z kamerą / Chelovek s kinoapparatom*, reż. Dziga Wiertow, 1929); reprezentacje pracy (na przykład *Drifters*, reż. John Grierson, 1929); awangarda (na przykład balansujący na pograniczu eseistyki i surrealizmu film *Krew bestii / Le Sang des bêtes*, reż. Georges Franju, 1949); kino obserwacyjne, *direct cinema* (filmy Fredericka Wisemana: *Primate*, 1974, *Meat*, 1976, *Racetrack*, 1984, *Zoo*, 1993)²⁶ itd.

Wymienione filmy to przykłady transhistorycznej ciągłości związku kina i antropomorfizmu. Wynika on z narracyjnego modelu wykorzystania tego medium: „kino jest antropomorficzne, »ponieważ film pokazuje nam ludzkie lub podobne do ludzi podmioty, istoty, które rozumiemy jako wrzucone w świat okoliczności i możliwości tak jak my«²⁷. Prowadzi nas to z powrotem do Bergerowskiej tezy o znikaniu zwierząt oraz zakorzenia w antropocentryzmie, a to grozi jeszcze większą marginalizacją zwierząt. W cyfrowym świecie redukuje także ochronę przyrody i dobrostanu zwierząt do gromadzenia wiedzy na ich temat, a sam fakt wirtualności obrazów przedstawiających zwierzęta potwierdza teorię brytyjskiego autora²⁸.

Pick zauważa jednak etyczną lukę w tekście Bergera – autor, choć kwestionuje podejście człowieka do zwierzęcia, nie podważa samej zastanej tożsamości tego pierwszego, „krytyce kapitalizmu nie towarzyszy przemyślenie człowieka”²⁹. Idąc tym tropem i biorąc pod uwagę niemożność rezygnacji z obrazów reprezentujących zwierzęta w kulturze wizualnej, autorka stwierdza, że

²⁴ Keith Beattie, *Documentary Display. Re-viewing Nonfiction Film and Video* (London–New York: Wallflower Press, 2008).

²⁵ Smaill, „Introduction”, 8.

²⁶ Smaill, „Introduction”, 8.

²⁷ Smaill, „Introduction”, 3. Jeżeli nie podano inaczej, przekład cytatów – P.Ch.

²⁸ Pick, „Why Not Look at Animals?”.

²⁹ Pick, „Why Not Look at Animals?”.

Wskazana przez Bergera pasterska więź między chłopem a świnia (potwierdzona aktem zabójstwa) sugeruje, że należy dokonywać wyraźnych rozróżnień nie między „prawdziwym” a „wirtualnym”, lecz między rodzajami relacji, które kodują różne spotkania za pośrednictwem kultur, a logiką dominacji, która naznacza zarówno spotkania ucieleśnione, językowe, jak i wizualne³⁰.

Propozycji takich relacji jest kilka, wszystkie zaś łączy wspólne zadanie dla kina: konieczność rewizji paradygmatu antropocentrycznego i przemyślenia statusu człowieka. Analizując przykład internetowego dokumentu interaktywnego *Bear 71* (reż. Jeremy Mendes, Leanne Allison, 2012), który opowiada o niedźwiedziu grizzly obserwowanym przez całe życie przez kamery w Parku Narodowym Banff³¹, Pick argumentuje, że użytkownik żałuje uwikłania technologii w relację ze zwierzętami i z naturą, a stąd rodzi się potrzeba zmiany perspektywy i etycznej orientacji³². Jako rozwiązanie proponuje wycofanie się w stronę prywatności – rozpoczęcie debaty „nie tylko nad statusem zwierząt, lecz także nad »równowagą między bezpieczeństwem a wolnością« (uznaną za odpowiednią dla ludzi) dla zwierząt, które obserwujemy do woli”³³.

Smaill z kolei zwraca uwagę na język filmu, możliwości technologii i ontologię dokumentu. Z punktu widzenia tej autorki „komplikowanie antropocentrycznych założeń kina jest przedsięwzięciem, które musi również uznać biopolityczną funkcję kamery – jej zdolność do definiowania i organizowania życia dla widza i z nim”³⁴. W praktyce oznacza to akceptację krótkotrwałości i materialności zdarzeń, dopuszczenie „możliwości, że kino może przynieść wiele przejawów wcielenia zwierząt”³⁵. Smaill jako przykłady podaje filmy zamieszczone na YouTube, które przedstawiają bezpośrednio, przypadkową interakcję technologii ze zwierzęciem: „*Hawk vs. Drone!* (*Hawk Attacks Quadcopter*), *Marmot Licks GoPro* czy kamery do obserwacji, na przykład *African*”³⁶.

Dyskusja na temat zwierząt w filmie i przełamywania przez kino perspektywy antropocentrycznej toczy się także w polskim piśmiennictwie filmoznawczym i kulturoznawczym. Michał Matuszewski przygląda się właściwościom kina oraz kamery, zwracając uwagę na ich zoomorficzne wyróżniki: „ludzie na ekranie poddani są

³⁰ Pick, „Why Not Look at Animals?”

³¹ Zob. *Bear 71*, dir. Jeremy Mendes and Leanne Allison, 2012, <https://www.idfa.nl/en/film/0d27af17-b6dd-4622-82f2-81d024174187/bear-71> (dostęp: 9.05.2022).

³² Sarah Jaquette Ray, „Rub Trees, Crittercams, and GIS: The Wired Wilderness of Leanne Allison and Jeremy Mendes *Bear 71*”, *Green Letters: Studies in Ecocriticism*, no. 18 (2014): 236–253 – podają za: Pick, „Why Not Look at Animals?”

³³ Pick, „Why Not Look at Animals?”

³⁴ Smaill, „Introduction”, 20.

³⁵ Smaill, „Introduction”, 20.

³⁶ Smaill, „Introduction”, 19.

takim samym reżimom patrzenia jak zwierzęta w klatkach”³⁷. Autor problematyzuje kwestie spojrzenia zoologicznego oraz podobieństwa kina i zoo na przykładzie filmu *Nénette* (2010) Nicolasa Philiberta:

Bohaterka dokumentu to tytułowa orangutanica mieszkająca we wspomnianym Jardin des Plantes. Obecnie ma około 50 lat i jest jednym z ostatnich zwierząt przebywających w ogrodach zoologicznych, które nie urodziły się w niewoli [...]. Konstrukcja filmu Philiberta jest bardzo prosta, a jednocześnie niezwykle znacząca. Składa się on z szeregu raczej statycznych, długich ujęć, a przy tym rozdziela warstwę wizualną i audialną. Obraz w całości należy do zwierząt, podczas gdy dźwięk to sfera tylko ludzi. Widzimy Nénette oraz inne orangutany, zupełnie jednak ich nie słyszemy. Warstwą dźwiękową są głosy zwiedzających oraz pracowników zoo. Dzięki takiej strukturze film odtwarza sytuację oglądającego w zoo – można powiedzieć, że jest bardzo immersyjny, ale jednocześnie niezwykle krytyczny. Dzięki swojej samoświadomości diametralnie różni się od pierwszych i dominujących do dziś filmów zoologicznych – nie pokazuje Nénette jako encyklopedycznego przykładu osobnika danego gatunku, za to skupia się na unaocznieniu całego dyspozytywu³⁸.

Philibert, reżyser i filozof, znał Bergera i współpracował z nim. Matuszewski jednak, podobnie jak Pick, zwraca uwagę na swego rodzaju dezaktualizację tekstu brytyjskiego myśliciela, uwidocznioną właśnie w *Nénette*:

To, co mogło się zesterzeć w tekście Bergera, to właśnie przekonanie o tym, że zwierzęta nie patrzą na nas. Zupełnie inne doświadczenie – własnego zawstydzenia spojrzeniem kotki – opisał przecież Jacques Derrida w równie fundacyjnym dla *animal studies* tekście *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*. Berger nie problematyzuje samego pojęcia zwierzęcia, zachowując dualizm człowiek–zwierzę. Jednak Nénette, nawet jeśli patrzy inaczej, „nie-ludzko”, patrzy cały czas. Ulubioną czynnością orangutanicy jest siadanie tuż przy szybie wybiegu i wielogodzinne obserwowanie tego, co dzieje się po drugiej stronie. Ma ona swoje imię, historię, rodzinę, którą także poznajemy; nie jest anonimowym pomnikiem utraconej relacji ze zwierzętami. Przez to, że bohaterką filmu jest orangutanica, człowiek może rozpoznać w niej pierwiastek ludzki – albo w sobie własną zwierzęcość. [...] Miesza on [film – P.Ch.] ze sobą elementy inscenizacji kina i zoo oraz stanowi studium dyspozytywu kinowego i zoologicznego. Nie jest też przez to portretem zwierzęcia, ponieważ – i o tym jest ten film – zwierzę nigdy nie jest sobą, nie jest po prostu „zwierzęciem”. Funkcjonuje jako część porządku organizującego prezentację i oglądanie³⁹.

Próba wyjścia poza ludzką perspektywę poprzez eksperymentowanie z – isticie antropocentrycznymi przecież – właściwościami medium i języka filmowego pozwala

³⁷ Michał Matuszewski, „Kino (meta)zoologiczne”, *Ekrany*, nr 2(54) (2020), 38.

³⁸ Matuszewski, „Kino (meta)zoologiczne”, 39–40.

³⁹ Matuszewski, „Kino (meta)zoologiczne”, 40.

więc na lepsze zrozumienie zwierząt, poszukiwanie, a nawet odkrycie nowych rodzajów relacji ludzi z osobami pozaludzkimi.

Takie podejście Matuszewski postuluje również w tekście *Kino (dla) zwierząt*⁴⁰. Autor przytacza przykład filmu *Studies on the Ecology of Drama* [Studia nad ekologią odgrywania] (2017), którego autorką jest fińska artystka Eija-Liisa Ahtila, argumentując na jego podstawie, że „Kino może być narzędziem, które zbliża naszą perspektywę do nie-ludzkiej także dzięki technicznym możliwościom ukazywania tego, co niedostępne naturalnej ludzkiej percepcji” (na przykład za pomocą *slow motion*)⁴¹. Fińska twórczyni kino postrzegała jako część przyrody, a „jednocześnie narzędzie, dzięki któremu możemy poczuć się równoprawną jej częścią”⁴². To umożliwia przyjrzenie się swojej człowieczej naturze i próbę jej rewizji poprzez zatarcie dualizmu między tym, co ludzkie, a tym, co nie-ludzkie.

O zredefiniowaniu tożsamości człowieka upomina się też Monika Bakke w tekście *Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami*:

Co więc dzieje się, kiedy uczynimy tę relację [korzystną dla człowieka – P.Ch.] zwrotną? Po pierwsze, człowiek zostaje zredukowany do pokarmu, a zatem traci status podmiotowy ze wszystkimi tego konsekwencjami, takimi jak: utrata tożsamości, uprzywilejowanej pozycji oraz władzy. W takim świecie człowiek w swojej indywidualności gatunkowej i jednostkowej znika, a właściwie zostaje bezpośrednio włączony w łańcuch życia rozumianego jako *zoe* i to właśnie budzi przerażenie, ale też uwodzi⁴³.

Zarówno wizja odrzucenia antropocentrycznego podmiotu, jak i inne propozycje ujęcia relacji człowieka ze światem zwierząt oraz natury wydają się kuszące dla kina w duchu *animal studies*, o czym świadczy mnogość filmów, w których podejmuje się te zagadnienia, oraz omówień tych obrazów. Matuszewski przytacza film *Bez tytułu. (Ludzka maska) (Untitled (Human Mask))*, reż. Pierre Huyghe, (2014), którego bohaterką jest małpa (makak) w stroju kelnerki pracująca w jednym z tokijskich lokali. Nie możemy zidentyfikować gatunku bohaterki, ponieważ nosi ona ludzką maskę. Matuszewski pisze: „Apokaliptyczny kontekst (Fukushima) [film rozpoczyna się od zdjęć skażonej strefy – P.Ch.] pozwala sądzić, że raczej mamy do czynienia z post-człowiekiem”⁴⁴. O zwierzętach i ludziach dowiadujemy się więcej również w filmie *Kino naczelnych: Rodzina małp (Primate Cinema: Apes as Family)*, reż. Rachel

⁴⁰ Michał Matuszewski, „Kino (dla) zwierząt”, *Ekrany*, nr 6 (40) (2017): 12–17, http://ekrany.org.pl/kino_wspolczesne/kino-dla-zwierzat/ (dostęp: 21.11.2020).

⁴¹ Matuszewski, „Kino (dla) zwierząt”.

⁴² Matuszewski, „Kino (dla) zwierząt”.

⁴³ Bakke, „Między nami zwierzętami”, 231.

⁴⁴ Matuszewski, „Kino (dla) zwierząt”.

Mayeri, 2012). Artystka Rachel Mayeri zaobserwowała, że zniewolone szympansy lubią oglądać telewizję, a najbardziej ludzi udających szympansy i przebranych za małpy. Wraz z doktor Sarah-Jane Vick badała upodobania filmowe szympanców, by stworzyć film,

którego bohaterką jest oglądająca telewizję szympanśica wychowywana jako człowiek (grana przez aktorkę w starannie zrobionym kostiumie). Nachodzi ją w domu grupa „dzikszych” szympanców, ale za to granych przez aktorów w prowizorycznych kostiumach. Film miał swoją premierę w zoo w Edynburgu; w jej trakcie artystka nagrywała reakcję małpiej widowni. W efekcie stworzyła dokument *Making of*, prezentowany później wraz z właściwym filmem jako dwukanałowa instalacja wideo. [...] Udało jej się [...] wciągnąć ludzkiego widza w metaciąg obrazów – ludzi oglądających szympansy, oglądające ludzi udających szympansy, oglądające ludzkie obrazy⁴⁵.

Przywołane przykłady audiowizualnych prac z pogranicza sztuk wizualnych i kina często mają wiedzotwórczy charakter i z pewnością są kluczowe dla poszukiwań nowych relacji człowieka ze zwierzętami oraz perspektywy zoocentrycznej w kinie. Przełomowość tych prac nie wykracza jednak poza progi muzeów, nauki oraz niszowego kina artystycznego. Słabość wspomnianych utworów polega na ich nieadekwatności (jeszcze) do współczesnych czasów i niepodejmowaniu interesującego mnie problemu bardzo konkretnej grupy zwierząt – zwierząt hodowlanych. Przekazy audiowizualne w duchu *animal studies*, dążące do przekroczenia perspektywy antropocentrycznej, mają bardzo ograniczone oddziaływanie społeczne. Konrad Łoziński, fotoreporter SOK, zwraca uwagę, że w przygotowywanych przez aktywistów w latach dziewięćdziesiątych surowych dokumentacjach nie uwzględniano refleksji estetycznej, a przez to były one mniej efektywne. To się później zmieniło:

Natomiast z czasem podjęto taką refleksję, że ponieważ są to obrazy, na które ludzie nie chcą patrzeć, należałoby zmienić być może podejście do tego, jak przedstawiamy hodowlę przemysłową, jak pokazujemy cierpienie zwierząt, jak w ogóle pokazujemy zwierzęta hodowlane, i wypracować takie sposoby, które z jednej strony zatrzymają widza i zachęcą go do tego, żeby nie odwracał wzroku od tych dokumentacji, a z drugiej strony będą też coś mówiły albo opowiadały jakąś historię, albo przykuwały uwagę i zatrzymywały ją na dłużej w jakikolwiek inny sposób, tak żeby po prostu były bardziej skuteczne⁴⁶.

Zmiana, która pojawiła się w dokumentacjach sytuacji zwierząt hodowlanych, dotyczyła więc nie rewaloryzacji antropocentryzmu, a poszukiwań skuteczności

⁴⁵ Matuszewski, „Kino (dla) zwierząt”.

⁴⁶ Wywiad z Konradem Łozińskim przeprowadzony przeze mnie 24 maja 2020 roku. Archiwum prywatne.

działań, zgodnych zarówno z polityką aktywizmu, jak i z filozofią efektywnego altruizmu. Zresztą Bakke sama przyznaje, że jesteśmy dopiero na początku zmian. Aby perswazyjne działania prowadzone przez SOK za pośrednictwem kina – a dotyczące relacji człowieka ze zwierzętami postrzeganymi jako surowiec, materiał i pokarm – mogły przynieść jakiegokolwiek rezultaty, muszą być prowadzone w języku – zarówno werbalnym, jak i wizualnym – zrozumiałym dla obu stron komunikacji. Wydaje mi się więc, że odpowiednią – jedyną w tym momencie – propozycją rozumienia perspektywy zoocentrycznej jest ta sformułowana przez Dorotę Łagodzką⁴⁷, a odnosząca się do historii, ale i do sztuki w ogóle. W ujęciu badaczki

Anulowanie antropocentryzmu w znaczeniu uniknięcia ludzkiej perspektywy jest prawdopodobnie niemożliwe z uwagi na ograniczenia cielesne człowieka i naturę jego umysłu. Można jednak wyjść poza antropocentryzm w tym sensie, że nie uważa się człowieka za jedyny punkt odniesienia dla spraw ważnych, uznaje się natomiast samodzielną wartość zwierząt, czyli nie przypisuje się im wartości tylko przez wzgląd na ich powiązania z człowiekiem. Może się to dokonywać zarówno w sferze tematyki dzieł, jak i samej ich percepcji⁴⁸.

Co za tym idzie – proces upodmiotowienia zwierząt, kluczowy dla perspektywy zoocentrycznej, może przebiegać w różnoraki sposób. Łagodzka, powołując się na *Zwierzęcy punkt widzenia. Inną wersję historii* Érica Barataya, proponuje uczynić ze zwierząt przedmiot badań, a nie tylko ich kontekst, pretekst czy tło⁴⁹. Pisze:

Baratay proponuje „odwrócić pisanie, aby nie mówić o woźnicy, który powozi, wbijającym pikę pikadorze, leczącym weterynarzu [...], karmiącym panu, lecz o ciągnącym koniu, przesytytym byku, operowanej krowie, jedzącym psie”. Podobny zabieg proponuję zastosować, przynajmniej eksperymentalnie, w stosunku do sztuki, by zobaczyć, czego dotyczy dane dzieło. Dostrzeżemy wtedy obrazy o przesywanych strzałą lub mieczem koniach, ciągnących brony wołach, czatujących na kąski ze stołu psach czy umierających w kuchni rybach⁵⁰.

Wydaje się, że tę propozycję skutecznie, choć wciąż eksperymentalnie, realizują takie filmy, jak *The Private Life of a Cat* (1947) Mai Deren i Alexandra Hammida czy *Królik po berlińsku* (2009) Bartosza Konopki, którego utwór z perspektywy posthumanizmu i historii zwierząt szczegółowo omawia Agata Janikowska w artykule *Patrzac nie-ludzkimi oczami: przypadek „Królika po berlińsku”*⁵¹. Autorka rezygnuje przy tym

⁴⁷ Dorota Łagodzka, „Podmiotowość zwierząt w sztuce”, *Wielogłos*, nr 1(35) (2018): 63–82.

⁴⁸ Łagodzka, „Podmiotowość zwierząt w sztuce”, 75.

⁴⁹ Łagodzka, „Podmiotowość zwierząt w sztuce”, 72.

⁵⁰ Łagodzka, „Podmiotowość zwierząt w sztuce”, 73.

⁵¹ Agata Janikowska, „Patrzac nie-ludzkimi oczami: przypadek *Królika po berlińsku*”, *Kwartalnik Filmowy*, nr 110 (2020): 156–171. <https://doi.org/10.36744/kf.313>.

„z popularnej interpretacji tego obrazu, która los tych zwierząt traktuje jako alegorię ludzkiego życia w okresie zimnej wojny”⁵². *Królik po berlińsku* staje się dla niej obrazem życia królików, stanowi „materiał ilustrujący związki historii ludzkiej i nie-ludzkiej, a także punkt wyjścia rozważań nad potencjałem kina w budowaniu nieantropocentrycznych opowieści oraz nad ograniczeniami sztuki filmowej w tym zakresie”⁵³.

Historia zwierząt nie jest jedynym sposobem na ukazanie upodmiotowienia osób pozaludzkich w kinie. Eksperymenty pozwalają na dociekanie, jak zwierzęta postrzegają świat zmysłowo – deformacje obrazu i dźwięku w *Lily's Nightmare* (tytułowa Lily uznana jest przez artystkę Kathy High za autorkę filmu, której High jedynie pomaga), projekty VR, AR, filmy sferyczne, na przykład *In the Eyes of the Animal* (autorstwa Marshmallow Laser Feast). Kiedy jednak dochodzi do próby pokazania pozazmysłowego interesu zwierząt, powraca uwikłanie w antropocentryczny paradygmat. Jednocześnie, jak podkreśla Łagodzka, „świadome zastosowanie antropomorfizacji jako narzędzia krytycznego wobec antropocentryzmu może być sposobem poszukiwania zwierzęcej podmiotowości”⁵⁴. Tak dzieje się na przykład w filmie *Lily Does Derrida: A Dog's Video Essay*, w którym wspomniana Lily (ponownie współpracująca z High) mówi: „Wiem, pomyślicie, że to jest antropomorfizowanie mnie...”, a jednocześnie podejmuje refleksję nad esejem Jacques'a Derridy *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*.

Taka strategia, choć dyskusyjna, wydaje się skuteczna w kontekście wykorzystania produkcji filmowej do przemawiania w imieniu zwierząt, co potwierdzają też sami członkowie SOK. Jak mówi Nadina Dobrowolska, koordynatorka projektów filmowych w organizacji:

Myszę, że ważne jest opowiadanie o tych zwierzętach w kategorii jednostek i pokazywanie ich w momencie, kiedy mamy już do czynienia z jakimś *happy endem* (na przykład uratowanym zwierzakiem). Wtedy warto pokazywać też cechy ich charakterów, bo problemem jest to, że zwierzętom hodowlanym to zostało trochę odebrane. One są takimi trybikami w tej smutnej maszynie hodowli przemysłowej i trochę społeczeństwo w ogóle odcina od siebie fakt, że te zwierzęta też często mają cechy zwierząt towarzyszących, że one się potrafią przytulać, że kurę w ogóle da się wziąć na ręce i nie wydziobie ci oczu na przykład. Myszę, że to jest bardzo ważne, żeby pokazywać, że te zwierzęta się od siebie różnią, mają swoje charaktery i że są po prostu fantastycznymi, czującymi istotami i że nie mamy prawa im robić tego, co robimy. To bym wyodrębniła jako taki najważniejszy element opowiadania o zwierzętach⁵⁵.

⁵² Janikowska, „Patrząc nie-ludzkimi oczami”, 157.

⁵³ Janikowska, „Patrząc nie-ludzkimi oczami”, 157.

⁵⁴ Janikowska, „Patrząc nie-ludzkimi oczami”, 80.

⁵⁵ Wywiad z Nadiną Dobrowolską przeprowadzony przeze mnie 29 kwietnia 2020 roku. Archiwum prywatne. Podkr. – P.Ch.

Jak to twierdzenie i związane z nim konteksty przekładają się na świadomość problemów dotyczących perspektywy zoocentrycznej i konkretne reprezentacje zwierząt w filmach Stowarzyszenia?

W jądrze antropocentryzmu Filmy Stowarzyszenia Otwarte Klatki

Zanim przejdę do omówienia filmów SOK i środków formalnych w nich wykorzystywanych, za konieczne uważam naszkicowanie pozycji Stowarzyszenia jako aktora współczesnego społeczeństwa medialnego (w ramach którego funkcjonuje) oraz podejścia organizacji do przemawiania w imieniu zwierząt.

Ruch wyzwolenia zwierząt będzie jednak wymagał od ludzi większego altruizmu niż jakikolwiek inny ruch wywoleńczy. Zwierzęta nie mogą same domagać się wyzwolenia ani głosowaniem, demonstracjami czy bojkotem protestować przeciwko warunkom, w jakich żyją⁵⁶.

– pisze Peter Singer w emblematycznym dla rozwoju *animal studies* i ruchu prozwierzęcego *Wyzwoleniu zwierząt* (po raz pierwszy opublikowanym w 1975 roku). Filozof zaznacza przy tym, że pokłady altruizmu powinni wykrzesać z siebie wszyscy bez wyjątku, nie tylko już przekonani. Jest to zadanie niezwykle trudne, bo choć od momentu napisania przez Singera rewolucyjnej książki dużo się zmieniło – wzrosła świadomość ludzi, a ruch orędownictwa na rzecz zwierząt nigdy nie był tak słyszalny jak dziś – to nigdy też nie zabijaliśmy tylu zwierząt, ile zabijamy obecnie. Społeczeństwa stały się zamożniejsze, konsumpcjonizm to domena naszych czasów, a popyt na mięso (i inne produkty odzwierzęce) wzmacnia i rozwija produkcję przemysłową. Wykorzystywanie zwierząt uwarunkowane jest systemowo, a ich zjadanie (bo to ono – obok eksperymentów naukowych – w największym stopniu napędza tę maszynę okrucieństwa) dla zdecydowanej większości ludzi na świecie jest normalne, naturalne i niezbędne („trzy usprawiedliwienia na N” autorstwa psycholożki Melanie Joy⁵⁷). Zatem skuteczna zmiana *status quo* może – według członków organizacji (co wynika z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów z aktywistami SOK) – dokonać się tylko w polu dostępnym dla większości nieprzekonanych i z pomocą takich praktyk społecznych oraz protokołów komunikacyjnych, które są łatwo osiągalne i przystępne dla przeciętnego interesariusza.

⁵⁶ Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. Anna Alichniewicz i Anna Szczęśna (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018), 363.

⁵⁷ Melanie Joy, *Why We Love Dogs, Eat Pigs: and Wear Cow: An Introduction to Carnism*. San Francisco 2010 – podaje za: Leenaert, *Jak stworzyć wegański świat*, 29.

Z tego powodu SOK przekazuje odbiorcy komunikat w znacznej mierze za pośrednictwem kampanii, które z kolei wykorzystują jako kanał przekazu komunikatu wszechobecne i niewidzialne media, w tym przede wszystkim media społecznościowe (i jednocześnie same dają się im wykorzystywać). Warto przy tym podkreślić, że choć promocja, dystrybucja i eksploatacja filmów w internecie pozwalają dotrzeć do użytkowników sieci (a przecież żyjemy w społeczeństwie medialnym), to zmusza SOK do zawarcia kolejnego paktu – tym razem technologiczno-kulturowego, który swoje korzenie również ma w antropocentryzmie.

Chodzi nie tylko o niezbędną do realizacji aktywistycznej agendy infrastrukturę, lecz także o sposoby jej użytkowania i naukę tejże. Kompromis wynika stąd, że prowadząc szeroko zakrojone działania informacyjne i marketingowe w internecie, SOK staje się aktorem w „prosumpcyjnym” świecie zdominowanym przez tak zwaną Technologiczną Wielką Piątkę (Google, Amazon, Facebook, Apple i Microsoft – w skrócie GAFAM), której ostatecznym celem niekoniecznie jest wolność i pluralizm, a raczej monopol władzy w sieciach komunikacyjnych, wynikający ze zdolności ich programowania, oparty na modelu monetyzującym wszelką aktywność użytkowników⁵⁸. SOK, angażując siebie i swoich odbiorców w produkcję, dystrybucję i konsumpcję mediów oraz treści cyfrowych, ma swój udział w takich zjawiskach, jak: „platformizacja sieci, inwigilacja danych (*dataveillance*), kapitalizm nadzoru (*surveillance capitalism*), ale również różne formy propagandy komputacyjnej, w tym rozprzestrzeniania się fałszywych wiadomości (*fake news*)”⁵⁹, i tym samym w pewnym stopniu wzmacnia przywództwo technologicznych korporacji na rynku zaalgorytmizowanych społeczeństw.

Kolejne zadłużenie autorów zaawansowanych retorycznie filmów SOK w dominującym paradygmacie technologiczno-kulturowym wiąże się z pojęciem edukacji. Aby tworzyć przekazy audiowizualne oraz kształtować procesy cyrkulacji i wykorzystywania treści, członkowie Stowarzyszenia muszą posiadać konkretne kompetencje. Nabyte umiejętności i doświadczenie pozwalają aktywistom podejmować decyzje techniczne, merytoryczne, artystyczne i etyczne. Co jednak istotne, w przypadku większości twórców SOK wykorzystywane w działalności filmowej kompetencje są zdeterminowane przez nieformalne i pozaformalne procesy uczenia się. Z jednej strony możliwość zdobywania wiedzy nie w placówkach edukacyjnych, a dzięki internetowym kursom, specjalistycznym książkom, wskazówkom przekazywanym przez współpracowników czy wreszcie własnej praktyce opartej na próbach i błędach zdecydowanie sprzyja kulturze partycypacji. Z drugiej strony jednak wpisuje się w złożony mechanizm strukturalnej reprodukcji – pogłębiania nierówności społecznych

⁵⁸ Grzegorz Ptaszek, *Edukacja Medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2019).

⁵⁹ Ptaszek, *Edukacja Medialna 3.0*, 11–12.

ze względu na nieproporcjonalny dostęp do narzędzi umożliwiających edukację nieformalną i pozaformalną. Zatem w przypadku SOK nieformalne i pozaformalne procesy uczenia się na poziomie mikro wspomagają realizację zadań statutowych organizacji, ale na poziomie makro wspierają system, podając w wątpliwość ogólny cel wszystkich organizacji aktywistycznych – wyrażenie sprzeciwu wobec pewnej zastanej sytuacji.

Zasygnalizowana problematyka – dyskursywne zadłużenie, technologiczne uwikłanie oraz polityka nabywania kompetencji – wprost przekładają się na tok produkcji filmowej SOK. Przekazy audiowizualne tworzone są przez wolontariuszy, kierowanych wskazówkami koordynatorów, którzy z kolei – ze względu na socialmediowy charakter filmów – dążą do coraz większej racjonalizacji, optymalizacji i ergonomii pracy. *Digital manager* SOK, Magdalena Łapińska, mówi:

Na pewno chcemy zrobić **więcej płynnych przejść, animacji, napisów, żeby uprościć to już tak, że jak ktoś ma gotowe materiały, to może korzystać z takich gotowych wzorców** do robienia filmów. Nad tym na pewno będziemy pracować. **Będziemy na pewno pracować nad dłuższymi storytellingowymi materiałami, bo po prostu widzimy, że to się sprawdza.** Dla mnie z perspektywy socialmediowej ogólnie takim **celem jest też, żeby robić więcej filmów.** Robimy ich sporo, ale chodzi o taki recykling treści, żeby jak najbardziej usprawnić to, że jeżeli mamy tekst blogowy, to to też jest rzecz, na podstawie której można zrobić film, albo w drugą stronę. Tak że dla mnie też takim celem jest trochę usprawnienie przepływu treści pomiędzy różnymi kanałami i **sprawniejsze recyklingowanie ich**⁶⁰.

Gotowych narzędzi do aplikacji w filmach dostarcza SOK kultura wizualna. To ona służy realizatorom do kodowania informacji. Należy przy tym zastrzec, że chodzi wyłącznie o współczesną kulturę wizualną z jej swoistymi właściwościami, dyspozytywem (technologicznym, dyskursywnym, doświadczeniowym i architektonicznym) i językiem – zarówno wizualnym, jak i werbalnym oraz odnoszącym się do innych zmysłów⁶¹. Z tego samego powodu filmy Stowarzyszenia często bazują także na jasnych porównaniach, skojarzeniach i zestawieniach podobnych lub odmiennych ujęć filmowych. Łapińska mówi:

bardzo dobrze sprawdzają się takie prościutkie filmy typu kwadrat na przykład podzielony na pół: u góry futrzany pompon, na dole zwierzę w hodowli; i bardzo

⁶⁰ Wywiad z Magdaleną Łapińską przeprowadzony przeze mnie 21 kwietnia 2020 roku. Archiwum prywatne.

⁶¹ Wszak kultura wizualna nie jest domeną tylko współczesności. Zob. William John Thomas Mitchell, „Pokazując widzenie: krytyka kultury wizualnej”, tłum. Mariusz Bryl, *Artium Quaestiones*, nr 17 (2006): 273–294.

W poszukiwaniu perspektywy zoocentrycznej w kinie niefikcyjnym...

proste w formie, opierające się na przykład na kontraście, na jakimś porównaniu, które mają naprawdę kilkanaście lub kilkadziesiąt sekund i nie mają nawet fabuły. **Powiedzielibym, że takie bardziej filmowe posty niż prawdziwe filmy.** [...] to, co jeszcze sprawdza się dobrze, to są kompilacje, na przykład **kompilacje szczęśliwych zwierząt albo jednego zwierzęcia, czyli taki format: dynamiczne cięcia, jeden temat pokazany krótkimi ujęciami**⁶².

Szowinizm gatunkowy bierze się między innymi z zakłamywania rzeczywistości przez kulturę masową (przedstawianie życia zwierząt hodowlanych przez media, literaturę, film, sztuki wizualne i tak dalej w innym świetle lub pomijanie tego tematu w zupełności), niewiedzy, co oznacza hodowla przemysłowa, oraz nieznamomości natury zwierząt⁶³. Filmy SOK mają więc ważne zadania: walkę z mainstreamowym przekazem i uświadamianie odbiorcy. Aby jednak informacja mogła być dekodowana bez problemu, aby nastąpiło sprzężenie zwrotne, słowem, aby komunikacja była skuteczna, musi odbywać się w zrozumiałym języku. Jedynym takim językiem jest język ludzki. Co przez to rozumiem?

Po pierwsze, gdy poruszam problematykę ludzkiego języka, zależy mi na podkreśleniu, że człowiek nie wie, jak zwierzę empirycznie odbiera świat, i nie rozumie języka porozumiewania się zwierząt, a więc w filmie jest w stanie przedstawić perspektywę zwierzęcia wyłącznie za pomocą właściwych człowiekowi słów i sposobów widzenia (zapośredniczonych przez kamerę i – ewentualnie – zmodyfikowanych w postprodukcji).

Po drugie, nie wystarczy, że komunikaty werbalny i wizualny będą przekazane „po ludzku”, bo można to zrobić na wiele sposobów. Uznawanie zabijania i zjadania zwierząt za normalne, naturalne i niezbędne bierze się z przekonania o wyższości człowieka nad zwierzętami, nieuznawania ich statusu moralnego, a co za tym idzie – przeświadczenia, że nie mają one żadnych interesów⁶⁴. Ludzie uważają, że istnieją istotne cechy, które odróżniają wszystkich przedstawicieli *homo sapiens* od innych gatunków. Nic bardziej mylnego – należy pamiętać, że „świadomość, samoświadomość, inteligencja i zdolność odczuwania jest u niektórych ludzi poniżej poziomu osiąganego przez wiele zwierząt”⁶⁵. Singer bierze pod uwagę ludzi upośledzonych umysłowo oraz niemowlęta i zaznacza, że „bez radykalnej rewizji statusu zwierząt nie da się obronić idei równości ludzi”⁶⁶. Ta radykalna rewizja statusu zwierząt oznacza uznanie ich świadomości, samoświadomości, inteligencji, zdolności odczuwania i wreszcie – poszanowanie ich interesów. Jak pokazać na ekranie w sposób zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, że wszystkie te cechy posiada *homo sapiens*, lecz

⁶² Wywiad z Magdaleną Łapińską.

⁶³ Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, 321–363.

⁶⁴ Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, 321–363.

⁶⁵ Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, 353.

⁶⁶ Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, 354.

posiadają je także zwierzęta? Michał Zgudczyński w kontekście fotografii w ruchu prozwierzęcym zwraca uwagę na nieskuteczność aktywistycznych dokumentacji:

Kłopot z typowymi aktywistycznymi rejestracjami polega na tym, że rzucając oskarżenie przeciwko przemysłowi, nie dopuszczają one do głosu samych zwierząt. To prawda, że musimy przemawiać w ich imieniu, ale przy jednoczesnej próbie przyjęcia ich perspektywy lub przynajmniej zaakcentowania ich podmiotowości.

Częściowa porażka emancypacyjnych estetyk wynikała z ich awangardowości. Były ciekawym eksperymentem estetycznym podejmującym istotne kwestie, ale nie mogły konkurować z językiem głównego nurtu, który większość społeczeństwa, niezależnie od szerokości geograficznej, traktowała jako normę. Przedstawione tu fotografie podejmują problem z innej strony. Zamiast sięgać po nowatorskie rozwiązania estetyczne, wykorzystują kody wizualne dominującej kultury, dotąd zarezerwowane dla przedstawiania ludzi, czego klasycznym przykładem jest właśnie portret⁶⁷.

Zatem dla tekstów audiowizualnych SOK wspomniany przeze mnie „język ludzki” musi w praktyce oznaczać antropocentryczny punkt widzenia: ludzkich bohaterów, próbujących przekonać oglądających do swoich racji, oraz antropomorfizację, zarówno w warstwie werbalnej, jak i wizualnej. Tylko tak – z wykorzystaniem cech i motywów właściwych ludzkiej podmiotowości – można przystępnie i przekonująco, łamiąc dystans i budując relację widza ze zwierzęciem, przedstawić zwierzę jako podmiot, co jest kluczowe dla perspektywy zoocentrycznej. Jak zadłużenie w antropocentryzmie przejawia się w filmach SOK?

Zacznę od przykładów, w których głównym bohaterem jest człowiek. Stowarzyszenie wykorzystuje w tych filmach wiele technik subiektywizacji, by unaocznic doświadczenia psychologiczne i percepcyjne bohatera. Z kolei one pozwalają widzowi zidentyfikować się z protagonistami, a co za tym idzie – wytworzyć empatyczne podejście do zwierząt. Jednym z takich przykładów jest realizacja *Zatrudniłem się na fermie drobiu, by zobaczyć, jak produkuje się mięso* (2018)⁶⁸. To czterominutowy film wykorzystujący rozwiązania znamienne dla narracji pierwszoosobowej. Produkcja powstała w wyniku śledztwa, co nie zmienia faktu, że nie brakuje w niej świadomych wyborów w zakresie wykorzystania środków formalnych. Najbardziej uwagę przykuwa tutaj podobieństwo do rozwiązań wizualnych rodem z gier, wynikające w dużej mierze z konieczności – trudno wszakże byłoby nakręcić nielegalnie taki film w inny sposób niż z ukrytej (prawdopodobnie w którejś z części garderoby)

⁶⁷ Michał Zgudczyński, „Portret w rzeźni – fotografia w ruchu prozwierzęcym”, Krytyka Polityczna, 25.07.2019, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/portret-w-rzezni-fotografia-w-ruchu-prozwierzecym/> (dostęp: 16.11.2020).

⁶⁸ Otwarte Klatki, „Zatrudniłem się na fermie drobiu, by zobaczyć, jak produkuje się mięso”, YouTube, 12.06.2018, https://www.youtube.com/watch?v=Cl_MlPcfUY4 (dostęp: 9.05.2022).

kamery. Niemniej rozwiązanie tak popularne w ostatnich latach w kinie, a przeniesione na jego grunt z gier komputerowych FPS⁶⁹ (ang. *first-person shooter*) nie ogranicza się tylko do konkretnego punktu widzenia. Rzeczywiście – nie widzimy bohatera, a ruchoma kamera, wzmocniona częściowo perspektywą krzywoliniową, sugeruje, że to on jest tu nośnikiem spojrzenia. Wewnętrzną focalizację podkreśla *voice-over*, który – już w pierwszych słowach: „Tak zaczęło się moje przyuczenie na pracownika fermy drobiu” – daje odbiorcy do zrozumienia, że to, co widzimy na ekranie, jest jego perspektywą. Można by pokusić się o stwierdzenie, że w przypadku filmu dokumentalnego – w przeciwieństwie do fabularnego⁷⁰ – narrator zewnętrzny (ekstradiegetyczny) i bohater-narrator mogą być tożsami. Wszak – posłużę się przykładem filmu SOK – odbiorca rozumie, że osoba, która nakręciła ten film, to ta sama osoba, której punkt widzenia ujawnia się na ekranie, to jej słowa możemy usłyszeć lub przeczytać.

Należy jednak pamiętać, że wspomniany punkt widzenia jest zniekształcony nie tylko przez kamerę (a przez to nieco inny niż perspektywa autora nagrania), wpływ na ostateczną produkcję mają również inne elementy, takie jak montaż. Dodatkowo konwencję filmu wzmacniają zabiegi wynikające już nie z konieczności, a ze świadomych decyzji autorów filmu. Wśród nich można wymienić choćby głos narratora, który z początku pozbawiony jest emocji i z jednej strony przypomina głos lektora z filmów przyrodniczych, z drugiej zaś kojarzy się z robotem/człowiekiem zupełnie pozbawionym empatii, a co za tym idzie – koresponduje z wizją bohaterów gier FPS, często stworzonych wyłącznie do zabijania, nie do odczuwania. Ani przez chwilę nie widzimy twarzy postaci, co jeszcze bardziej wzmacnia jej zimnokrwistość. Na ekranie pojawiają się tylko ręce bohatera, które – tak jak w *first-person shooterach* – są narzędziem zbrodni (niekiedy tylko one, innym razem korzystające z przedmiotów). Doskonale koresponduje to także z wnętrzem, w którym znajduje się nasz protagonista. Zatrudnił się w miejscu, gdzie zwierzęta traktuje się przedmiotowo – zabija osobniki słabe i karmi te silne, by osiągnąć cel: wyprodukować mięso. Jak w grach, tak i tutaj nie brakuje antagonistów. Współpracownicy z zamazanymi twarzami (to akurat z konieczności – bo nagranie powstało w wyniku śledczego działania „pod przykrywką”, więc udostępnienie wizerunku osób pojawiających się w filmie bez ich zgody byłoby sprzeczne z prawem – ale taki zabieg również podkreśla charakter filmu) najpierw uczą nowego kolegę, jak wygląda praca. Wkrótce jednak ujawniają swoje stanowisko: kiedy bohater zaczyna okazywać emocje (głównie w warstwie słownej, pod koniec także poprzez lekko zmieniony, łamiący się głos) i chce na przykład nakarmić słabego kurczaka, nie pozwalają mu na to. Te próby i zarazem porażki

⁶⁹ Jacek Ostaszewski, „Techniki subiektywizacji w filmie fabularnym”, *Kwartalnik Filmowy*, nr 97–98 (2017): 274.

⁷⁰ Robert Birkholc, „Narracja subiektywna zapośredniczona. Wokół zagadnienia »mowy pozornie zależnej« w filmie”, *Studia Europaea Gnesnensia*, nr 14 (2016): 148. <https://doi.org/10.14746/seg.2016.14.8>.

są coraz liczniejsze, a w ostateczności protagonista przegrywa. Konwencję gromą uzupełniają wgrane napisy (transkrypcja monologu wewnętrznego bohatera i dialogów) oraz początkowy napis „TAK MASZ ROBIĆ!”, kojarzące się z rozwiązaniami stosowanymi w grach (fot. 1). Wszystkie te zabiegi mają jedno zadanie – osiągnięcie efektu retorycznego, który można sprowadzić do przekonania odbiorcy, że produkcja mięsa jest zła.



Fot. 1. Kadr z filmu: Otwarte Klatki, „Zatrudniłem się na fermie drobiu, by zobaczyć, jak produkuje się mięso”, YouTube, 12.06.2018, https://www.youtube.com/watch?v=Cl_MlPcfUY4 (dostęp: 9.05.2022).

Kolejnym przykładem filmu SOK, który przemawia w imieniu zwierząt z ludzkiej perspektywy, wykorzystując techniki subiektywizacji, jest *Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?* (2020)⁷¹. Pierwsza minuta utworu obfituje w wiele pólzblżeń, zbliżeń lub detali zwierząt, roślin, natury. Widzimy tu oczy świnki czy ludzką rękę muskającą liściem nos krowy (fot. 2). Po niecałej minucie pojawia się dziewczynka, która przygląda się indykowi, po czym następuje zbliżenie na wspomnianego ptaka. Widzimy bohaterkę czeszącą świnie, a potem zbliżenie na świnie. Od początku filmu mamy więc do czynienia z *POV shots*, najpopularniejszym środkiem subiektywizacji percepcyjnej⁷². Fokalizacja zewnętrzna przeplata się tu z intradiegetycznym punktem widzenia.



Fot. 2. Ujęcie z punktu widzenia człowieka, który trzymany w ręce liściem muska nos krowy. Kadr z filmu: Otwarte Klatki, „Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?”, YouTube, 24.02.2022, https://www.youtube.com/watch?v=mhGb9jSX_FI (dostęp: 9.05.2022).

⁷¹ Otwarte Klatki, „Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?”, YouTube, 24.02.2022, https://www.youtube.com/watch?v=mhGb9jSX_FI (dostęp: 9.05.2022).

⁷² Birkholc, „Narracja subiektywna zapośredniczona”, 151.

Autorzy zdecydowali się także na zabiegi przynależące do subiektywizacji mentalnej. Bohaterka, opierając głowę na świnii, z uśmiechem na twarzy zamyka oczy (fot. 3) – widzimy jej fantazje oraz wspomnienia: pluskającą się w wodzie kaczkę czy kurę odpoczywającą na trawie (fot. 4). Momentami część kadru jest nieostra, co z jednej strony jeszcze bardziej skupia uwagę na portrecie zwierzęcia, z drugiej zaś podkreśla fakt, że są to obrazy mentalne. Podobne kadry biegającej w trawie świnki widzimy na początku i na końcu filmu, a wszystkiemu towarzyszy łagodny, kobiecy *voice-over* opisujący to, co się dzieje na ekranie i podkreślający piękno zwierząt, przyjaźni z nimi, a także pozytywnych wspomnień, które takie relacje implikują. Sugestywny narrator intradiegetyczny przełamuje czwartą ścianę, zwracając się bezpośrednio do widza, co jeszcze bardziej wzmacnia perswazyjny charakter filmu. Należy także zwrócić uwagę na kompozycję kadru i kolorystykę. Autorzy decydują się na jasne, wyraziste kolory i otwartą przestrzeń. Akcja rozgrywa się w dużej mierze na łonie natury, a momentami mamy do czynienia ze *slow motion*. Całość dopełnia delikatna, radosna muzyka. Sceny przywodzą na myśl biblijne wręcz wizerunki rajy i mitologizują więź człowieka z naturą (narrator mówi nawet o odpoczywaniu ze zwierzętami w cieniu jabłoni). Fakt, że na ekranie pojawia się człowiek, pozwala widzowi identyfikować się z bohaterką. Jednocześnie mamy do czynienia z narracją subiektywną zapośredniczoną. Jak pisze Robert Birkholc: „W mowie pozornie zależnej narrator oddaje perspektywę bohatera, ale pozostaje nadal bezpośrednim nadawcą przekazu i może (jako fokalizator zewnętrzny) zawrzeć w tekście własne



Fot. 3. Bohaterka zamyka oczy. Kadr z filmu: *Otwarte Klatki*, „Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?“, YouTube, 24.02.2022, https://www.youtube.com/watch?v=mhGb9jSX_FI (dostęp: 9.05.2022).



Fot. 4. Obraz mentalny bohaterki. Kadr z filmu: *Otwarte Klatki*, „Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?“, YouTube, 24.02.2022, https://www.youtube.com/watch?v=mhGb9jSX_FI (dostęp: 9.05.2022).

stanowisko wobec »punktu widzenia« postaci»⁷³. Oglądając film *Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?*, nie mamy wątpliwości, że protagonistka jest szczęśliwa w relacji z naturą, ale także metadiegeza (z tytułem włącznie) daje nam do zrozumienia, że narrator będący bezpośrednim nadawcą przekazu ma pozytywny stosunek do punktu widzenia bohaterki i aprobuje go. Widz zaś nie może zaprzeczyć, że taki wyidealizowany wizerunek relacji człowieka z naturą jest przez tego widza pożądany.

Wizję kontrastującą z pozytywnie nacechowaną poetyką filmową, która wynika z bliskości człowieka z naturą, prezentują liczne filmy przedstawiające życie zwierząt na fermach przemysłowych. Tak jest w przypadku dokumentu *Ostatnia Podróż – jak wygląda transport zwierząt do rzeźni?* (2018)⁷⁴. Mamy tu do czynienia z grupą zwierząt, których podmiotowość jest wyraźnie podkreślona. Fokalizator w *voice-over* opisuje podróż świń, kur i krów do rzeźni. Jak w poprzednich filmach, i tu nie brakuje posługiwania się emocjami i stanami psychofizycznymi znanymi człowiekowi (na przykład: „Nieświadome zwierzęta nie wiedzą, dokąd zmierzają i co je czeka, ich oczy mówią wszystko: niepokój przeplatany ze strachem, rezygnacją, ale i nadzieją”, „Zwierzęta są wycieńczone, wyniszczone, obdarte z pragnienia życia”). Także w tym przypadku zostaje przełamana czwarta ściana i nadawca zwraca się bezpośrednio do widza. Najciekawsze elementy formalnie, nadające zwierzętom podmiotowość i subiektywność, to jednak obrazowanie oraz narracja wizualna. Niestandardowe punkty widzenia kamery, zbliżenia i detale, skupienie się na twarzach zwierząt, intensywne kolory, eksponowanie krat, za którymi znajdują się zwierzęta, oraz numerów na oznakowaniach świń i krów (fot. 5, 6 i 7) – wszystkie te zabiegi mają na celu uwypuklenie indywidualności zwierząt i ich umiejętności odczuwania. Służą temu portretowanie zwierząt i projektowanie na nie dominujących kodów kulturalnych oraz znaczeń wizualnych tradycyjnie kojarzonych z człowiekiem. To portretowanie (podkreślone także głosem narratora) odsyła widza do znanych mu obrazów śmierci, niosąc (pod)świadome konotacje z wizerunkami opresji dotyczącymi ludzi, związanymi chociażby z drugą wojną światową. Wzbudzenie empatii i znaczący efekt perswazyjny nie mogłyby tu być osiągnięte z wykorzystaniem narracji obiektywnej czy surowego dokumentalizmu.

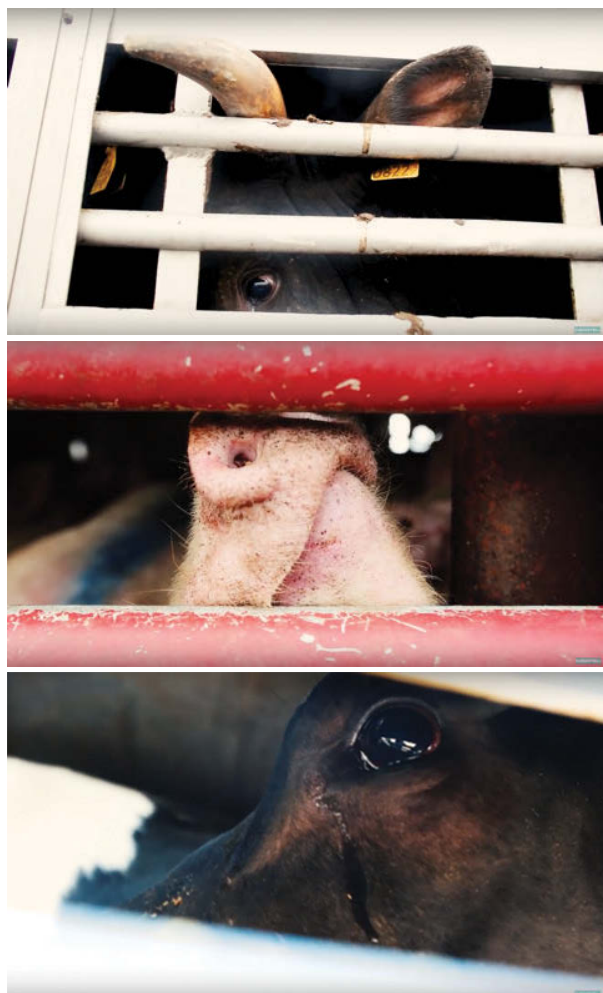
Często stosowaną przez SOK konwencją filmową jest również antropomorfizowanie zwierząt będących bohaterami filmowymi. Podstawowym elementem staje się wyodrębnienie z grupy jednego zwierzęcia poprzez skupienie na nim kamery, nadanie mu imienia, opisanie choćby jego cech charakteru, wyglądu, upodobań czy opowiedzenie indywidualnej historii zwierzęcia. Konrad Łoziński tak mówi o antropomorfizowaniu zwierząt w filmach w kontekście interwencji (w tym *open rescue*):

⁷³ Birkholc, „Narracja subiektywna zapośredniczona”, 153.

⁷⁴ Otwarte Klatki, „Ostatnia Podróż – jak wygląda transport zwierząt do rzeźni?”, YouTube, 7.01.2018, <https://www.youtube.com/watch?v=TB6MRFMnmKM> (dostęp: 9.05.2022).

W poszukiwaniu perspektywy zoocentrycznej w kinie niefikcyjnym...

Udokumentowanie tego, i to **najlepiej zafiksowanie się w takiej dokumentacji na jednym zwierzęciu, nie na kilku, nawet jeżeli odbieramy kilka, opowiedzenie jego historii, zbudowanie narracji wokół tego, nadanie takiemu zwierzęciu imienia, personalizowanie go, zrobienie tego wszystkiego, co odbierane jest zwierzęciu jakby w kontekście przemysłu, czyli to, że to zwierzę jest totalnie anonimowe, że ono jest uprzedmiotowione, że nie ma absolutnie żadnych praw, że nie jest częścią naszego życia, że jakby nie ma żadnej narracji, jest tak naprawdę tylko cykl hodowlany, to cykl hodowlany tworzy tak naprawdę jedyną narrację tego zwierzęcia**⁷⁵.



Fot. 5, 6 i 7. Kadry z filmu: Otwarte Klatki, „Ostatnia Podróż – jak wygląda transport zwierząt do rzeźni?“, YouTube, 7.01.2018, <https://www.youtube.com/watch?v=TB6MRFMnmKM> (dostęp: 9.05.2022).

⁷⁵ Wywiad z Konradem Łozińskim przeprowadzony przeze mnie 20 grudnia 2019 roku. Archiwum prywatne. Podkr. – P.Ch.

Podjęcie Stowarzyszenia do budowania narracji filmowej opartej na historii jednego bohatera wynika także z filozofii efektywnego altruizmu, którą aktywiści kierują się w swoich działaniach. Przeprowadzanie interwencji oraz śledztw wymaga wielu zasobów. Uratowanie kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu zwierząt z miliardów zabijanych rocznie na mięso i inne produkty nie pomoże wprowadzić zmian systemowych, do których dąży SOK. Taka kalkulacja pozwala szybko stwierdzić, że dużo skuteczniejszy niż interwencje czy śledztwa mógłby być chociażby lobbing u firm, władz, organizacji pozarządowych i tak dalej. Skuteczna komunikacja z biznesem i politykami wymaga jednak odpowiednich zdolności oraz argumentów. Tutaj wracamy do sposobów reprezentowania zwierząt w produkcjach audiowizualnych SOK. Stowarzyszenie buduje narrację wokół jednego bohatera w większości filmów, ponieważ ma to wymiar symboliczny i perswazyjny. Protagonista dzięki antropomorfizacji staje się symbolem wszystkich zwierząt hodowlanych i jest w stanie przekonać widzów oraz innych interesariuszy do podjęcia działań w jego sprawie. Interwencje i śledztwa mają sens, jeśli zostaną później odpowiednio przedstawione w mediach. Łoziński mówi:

Z punktu widzenia efektywnego altruizmu taka pojedyncza interwencja, która i kosztuje, i odbiera czas, który można wykorzystać w zupełnie inny sposób, i kończy się tak naprawdę odbiorem pojedynczego zwierzęcia, jest czymś totalnie irracjonalnym. Natomiast ona ma sens przede wszystkim medialny, symboliczny właśnie [...]. Nam nie zależy na pojedynczych zwierzętach, tylko na tym, żeby wprowadzić zmiany systemowe [...]. I żeby coś takiego zrobić, trzeba przede wszystkim dotrzeć do mediów, ale też wykonać ogromną pracę nad samym postrzeganiem zwierząt hodowlanych, żeby trochę odczarować ich wizerunek i pokazać, że one nie różnią się zupełnie niczym od zwierząt towarzyszących, tak samo są zdolne do odczuwania bólu i jedyna różnica w tym, jak je traktujemy, to jest po prostu różnica kulturowa w tym, że zdecydowaliśmy, że będziemy je u nas wykorzystywać. Do tego potrzebna jest jakaś tam narracja czy sposób pokazywania tych zwierząt. Nie staramy się pokazywać ich tylko i wyłącznie jako ofiar⁷⁶.

Takie podejście przekłada się na sposób filmowania: plany, perspektywę czy ruch kamery. W filmach SOK wielokrotnie mamy do czynienia ze zbliżeniami, obraz jest dynamiczny, a zwierzęta przedstawiane są z ich poziomu widzenia lub z perspektywy żabiej: „To nie jest robienie zdjęć z góry, tylko pokazanie ich tak, jak one patrzą na świat, zejście gdzieś z tym aparatem naprawdę do parteru i próba takiego upodmiotowienia”⁷⁷. Oczywiście nie wiemy, jak zwierzęta patrzą na świat, ale pokazanie ich otoczenia z ich punktu widzenia ma dla odbiorcy ogromny walor empiryczny, a dla SOK retoryczny i perswazyjny. Jest to istotne do tego stopnia, że aktywiści w niektórych filmach próbują oddać zmysłowe i pozazmysłowe postrzeganie świata przez zwierzęta jeszcze dobit-

⁷⁶ Wywiad z Konradem Łozińskim [20 grudnia 2019 roku].

⁷⁷ Wywiad z Konradem Łozińskim [20 grudnia 2019 roku].

niej. Na przykład w filmie *FRANKENKURCZAK, czyli cała prawda o życiu kurczaków hodowanych na mięso* (2019)⁷⁸ zastosowano wiele zabiegów subiektywizacji, mających odzwierciedlić stany psychofizyczne bohatera, którym jest kurczak. Film otwiera scena z centralnie umiejscowionym kurczakiem (fot. 8), w *voice-over* zaś słyszymy jego monolog wewnętrzny: „To ja, Frankenkurczak. Dziś kończę szósty tydzień mojego życia. Ważę już dwa i pół kilograma i nie mogę stać o własnych siłach. Każdy dzień to coraz większy koszmar”. Bohater opowiada o swoim życiu od momentu trafienia na fermę wraz z innymi kurczakami do momentu odjazdu w ciężarówkach do ubojni. Wypowiedź jest nacechowana emocjonalnie i towarzyszą jej między innymi kadry z perspektywy żabiej, które można odbierać jako *POV shots* (fot. 9). Narracja wizualna i w tym przypadku ma za zadanie podkreślić podmiotowość kurczaka. Ujęcia z fermy, kadry w ciasnych klatkach, ciemna kolorystyka (fot. 10), surowość korespondują ze stanem psychicznym bohatera, uwydatniając jego lęk, wycieńczenie i bezradność. Nie można jednak zapomnieć, że to wszystko opatrzone jest ramą oraz intencją, w jakiej powstał ten film. Fokalizatorowi wewnątrztekstowemu (kurczakowi), który jest podmiotem zarówno werbalnej, jak i momentami niewerbalnej narracji, towarzyszy narrator ekstradiegetyczny, odpowiedzialny za tworzenie filmowych znaków. Te znaki muszą przynależeć do świata człowieka, ponieważ ludzie, aby skutecznie przemawiać w imieniu zwierząt, muszą wyrażać „sprzeciw w ludzkim systemie symbolicznym – języku i obrazie”⁷⁹. Sam obraz przestał być dla organizacji wystarczający, dlatego też zdecydowała się ona na zastosowanie dość odważnej konwencji monologu wewnętrznego zwierzęcia.

Z kolei film *Zobacz świat oczami kury w chowie klatkowym – Virtual Reality* (2016)⁸⁰ pozwala widzowi poczuć się jak w kurzej klatce i ciele: po założeniu okularów VR nośnikiem spojrzenia jest tu przez cały czas właśnie odbiorca, który dodatkowo, w warstwie audialnej, słyszy gdakanie otaczających go w wirtualnej rzeczywistości kur oraz opowieść narratora o warunkach hodowli przemysłowej (fot. 11).

Najbardziej emblematicznym jednak dla dotychczasowych rozważań przykładem tekstu audiowizualnego SOK jest najpopularniejszy na kanale YouTube film organizacji (ponad pół miliona wyświetleń) pod tytułem *Tosia – kura uratowana z fermy. Moje życie jako kury nioski* (2016)⁸¹. Odnajdziemy w nim zabiegi antropomorfizacyjne, połączenie dokumentu z elementami fikcyjnymi, tradycyjny podział na ekspozycję, rozwój i rozwiązanie akcji, punkty zwrotne oraz kulminacyjne,

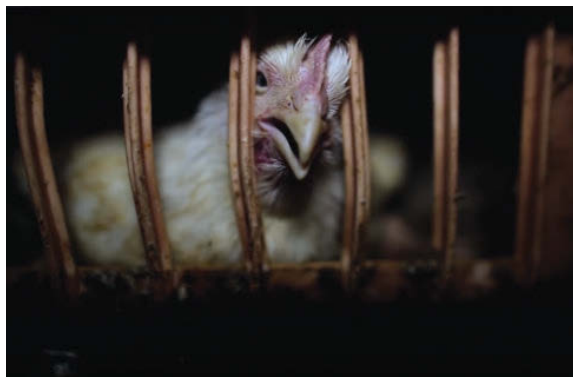
⁷⁸ Otwarte Klatki, „FRANKENKURCZAK, czyli cała prawda o życiu kurczaków hodowanych na mięso”, YouTube, 4.03.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=iASLbsuuuC8> (dostęp: 10.05.2022).

⁷⁹ Zgudczyński, „Portret w rzeźni”.

⁸⁰ Otwarte Klatki, „Zobacz świat oczami kury w chowie klatkowym – Virtual Reality”, YouTube, 26.09.2016, https://www.youtube.com/watch?v=ec7g_cy5wtg (dostęp: 10.05.2022).

⁸¹ Otwarte Klatki, „Tosia – kura uratowana z fermy. Moje życie jako kury nioski”, YouTube, 2.12.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=chv8qh-mCOs> (dostęp: 10.05.2022).

a nawet trzyaktową kompozycję. Sam tytuł filmu wskazuje na to, że narratorem będzie kura. Pierwszym scenom towarzyszy jednak głos narratorki opisującej w trzeciej osobie życie zwierzęcia: „Oto ona, z łapkami w maszynie, ale zacznijmy od początku. Oto pierwsze wspomnienie Tosi: szum maszyn i bujanie wewnątrz jaja”. Monolog narratorki asystuje scenom: kury do połowy w maszynie, która mieli zwierzęta (fot. 12), a następnie jaj bujających się w innym urządzeniu. W kolejnych kadrach pokazane są małe kurczaki i ich życie od urodzenia (fot. 13).



Fot. 8, 9 i 10. Kadry z filmu: Otwarte Klatki, „FRANKENKURCZAK, czyli cała prawda o życiu kurczaków hodowanych na mięso”, YouTube, 4.03.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=iASLbsuuuC8> (dostęp: 10.05.2022).

Wszystkiemu towarzyszy monolog narratorki, opisujący sytuację bohaterki (kury Tosi) w trzeciej osobie. Mamy tu więc do czynienia z różnymi punktami widzenia – nadawca relacjonuje wspomnienie kury, ale używa do tego środków przynależących do świata ludzi zarówno w warstwie werbalnej, jak i w samym obrazie. Sceny przedstawiające życie kurczaka kręcone są między innymi z perspektywy żabiej – z jednej strony sugeruje się w ten sposób punkt widzenia bohaterki (Tosi), z drugiej jednak należy pamiętać, że są to elementy formalne wypracowane przez człowieka i przynależące do jego percepcji.



Fot. 11. Kadr z filmu: *Otwarte Klatki*, „Zobacz świat oczami kury w chowie klatkowym – Virtual Reality”, YouTube, 26.09.2016, https://www.youtube.com/watch?v=ec7g_cy5wtg (dostęp: 10.05.2022).



Fot. 12. Kadr z pierwszej sceny filmu – retrospekcja narratorki. *Otwarte Klatki*, „Tosia – kura uratowana z ferm. Moje życie jako kury nioski”, YouTube, 2.12.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=chv8qh-mCOs> (dostęp: 10.05.2022).



Fot. 13. Małe kurczaki – perspektywa z poziomu widzenia zwierzęcia. Kadr z filmu: *Otwarte Klatki*, „Tosia – kura uratowana z ferm. Moje życie jako kury nioski”, YouTube, 2.12.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=chv8qh-mCOs> (dostęp: 10.05.2022).

W drugiej połowie filmu widzimy rzeczywistość po upływie dwóch lat – przenosimy się do azylu dla kur, w którym widzimy kobietę trzymającą Tosię na rękach. Narratorka mówi, że to ona uratowała zwierzę przed śmiercią. Widz orientuje się,

że sceny w pierwszej połowie filmu częściowo składały się na retrospekcje narratorki, przynależały do konkretnej osoby. Choć z początku pojawia się sugestia, że to kura jest protagonistką, tak naprawdę mamy do czynienia z wewnątrztekstowym nadawcą pierwszoosobowym, który okazuje się głównym bohaterem filmu. Wspomnienie tego właśnie bohatera widzimy w *slow motion* (pierwsza scena kury w maszynie), to jego punkt widzenia pojawia się w azylu dla kur. Dowiadujemy się, że: „Życie Tosi zmieniło się całkowicie, ma w sobie chęć życia i odzyskała wiarę w ludzi. [...] Jej ulubionym przysmakiem jest kukurydza, najlepiej smakuje z mojej ręki”. Ta antropomorfizacyjna fikcja jest konieczna w skutecznej komunikacji człowieka z człowiekiem. Dyskurs podporządkowany jest strukturze argumentacyjnej, więc mimo symultaniczności nadawców wewnątrztekstowych i chęci oddania głosu zwierzęciu również w tym przypadku musi wystąpić „hierarchia surowych podległości”, o której pisał Mirosław Przyłipiak⁸². Wielość, płynność i zmienność punktów widzenia, nadawców i fokalizatorów nie rozbijają spójności przekazu filmowego, a są koherentne dzięki „strukturze rozumianej jako układ ścisłych rozróżnień i przyporządkowań”⁸³, abstrakcyjnym bytom pośrednim, konwencji i widzowi⁸⁴.



Fot. 14. Scena w azylu dla kur – widz dowiaduje się, że narratorka w *voice-over* to bohaterka (kobieta). Kadr z filmu: Otwarte Klatki, „Tosia – kura uratowana z fermy. Moje życie jako kury nioski”, YouTube, 2.12.2016, <https://www.youtube.com/watch?v=chv8qh-mCOs> (dostęp: 10.05.2022).

W filmie *Tosia – kura uratowana z fermy* szkatułkową formę domyka nie tylko punkt widzenia ludzkiej bohaterki, lecz także formalny opowiadacz (rama), którego celem znów jest perswazja: końcowe *call to action*, czyli wezwanie do działania. Nar-

⁸² Mirosław Przyłipiak, „O subiektywizacji narracji filmowej”, *Studia Filmoznawcze*, T. 7 (1987): 251–254.

⁸³ Przyłipiak, „O subiektywizacji narracji filmowej”, 252.

⁸⁴ Przyłipiak, „O subiektywizacji narracji filmowej”, 251–254.

ratorka mówi: „Jeśli poruszyła cię historia Tosi, zacznij działać już teraz. Dla dobra innych kur, takich jak ona. Nie kupuj jajek z chowu klatkowego ani produktów je zawierających. Udostępnij ten film”. Tosia – poprzez wyabstrahowanie jej z całej populacji gatunku, nadanie imienia, przyglądanie się jej, przypisywanie ludzkich cech, pragnień, przekonań – staje się symbolem wszystkich kur niosek (a w szerszym kontekście – zwierząt hodowlanych).

Sukces filmu ma kilka powodów: twórcy sięgają w nim po język głównego nurtu, stosują zabiegi subiektywizacji poprzez antropomorfizację i sprawnie łączą dokumentalne świadectwo z klasyczną narracją typową dla kina fikcyjnego, tworząc ciekawy, perswazyjny przekaz. Łoziński mówi:

Głównie chodzi nam o to, żeby docierać z tymi materiałami do ludzi, którzy na co dzień mają nie po drodze z empatią wobec zwierząt hodowlanych, a te materiały mają ich zachęcić do tego, żeby spojrzeć na nie z równym żalem, z jakim patrzyliby, gdyby to były zwierzęta towarzyszące, zwierzęta domowe, takie jak psy czy koty, czy świnki morskie, którym dzieje się krzywda⁸⁵.

Czy rzeczywiście taki efekt, zgodny z Singerowskim życzeniem stworzenia świata altruistów, udaje się uzyskać dzięki reprezentacjom (filmowym i fotograficznym) akcentującym podmiotowość zwierząt za pomocą nadawania im ludzkich cech i motywów działania? Zgudczyński studzi nieco entuzjazm tych, którzy chcieliby wierzyć w skuteczność wymienionych zabiegów:

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jaki efekt wywierają na odbiorcach poszczególne obrazy. Czy zetknięcie z surową rejestracją z ubożni lub hodowli przemysłowej wpłynie w dłuższej perspektywie na wybory konsumenckie, pozwoli utrwalić nowe nawyki? Czy będzie w tym mniej czy bardziej skuteczne od empatycznych dokumentacji? Badania przeprowadzone kilka lat temu przez FARM i Faunalytics nie przyniosły jednoznacznych wniosków. Zawarta tu refleksja nad estetyką fotografii wynika głównie z przesłanek etycznych, z dostrzeżenia potrzeby takich reprezentacji, które w walce o prawa zwierząt nie będą traciły z pola widzenia ich jednostkowości i prawa głosu⁸⁶.

Trudno zbadać, czy w ogóle, a jeśli tak, to w jakim stopniu filmy oraz fotografie dokumentujące sytuację zwierząt hodowlanych wpływają na przejście konkretnych osób na weganizm. Zaryzykuję tezę, że na taką decyzję składa się więcej czynników aniżeli tylko bezpośrednie zetknięcie się z jednym czy nawet kilkoma obrazami objaśniającymi, czym jest hodowla przemysłowa, oraz poruszającymi temat zwierząt jako podmiotów. Dłuższa perspektywa, o której pisze Zgudczyński, jest bardzo ważna dla

⁸⁵ Wywiad z Konradem Łozińskim [20 grudnia 2019 roku].

⁸⁶ Zgudczyński, „Portret w rzeźni”.

przyszłości ruchu prozwierzęcego i sytuacji samych zwierząt, motywowana pragmatyzmem działalność w duchu efektywnego altruizmu zakłada jednak, że droga do weganizmu jest długa, a satysfakcjonujące rezultaty można osiągnąć także mniejszymi krokami⁸⁷ – w przypadku kampanijnych celów SOK to choćby podpisanie petycji czy przekazanie darowizny na realizację celów Stowarzyszenia.

Ważne, jak się okazuje, są aktywności, które ludzie mogą podjąć dla zwierząt w krótszej perspektywie i bez większych trudności. Optymizmem napawają wyniki badań amerykańskich naukowczyń, Christiny M. Brown i Julii L. McLean, które sprawdziły, czy antropomorfizacja psów ma wpływ na poparcie praw zwierząt przez jednostki⁸⁸. Autorki chciały odpowiedzieć na dwa pytania:

- 1) Czy ludzie są bardziej skłonni do projektowania ludzkich stanów emocjonalnych, takich jak poczucie winy i samotność, na psy, jeśli sami doświadczają tych emocji?
- 2) Czy kiedy ludzie identyfikują u psów emocje podobne do ludzkich, wzrasta poparcie tych osób dla praw zwierząt⁸⁹?

Badania dały twierdzące odpowiedzi na te pytania:

Badanie to pokazuje, że poparcie jednostek dla praw zwierząt tymczasowo wzrasta, gdy ludzie ci mają do czynienia z sytuacjami, w których psy wydają się doświadczać ludzkich emocji. Krótko mówiąc, antropomorfizm zwiększa (przynajmniej tymczasowo) poparcie dla praw zwierząt. Autorki zwracają uwagę, że ich odkrycia mają implikacje dla organizacji, które mogą rozważyć wykorzystanie antropomorfizmu do promowania dobrostanu zwierząt wśród szerokiej publiczności za pośrednictwem reklam i filmów⁹⁰.

Antropomorfizm jako narzędzie świadomej krytyki antropocentryzmu i aktywizacji nieprzekonanych do działania na rzecz praw zwierząt jest zatem dla SOK po prostu rentowny, w tym finansowo. Analitycy organizacji Faunalytics piszą, że „skuteczna kampania na rzecz zwierząt oznacza maksymalne spożytkowanie każdego dolara z naszych środków, by oszczędzić zwierzętom cierpienia”⁹¹, a jak dowodzi Tobias Leenaert na podstawie szacunków Animal Charity Evaluators, „darowizna

⁸⁷ Leenaert, *Jak stworzyć wegański świat*.

⁸⁸ Christina M. Brown and Julia L. McLean, „Anthropomorphizing Dogs: Projecting One’s Own Personality and Consequences for Supporting Animal Rights”, *Anthrozoös*, vol. 28, issue 1 (2015) – podaje za: Karol Orzechowski, summary, „Does Anthropomorphism Impact Individuals’ Support for Animal Rights?”, Faunalytics, November 10, 2015, <https://faunalytics.org/does-anthropomorphism-impact-individuals-support-for-animal-rights/> (dostęp: 21.11.2020).

⁸⁹ Orzechowski, „Does Anthropomorphism Impact Individuals’ Support?”.

⁹⁰ Orzechowski, „Does Anthropomorphism Impact Individuals’ Support?”.

⁹¹ Mia Rishel, „Effective Animal Campaigning: Current Knowledge And Guiding Principles”, Faunalytics, May 27, 2020, <https://faunalytics.org/effective-animal-campaigning-current-knowledge-and-guiding-principles/#> (dostęp: 21.11.2020).

w wysokości 100 dolarów na pokrycie kosztów druku ulotek prawdopodobnie uratuje więcej zwierząt niż Twoje wieloletnie niejedzenie mięsa”⁹².

Zakończenie

Z analizy poszczególnych filmów Stowarzyszenia Otwarte Klatki, środków formalnych w nich wykorzystywanych oraz wywiadów przeprowadzonych z członkami organizacji wynika, że twórcy przekazów audiowizualnych – mimo iż krytykują homocentryzm i postulują jako wartość nadrzędną równość wszystkich zwierząt – muszą zadłużyć się w antropocentrycznym dyskursie, aby skutecznie przemawiać w imieniu zwierząt tak zwanych hodowlanych. Kluczem do zrozumienia tego kompromisu jest przede wszystkim aktywistyczny charakter organizacji oraz kierowanie się filozofią efektywnego altruizmu. Aktywizm to nie tylko „czynna postawa, uczestniczenie w życiu organizacyjnym, społecznym, aktywność”⁹³, ale przede wszystkim „aktywność polegająca na działaniu na rzecz osiągnięcia politycznej lub społecznej zmiany, zwłaszcza w roli członka organizacji o określonych celach”⁹⁴. Aby dokonać tych zmian i czerpać z nich realne korzyści (odpowiednie do zainwestowanych zasobów czasowych, finansowych, ludzkich), należy zapożyczyć się w świecie, którego wartości się podważa, i korzystać z niego, a także prowadzić negocjacje na jego gruncie, od środka⁹⁵.

Zresztą, jak przewiduje Łoziński, w sferze (aktywistycznego) reportażu fotograficznego i filmowego o zwierzętach nie ma w najbliższym czasie miejsca na rewolucję estetyczną. Skupienie się na figurze zwierzęcia jako podmiotu działa i jest w tym obszarze jeszcze dużo do zrobienia⁹⁶. Trzeba tylko zachować ostrożność, aby nie porównywać ludzi do zwierząt, bo to może przynieść odwrotny do zamierzonego efekt. W poczynionych na podstawie publikacji Faunalytics oraz innych grup rekomendacjach Vegan Society dotyczących skutecznego tworzenia treści kampanijnych znalazły się: koncentracja na okrucieństwie wobec zwierząt, wykorzystywanie

⁹² Leenaert, *Jak stworzyć wegański świat*, 215.

⁹³ „Aktywizm”, Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/aktywizm;5408252.html> (dostęp: 18.04.2020).

⁹⁴ „Activism”, Oxford Learner’s Dictionaries, <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/activism?q=activism> (dostęp: 18.08.2020).

⁹⁵ Zresztą kwestia tego, na ile istotą perspektywy krytycznej jest jej bezkompromisowe nieuwikłanie, to dylemat kluczowy dla intelektualnego dziedzictwa teorii krytycznej w ogóle. Zob. Tomasz Majewski, *Dialektyczne feerie. Szkoła frankfurcka i kultura popularna* (Łódź: Wydawnictwo Officyna, 2011).

⁹⁶ Wywiad z Konradem Łozińskim [20 grudnia 2019 roku].

grafik oraz pokazywanie zwierząt gospodarskich obok towarzyszących⁹⁷. Z kolei organizacje powinny unikać: porównywania hodowli przemysłowych z gwałtem i niewolnictwem, wykorzystywania w narracji zseksualizowanych zdjęć kobiet oraz porównywania ludzi do zwierząt⁹⁸.

Ludzie nie lubią, kiedy podważa się godność, wyjątkowość i wartość, które sobie przypisują⁹⁹. Nadanie tych cech zwierzęciu to już inna sprawa. Pragmatyczne podejście w ruchu prozwierzęcym polega na stopniowaniu radykalizmu, niemówieniu pewnych rzeczy wprost, pozostawieniu przestrzeni jednostce na zastanowienie się i zgłębienie pewnych tematów indywidualnie¹⁰⁰.

Współczesna kultura wizualna jest tu instrumentem dominacji i sprawczości, ale w rozumieniu Mitchellowskim,

to znaczy, między obrazem jako narzędziem poddającym się manipulacji, z jednej strony, i jako rzekomo autonomicznym źródłem swego własnego celu i znaczenia, z drugiej strony. Takie podejście traktowałoby kulturę wizualną i obrazy wizualne jako „posłańców” w społecznych transakcjach, jako repertorium obrazów lub szablonów wizualnych, które strukturyzują nasze spotkania z innymi istotami ludzkimi¹⁰¹.

Tylko że tym Innym, z którym stajemy twarzą w twarz, jest istota pozaludzka i my sami. Jednostka we własnym zakresie i czasie musi uporać się z dysonansem poznawczym (i wszystkimi implikacjami, które on z sobą niesie¹⁰²), by zrozumieć Innego i tym samym zrewidować status społeczny zwierząt, legitymując jednocześnie ideę równości ludzi i zwierząt pozaludzkich.

Bibliografia

- „Activism”. Oxford Learner’s Dictionaries. <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/activism?q=activism> (dostęp: 5.05.2022).
- „Aktywizm”. Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/aktywizm;5408252.html> (dostęp: 18.04.2020).
- Bakke, Monika. „Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami”. *Teksty Drugie*, nr 1–2 (2007): 222–234.

⁹⁷ Rishel, „Effective Animal Campaigning”.

⁹⁸ Rishel, „Effective Animal Campaigning”.

⁹⁹ Singer, *Wyzwolenie zwierząt*.

¹⁰⁰ Leenaert, *Jak stworzyć wegański świat*.

¹⁰¹ Mitchell, „Pokazując widzenie”, 289.

¹⁰² Leenaert, *Jak stworzyć wegański świat*.

- Bear 71. Dir. Jeremy Mendes and Leanne Allison. 2012. <https://www.idfa.nl/en/film/0d27af17-b6dd-4622-82f2-81d024174187/bear-71> (dostęp: 9.05.2022).
- Beattie, Keith. *Documentary Display. Re-viewing Nonfiction Film and Video*. London–New York: Wallflower Press, 2008.
- Berger, John. „Po cóż patrzeć na zwierzęta?” W *O patrzeniu*, 7–39. Tłum. Sławomir Sikora. Warszawa: Fundacja Aletheia, 1999.
- Birkholc, Robert. „Narracja subiektywna zapośredniczona. Wokół zagadnienia *mowy pozorowanej* w filmie”. *Studia Europaea Gnesnensia*, nr 14 (2016): 143–158. <https://doi.org/10.14746/seg.2016.14.8>.
- Effective Altruism. <https://www.effectivealtruism.org> (dostęp: 16.11.2020).
- Janikowska, Agata. „Patrząc nie-ludzkimi oczami: przypadek *Królika po berlińsku*”. *Kwartalnik Filmowy*, nr 110 (2020): 156–171. <https://doi.org/10.36744/kf.313>.
- Leenaert, Tobias. *Jak stworzyć wegański świat. Podejście pragmatyczne*. Tłum. Aleksandra Paszkowska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019.
- Łagodzka, Dorota. „Podmiotowość zwierząt w sztuce”. *Wielogłos*, nr 1(35) (2018): 63–82.
- Majewski, Tomasz. *Dialektyczne feerie. Szkoła frankfurcka i kultura popularna*. Łódź: Wydawnictwo Officyna, 2011.
- Matuszewski, Michał. „Kino (dla) zwierząt”. *Ekrany*, nr 6(40) (2017): 12–17. http://ekrany.org.pl/kino_wspolczesne/kino-dla-zwierzat/ (dostęp: 21.11.2020).
- Matuszewski, Michał. „Kino (meta)zoologiczne”. *Ekrany*, nr 2(54) (2020): 38–41.
- Mitchell, William John Thomas. „Pokazując widzenie: krytyka kultury wizualnej”. Tłum. Mariusz Bryl. *Artium Quaestiones*, nr 17 (2006): 273–294.
- Orzechowski, Karol, summary, „Does Anthropomorphism Impact Individuals’ Support for Animal Rights?”. Faunalytics. November 10, 2015. <https://faunalytics.org/does-anthropomorphism-impact-individuals-support-for-animal-rights/> (dostęp: 21.11.2020).
- Ostaszewski, Jacek. „Techniki subiektywizacji w filmie fabularnym”. *Kwartalnik Filmowy*, nr 97–98 (2017): 263–277.
- Otwarte Klatki. „Dlaczego tak wielu ludzi przestaje jeść mięso?”. YouTube. 24.02.2022. https://www.youtube.com/watch?v=mhGb9jSX_FI (dostęp: 9.05.2022).
- Otwarte Klatki. „FRANKENKURCZAK, czyli cała prawda o życiu kurczaków hodowanych na mięso”. YouTube. 4.03.2019. <https://www.youtube.com/watch?v=iASLbsuuuC8> (dostęp: 10.05.2022).
- Otwarte Klatki. „Jak najskuteczniej pomagać zwierzętom? Efektywny altruizm daje odpowiedź!” YouTube. 20.10.2020. <https://www.youtube.com/watch?v=UffQ8brR6UY> (dostęp: 16.11.2020).
- Otwarte Klatki. „Ostatnia Podróż – jak wygląda transport zwierząt do rzeźni?”. YouTube. 7.01.2018. <https://www.youtube.com/watch?v=TB6MRFMnmKM> (dostęp: 9.05.2022).
- Otwarte Klatki. „Tosia – kura uratowana z fermi. Moje życie jako kury nioski”. YouTube. 2.12.2016. <https://www.youtube.com/watch?v=chv8qh-mCOs> (dostęp: 10.05.2022).
- Otwarte Klatki. „Zatrudniłem się na fermie drobiu, by zobaczyć, jak produkuje się mięso”. YouTube. 12.06.2018. https://www.youtube.com/watch?v=Cl_MIPcUY4 (dostęp: 9.05.2022).
- Otwarte Klatki. „Zobacz świat oczami kury w chowie klatkowym – Virtual Reality”. YouTube. 26.09.2016. https://www.youtube.com/watch?v=ec7g_cy5wtg (dostęp: 10.05.2022).


- Pick, Anat. „Why Not Look at Animals?” Nescus. June 12, 2015. <https://necus-ejms.org/why-not-look-at-animals/> (dostęp: 11.07.2020).
- Przylipiak, Mirosław. „Film dokumentalny jako gatunek retoryczny”. W *Poetyka kina dokumentalnego*, 93–129. Gdańsk–Słupsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego–Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, 2004.
- Przylipiak, Mirosław. „O subiektywizacji narracji filmowej”. *Studia Filmoznawcze*, T. 7 (1987): 239–256.
- Ptaszek, Grzegorz. *Edukacja Medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2019.
- Rishel, Mia. „Effective Animal Campaigning: Current Knowledge And Guiding Principles”. Faunalytics. May 27, 2020. <https://faunalytics.org/effective-animal-campaigning-current-knowledge-and-guiding-principles/#> (dostęp: 21.11.2020).
- Safina, Carl. „Teoria umysłu”. W *Poza słowami. Co myślą i czują zwierzęta*, 337–345. Tłum. Dominika Dymińska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018.
- Safina, Carl. „Typowo ludzki?” W *Poza słowami. Co myślą i czują zwierzęta*, 40–47. Tłum. Dominika Dymińska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018.
- Singer, Peter. „The Why and How of Effective Altruism”. TED2013. March 2013. https://www.ted.com/talks/peter_singer_the_why_and_how_of_effective_altruism (dostęp: 16.11.2020).
- Singer, Peter. *Wyzwolenie zwierząt*. Tłum. Anna Alichniewicz i Anna Szczęsna. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018.
- Smail, Belinda. „Introduction”. In *Regarding Life. Animals and the Documentary Moving Image*, 1–20. Albany: State University of New York Press, 2016.
- Sołodki, Paweł. „Rubasności świata. Seksualność jako atrakcja w filmach mondo”. W *Metody dokumentalne w filmie*. Red. Dagmara Rode i Marcin Pieńkowski, 163–190. Łódź: Wydawnictwo Biblioteki PWSFTviT, 2013.
- Zgudczyński, Michał. „Portret w rzeźni – fotografia w ruchu prozwierzęcym”. *Krytyka Polityczna*. 25.07.2019. <https://krytykapolityczna.pl/kraj/portret-w-rzezni-fotografia-w-ruchu-prozwierzecym/> (dostęp: 16.11.2020).

Patrycja Chuszcz – magister, doktorantka w Instytucie Kultury Współczesnej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Publikowała między innymi w „Kwartalniku Filmowym”, „Kalejdoskopie”, „Vege” i „Ekranach”. W kręgu jej zainteresowań znajdują się: *animal studies* w kulturze, alternatywne formy produkcji filmowej, nowe media, kultura krajów hiszpańskojęzycznych. Zawodowo zajmuje się dziennikarstwem radiowym.

Patrycja Chuszcz – MA, PhD candidate at the Institute of Contemporary Culture at the Faculty of Philology at the University of Łódź. She has published, among other journals and magazines, in *Kwartalnik Filmowy*, *Kalejdoskop*, *Vege*, and *Ekran*. Her interests include animal studies in culture, alternative forms of film production, new media, and the culture of Spanish-speaking countries. She works as a radio journalist.



MARIA JANUSZCZYK

 <https://orcid.org/0000-0001-8509-3418>

University of Warsaw

Doctoral School of Social Sciences

The Problem of African Swine Fever (ASF) in View of the Polish Legislation and Controversies Related to Current Regulations

Problem afrykańskiego pomoru świń (ASF)
w ujęciu polskiego prawodawstwa
i kontrowersje związane
z obowiązującymi regulacjami

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie polskich i unijnych regulacji prawnych wprowadzonych w celu zwalczania afrykańskiego pomoru świń (ASF) oraz ocena efektywności zastosowania tych regulacji uwzględniająca także aspekty etyczne i celowościowe. Przedstawiono czynniki prowadzące do utraty kontroli nad rozprzestrzenianiem się choroby, w tym przekrojowo omówiono normy prawne dotyczące uboju trzody chlewnej, zasad bioasekuracji, odstrzałów sanitarnych i polowań (zaprezentowano przykłady nieprzestrzegania norm i skutki takich zachowań). Poruszono też kwestię zaniedbań w nadzorze weterynaryjnym. Wykazano, że decyzje dotyczące prewencyjnego uboju, wydawane w ramach mającego oparcie w obecnie obowiązujących przepisach szerokiego uznania administracyjnego, mają poważne konsekwencje natury etycznej, jak również powodują nieproporcjonalne straty ekonomiczne dla gospodarstw rolnych.

Проблема африканской чумы свиней (АЧС)
в свете польского законодательства
и противоречий, связанных
с действующими правовыми нормами

Абстракт

Цель статьи – представить правовые нормы Польши и ЕС, введенные для борьбы с африканской чумой свиней (АЧС), а также оценить эффективность применения этих норм, принимая во внимание также этические аспекты и определенную целенаправленную деятельность. Автор представляет факторы, приводящие к потере контроля над распространением болезни, в том числе обсуждает упомянутые в статье нормы разных разделов права, касающиеся убоя свиней, правил биобезопасности, санитарных отстрелов и охоты, а также дает примеры несоблюдения этих норм и называет результаты такого поведения. Кроме того, в статье затронута проблема халатности в ветеринарном надзоре. Автор также обращает внимание на то, что решения о превентивном забое, принятые в рамках широкого административного усмотрения, основанного

Słowa kluczowe: afrykański pomór świń (ASF), problemy rolnictwa, ubój trzody chlewnej, myślistwo, zdrowie zwierząt

на действующем законодательстве, имеют серьезные этические последствия и наносят несоразмерный экономический ущерб хозяйствам.

Ключевые слова: африканская чума свиней (АЧС), сельскохозяйственные проблемы, забой свиней, охота, здоровье животных

African swine fever (ASF) is a viral disease with a very high mortality rate that occurs in both wild and domestic pigs. As a result, ASF causes huge economic losses, both as a result of the introduced restrictions and limitations on the export of pigs or their meat, and also has a severe impact on local agricultural production through, for example, significant decrease in pork prices. At the moment, no effective medications or a vaccine against ASF have been introduced to the market, and the fight against this disease is based mainly on the control of its spread, the use of effective disinfectants and compliance with the principles of biosecurity.

Currently, the fight against the African swine fever is one of the priorities of the European Union, where at the beginning of 2014, there were several cases of infection among wild boars—initially in Lithuania, Poland and Estonia. Art. 3 of the Council Directive of 21 December 1982 on the notification of animal diseases within the Community¹ requires each Member State to notify the European Commission and other Member States of confirmed primary outbreaks of diseases included in the list drawn up in Annex I to the abovementioned directive, including African swine fever. According to the ADNS (Animal Disease Notification System) report covering the period from 1 January 2020 to 31 December 2020, ten European countries are currently struggling with ASF in domestic pigs, and fourteen with the same virus in wild boars.²

¹ Council Directive of 21 December 1982 on the notification of animal diseases within the Community (Official Journal L 378, 31/12/1982 P. 0058–0062).

² https://ec.europa.eu/food/sites/food/files/animals/docs/ad_adns_overview_2020.pdf, accessed January 7, 2021.

EU and National Legal Instruments to Fight with African Swine Fever

The basic legal act established by the European Union to fight with African swine fever is Council Directive 2002/60/EC³ of 27 June 2002, which introduces, inter alia, the rules of conduct in cases of suspicion and confirmation of the presence of virus on the farm, as well as the minimum measures to be applied in contact holdings or holdings consisting of many production units and in slaughterhouses or means of transport. According to Art. 4 of Council Directive, in case when a farm is suspected of possible infection, Member States through the competent authorities are obliged to initiate an investigation to confirm or rule out the presence of ASF virus. In a situation where it is not possible to unequivocally state its absence, the farm is under official supervision, which includes numerous orders and prohibitions, such as: the obligation to make a list of the number of sick, dead or suspected pigs, prohibiting the release of animals outside the farm and the movement of people, vehicles, animal products from or to the farm without a permission, as well as an order to follow appropriate hygiene rules to reduce the risk of spreading African swine fever virus. These measures shall be applied both to the farm under surveillance and to contact holdings where virus transmission may be possible, until the presence of ASF is officially excluded.

Art. 5 of the aforementioned directive indicates measures which need to be applied in case the competent authority confirms infection with the virus on the holding. The first point indicates the obligation of immediate killing of all pigs, which should take place under official supervision and in such a way to avoid spreading ASF during transport or killing. According to the principles, meat from slaughtered animals should be disposed, and in some cases can only be processed under official supervision, while the tools used for slaughter should be destroyed. Buildings, vehicles used for transport and farm equipment should be cleaned and disinfected. Resettlement of farms is possible only after forty days from the completion of procedures for disinfecting the entire farm, and in certain cases even after six years. Similar regulations are provided in Art. 14 specifying the procedure in the case of suspicion or confirmation of the presence of ASF in slaughterhouses or vehicles used for transporting animals. If the virus is detected, any animals susceptible to infection must be killed immediately, and further animals may only be introduced after a minimum of twenty-four hours after the end of disinfection.

³ Council Directive 2002/60/EC of 27 June 2002 laying down specific provisions for the control of African swine fever and amending Directive 92/119/EEC as regards Teschen disease and African swine fever (Official Journal L 192, 20.7.2002, P. 27).

The most recent, specific measures set for specific regions in individual Member States are contained in the European Commission implementing decision of 9 October 2014⁴ and were last amended due to recent confirmation of ASF presence in new areas by Commission implementing decision 2020/1402 of 5 October 2020.⁵ Member States, in consultation with the European Commission, to prevent the spread of the virus and to avoid unjustified obstacles to trade within the EU, have established infected areas and areas at risk of infection, which have been differentiated according to the level of risk taking into account the size of pig farms and the population of wild boar. Based on the scientific opinion of the European Food Safety Authority of 2010,⁶ it was found that the movement of live pigs, their semen, ova and embryos carries a significantly bigger risk of spreading the virus than the movement of meat and its products and dairy products alone, and hence, specific prohibitions or restrictions on the shipment of live pigs and animal by-products in specific areas have been introduced. In the Art. 16a, the channeling procedure, which assumes that the transport of live pigs should take place without stopping and according to the route designated by the appropriate authority, was introduced. In addition, the official veterinarian competent for the location of the farm of destination to which the pigs are to be transported is obliged to confirm their arrival, and the vehicle and equipment used for the transport of animals should undergo appropriate sanitary procedures in accordance with the provisions of Directive 2002/60/EC, which have been already mentioned.

Currently, Polish domestic regulations in the field of fighting with the infectious animal diseases are predominantly determined by EU regulations.⁷ The basic act which, inter alia, implements the provisions of the Council Directive 2002/60/EC is the Act of 11 March 2004 on the protection of animal health and combating infectious animal diseases.⁸ In the event of a suspicion of an infectious disease, the animal's owner is obliged to immediately notify the Veterinary Inspection authority or the nearest veterinary service provider, as well as provide the indicated authorities with all information and explanations that may be of importance, isolate the animal as

⁴ Commission Implementing Decision of 9 October 2014 concerning animal health control measures relating to African swine fever in certain Member States and repealing Implementing Decision 2014/178/EU (notified under document C(2014) 7222) (Official Journal L 295, 11.10.2014, P. 63).

⁵ Commission Implementing Decision (EU) 2020/1402 of 5 October 2020 amending the Annex to Implementing Decision 2014/709/EU concerning animal health control measures relating to African swine fever in certain Member States (notified under document C(2020) 6914) (Official Journal L 324, 6.10.2020, P. 37–62).

⁶ EFSA Scientific Opinion on African Swine Fever. *EFSA Journal*, vol. 8, no. 3, (2020), 1556, <https://doi.org/10.2903/j.efsa.2010.1556>.

⁷ Michał Rudy, *Traktat o uśmiercaniu zwierząt* (Warszawa: Wydawnictwo SWPS, 2019), 106–107.

⁸ Act of 11 March 2004 on the protection of animal health and combating infectious animal diseases (Journal of Laws 2004, no. 69, item 625).

much as possible and prevent outsiders from contacting the rooms where animals are kept. According to Art. 42 point 3a, similar obligations are imposed on hunters and hunting circuit managers with regard to free-living animals.

In order to control infectious diseases in animals, the aforementioned Act provides district veterinarians with a very wide competence, because according to Art. 44, they may, by their decision, order the isolation of animals, designate places recognized as an outbreak of the disease, order appropriate laboratory tests to be carried out and even temporarily forbid people who had or might have had contact with sick animals.

Competences of Veterinarians and the Purposefulness of Their Decisions

At this point, however, special attention should be paid to the competence given to district veterinarians in Art. 44, item 1, point 4 of the Act, which states that, by the decision, they may: “order the killing or slaughter of sick or infected animals, suspected of being infected or having a disease, or animals of species susceptible to a given infectious animal disease.” Such a decision, as well as the decisions mentioned in the previous paragraph, shall be immediately enforceable. In order to properly analyze the scope of competences of the district veterinarian, it is necessary to look at the legal definitions introduced in the act referring to particular groups of animals that may be killed on the basis of his decisions. According to the wording of the aforementioned Act, an animal with a disease, confirmed by a veterinarian should be considered a sick or infected animal, while a suspected animal is an animal of a sensitive species with “clinical symptoms or post-mortem lesions indicating the occurrence of an infectious disease.” Although the killing of these two groups of animals does not seem to be controversial, because in order to prevent further spread of the virus, the presence of which has been confirmed by testing, an effective measure may be to eliminate the source of infection by killing sick animals, the decision to slaughter animals from susceptible species provokes, in my opinion, legal and ethical doubts. Art. 2, point 25 of the Act defines an animal of a sensitive species as “an animal of a given species that may become or may contaminate or infect.” According to the current scientific knowledge, all species of the porcine family, both wild and domestic, are at risk of becoming infected with ASF infection. When applying this regulation, the rules of interpreting the law should also be taken into account. In the case of Art. 44, item 1, point 4 of the Act on the protection of animal health and combating infectious animal diseases, the use of only a literal interpretation in practice would enable district veterinarians to issue a decision on the basis of which all animals of

the porcine family located in the area of their local property would be slaughtered solely because of their susceptibility for possible infection. The functional interpretation of the Act requires the application of its provisions in order to protect animal health. Therefore, it is not difficult to notice that the preventive use of regulations with the most far-reaching—lethal—effect leads to a contradiction between the *ratio legis* of the Act and the effect of its usage and should be a last resort to be used only in absolutely requiring situations. Dead animals will certainly not fall ill with African swine fever, but it does not seem that the indicated solution has been the intention of the legislator and the desired state of affairs.

Moreover, issued under Art. 61, item 1, point 1 of the Act on the protection of animal health and combating infectious animal diseases Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 6 May 2015 on the combating of African swine fever⁹ also does not prove helpful in this matter, as it does not sufficiently specify on what basis these decisions should be taken, and in Art. 3, item 5 of the Regulation only indicated that the decision to order the slaughter of animals may be issued if the epizootic situation requires.

It is worth mentioning that the issue of not killing animals is the basic aspect of their legal protection. In the domestic legal order, the basic act regulating this matter is the Act of 21 August 1997 on animal protection.¹⁰ The general principle introduced by the Act is the prohibition of killing animals, from which the legislator, however, provides certain exceptions. In Art. 6, item 1, points 1–9 situations, in which killing an animal is allowed have been indicated. It should be emphasized that the introduced catalog of situations is a closed catalog, therefore the indicated exceptions should be interpreted narrowly.¹¹ On the basis of the said regulation, slaughter of farm animals for the purpose of obtaining meat, catching fish, as well as killing the animal by hunting or carrying out actions in order to remove a serious health hazard are acceptable. In 2016, the amendment to the aforementioned Act was introduced,¹² which extended the abovementioned catalog by point 4a, providing that a farm animal may be killed or slaughtered because of an order of the district veterinarian, if, as a result of the application of orders or bans issued under the Act on the protection of animal health and combating infectious animal diseases, it is not possible to keep them under the conditions provided for by separate regulations. Due

⁹ Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 6 May 2015 on the combating of African swine fever (Journal of Laws 2015, item 754).

¹⁰ Act of 21 August 1997 on animal protection (Journal of Laws 1997, no. 111, item 724).

¹¹ Agnieszka Gruszczyńska, "O zabijaniu – uśmiercanie zwierząt przeznaczonych do celów gospodarczych w świetle przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 oraz regulacji krajowych," *Przegląd prawa i administracji*, no. CVIII (2017): 103–104.

¹² Act of 23 September 2016 amending certain acts to facilitate the combat against infectious diseases in animals (Journal of Laws 2016, item 1605).

to the continuous presence of the virus in the territory of the country, the application of the regulation in question seems to be an oversimplified means of fighting with it. Issuing a decision to slaughter a large group of animals eliminates a given disease outbreak, but it is done by disproportionate and unreasonable costs. Prior examination of animals and selecting individuals who are sick or directly threatened with infection, and limiting the decision to slaughter them, would not only protect pig owners from economic losses and excessive interference with their property rights, but also healthy animals from pointless death.

Insufficiency of the Veterinary Supervision System in the Context of the Spread of the Virus

Veterinary supervision over the activities related to the killing of animals is exercised by the Veterinary Inspection. For example, in 2017, approximately three thousand two hundred veterinarians worked in Polish slaughterhouses, who were assigned to slaughter control with over twenty-two million pigs to be examined. In addition, they are obliged to check the documentation of the slaughterhouse and supervise the process of deafening and bleeding animals.¹³ When killing animals, it is absolutely necessary to follow the principle of humanitarianism coming from Art. 33 of the Act on animal protection, which states that the killing should involve minimum of physical and mental suffering. Correct killing of an animal in accordance with the aforementioned principle requires the fulfillment of a number of conditions provided by law. The method used to slaughter the animal should be effective, easy to perform and irreversible. Moreover, the species, age and health condition of the animal should be taken into account and must be acceptable for ethical reasons,¹⁴ because Polish law provides animals with the status of living creatures capable of suffering.

The quality of controls carried out in slaughterhouses may, therefore, raise reasonable doubts, taking into account the staff statistics of the Veterinary Inspection. In addition, the Supreme Audit Office between the years 2014–2016 undertook an assessment of compliance with the provisions on the protection of animals during slaughter. The summary report indicated that irregularities were found in every fifth slaughterhouse, and as regards the supervision of commercial slaughter, it was stated

¹³ Greenpeace Foundation Report, *Mięso poza kontrolą*, January 2019, 30–31, <https://www.greenpeace.org/static/planet4-poland-stateless/2019/02/368129b1-gp-mi%C4%99so.pdf>.

¹⁴ Anna Frieske and Sławomir Mroczkowski, *Prawne i etyczne aspekty inżynierii biomedycznej-eksperymenty na zwierzętach i badania kliniczne wyrobów medycznych* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego, 2014), 22–23.

that it was practically not performed.¹⁵ Summarizing the above information, it can be stated that the indicated supervision system is inefficient compared to the scale of meat production. Taking into account the limited human resources, it might be questioned that the high level of compliance with the provisions of the abovementioned slaughter determined by the spread of African swine fever virus has been maintained.

Some other concerns related to the transmission of the virus caused by the non-compliance with strict sanitary procedures and the lack of sufficient supervision are arising in relation to the so-called agricultural slaughterhouses established on the basis of the Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 20 December 2019 on certain veterinary requirements that should be met when producing animal products in slaughterhouses with low production capacity, located on farms,¹⁶ which came into force on 18 February 2020. Although the number of animals that can be killed in such establishments is limited and, as a rule, it applies to those from a given farm, the regulation provides for the possibility of slaughtering animals also from farms of other entities located in the same district where the slaughterhouse is located or also from neighboring districts. The hygienic requirements for this type of establishments have been relaxed in the abovementioned regulation in relation to those that apply to slaughterhouses with high production capacity. It does not seem appropriate to issue this regulation at a time when the international fight against African swine fever virus is taking place, as it is considered that the factor of sanitary safety on the farm is one of the most effective measures to fight with ASF known to the science. Experts agree that keeping pigs from the contact with pigs from other farms is an important measure to prevent further expansion of the virus into new fields.¹⁷ On the other hand, many field inspections indicate numerous shortcomings in this regard, and taking into account the characteristics of the virus, the risk of local transmission through the carcasses of slaughtered animals or through contaminated tools or even vehicles,¹⁸ also for those agricultural slaughterhouses that are not located in endangered, restricted or protected areas.

¹⁵ Najwyższa Izba Kontroli, Informacja o wynikach kontroli – Nadzór nad transportem i ubojem zwierząt gospodarskich, KRR.430.009.2016, Nr ewid. 96/2017/P/16/043/KRR.

¹⁶ Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 20 December 2019 on certain veterinary requirements that should be met when producing animal products in slaughterhouses with low production capacity, located on farms (Journal of Laws 2020, item 56).

¹⁷ Silvia Bellini et al., “Relevant Measures to Prevent the Spread of African Swine Fever in the European Union Domestic Pig Sector,” *Frontiers in Veterinary Science* vol. 5, no. 77 (2018), <https://doi.org/10.3389/fvets.2018.00077>.

¹⁸ Erica Chenais et al., “Epidemiological Considerations on African Swine Fever in Europe 2014–2018,” *Porcine Health Management*, vol. 5, no. 6 (2019), <https://doi.org/10.1186/s40813-018-0109-2>.

Controversies Related to Fighting African Swine Fever Outside the Farms

The problem of the presence and spread of the ASF virus does not only concern pigs, but also its related species—wild boars. The behavior of wild boars was the subject of scientific research carried out in the Białowieża Forest, where has been found that these animals show a very strong attachment to their own territory, usually located a few kilometers from their place of birth. The overlap between the different herds is limited, preventing animals from different groups from coming into direct contact with each other.¹⁹ As a result, the greatest probability of a wild boar getting ASF comes from its direct contact with an already dead representative of its species. The information for the period from January to June 2020 provided by the Chief Veterinary Inspectorate shows that among almost eight thousand dead wild boars that were tested, about half of them were detected with the presence of the virus. In turn, among 69,896 wild boars killed by hunters as a result of hunting, 41,726 were examined, of which only 468 turned out to be infected.²⁰

In 2015, three outbreaks of African swine fever were detected in Poland. In response to this situation, the Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 19 February 2016 on sanitary hunting of wild boars was issued.²¹ The minister ordered the sanitary hunting of wild boars with the use of which the population density of this species should be achieved at the level of 0.5 individuals per square kilometer in the areas specified in the annex to the regulation. In the hunting season from 1 April 2016 to 31 March 2017, after the regulation entered into force, 310,000 of these animals were shot.²² In 2017, 81 ASF outbreaks were found in pigs in several voivodeships, so the massive hunting did not eliminate the presence of the virus in the country. That is why, from the same year, an increased slaughter of wild boars began, which covered not only forests, but also national parks. Additionally, by the Regulation of the Minister of Environment of 1 August 2017 amending the regulation on the determination of hunting seasons for game animals,²³ the wording of point 5 of the Regulation of the Minister of Environment of 16 March 2005 on

¹⁹ Łukasz Bocian et al., "African Swine Fever Epidemic, Poland, 2014–2015," *Emerging Infectious Diseases*, vol. 22, no. 7 (2016): 1201–1207, <https://dx.doi.org/10.3201/eid2207.151708>.

²⁰ General Veterinary Inspectorate, African swine fever in Poland – update, PAFF 18–19 June 2020, https://ec.europa.eu/food/sites/food/files/animals/docs/reg-com_ahw_20200618_asf_pol.pdf.

²¹ Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 19 February 2016 on sanitary hunting of wild boars (Journal of Laws 2016, item 229).

²² Central Statistical Office, *Forestry* (Warszawa: CSO Agriculture Department 2017), 163–164, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5510/1/13/1/lesnictwo_2017.pdf.

²³ Regulation of the Minister of Environment of 1 August 2017 amending the regulation on the determination of hunting seasons for game animals (Journal of Laws 2017, item 1487).

the determination of hunting seasons for game animals was changed,²⁴ which consequently completely abolished the protective periods applied earlier on these animals and from then on wild boars could be hunted all year round. It can be assumed that the extermination of the species was largely carried out, while the Chief Veterinary Officer still informs about new outbreaks of African swine fever. Taking into consideration the abovementioned studies on the limited areas where wild boars move, it should be stated that mass hunting led to the scaring of these animals, which resulted in their moving to new areas, which could result in the spread of the virus. The same fact was pointed out in the summary of the results of research conducted by Mammal Research Institute of the National Academy of Sciences. The recommendations appended to the September 2020 report indicated that hunting in endangered zones should be refrained from, especially due to the high mortality rate caused by the ASF virus itself, which can only cause animals to move beyond the infected zone, and thus create new outbreaks of sickness. A solution was also proposed consisting in barriering the areas where the presence of the virus has been detected with a fence with a high efficiency in blocking the movement of wild animals and introducing a hunting ban in these areas, and limiting undertaken actions only to the search for and removal of dead animals, because carcass is responsible for 66% of virus transmission.²⁵

An example of proper proceedings, which includes removing the threat from wild boar, is the Czech Republic, which is the only one to control ASF during the current epidemic. The Czechs, after confirming the first ASF outbreak in June 2017 in the wild boar population, designated management zones, and the infected area was separated by an electric fence, which additionally emitted fragrances that repel wild animals. In a fenced area of around 50 km², hunting was prohibited, and even entrance was forbidden, which allowed for the natural death of wild boar caused by infection. On the other hand, the surveillance of dead animals was strengthened, an intensive and systematic search for the carcasses of animals was started, and a reward system for finding dead boars was introduced. Only after a few months in high-risk areas, hunting for wild boars that could have come into contact with carrion began, and the related activities were carried out by trained police using silent weapons that did not cause excessive scaring of the herds.²⁶ The last case of ASF in the Czech Republic was confirmed in April 2018,

²⁴ Regulation of the Minister of Environment of 16 March 2005 on the determination of hunting seasons for game animals (Journal of Laws 2005, no. 48, item 459).

²⁵ Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk Białowieża, Afrykański pomór świń (ASF) w populacji dzików – wyniki badań i rekomendacje dla kontroli ASF, September 1, 2020, 1–6, https://ibs.bialowieza.pl/wp-content/uploads/2020/09/Raport_dziki_ASF_IBS-PAN.pdf.

²⁶ Marisa Arias, Carmina Gallardo, Marta Martinez, and Jovita Fernandez-Pinero, "Afrykański pomór świń: poznaj swojego wroga", in *Choroby świń o dużym znaczeniu ekonomicznym na tle sytuacji epizootycznej związanej z ASF*, ed. Kinga Urbaniak and Grzegorz Woźniakowski (Puławy: Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy, 2019), 22–23.

and the country has been recognized as virus-free since that time. The measures taken in the neighboring country show that with a very well-thought-out management system, it was possible to quickly eliminate the virus itself and prevent it from spreading further without the need to exterminate practically the entire wild boar species. It is also worth noting that scientists assume that it is the inappropriate hunting practice of feeding wild boars and then direct contact with pigs and intensified hunting were the main factors influencing the spread of the virus from Belarus to Poland and Lithuania.²⁷

The controversial solutions introduced in Poland to fight with the African swine fever virus were upheld by the Act of 20 December 2019 amending certain acts to facilitate the combat against infectious diseases in animals²⁸ thanks to which hunters were given priority in usage of forests. The Act supports year-round hunting, while allowing the use of firearms equipped with a silencer. The use of this type of weapon raises some ethical concerns even among hunters themselves, but, above all, it can have a significant impact on public safety. Although it guarantees that the animals will not be scared off due to the lack of sound when firing a shot, thanks to these sounds, hunters are able to communicate with each other and inform others about their location. Every person who enters the forest will be at risk as moves unconsciously around during the hunting or sanitary shooting. Moreover, by means of the aforementioned amending Act, prohibition of “deliberate obstruction or preventing the performance of hunting” was added to Art. 42aa of the Act of 13 October 1995 Hunting law.²⁹ For such an infringement Art. 52 of this Act provides a fine, restriction or imprisonment. In this case, several issues require attention. The first one is that the Act does not specify what it is to intentionally obstruct or prevent hunting, which may in practice turn out to be very harmful from the point of view of an ordinary citizen due to the classification of such an infringement as a crime. At the same time, the Act only provides the possibility, and not the obligation, of submitting an application by managers or lessees of hunting districts to secure the area where the hunting is to take place against unauthorized access by third parties. In the event of failure to take advantage of this option, and as a consequence of the lack of appropriate security measures in the area, many abuses may occur on the part of hunters who perform the shooting. It is also worth pointing out that the provisions of the aforementioned Act, which were introduced with the aim of fighting against the spreading ASF virus, and thus the legal protection of sanitary shots carried out this purpose provided the same protection also for ordinary huntings. Until now,

²⁷ Claire Guinat et al. “Effectiveness and Practicality of Control Strategies for African Swine Fever: What Do We Really Know?” *The Veterinary record*, vol. 180 no. 4 (2017), 97, <https://doi.org/10.1136/vr.103992>.

²⁸ Act of 20 December 2019 amending certain acts to facilitate the combat against infectious diseases in animals (Journal of Laws 2020, item 148).

²⁹ Act of 13 October 1995 Hunting law (Journal of Laws 1995, no. 147, item 713).

most of the irregularities related to the activities of hunters were noted only thanks to the activists of the specialized organizations or ordinary citizens, who decided to fight the arbitrariness of the hunting circles. The introduced Act effectively prevents such monitoring activities, which in practice causes almost the outlawing of hunters due to a significant limitation of the actual possibility of controlling their activities.

Human Activities as the Main Cause of the Continued Circulation of the Virus in the Environment

Based on the above considerations, it is difficult not to get the impression that wild boars were first blamed for the spread of causing huge losses to farmers ASF, and as a result of which their mass extermination by hunters began. When this solution was undermined by pro-animal activists, environmentalists and foremost scientists monitoring the behavior of hunters during hunting, where the hunters did not follow the appropriate biosecurity rules, and thus became responsible for the transmission of the ASF virus from forests to areas where pigs were bred, the legislator, instead of focusing on strengthening the control of these procedures, paradoxically further weakened the actual supervision of all hunts. Moreover, if we summarize the previously granted, broad permissions of hunters and add to them those introduced by the Act of 20 December 2019, consisting of the possibility of engaging uniformed services to secure hunting or intrusion into private property in order to shoot, we will come to quite frightening conclusions.

Non-selective killing of wild boar populations is not only ethically inappropriate, but also, together with the introduction of new regulations, will certainly contribute to the uncontrolled movement of the African swine fever virus, also to areas not yet affected. Both the legislator and the control authorities do not seem to pay enough attention to the fact that apart from the presence of animals considered as carriers of the ASF virus, there are many other factors that may lead to its long-term circulation in the environment. The European Food Safety Authority, conducting an epidemiological analysis of African swine fever in the Baltic countries and in Poland, concluded that human-mediated transmission of the virus played the most crucial role in the expansion of the disease to new areas,³⁰ as no direct contact of wild boars with pigs locked in a pigsty was recorded.

³⁰ Klaus Depner et al., "Epidemiological Analyses of African Swine Fever in the Baltic States and Poland: (Update September 2016–September 2017)," *EFSA Journal*, vol. 15, no. 11 (2017): 40–42, <https://doi.org/10.2903/j.efsa.2017.5068>.

The report of the Supreme Audit Office published at the end of January 2018 on the realization of the biosecurity program introduced already in 2015 in several communes in the Podlaskie voivodeship, and in subsequent years also extended to other voivodeships, revealed many irregularities in this respect. The activities of the Minister of Agriculture and Rural Development and the Chief Veterinary Officer in relation to the preparation of the biosecurity program, and then the supervision over its realization, were critically assessed. It was also shown that in the protocols drawn up by the Veterinary Inspection, correct post-control assessments were also received by those farms that did not meet the requirements specified by law. According to the report, most farms did not have sufficient protection against the African swine fever virus.³¹ Moreover, the cases of failure to report to the Veterinary Inspection both slaughter and death of pigs due to disease and burying the carcass were found to be a frequent problem. It should not be ignored the fact that non-compliance with biosecurity rules by one farm poses a threat also to others, even if appropriate safeguards have been applied in them.

Farmers' non-compliance with biosecurity rules, which is the most important factor contributing to the spread of the ASF virus, is confirmed by numerous rulings of administrative and common courts. Examples of non-compliance of pig owners with the rules include: non-compliance with the rules of hygiene by breeders, non-compliance with technical requirements by disinfecting mats and failure to maintain them in a condition that maintains the effectiveness of the disinfectant, lack of a complete fence farms or gaps in the entrance door to the barn, which pose a risk of contact with free-living wild boar and domestic animals.³² There is also negligence in notifying the veterinarian about the intention to slaughter, its place and the person who kills the animals,³³ as well as in the scope of requirement to keep pigs on the farm in buildings where other farmed ungulates³⁴ are not kept at the same time. There are also known cases of refusal to admit veterinary inspectors to the breeding area in order to carry out control.³⁵

³¹ Najwyższa Izba Kontroli, Realizacja programu bioasekuracji jako element zwalczania afrykańskiego pomoru świń – Informacja o wynikach kontroli, KRR. 430.006.2017, Nr ewid. 184/2017/P/17/046/KRR.

³² Judgement of the District Court in Radzyń Podlaski of 23 December 2019, I C 76/19, LEX no. 3007906, <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/523101602>.

³³ Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Olsztyn of 10 March 2020, II SA/OI 902/19, LEX no. 2973650, <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/523067346>.

³⁴ Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Lublin of 4 July 2019, II SA/Lu 233/19, LEX no. 2725618, <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522819314>.

³⁵ Judgement of the Regional Court in Poznań of 16 May 2018, IV Ka 435/18, LEX no. 2515118, <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522608814>.

Summary

The fight against the African swine fever virus is a fight that can only be successful if it is carried out simultaneously on many levels. The example of the Czech Republic, which is the only one to control ASF during the current epidemic also shows that the introduced legal and practical solutions must be foremost well thought out and synchronized. It is necessary to involve all entities that may have direct or indirect contact with infected animals or carrion. Feeding animals with beakers, gutting next to the pigpen, failure to follow the basic rules of hygiene after returning from forest areas, failure to provide animals with appropriate living conditions are scenarios that are still present in rural areas across the country, despite the restrictions introduced and the damages the virus has already caused. Even the largest farms equipped with biosecurity equipment can become infected if people who work with the animals do not follow certain procedures.³⁶

Six years have passed since the confirmation of the first case of ASF in Poland. Despite the available scientific opinions, it has not been possible to fight with or even stop the expansion of the virus in the country. Although guidelines have been developed for individual, possible hotspots, such as slaughterhouses, meat plants or entities performing sanitary shots, supervision over their compliance has proved to be highly ineffective. Agricultural producers, by killing herds and difficulties related with the selling of the animals, have been forced to change industries, although this also causes many difficulties due to different guidelines for breeding other species of animals.³⁷ With an ineffective control system, eradicating the disease in practice consists only in the depopulation of wild boars, carried out on the basis of regulations that raise ethical doubts not only among representatives of environmental movements, but also among a lot of members of hunting clubs. The slaughter of potentially endangered, but healthy animals is not an effective way of fighting with the virus, but causes unjustified economic losses and most of all pointless death of animals.

³⁶ Erica Chenais et al., "Epidemiological Considerations on African Swine Fever in Europe 2014–2018," *Porcine Health Management*, vol. 5, no. 6 (2019), <https://doi.org/10.1186/s40813-018-0109-2>.

³⁷ Mirosława Tereszczuk, "Rynek mięsa wieprzowego w Polsce w obliczu afrykańskiego pomoru świń (ASF)," *Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie – Problemy Rolnictwa Światowego*, vol. 1 (33), nr. 3 (2018): 306–314, <https://doi.org/10.22630/PRS.2018.18.3.88>.

Bibliography

- Act of 11 March 2004 on the protection of animal health and combating infectious animal diseases (Journal of Laws 2004, no. 69, item 625).
- Act of 13 October 1995 Hunting law (Journal of Laws 1995, no. 147, item 713).
- Act of 20 December 2019 amending certain acts to facilitate the combat against infectious diseases in animals (Journal of Laws 2020, item 148).
- Act of 21 August 1997 on animal protection (Journal of Laws 1997, no. 111, item 724).
- Act of 23 September 2016 amending certain acts to facilitate the combat against infectious diseases in animals (Journal of Laws 2016, item 1605).
- Arias, Marisa, Carmina Gallardo, Marta Martinez, and Jovita Fernandez-Pinero. "Afrykański pomór świń: poznaj swojego wroga." In *Choroby świń o dużym znaczeniu ekonomicznym na tle sytuacji epizootycznej związanej z ASF*, edited by Kinga Urbaniak and Grzegorz Woźniakowski. Puławy: Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Instytut Badawczy, 2019.
- Bellini, Silvia, Helena Cardoso de Carvalho Ferreira, Monica Ceroli, Ana De La Torre, Cristina Jurando, Marta Martínez-Avilés, José M. Sánchez-Vizcaíno, and Marina Štukelj. "Relevant Measures to Prevent the Spread of African Swine Fever in the European Union Domestic Pig Sector." *Frontiers in Veterinary Science*, vol. 5 (2018). <https://doi.org/10.3389/fvets.2018.00077>.
- Bocian, Łukasz, Magdalena Frączyk, Andrzej Kowalczyk, Edyta Kozak, Krzysztof Niemczuk, Zygmunt Pejsak, Krzysztof Śmietanka, and Grzegorz Woźniakowski. "African Swine Fever Epidemic, Poland, 2014–2015." *Emerging Infectious Diseases*, vol. 22, no. 7 (2016): 1201–1207. <https://dx.doi.org/10.3201/eid2207.151708>.
- Central Statistical Office. *Forestry 2017*. Warszawa: CSO Agriculture Department, 2017. https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5510/1/13/1/lesnictwo_2017.pdf.
- Chenais, Erica, Klaus Depner, Vittorio Guberti, Klaas Dietze, Arvo Viltrop, and Karl Stahl. "Epidemiological Considerations on African Swine Fever in Europe 2014–2018." *Porcine Health Management*, vol. 5, no. 6 (2019). <https://doi.org/10.1186/s40813-018-0109-2>.
- Commission Implementing Decision (EU) 2020/1402 of 5 October 2020 amending the Annex to Implementing Decision 2014/709/EU concerning animal health control measures relating to African swine fever in certain Member States (notified under document C(2020) 6914) (Official Journal L 324, 6.10.2020, P. 37–62).
- Council Directive of 21 December 1982 on the notification of animal diseases within the Community (Official Journal L 378, 31/12/1982 P. 0058–0062).
- Commission Implementing Decision of 9 October 2014 concerning animal health control measures relating to African swine fever in certain Member States and repealing Implementing Decision 2014/178/EU (notified under document C(2014) 7222) (Official Journal L 295, 11.10.2014, P. 63).
- Council Directive 2002/60/EC of 27 June 2002 laying down specific provisions for the control of African swine fever and amending Directive 92/119/EEC as regards Teschen disease and African swine fever (Official Journal L 192, 20.7.2002, P. 27).

- Depner, Klaus, Christian Gortazar, Vittorio Guberti, Marius Masiulis, Simon More, Edvīns Oļševskis, Hans-Hermann Thulke, Arvo Viltrop, Grzegorz Woźniakowski, José Cortiñas Abrahantes, Andrey Gogin, Frank Verdonck, and Sofie Dhollander. "Epidemiological Analyses of African Swine Fever in the Baltic States and Poland: (Update September 2016–September 2017)." *EFSA Journal*, vol. 15, no. 11 (2017). <https://doi.org/10.2903/j.efsa.2017.5068>.
- Dixon, Linda Kathleen, Claire Guinat, C. Jurando-Diaz, Dirk U. Pfeiffer, Jose M. Sanchez-Vizcaino, and Timothee Vergne. "Effectiveness and Practicality of Control Strategies for African Swine Fever: What Do We Really Know?" *The Veterinary Record*, vol. 180, no. 4 (2017). <https://doi.org/10.1136/vr.103992>.
- EFSA Scientific Opinion on African Swine Fever. *EFSA Journal*, vol. 8, no. 3 (2010): 1556. <https://doi.org/10.2903/j.efsa.2010.1556>.
- Frieske, Anna, and Sławomir Mroczkowski. "Prawne i etyczne aspekty inżynierii biomedycznej – eksperymenty na zwierzętach i badania kliniczne wyrobów medycznych." Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego, 2014.
- General Veterinary Inspectorate. African swine fever in Poland – update. PAFF 18–19 June 2020. https://ec.europa.eu/food/sites/food/files/animals/docs/reg-com_ahw_20200618_asf_pol.pdf.
- Greenpeace Foundation Report. *Mięso poza kontrolą*, January 2019, 30–31. <https://www.greenpeace.org/static/planet4-poland-stateless/2019/02/368129b1-gp-mi%C4%99so.pdf>.
- Gruszczyńska, Agnieszka. "O zabijaniu – uśmiercanie zwierząt przeznaczonych do celów gospodarczych w świetle przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 oraz regulacji krajowych." *Przegląd prawa i administracji* no. CVIII (2017), 103–113. https://ec.europa.eu/food/sites/food/files/animals/docs/ad_adns_overview_2020.pdf. Accessed January 7, 2021.
- Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk Białowieża, Afrykański pomór świń (ASF) w populacji dzików – wyniki badań i rekomendacje dla kontroli ASF, September 1, 2020, 1–6. https://ibs.bialowieza.pl/wp-content/uploads/2020/09/Raport_dziki_ASF_IBS-PAN.pdf.
- Judgement of the District Court in Radzyń Podlaski of 23 December 2019, I C 76/19, LEX no. 3007906. <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/523101602>.
- Judgement of the Regional Court in Poznań of 16 May 2018, IV Ka 435/18, LEX no. 2515118. <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522608814>.
- Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Olsztyn of 10 March 2020, II SA/OI 902/19, LEX no. 2973650. <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/523067346>.
- Judgment of the Voivodeship Administrative Court in Lublin of 4 July 2019, II SA/Lu 233/19, LEX no. 2725618. <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522819314>.
- Najwyższa Izba Kontroli, Informacja o wynikach kontroli – Nadzór nad transportem i ubojem zwierząt gospodarskich, KRR.430.009.2016, Nr ewid. 96/2017/P/16/043/KRR.
- Najwyższa Izba Kontroli, Realizacja programu bioasekuracji jako element zwalczania afrykańskiego pomoru świń – Informacja o wynikach kontroli, KRR. 430.006.2017, Nr ewid. 184/2017/P/17/046/KRR.
- Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 19 February 2016 on sanitary hunting of wild boars (Journal of Laws 2016, item 229).

Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 20 December 2019 on certain veterinary requirements that should be met when producing animal products in slaughterhouses with low production capacity, located on farms (Journal of Laws 2020, item 56).

Regulation of the Minister of Agriculture and Rural Development of 6 May 2015 on the combating of African swine fever (Journal of Laws 2015, item 754).

Regulation of the Minister of Environment of 1 August 2017 amending the regulation on the determination of hunting seasons for game animals (Journal of Laws 2017, item 1487).

Regulation of the Minister of Environment of 16 March 2005 on the determination of hunting seasons for game animals (Journal of Laws 2005, no. 48, item 459).

Rudy, Michał. *Traktat o uśmiercaniu zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu SWPS, 2019.

Tereszczuk, Mirosława. "Rynek mięsa wieprzowego w Polsce w obliczu afrykańskiego pomoru świń (ASF)." *Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie – Problemy Rolnictwa Światowego*, vol. 18(33), no. 3 (2018): 306–314. <https://doi.org/10.22630/PRS.2018.18.3.88>.


Maria Januszczyk – law graduate of the Faculty of Law and Administration of University of Warsaw and a PhD student at the Doctoral School of Social Sciences of University of Warsaw in the discipline of legal sciences. Author of publications and lectures at numerous scientific conferences, co-organizer and participant of events devoted to legal protection of animals. Member of Lawyers for Animals Association (*Stowarzyszenie Prawnicy na Rzecz Zwierząt*).

Maria Januszczyk – absolwentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego w dyscyplinie nauk prawnych. Autorka publikacji oraz wystąpień na licznych konferencjach naukowych oraz współorganizatorka i uczestniczka wydarzeń poświęconych problematyce prawnej ochrony zwierząt. Członkini Stowarzyszenia Prawnicy na Rzecz Zwierząt.

Recenzje



DARIUSZ GZYRA

 <https://orcid.org/0000-0003-4659-3262>

Dlaczego fleksiweganizm?
[Recenzja książki Petera Singera
Why Vegan? Eating Ethically
New York–London:
Liveright Publishing Corporation, 2020]

Zapowiedź publikacji książki *Why Vegan? Eating Ethically* Petera Singera wzbudziła moje wielkie zainteresowanie. Nie dlatego, że odczuwam niedostatek takich książek o weganizmie, które nie byłyby książkami kucharskimi i poradnikami dla początkujących. Przeciwnie, anglojęzycznych pozycji w pogłębiony i naukowy sposób opisujących różne aspekty weganizmu jest niemało. Wyczekiwałem książki Singera, ponieważ ciekaw byłem ewolucji jego myśli dotyczącej etycznych relacji człowieka i innych zwierząt. Śledząc dotychczasowe wypowiedzi tego autora poświęcone tematyce weganizmu, czułem niedosyt. Nie tylko były stosunkowo skąpe, lecz także zawierały kontrowersyjne stwierdzenia. Ciekawość połączona była więc z nadzieją. Nie miałem informacji o tym, w jaki sposób książka jest zaplanowana, wyobraziłem ją sobie więc jako następny krok, coś więcej niż podsumowanie dotychczasowych poglądów – uzupełnienie ich, pogłębienie i wzbogacenie. Tytuł wydawał się obiecywać korektę dotychczas głoszonych opinii i rozszerzoną argumentację na rzecz przyjęcia z powodów etycznych postawy wegańskiej. Wyczekiwałem przełomu i wyczuwałem jego zapowiedź.

Z kilku ważnych powodów był już najwyższy czas na taką publikację. W ostatnich latach weganizm stał się bardziej popularny, a jego praktykowanie, przynajmniej w rozwiniętych krajach Zachodu, znacznie wygodniejsze. Singer miałby więc już dziś dodatkowe alibi, aby otwarcie i śmiało pisać o weganizmie. W końcu, jak

czytamy we wstępie, cel w postaci wegańskiego świata „przeniósł się z domeny fantazji do możliwej przyszłości”¹. Ktoś mógłby zauważyć, że czego jak czego, ale śmiałości w formułowaniu myśli autorowi nie brakuje. Rzeczywiście, nie tylko takowe formułował, lecz także ułatwiał innym ich artykulację, czego najlepszym przykładem jest wkład Singera w utworzenie czasopisma „Journal of Controversial Ideas”². Skoro więc został nazwany „niebezpiecznym filozofem”³, pewnie bez problemu dałoby się go nazwać filozofem śmiałym, wciąż jednak raczej nie w kontekście weganizmu. Poza tym Singer od dawna nie wydał książki poświęconej – jeśli nie w całości, to chociaż głównie – relacjom człowieka i innych zwierząt oraz etycznym praktykom żywienia w kontekście tych relacji. Ostatnia o tym charakterze, rozczarowująca *The Ethics of What We Eat: Why Our Food Choices Matter*⁴, napisana przez Singera wspólnie z Jimem Masonem, wydana została w roku 2006. Przyszło mi do głowy, że być może Singer chce swoją wczesną (i najbardziej znaną) książkę, a więc *Wyzwolenie zwierząt*, oraz właśnie – będącą rodzajem testamentu i świadectwem rozwoju myśli – *Why Vegan?* uczynić rodzajem klamry. Jak widać, moje oczekiwania były duże.

Książka *Why Vegan? Eating Ethically* miała premierę we wrześniu 2020 roku. W Wielkiej Brytanii wydana została przez Penguin Random House UK. Miesiąc później ukazała się w Stanach Zjednoczonych, amerykański wydawca to Liveright Publishing Corporation, należący do znanego niezależnego wydawnictwa W.W. Norton & Company. Książka liczy zaledwie około stu stron, co było pierwszym rozczarowaniem. Format tłumaczyć można faktem, że Singer został poproszony o napisanie książki mieszczącej się w założeniach jednej z klasycznych serii wydawnictwa: Penguin Great Ideas. Gromadzi ona niewielkie objętościowo pozycje, dobierane jednak niezwykle starannie, co sprawia, że publikacja w ramach serii ma prestiżowy charakter. W szóstej odsłonie tej serii, oprócz Singera, znajdujemy publikacje takich autorów i autorek, jak Piotr Kropotkin, Hannah Arendt, Fryderyk Nietzsche, Simone Weil, Martin Luther King Jr. i John Berger, żeby wymienić tylko kilkoro. Ideą serii jest przybliżenie tekstów, które okazały się wpływowe, inspirujące i prowokujące, będących głosem pionierów, radykałów i wizjonerów.

¹ Peter Singer, *Why Vegan? Eating Ethically* (New York–London: Liveright Publishing Corporation, 2020), mobi. Jeżeli nie podano inaczej, przekład fragmentów – D.G.

² Czasopismo powstało w kwietniu 2021 roku, a oprócz Singera jego twórcami są Francesca Minerva i Jeff McMahan. Jak czytamy na stronie powitalnej czasopisma, oferuje ono forum do dyskusji na tematy, które są powszechnie uważane za kontrowersyjne, a więc mogą być postrzegane przez wielu ludzi jako moralnie, społecznie lub ideologicznie niewłaściwe lub obraźliwe. <https://journalofcontroversialideas.org/> (dostęp: 5.05.2022).

³ Michael Specter, „The Dangerous Philosopher”, *The New Yorker*, August 29, 1999, <https://www.newyorker.com/magazine/1999/09/06/the-dangerous-philosopher> (dostęp: 1.11.2021).

⁴ Polskie wydanie: Peter Singer i Jim Mason, *Etyka a to, co jemy*, przeł. Elżbieta de Lazari (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2012).

Książka Singera składa się z dziewięciu rozdziałów i wstępu. Przynależność do serii Penguin Great Ideas niestety przesądziła również o tym, że poszczególne rozdziały to teksty już wcześniej opublikowane. Stworzenie spójnego zbioru tekstów rozproszonych, tak, aby był do nich wygodny dostęp, jest z pewnością bardzo wartościowe. Dodatkowo ich zestawienie to wartość dodana – zbiór wypowiedzi Singera z lat 1973–2020 pozwala na prześledzenie trajektorii Singerowskiej myśli od samego początku zainteresowania filozofa etyką relacji międzygatunkowych do momentu wydania omawianej książki. Taka jej kompozycja powoduje jednak, że nie zostaną spełnione żadne nadzieje wyrażone przeze mnie wcześniej. Nie znajdziemy w niej rozszerzonego wyjaśnienia stanowiska autora, nie zawiera ona także żadnych korekt dotychczasowych myśli. To po prostu przekrojowe zestawienie tekstów filozofa, pochodzących z przeróżnych źródeł, a związanych z etyką konsumpcji. Trudno jednak byłoby twierdzić, że tym, co je spaja, jest weganizm. Tytuł książki jest zatem mylący. Być może jego wybór można odczytywać jako gest podkreślenia roli weganizmu we współczesnych rozważaniach z zakresu etyki praktycznej, ale jeśli taka była intencja, z pewnością lepiej byłoby napisać książkę o weganizmie – aktualną, wyczerpującą i wnoszącą coś nowego.

Rozdział pierwszy to przedruk wstępu do pierwotnego wydania *Wyzwolenia zwierząt* z 1975 roku⁵. Pomimo rewizji w kolejnych wydaniach ta niezaprzeczalnie kluczowa książka Singera nie wyrażała nigdy klarownie postawy wegańskiej, tym bardziej nie wersja publikacji z połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. Rozdział drugi ma wartość historyczną, wypełnia go przełomowa recenzja książki *Animals, Men and Morals*⁶, bardzo ważna w biografii Singera i historii ruchu prozwierzęcego. Gdyby nie pozytywny odbiór tej recenzji, zapewne nigdy nie powstałoby *Wyzwolenie zwierząt*. Kolejny rozdział jest poświęcony opisowi życia brojlerów w intensywnej hodowli, a także ich zabijania w rzeźni. Pochodzi ze wspomnianej już książki *The Ethics of What We Eat*. Co ciekawe, w *Why Vegan?* nie zmieściła się jej inna część – dotycząca bezpośrednio weganizmu. Czwarty rozdział to wspomnienie o tak zwanej Grupie Oksfordzkiej, której Singer był częścią na początku lat siedemdziesiątych XX wieku. Działalność tej grupy intelektualistów wrażliwych na krzywdę zwierząt nie tylko pomogła ukierunkować przekonania samego Singera, lecz także miała wpływ na kształtowanie się prozwierzęcego ruchu społecznego. Dość wspomnieć, że częścią Grupy Oksfordzkiej był również Richard Ryder, twórca pojęcia „szowinizm gatunkowy”. O stosunkowo luźnych związkach tej historii z weganizmem jako takim może jednak świadczyć fakt, że wymyślając swój neologizm w roku 1970, Ryder

⁵ Polscy czytelnicy mogą ów wstęp przeczytać w drugim polskim wydaniu książki – zob. Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, przedmowa Yuval Noah Harari, przeł. Anna Alichniewicz i Anna Szczęśna (Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018).

⁶ Stanley Godlovitch, Rosalind Godlovitch and John Harris, eds., *Animals, Men, and Morals: An Enquiry into the Maltreatment of Non-Humans* (New York: Taplinger Publishing Company, 1971).

nie był nawet wegetarianinem. Dodatkowo, co znamienne, grupa była nazywana The Oxford Vegetarians, a nie The Oxford Vegans. Następny rozdział, jakkolwiek zawiera ciekawe uwagi dotyczące sprawczości osobistych wyborów konsumenckich i związanej z nimi odpowiedzialności, ma raczej – zgodnie zresztą z tytułem tego rozdziału: *The Vegetarian Philosophy* – charakter prowegetariański, choć i to piszę z pewnym wahaniem. Szósta część książki poświęcona jest rybom. Niestety i w niej znajdujemy – częstą zresztą w tekstach Singera – myśl, że zabijanie odczuwających zwierząt może być usprawiedliwione. „Musimy nauczyć się humanitarnego łapania i zabijania dzikich ryb” (loc. 854) – konkluduje autor, a myśl ta sprzeczna jest z ideą weganizmu. Siódmy rozdział: *The Case for Going Vegan*, jest jej z kolei najbliższy. Pierwotnie opublikowany w roku 2007 w czasopiśmie „Free Inquiry”, związanym z Council for Secular Humanism, został później umieszczony w książce Singera *Ethics in the Real World: 82 Brief Essays on Things That Matter*⁷. Niestety nawet ta część osłabiona jest wtrąceniem myśli o możliwości usprawiedliwienia zabijania czujących zwierząt i korzystania z ich mleka i jajek, jeśli zwierzęta te mają zapewnione dobre warunki życia. W przedostatnim rozdziale opisany jest potencjalnie pozytywny wpływ rozwoju produkcji mięsa z hodowli komórkowych na los zwierząt, a ostatni, pisany w kontekście pandemii koronawirusa, piętnuje tak zwane mokre targi w Chinach, gdzie zabijane są i sprzedawane do konsumpcji zwierzęta złapane w naturze.

Jedynym niepublikowanym dotąd fragmentem *Why Vegan?* jest wstęp. Dla tych, którzy śledzą publiczne wypowiedzi Singera, nie będzie on jednak w żaden sposób zaskakujący ani przełomowy. Ta część publikacji też niestety zawiera problematyczne fragmenty. W całej książce słowo *vegan* pojawia się zaledwie kilkanaście razy, z czego większość właśnie we wstępie. Nawet jednak gdy Singer w aktualnej wypowiedzi (wstęp pisany był w kwietniu 2020 roku) odnosi się bezpośrednio do kwestii weganizmu, robi to w rozczarowujący sposób. Stwierdza, że właściwie nie jest weganinem, ani nawet wegetarianinem, ponieważ okazjonalnie jada małże. W związku z brakiem badań niewątpliwie potwierdzających ich zdolność do odczuwania, status moralny małży wciąż jest jednak niepewny⁸. Nie wszyscy zgodzą się z tezą, że ich zjedanie odbiera status wegetarianina/weganina, ponieważ nie jest jasne, czy tego typu organizmy można skrzywdzić. Jeśli nie, to mają one *de facto* podobny status jak byty roślinne. Trzeba docenić szczerą deklarację filozofa, szkoda jednak, że w książce zapowiadającej się jako pozycja poświęcona weganizmowi, w jednym z wielu jej fragmentów wyjaśniających osobisty stosunek autora do tej idei i praktyki, zmuszeni jesteśmy czytać podobne tłumaczenia. Niestety zaraz po nich następują

⁷ Peter Singer, *Ethics in the Real World: 82 Brief Essays on Things That Matter* (New Jersey: Princeton University Press, 2016).

⁸ „Snails and bivalves: a discussion of indicators of sentience”, *Animal Ethics*, June 22, 2021, <https://www.animal-ethics.org/snails-and-bivalves-a-discussion-of-possible-edge-cases-for-sentience> (dostęp: 1.11.2021).

kolejne. Singer przypomina w nich, że od czasu do czasu je jajka pochodzące od kur z tak zwanego wolnego wybiegu. Nasuwa się pytanie: skoro sięga po nie jedynie okazjonalnie, po cóż w ogóle to robi? Nie przynosi mu to istotnych korzyści żywieniowych, a normalizuje korzystanie z produktów zwierzęcych. Filozof jest świadomy, że z hodowlą tak zwanych kur niosek łączy się problem masowego zabijania męskiego potomstwa w wylęgarniach jako beżużytecznego. Wie również o zabijaniu kur, których nieśność spada. Jak jednak stwierdza, woli pójść na – wedle jego oceny niewiele znaczący – kompromis i być raczej „elastycznym weganinem” (*a flexible vegan*). Aż się prosi o sprobematyzowanie wprowadzenia tego pojęcia i pogłębione wyjaśnienie specyficznego stanowiska tak zwanego fleksiweganizmu, nic takiego jednak nie znajdziemy w książce *Why Vegan?* Jest natomiast nieco złośliwa uwaga Singera, że jest on weganinem nie tyle zawsze, ile przeważnie, ponieważ „nie traktuje weganizmu jak religii” (loc. 61). Wyczytać w tym można sugestię, że niesięganie okazjonalnie po małże i kurze jajka jest wyrazem dogmatyzmu. Chyba należy pozostawić to bez komentarza.

Jestem świadomy, że prace Singera, jakkolwiek rzadko i stosunkowo powierzchownie podejmujące problematykę weganizmu, mogły jednak torować mu drogę, prowadzić ku niemu i ułatwiać jego przyjęcie. Pozytywnego oddziaływania myśli Singera na rozwój ruchu prozwierzęcego i rozważań etycznych o relacjach człowieka i innych zwierząt nie sposób przecenić. Recenzowaną tu książkę mimo wszystko trudno uznać za szczególnie wartościowy wkład we współczesne rozważania o weganizmie. Są one już dziś bardzo zaawansowane i zniuansowane, wszak od kilku lat mamy do czynienia nawet z rozwojem interdyscyplinarnego nurtu badawczego studiów nad weganizmem. *Why Vegan? Eating Ethically* nie stanowi niestety porywającej odpowiedzi na pytanie o uzasadnienie i konieczność weganizmu. Nie jest nawet próbą wyczerpującej i usystematyzowanej odpowiedzi na pytanie o zasadność fleksiweganizmu.

Bibliografia

- Godlovitch, Stanley, Rosalind Godlovitch and John Harris, eds. *Animals, Men, and Morals: An Enquiry into the Maltreatment of Non-Humans*. New York: Taplinger Publishing Company, 1971.
- Singer, Peter. *Ethics in the Real World: 82 Brief Essays on Things That Matter*. New Jersey: Princeton University Press, 2016.
- Singer, Peter. *Why Vegan? Eating Ethically*. New York–London: Liveright Publishing Corporation, 2020. Mobi.
- Singer, Peter. *Wyzwolenie zwierząt*. Przedmowa Yuval Noah Harari. Przeł. Anna Alichniewicz i Anna Szczęśna. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2018.

Singer, Peter, i Jim Mason. *Etyka a to, co jemy*. Przeł. Elżbieta de Lazari. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2012.

„Snails and Bivalves: A Discussion of Indicators of Sentience”. *Animal Ethics*, June 22, 2021. <https://www.animal-ethics.org/snails-and-bivalves-a-discussion-of-possible-edge-cases-for-sentience> (dostęp: 1.11.2021).

Specter, Michael. „The Dangerous Philosopher”. *The New Yorker*, August 29 (1999). <https://www.newyorker.com/magazine/1999/09/06/the-dangerous-philosopher> (dostęp: 1.11.2021).

Dariusz Gzyra – filozof, publicysta, działacz społeczny. Po wydaniu książki *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta* (Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018) zgłoszony do nagrody Paszporty „Polityki”. Członek Polskiego Towarzystwa Etycznego oraz Laboratorium Animal Studies – Trzecia Kultura przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych. Wykładowca na wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku antropozoologia. Członek kadry dydaktycznej interdyscyplinarnych studiów podyplomowych prawa zwierząt na Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS. Redaktor działu *Etyka praw zwierząt* czasopisma „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”. Zainteresowania: relacje człowieka i innych zwierząt w świetle współczesnych koncepcji etycznych i politycznych, studia nad weganizmem.

Dariusz Gzyra – philosopher, publicist, and social activist. His book *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta* [Thank You for the Pig's Eyes. How We Harm Animals] (Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2018) was shortlisted for the *Polityka's* Passport award. Member of the Polish Ethical Society and the Laboratory of Animal Studies – Third Culture at the Faculty of Humanities of the University of Silesia in Katowice. Author of several dozen scientific articles. Lecturer at the Faculty of Artes Liberales of the University of Warsaw in the field of anthrozoology. Member of the teaching staff of interdisciplinary postgraduate studies in animal law at the SWPS University of Social Sciences and Humanities. Editor of the Ethics of Animal Rights section of the journal *Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies*. His interests include relations between man and other animals in the light of contemporary ethical and political concepts and veganism studies.

Redakcja tekstów polskich: Magdalena Pache
Redakcja tekstów angielskich: Gabriela Marszołek
Projekt okładki: Anna Krasnodębska-Okreglicka
Przygotowanie okładki do druku: Paulina Dubiel
Korekta tekstów polskich: Magdalena Pache, Lidia Szumigala
Korekta tekstów angielskich: Gabriela Marszołek
Łamanie: Paulina Dubiel

ISSN 2451-3849



Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0
Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 15,0. Ark. wyd. 17,5.



Egzemplarz bezpłatny

ISSN 2451-3849



22

Więcej o książce



9

772451384206